

27

3365

2p D/VI-138

2p. D/138

S T Á N
CZŁOWIEKA ZDROWÉGO
NATURALNY.

PODLUG PISM SŁAWNYCH NAUKĄ MĘŻÓW.

PRZEZ

FRANCISZKA XAWERÉGO
RYSZKOWSKIEGO,

w Akademiach; Krakowskiéy Nauk Wyzwo-
lonych i Filozofii, w Bonońskiéy zaś Me-
dycyny DOKTÓRA.

OYCZYSTYM JEZYKIEM

OKRÉŚLONY.



W KRAKOWIE 1786.

w Drukarni Szkoły Główney Koronney.

AUTOR
DO
CZYTELNIKA.

*M*iłosc i szacunek zdrowia
bliźniego, nad które nic
pożądaniejszego, i nic droższego
w tém życiu być nie może, były
mi powodem do zbioru, ułożenia
i do druku podania, niniejszego
Dziela; które ieżeli u Tych, któ-
rym miłe są Nauki, i życie so-
bie Poruczonych, znajdzie swo-
ię zaletę, nie żal mi będzie prą-
cy: i owszem pomnoży też sama
zaleta i utwierdzi we mnie chęć i
ochotę, do podobnych w czasie
czynów, dla samego szczególnie
tylko Dobra powszechnego.



DZIEŁA
NAUKI LÉKARSKIEJ
CZĘŚĆ I.

Nakładem Autora.

α! Α ηϰι Ω Θεδς.

W S T Ę P

Do dzieła naszego w ogólności.

Res ardua, vetustis novitatem dare, novis auctoritatem, obsoletis nitorem, obscuris lucem, fastiditis gratiam, dubiis fidem, omnibus vero naturam, & naturae suae omnia.

PLINIUS *Histor. Natu. Praef.*

Non ergo sequor priores? facio, sed permitto mihi, & invenire aliquid, & mutare, & addere, & relinquere. Non servio illis, sed assentior.

SENECA *Epist. LXXX.*



Jeżeli szczęśliwość człowieka, na używaniu najwyższego, i najtrwalszego w przyszłym czasie dobra, do którego każdy, podług przepisów Religii swojej dąży, od nas samych zależy, tedy nasz rozum, nasze serce, i samo nawet codzienné uczy nas i zniewalá doświadczenie, że zdrowié, najszacownieysze bezspórné w życiu tém dobro, iedynym i prawdziwym żądán naszych byđz powinno uszczęśliwieniem i celém.

A przecię, (nie rozumiém wszystkich) o! iak częstokroć niebáczni i nieczuli będąc, ozięble zbyt, o tę najlepszą, i do wszelkich pomyślności wier-

nie nas prowadzącą w życiu tém drogę, to jest zdrowie, jego trwałość, i zachowania szrodki myślimy i staramy się? wiedząc dostatecznie, iż choroby i słabości ciała, nie tylko to dręczą i niszczą; ale téż oraz do wszelkiéy z ludźmi godziwéy i miłéy zabawy, do nabyciá potrzebnych nám i nieuchronnych rzeczy, niesposobnémi wcale nás czynią. Słowém: przez utratę zdrowia, (zwłaszcza bezwzględną), Ojczyźnie, Spółeczności i sobie, użytecznémi albo nie iesteśmy, albo bydź całkiem przestaiemy.

Życzémy sobie dobrégo imienniá, okazałości, majątku, bezpieczeństwa, wolności, iako szrodków do wygodnie i spokojnie pędzenia życia, a o zdrowie, na którém wzmiankowané, lub téż tym podobné polegają szrodki, rząd-ko kiedy wspomnimy.

Co gdy tak się dziać zwykło, z obowiązku przeto stanu mégo, za użyteczną i godną rzecz u siebie osądziłem, wáżniejsze tu Powszechności, do utrzymania w pozné lát życia i zdrowiá zapędy, opisać i podadź sposoby, krótko wprzód, iasnie, i ilé bydź może, po-

rządnie i dokładnie, wytłumaczywszy stán naturalny życia tegoż i zdrowiá; skład czyli budowę ciała naszego; temperaméntu tego lub owégo własność, znaki, moc czyli potęgę, nad *funkcjami* (*) bądź ciała, bądź myśli: a potém przystąpiwszy do pochwały i dzielności, do wyboru i sposobu zachowania *dyety* (**), tę, dlá wżwyż wzmiankowanéy Powszechności, iako téż i dlá Naukóm się oddaiącym, lub skłonnościóm umysłu nader szkodliwym podległému, w związłych zamkniemy słowach.

Sposobém tym więc coráz daléy postępując, zatrzymamy się nieco nad wsparciem, czyli posiłkami zdrowie ratuiącemi, to jest krwi upustém, lékárstw pędzących użyciem, sném i powietrzém

(*) *Funkcja*, czyli sprawność ciała, od czynności, czyli działaniá różni się tém: iż ta odbywanie, tamta zaś władzą do odbywania zdolną oznaczá. I tak n. p. za ustaniem czynności serca i artery, śmierć ieszcze, (ieżeli czynność ta ich wskrzeszoná i przywróconá bydź może) nie następuje, za tustaniem zaś funkcji serca, czyli iego naturalnéy władzy, śmierć pewná nadchodzi.

(**) *Dyeta*, umiarkowaná do iedzenia i picia; do ruchawości i spoczynku; do snu i niespaniá; do pozbyciá nieużytecznych, a zatrzymaníá użytecznych w ciele rzeczy; ozna czá przywykłość.

iako téż i nad zewnętrzném ochędo-
stwém; przydawszy na samym iuż koń-
cu niektóre Autorów zdania czyli kry-
tykę lékarską, podług któręy coby czy-
nić, lub czegooby się chronić, uczyć się
powinién Lékarz, Nowicyusz zwłaszcza.
Wreście, podáwszy Wzór i Opis wXIV.
Figurach anatomicznych, utworów nie-
których ciała naszego, Słowniczek Lé-
karsko-Polski, z oznaczeniém oráż czę-
ścią Łacińskich, częścią téż Greckich
wyrazów, dzieło toż naszé zamknie.

To więc wszystko, podług praw so-
bie przepisanych, krótko, iásnie, i ilé
bydź może porządnie i dokładnie, w téy
Części piérszëy zebráwszy i opisá-
wszy, udámy się potém do tłumacze-
niá, poznawaniá i léczeniá chorób we-
wnętrznych tak krótkich iako i długich:
kładąc wprzód, na samém Rozdziałów
niektórych czele Przestrogi, téy lub
owéy lékarskiéy tyczącé się materyi;
podług których każdy człowiek roztro-
pnie, wiernie i pilnie z bliźnim się swo-
im obchodząc, i iego ratując, postępo-
waćby sobie mógl, a to ieżeli nám ła-
skawé Nieba, sił ciała i duszy udzielać
zechcá. Tym czasém zaś niech będzie

ROZPORZĄDZENIE

Niniejszëy Części.

R O Z D Z I Á Ł I.

O stanie naturalnym życia i zdrowiá.

- §. I. O stanie życia, - - - /kar: 1.
§. II. O stanie zdrowiá, - - - k. 14.

R O Z D Z I Á Ł II.

O składzie czyli budowie ciała.

- §. I. O skelecie, czyli kościskładzie, k. 18.
§. II. O dziále wyższëy części ciała,
czyli szeregu piérszym, k. 27.
§. III. O dziále srzedniëy części ciała,
czyli szeregu drugim, k. 53.
§. IV. O dziále niższëy części ciała,
czyli szeregu trzecim, k. 69.

R O Z D Z I Á Ł III.

O Temperaméntach.

- §. I. O włásnościach i znakach tem-
peraméntu ciáł naszych, k. 100.
§. II. O mocy czyli potędze, nad fun-
kcyami bądź ciała, bądź myśli
temperaméntu tego lub owégo, k. 104.

ROZDZIAŁ IV.

O Dycie.

- §. I. O pochwałę i dzielności dyety, k. 116.
§. II. O wyborze i użyciu dyety, - k. 124.
§. III. O sposobie zachowania dyety, k. 138.
§. IV. O dycie naukom się oddającym, k. 145.
§. V. O umyśle passyóm podległego, k. 153.

ROZDZIAŁ V.

O wsparciach, czyli posiłkach zdrowie ratujących.

- §. I. O krwi upuście, - - - k. 161.
§. II. O lekárstwach pędzących użyciu, k. 178.
§. III. O śnie i powietrzu, - - - k. 183.
§. IV. O zewnętrznem ochędostwie, k. 196.

ROZDZIAŁ VI.

O zdaniu czyli krytyce lekárskiej.

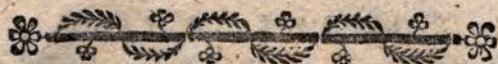
- §. I. O tém, coby czynić powinién
Lékarz, - - - k. 200.
§. II. O tém, czegoby się chronić powi-
nién Lékarz, - - - k. 207.
§. III. O naukach, których się uczyć po-
winién Lékarz, - - - k. 223.

WZÓR i OPIS

Utworów niektórych ciała naszego, w
XIV. Figurach na Tablicy anatomi-
czney rozłożonych, - - - k. 237.

SŁOWNICZEK Lékarско-Polski, z ozna-
czeniem częścią Łacińskich, częścią téż
Greckich wyrazów. - - - k. 285.

STAN



STAN CZŁOWIEKA ZDROWÉGO NATURALNY.

ROZDZIAŁ I.

O STANIE ŻYCIA I ZDROWIA.

§. I.

O Stanie życia.

Kto chce iasnie i dokładnie stán życia swégo poznać, potrzeba ma sobie wystáwić tak, iak n. p. wystáwiámy sobie zegarek, z sztuczek różnych delikatnych, od náyżręczniejszego zrobiony Zegarimistrza, lubli téż, co ieszcze lepiéy bydz może, machinę iakową, z niezliczonych prawie rurek większych, mniejszych, i náy mniejszych, tak sztucznie złożoną i ułożoną, iakoby iuz na tym świecie, nic bardziéy ku widzeniu ciekawszego, podzi-

A

wie-

wieniń i chwąty godniejszego i zabawniejszego bydź nie mogło.

Machiną taką ciało nasze jest, z kości, z kosteczek, więcéy iak 250. chrzęstkami, we wszystkich prawie stawach i zięciach, cienkiemi, grubszemi (a to podług tego, lub owego użytku), powlęczonych, na którychto kościach, ni by na iakowych palach i słupach, nasze toż ciało wspiera się i stoi, muskułami (a) 400 prawie różnego gatunku okry-

(a) *Muskuł*, jest część organiczną czyli różnoskładną, z nerwów, z dwóch ścięgnów i włókien, czyli mięsistego wnętrza (pieczęnią w bydłeciu nazywamy) złożoną, której powinnością jest, członki wolno przyczepioné, a do obrotu zdane, w ruchu utrzymywać. Ścięgnno zaś, jest muskułu dopiero rzeczoného podciąglą część białą, przyia-drzniejszą i cięszą, koniec muskułów nąbardziéy stanowiąca i zdobiąca: któréro ścięgną części, jeżeli błony na kształt lub płótna iakowého rozciągnioné będą, żyłowaciźna się na tén czas nazywają.

Co się zaś tycze muskułów samych przez się ruchu, tén powiększény części bywá, albo z dobrej naszej woli, czyli rozmysłny (*motus musculorum voluntarius sive animalis*); albo mimo woli czyli naturalny (*innoluntarius sive naturalis*); albowi tóż z rozmysłného i naturalného powstaiący, ruchém zmieszany (*motus mixtus*) rzeczony.

Muskuły (podług wielu Anatomików zdania), ruchu pierwszego, biorą nerwy swoje od mózgu wielkiego lub drżenia paciérzowého; drugiego od mózdku czyli mózgu małego; trzeciego zaś, i od mózgu i od mózdku razem. A iako muskuł, gdyby kto n.p. nerw jego przeciął lub związał, swojej wię-

cący

okryté, i niezliczonémi przepaskami z sobą, lub z jnnémi przyleglémi sobie częściami spoioné i połączone.

Nad to: w machinie téy naszej, od Nąwyższej Opatrzności utworzonéy, uważać także potrzeba nerwów (b) pár blisko

A2

ko

cący odbywać aniby mógł czynności: tak tóż toż samo mówić potrzeba i o arteryi do niego się ciągnący, gdyby onę kto związał lub przeciął; iako nam tę prawdę STENON i inni wiary godni Anatomicy, przez doświadczenia swoje na psach i innych zwierzętach czynioné, odkryli i okazali.

Na reszcie, wiedzieć tu ieszcze i to potrzeba, iż imiona owé muskułów, czyli nazwiska ich inné coráz a inné, które na ostatnich kartach dzieła tego naszego w Słowniczku Lékarsko-Polskim, postrzegac będą Czytelnicy, biorą swój początek, częścią od punktu nieodmienného muskułu tego lub owego i odmienného tudzież; częścią od nieodmienného lub odmienného tylko: częścią od użytku, który nąyistotniéy działają; lub od postaci albo podobienstwa: częścią od miejsca lub ułożenia; częścią od wielkości i różnych ichże przypadości; iakoto szczególniejsze pomienionych muskułów od nás opisané nazwiska, w wżwyż wzmiankowanym Słowniczku Lékarsko-Polskim okażą.

(b) *Nerwy*, są żyły białé, niekrwawé, w głowie swój początek mając, z których na przód i w tył, toiest do paciérza wyszedzisy, niezliczonémi swémi gałazkami, wszystkich muskułów, a prawie iak každého punkteiku ciała dosięgną, zmysiom wszelkim i poruszenióm, tak wewnątrzniém iako i zewnątrzniém ciała tegóż służac, a to przy posrednictwie materji nąysubtelniejszény, którą jedni nazywają *duchami zwierzęcemi*, drudzy *sokiem nerwowym*, inni *plynnością nerwową*, i t. d.

I taćto

ko 40; artery (c), czyli żył białych, i żył niebiałych, większych, mniejszych i náy-

I tałto Autorów pomiędzy sobą niezgoda, stáwnych aczkolwiek nauką, w tak delikatný Fizyologii częste, gdy aż naszych zasiągnęła dni, była niektórym Lekarzóm (Włoskim osobliwie), pochodém, do obmyślenia inného iakowégoś szrodku, przez któryby się zachodzące w Nauce lékarskiéy trudności, mogły pomysłniéj niż przedtém tłumaczyć i ułatwiać. Szrodek tén nazwany jest *siłą nerwową*. I lubo o sile téjże nerwowéy tak, iako i o duchach zwierzęcych lub płynności nerwowéy, nie gruntownéj jeszcze do tych czas nie mamy, pewnością atoli jest niezawodną: iż ilé razy, czyli to duchy pomiénione, czyli płynność, czy siła nerwowá, tu lub ówdzie w ciele naszym zatamowaná bywá, tylé razy miéjszá czynność nerwów, lubli téż całkiem onę odbiera i gubi: iako się to widzieć nie jednému dało we mdłościach, w których całé ciało prawie w momencie, iak gdyby inż już bliżkie śmierci było, słabieje i leci. Gatunek zaś mdłości tych czyli stopniowanie, jest albo lekkie, albo cięższe, albo nácięższe: gdyby zaś do tego aż stopnia przyszło, w którymby wszędzie a wszędzie puls po całym ustáły ciele, na tén czas, wychodzenie iak mówią duszy nazywałoby się: (*Eclipsis, Lipothymia, Syncope, Asphyxia*).

(c) *Arteryá*, jest żyła sprężystá, pukająca, szyszkwatá, zwolna coráz wáższá a wáższá, krew od serca, wszystkim ciáła częściami i kryiówkóm donosząca; od dawnych Przyrodzenia-mówców i Lekarzy, z Greckiego rzeczownika *air*, powietrzé, i słowa *tiréo* zachowując; nazwaná dla tego: że ci, nie krew w żyłach tych białych zostająca byđz sądzili; lecz parę iakowás czyli powietrzé, które oddechem do płuc wciągnioné, dostáwszy się do serca naprzód i arteryi wielkiéy czyli *aorty*, po całym się ciele, przez odnogi i gałazki téjże rozchodziło *aorty*: którátó arteryá wielká *aortá*, od rz-

czo-

i náy mniejszych moc, żadnym a żadnym, by téż náybieglejszym i náy dowodniejszym rachunkiem nie docieczoną, w którychto krew (c), życia posługaczka náywierniejszá, po całym ciele, i náy skrytszych jego częściami i cząsteczkach, od serca, iako od náy piérwszego życia źródła, i náy pewniejszego śmierci prawdziwéy początku, biég swój rozpoczyna i kończy.

Życ więc dopóty ciało naszé może, dopóki ruch tén krwi czyli biég, w żyłach rzeczonych trwa, którátó krew, włókna i włókiénka muskułowaté (d), tkli-

wo-

czownika znown *aortir*, rzemién, nazwali dla tego: że iako torba lub miecz wisi na rzemiéniu, tak téż podobnym niby sposobém zdaie się, że sercé, z łuku téjże jest zawieszoné żyty.

Żyła na reszcie niebiałá, jest rurka zwrot szyszki przeciwny okazująca, krew lub inné soki, od wżwyz pomiénionych ciáła części i kryiówek do serca nazad przynosząca.

(c) Krew, jest płynność rumianá, na weyżrzenie niby jednostayná, przez utwory pewné zwierzęce, iakoto n. p. sercé, płuca i inné wyrobioná, a podług odmiany lub różności wieku, temperamentu, płci, kraiu czyli klimatu, ciáła ruchu, pokármów, trunków, chorób, i t. d. różniącá się.

(d) Włókna muskułowaté, są części w ciele naszym stałé, cienkie, obdłużné, niewydrożalé, pojedynczé, tkliwe, z cząstek piérwiástkowych, z ziémi toiest, kłéiu, i stałego, czyli nie łatwo odmienného powietrza, wzaiém do siebie przyłgniętych, składaiące się, z którychto cząstek tak iuż z sobą złożonych, robią się potém włókiénka, okiem

6 ROZDZIAŁ I. §. I.

wością od natury obdarzoné, nieustannie kurczeniem się swoim i prostowaniem cisną i pędzą. Czego łatwo każdy na sobie i w sobie, z bicią i niby kołatanią żył pomienionych doświadczyć i docić może.

Nad

okiem ledwie co nieco postrzegané, i błonka ciętniebną już powleczone, która błonka, inné coraz włókiénka zbierając, a zebrane powlekając, dopóty zbiera i powleka, dopóki zupełnie wzwyczaj wzmiankowany muskuł, przyzwyczajonego nie otrzymał składu. Włókiénka zaś té muskulowaté (podług innégo coraz, a innégo czynności *actio*), którzy są poruczone zamiaru, bywają, albo prostoległé czyli wprost uktądane, albo ukośné lub poprzeczné, albo na kształt obrączki, lub wężykowaté, i t. d. Idzie więc zatém: iż dla takowego włókiének tycho ułożenia i rozłożenia, muskuły także, inné się nazywac zwykły prostoskładné czyli prosté (*simplices*); té to jest: które z włókiének pojedynczego rzędu, powstają, inné różnoskładné czyli złożone (*compositi*); to jest té, które z rozmaitego włókiének układu są utkané: jako nás o tém STENON, BORREL, LOWER, i inni po nich sławni zapewnili, i zapewniali doświadczeniami i dowodami swými, do tych czas nie przestają Anatomicy; i im więcej w muskuł który włókiének tycho zbiegá się i łączy, tém téż on staje się ogrubniejszym i mocniejszym.

Coby zaś przez powietrze stałé (*aërem fixum*), czyli nie tak łatwo odmianie podległé, tu rozumieć potrzeba, rzecz nader trudną ku zgadnieniu: tylé bowiem o tymto osobliwym utworze, we wszystkich a wszystkich znaydującym się ciałach czyli rzeczach tych, które codziennie pod zmysły nasze podpadają, (jakoto n. p. są rozmaite zioła, krzewy, drzewa, owace, ogrodowé jarzyny lub rolniczą

O STANIE ŻYCIA. 7

Nad to: krwi krążenie to, związek ów arcy ścisły, który między ciałem a duszą zachodzi, i który złączeniem czyli unią nazywamy, stale, do ostatniego aż zgonu życia utrzymuie.

2.

Z tego tedy, cośmy tu w krótkości namienili, łatwo wnieść można: iż stan życia naszego, na porządnym i regularnym

czé urodzaie, zwierzęta, bydłéta, drób domowy lub powietrzne ptastwo, wody, mineralné zwłászcza, kruszce wszelkiego rodzaju i gatunku, słowem: utwory, które trzy główne Natury źródła w sobie zamykają, témto dniami Filozofów jest zdani i słów, ilé głów. Jedni albowiem przez niego rozumieją hydż kwas jakiś osobliwszy, z kwasu najdelikatniejszego, promienie słoneczne w się ciągnącego (*acidum phosphori*) nazwanego, a z tłuściością łatwopalną (*phlogisticum*) łączącego się, wynikający: jakoto P. LE SAGE; drudzy kwas powietrzny (*acidum aëreum*), jako BERGMANN; inni powietrze kunsztowné czyli sztuczne (*aërem artificialem*), jako JAQUIN; inni na reszcie, płynność sprężystą (*fluidum elasticum*), powietrze syté lub dziki wyziéw (*Gas sylvestre*), jako van HELMONT; ktorzyto wyziéw nie innégo nie jest, iak tylko rozwolnione, czyli z więzów uwolnione powietrze stałé, z rzeczy się do palenia, kwasieliiny lub zgnilizny skłonnych, bądźto przez ogień, bądź przez burzenie się rzeczy tycho, pod czas samyżé ich odmiany i przemiany wydobywającé, które skoro obficiey oddechem wzięté zostanie, i nás i zwierzęta lub ptastwo, na tychmiast dławí i umárzá, i którego anito utrzymac, ani téż w naczynia iakowé zebrać, a cóż dopiéro; by pod oko podpadało, skupić, nikt a nikt, dla żartkości nie potrafi.

nym ciała części tak stałych, iako téż płynnych, a nadewszystko krwi utworze i krążeniu gruntuie się, i ciąglém między temi częściami niby iedności iest pasmém.

Lecz, iako we wszystkich innych mechanicznych dziełach, by té ruch swój czyli bieg, na tén lub tén koniec, od rzemieślnika w myśli swojej urojony mieć mogły, potrzebná iest koniecznie náy-pierwszá moc czyli siła, ruch tén do czasu utrzymująca i niby ożywiająca, tak téż i w ciele naszym; któraby zaś ta była? ducha iakowégo rozumującego, czyli duszę pospolicie zwaną bydz mniemamy.

Wielu atoli znáyduie się takowych częścią Filozofów, częścią téż Lékarzów, którzy, lubo Panią przyznaią wprawdzie i szanują duszę ciała naszego, i oné náy-pierwsze w czynnościach mieyscé, co do przedmiotu tego lub owégo, téy lub owéy rzeczy, przez zmysły, podług praw od Náy-wyższéy Opatrzności sobie przepi-sanych, podanéy i postrzeżonéy naucza-ią, (o którychto ona przedmiotowych rzeczach, różnemi wyrazami té pójmu-jąc, ráz chceniém, drugi ráz unikaniém sądzić, zezwalać, lubli téż całkiem oné odrzucać; a to iak iéy się náy-lepiéy i náy-przyzwoiciéy zdaie, zdólná i gotowá iest), poruszeń iednak ciała naturalnych,
przy,

przyczyną i początkiém, sám bydz rozu-mieią i tłumaczą mechanizm. I lubo cia-ła tego zdólności duszy przypisują, té iednak w działaniach swoich od ciała i iego poruszeń zawisłą; nadewszystko zaś od soków w niém się znáydujących ułożeniá, nauczaią.

Atoli: ieżeli té rzecz dobrze zważa-jąc, pójmuie; takowi, prócz: że po-dług KARTEZYUSZA szkoły ułożeniá, że zwierząt czyste i prawdziwé robią i tworzą maszyny, człowieka co się tycze i do niego ściągá, wpádaia nieznacznie w dzikié owó HELMONCYSZA mniema-nie, *archeum* (początek), wszystkiém cia-ła poruszenióm, chorobóm i uléčeníóm náy-pierwszą naznaczającego przyczynę.

Ale, zwierzęcą że pomine duszę, o któryé każdy rozumnie sądzić umie Filozof, niech mi się tu godzi spytać: co ci przez mechanizm swój rozumieią, czy samé maszyny téy bądź stałe, bądź płyn-né części, sprężyny niby? czy co inné-go, to wszystko podług tych lub owych praw rządzącego?

Jeżeli pierwsze, samé to iest machi-ny téy stałe i płynné części, pytam się daléy, gdyby kto na przykład u stolika siedząc, i książkę, któryé potrzebuie, w przegrodzie szafy swéy widząc, na-
tych

tychmiast powstał, do szafy przystąpił, i onę z nię wyjął, kto mówię, pytam się nogi jego spoczywające wprzód ruszył? czyli xiążka żądana, czy co innego z nię wypływającego i do siebie wabiącego? czy nerwy i włókna? ale od kogo té poruszone bywają? czy od płynności swoięy lub duchów, do muskułów wpadających i cisnących się? ale kto té, albo tamté wzruszą i popychą? czy krew z sobą przynosi? czy serce otwierające się i zamykające śle? ale co takowego otwierania się i zamykania jest przyczyną? czy myślenie duszy? ale to do mechanizmu nymnię nie należy, ani téż żadnego z nim nie má związku i społeczeństwa.

I toćto jest samo myślenie, które nás w wątpliwosc wprawiá i głowy zawraca: o którym zagádka jest, kto go porusza i niby budzi. Oto!... zawilosci sęk.

Jakoz rzecz prawdziwá jest: iż gdy siedział ów człowiek, wszystkie machiny zostawały w nim części stałe i płynne, wolno przebiegały duchy, krew w kośćo krążyła, serce się ruszało, słowem: cały pogotowiu był mechanizm, człowiek jednak ten ani się podnosił, ani do chodu miał.

Jeśli drugie, to jest iakośmy rzekli,

co

co innego, prócz wszystkiego tego, cośmy tu i w ogólności, i w szczególności przytoczyli? inná się nie nawiaá przyczyňa, iak tylko dusza; chcącá wstać, do szafy isdz, i xiążkę z nię wziąć: i na tencito koniec wzruszą narzędzia swoie czyli różnoskładne części (e), z których się składa ciała naszego machina, duszy zawsze rozkazóm powolná. Doręczny przywiodłem przykład, ważniejszych nierównie ciekawemu zdrowá udzieli Filozofia.

Przyznámyż więc z Więrszopisem, że náypiérwszem w ciele ludzkim ruchu ożywiającego źródłem i przyczyną, jest duch, a duch rozumiający czyli dusza:

Duch żyje we wnętrzościach, duch członki
czy dusza,

Cały machiny naszey, kiedy chce to wzruszá,

*Spiritus intus alit, totamque infusa per artus
Mens agitat molem.*

I lubo náyistotniejszą i náypiérwszą, iakośmy to dopiéro rzekli, ruchu wspomnionego przyczyną jest dusza, przypuszcicie iednak do społeczeństwa czyli pomocy možná inná *instrumentalna* pospolicie zwaną, siłę to jest nerwową, lubli téż sok

(e) Części różnoskładne, czyli, iak mówimy organiczne, iá tu nazywám té, które się z junych różnych składać zwykły części, iakoto n. p. muskuł z włókien, błonek, ścięgién, i wielorakięgo naczyn gatunku.

sok jakiś nerwowy: którato siła, tak w ciele ludzkim włókiénka nerwów wzruszą, iak n.p. sprężyna w zegarku naciągniónym kółka.

Lecz gdy dowodzimy, co nerwy, czyli, iak pospolicie mówić zwykliśmy, żyły suché ruchowi udzielaią, oświadczamy się zaraz z tém: iż dalecy iesteśmy od owégoto wielu Autorów mniémania, którzy nazbyt nerwóm sprzyiając, wszelki muskułów ruch, od władzy nad nerwami duszy tłumaczą, lepiéy bowiem, idąc i za natury śladami, i za radą wielkiego za dni naszych Fizyologa *ab* HALLER, uczynimy, że żadnego od duszy w ciele naszym pochodzącego ruchu nie uznamy, prócz owégo; który, iakośmyto iuż wyżej pod odsyłaczem (a) namiénili, wola nasza działa: toiest rozmyślnégo. Naturalny albowiem ruch, dopóty w ciele naszym, ráz od Náywyższej Opatrzności ustanowiony trwa, dopóki związek, między zaczątkami nerwów i włókiénkami muskułowatými, iest nieprzerwany; naturalny mówię, gdyż, skoro nerwy téż, mimo woli, że tak rzekę natury, w téy lub owéy ciała naszego części, bądźto z przyczyn choroby rozmaite niecących, bądź nieforemnégo w dyecie porządku, rozdrażnione zostaną, kurcze w muskułach

łach mimo naturalné czyli choroby, które konwulsyami zowimy, okazywać zwykły.

Co gdy tak się dzieie, chronmyż się więc tego wszystkiego, coby mogło i siłę nerwową, i stała inné, iako i płynné części, krew i soki od niéy się oddzielać, a do różnych życia obyczajného użytków i potrzeb służące, nadwierać i niszczyć. Zachowámy i sami, i innych zachęcajmy do dyety, przy której pomocy, krew się w nieiakiey równości i niby szódwádze utrzymaie. O którejto dyecie SANTORY, sławny ów we Włoszech Lékarz pisząc (*Scēt: 5. Aphor: 34.*) mówi: „iż kto się przyuczył, ilé ka-
„ zdégo dnia pokárnu má brać, tén ży-
„ cie i zdrowie, w późné utrzymać może
„ lata. „ Co LUDWIK KORNARY, o którym LESSYUSZ, iako téż i sám LESSYUSZ zachowując, długie, mdlé aczkolwiek mając ciała, życie wiedli. Jakóž powszechné dóśe u Łacinników przysłowie iest: *Modicum cibi, Medicus sibi.* Lecz o tém, wiécéy potém; toiest niżej pod Rozdziałem IV. Części téy I. Teraz o stanie zdrowia mówić zaczniemy.

§. II.

O Stanie zdrowia.

3.

Ze zdrowie człowieka skarbem jest nie-
 loszaczowanym, z samego HORACEGO
 Listu 12. Xiegi I. poznać można:

Jeśli brzuch, bok twój zdrowy i nogi, nie
 zgoła;
 Król ci z swych bogactw przydadź droższego
 nie zdoła.

*Si ventri bene, si lateri est, pedibusque tuis, nil
 Divitiarum poterunt regales addere majus.*

Lub z następującego JANA KOCHANOWSKIEGO Piosnki:

Szlachetne zdrowie, Nikt się nie dowie,
 Jako smakujesz,
 Aż się zepsujesz.

Tam człowiek prawie, Widzi na iawie,
 I sám to powie,
 Ze nic nad zdrowie.

Któreto zdrowie DEMOKRYT zwązywszy,
 zwykł nazywać iedyną burzliwego życia
 tego pociechą, i najwyższem na ziemi po
 Bogu dobrém, którego (iак mówi), od
 Lékarzów żądamy i wymagamy, nie wie-
 dząc, że moc utrzymania jego od nás sa-
 mych zależy, gdybyśmy w życiu porzą-
 dek, iак się należy zachowywali, i na
 bezwzględne go narazy nie wydawali.

Jakóž

Jakóž roztrópnego iest, najszlachet-
 niejszy ten skarb wszelkiemi, ilé byđz
 może, przestrzegać i bronić sposobami,
 niżeli utracony z wielką potém pracą i
 niebezpieczeństwem odzyskiwać.

Zakładają zaś Filozofowie zdrowie
 tož, na ciała doskonałościach, GALEN,
 częścią na pewnym soków umiarkowa-
 niu, częścią na porządnem czynności
 tak stałych, iako i płynnych ciała czę-
 ści odbywaniu, náyczęściéy na dokła-
 dnym części tychże utworze i stósunku.

Náypoźniejsi zaś Lékarze, zasadą
 zdrowia byđz rozumieją rzeczy té, które
 się w ciele naszym znaydują, iakoto:
 części wewnętrne powinny ułożone try-
 bém, i ruch przyzwoity w szczególności
 każdą swój mające, z doskonałym oráž
 części pojedynczych czyli iednostaynych
 ukształtceńiem, zdatném i zdólném do
 funkcy różnoskładnych części; któryto
 różnoskładnych części utwor, częścią na
 winnéy części tychże liczbie, częścią na
 przystoynéy wielkości, częścią na przy-
 zwoitem ułożeniu, częścią na okazałym
 postawie czyli kształtce i tegości, tak
 naczyn iako též ścieków, częścią na zgo-
 dliwym związku zakładają i utrzymują.
 Przez tegość zaś czyli *ton*, rozumieją po-
 winną moc i stałość náy mniejszych wio-
 kie-

kiének błoną okrywającą (é), wszędzie
a wszędzie pokrytych i pospianych, któ-
réto włókienka, jeżeli mocné, ciągle i
wza-

(é) Błona okrywająca, iestto utwór zbyt sprężysty,
płaski, biały, na wszystkie się strony rozciągający,
a najmniejsze by téż cząsteczki ciała otaczający.

Trzy przeto té dopiero wzmiankowane części, a cia-
ła naszego składające siły, siła to iest nerwowa, tkli-
wość włókienek, i sprężystość błonki otaczającej,
jeżeli od przyzwyczajonych władz, do czynności czyli
działań swoich, w tym lub owym odbywać się ma-
jących czasie, mile i z wszelką powolnością wezwa-
né lub zachęcane zostaną; życie nasze, w późné lat
zapędy utrzymywać nie zaniedbają. Inaczej, jeżeli
té jakimkolwiek bądź sposobem, bezwzględny zwła-
szcza, nadwergżone zostaną, nie tylko słabości tych
lub owych nas nabawia; ale téż oraz chorób nu-
dnych, częstokroć zaraźliwych, i samą tylko śmier-
cią ulęczonych.

Przez tkliwość zaś, rozumieć się tu má moc owa,
za której zrządzeniem, włókienka muskulowate zda-
tnym dotkniętém bodźcem, tuż odpowiadają, i dopó-
ty odpowiadać nie przestają, dopókiy albo tkliwość
wzmiankowaną trwała, albowi téż przyległych czę-
ści rozdrażnione siły, odzywać się nie przestawają.
Ażeby zaś tkliwość ta, ciąglą iednakowo bydź mogła,
potrzeba na *sámprzód*, by bodzić równał się od-
porowi: *Powtóre*, by do wskrzeszenia nowey coraż
tkliwości, nowa zawsze przyzwyczajonego bodzca przy-
tomność się znajdowała.

Wiedzieć atoli potrzeba, iż tkliwość ta, nie zawsze
się ciąglą iednakowo, i statecznie trwała okazująć
zwykłą, czasem bowiem całkiem niby ustawać zda-
je się; i znowu w kilka potém minut tuż iest: a to
podług różnego włókienek muskulowatych utworu i
przymiotu. Sami nawet mięśnie, z nieustannego tkli-
wości odpowiadają, znacznie téż traci tkliwość.
Mięśnie nazbyt lub długo rozciągnięty, albo przy-
ci-

wziajem pomiędzy sobą arcy dobrze i przy-
zwyczajnie spojone będą, a oraz chwaleb-
nym, łagodnym, i przyzwyczajonym; sło-
wem: zdrowym i użytecznym ilości so-
kiem, zasilane i wspierane zostaną, za
nadęściem potém rządznego ruchu, soki
się w ciele potrzebne i zdrowe zatrzymują,
zbytne zaś i szkodliwe z niego ustępują.

Z tego tedy, cośmy tu dotąd w krót-
kości o stanie zdrowia przywiedli, łatwo
zdać mi się w myśli możnaby sobie iuż,
całego tegoż zdrowia obraz dalszy wy-
stawić, i w niego się dobrze wpatrzywszy;
lepij się i stateczniej w nim odtąd zakochać:
a zakochawszy, wszelkiemi ilé bydź
może sposobami, nadarżających nam się
w życiu tych unikać okoliczności, któreby
iému szkodzić, a częstokroć śmiertelnemi
chorobami grozić mogły: ilé że nas do tego,
nie tylko samo wrodzone natury prawo zachęca;
ale téż oraz i głos wewnętrzny ro-
zumu wiedzie i zniwala.

B

ROZ-

tlumionym będąc, zwolna coraż, w niektórych tkli-
wości przyzwyczajonych ustaje stopniach, tak dalece: iż
zupełnie potém z nięy ogołoconym bywa. Mięśnie
na reszcie, w długiey zostający przestworności, zna-
cznie na tkliwości szkodnie. Różność i odmiana wie-
ku, płci, temperaméntu, tkliwości także czynność róż-
ną i odmienną nięćie zwykłą. Niemowięta bowiem,
dzieci, młodzi ludzie, a nadewszystko niewiasty, tkli-
wszemi nierównie bywają, niż dojrzały lub starcy.

ROZDZIAŁ II.

O SKŁADZIE czyli BUDOWIE CIAŁA.

§ I.

O skelecie (f)

4.

Miłość prawdziwą własnego zdrowia Mi życia tén tylko mieć zdaie się, kto budowę ciała swégo albo iuż zná, albo przynáymniéy, iakiés iéy utworu wyrazi, wmyśli sobie knuie i ukłádá, by tę, na przeciwi tylu nieprzyiaznym wystáwioná natarczywościóm i razóm, zdrowá mógl bronić i ocálać, chorá zaś posilkować, i do piérwszych, z których wypadlá karbów, lub sám przez się, lubli téż za pomocą i radá biegłego Lékarza (któremu wiernie łono swych boleści opisać i odkryć umie), naprowadzáć.

Od náypiérwszéy więc budowy téy zasady, *skeletu* toiest, czyli skłádu kości smutného wpráwdzie, i na samo zblizka lub zdála, słabéy zwlászczá duszy, weyżrzénie okro-

(f) *Skelet*, iest kości ciała całégo zbiór i sztuczne na swoiém miejscu ułożenie. Ułożenie zaś takowé kości, moze bydz albo naturalné, albo sztuczne. *Naturalné*, kiedy ze świeżych, niegotowanych, ani na stóncu bielonych; lecz tylko z ciała wszelkiégo i błon zręcznie obranych kości, powstaie *skelet*, sztuczne zaś, przeciwnym mowiąc sposobém.

okropného widoku; z wszelkiéy wpród zręcznie powierzchownéy i wewnętrznyéy (po wyścieniu iuż ducha owégo náylepiéy rozumuiącego), ogołocónégo ozdoby, Rozdział tén rozpoczniemy, który *Anatomiiá* (g) dzieli, na głowę, tułów, i ciała odnogi.

Głowa kościskłádu, dwie obéy muie części, czaszkę toiest, i twarz. Czaszká, tárczá niby czyli szyszákámié mózg się okrywá, który w samym tylko człowíeku okrągłym bywá. Ta, na ósm kości dzielić się zwykła: toiest na kość czóła, na dwie kości wiérzhgłowy zwané, czyli przód głowy, słowém: ciemié, na tył głowy, na skroniówé kości, na kość, którą klinopodobną, i kość, którą sitopodobną nazywaią.

Kość czóła, zewnętrzną łysiny część, i wyzszą twárzy, którą obliczém zowimy zamyká. Kości przodu głowy, spojóné przez szew nazwany strzałowy, okrywaią wiérzh głowy, i náypoźniéy pomiędzy innémi twardnieią; a poniewáz tuż pod niémi leży mózg, rany przeto przodu głowy, częstokróć śmiertelnémi bywaią. Kość

Bz

ham tyłu

(g) *Anatomiiá* iest ciała ludzkiégo porzádne rozbiéranie, przez które, części ciała tegoż twór, postać, skłád, spojónie czyli łączénie się, odmiana, miejsce, i t. d. daie się widzieć.

tyłu głowy, całą prawie tylną ięć część zastępuje. Kości skroniowe, uszom przyległe są. Kość klinopodobną mieści się w szrednięć zasadzie głowy, innęć na podobieństwo przyciesi służąc. Kość sitopodobną, na kształt sita dziurkowanego lub gębki, napęćnia wydrożałość nozdrzy.

Twarz skłádá się z dwóch náyznakomitszych kości, z szczęćki toiest wyższęć i niższęć. Wyższá nieruchawá, niższá zaś ruchawá iest, by do żuciá pokármów częścią, częścią do mowy powolną byđź mogła. Jak w téy tak w tamtéy, zęby umieszczone są: z których cztery szrednie, nacinającemi się zowią, poniewáz té, ni by kraięć potrawy, za niemi tuż dwa z téy i z owęćy następują strony kłami, dlá kończatości i twardości nazwane: iż czego tamtéć pokraiać nie mogą, té szarpią i rwą. Reszta, trzonowemi się czyli młyńskimi nazywá, od kształtu i czynności; poniewáz iako młyńskie kamienie ziarna zboża, tak té potrawy trą i mielą. W ogólności zaś rachuiąc, w twarzy ludzkięć dobrze utworzonęć, zębów się więćcy nie znáyduie iak 32, i z temi oráz, które zębami mądrości mianuią, i które dopiero około 30 roku lub nieco późnięć wychodzą: bywaią atoli niektóre osoby, które mnięć, rzadko więćcy tych mięćwaią.

Tułów

Tułów, drugá część *skeletu*, z szczęćki przedniejszych skłádá się kości, z paciérza toiest, z żeber, kości bezimiennęć, z mostku, oboyczyków i łopatek.

Paciérz, zowie się kość owa, która z różnych więćszych wyraźnie powięćzanych kości, od czaszki poczawszy do kości aż bezimiennęć wybięćgá, i drzdzenia siedliskiem iest, tak włásnie, iak czaszka lub trupia głowa mózgu. Prócz tego, cała ta kość paciérzowá, pomnożoną iest wielą po bokach mocnemi kośćmi, które się paciérzem grzbietu czyli raczęć zwrotu nazywaią, poniewáz za ich zrządzeniem, dziwnie się na wszystkie strony ciało obráćá. Do nięć także należą kości tyłu szyi czyli karku, grzbietu, lędźwi, i kość, którą my Polacy kuprzastą czyli kuprową nazywamy, dawni zaś Anatomicy świętą dlá tego: że mięćdzy kośćmi paciérza náywięćszá iest: świętęć bowięćm i náywięćszęć u dáwnych iedno znaczyło.

Zebra iedné są więćsze, drugie mniejsze. Tamtéć mocniejszemi będąć, i od paciérza do mostku się ciągnąc, obręćz ni by robią, té zaś słabszemi i krótszemi, nie dopełniaią tak, iak tamtéć obręćczy; lecz w szrodku wyrwę ni by, czyli przerwę zostawiaią: a to nie bez przernęćgo natury

tury sporządzenia; żebra bowiem większe mocniejszymi będąc, nie tylko błon piersiowych, płuc, serca; ale też i innych ciała naszego utworów tu się znajdujących lepiej bronią, krótsze zaś słabsze, i przerwę w środku mając, wątrobie, śledzionie, przestronniejszego miejsca udzielaia, żołądkowi zaś pokarmów zbyt chciwemu wygodę czynią: nad to, żebra ku grzbietowi coraz węższymi, silniejszymi i okrągłyszczymi są, ku piersiom zaś chrząstkowatszymi i płasciejszymi, by tym sposobem, nadarżając się złamań przypadków opierały się częścią, częścią też płucóm raz się podnoszącym, drugi raz opadającym powolnemi były: większych siedm par, mniejszych pięć się rachuje.

Kość mostkową, do żeber się z przodu przyczepia, i na chrząstce się mieczykowatej zwaney, końcem samym wspiera: wyżej zaś dwie kości podaiac, oboyczyki robi tak nazwanę, ponieważ te, na kształt klamr ciesielskich, ramiona z mostkiem obęymia i wiążą. Z tyłu są łopatki tak rzeczóné, gdyż iakoby dwie łopaty, żeber spoiénie utrzymia.

Kość na reszcie bezimienna, jest niby zasada całego tułowu, ponieważ przy iey spoczynku, całe się ciało rucha. Ta, na trzy dzieli się części: to jest na kość biodrową,

drową, na kość siedzenia, i kość krokową, która u niewiast szerszą zazwyczaj bywa, niż u mężczyzn, osobliwie kość krokową, aby tym sposobem przestronność i ką, między kością krokową i siedzeniem, większą urobity; względem to jest wygodniejszego płodu, pod czas ciąży noszenia, i łatwiejszego się w rodzeniu onęgo pozbycia.

Odnogami ciała zowią się ręce i nogi. Ręce dzielą się na ramię, łokieć, i na końce rąk. W ramieniu kość jedna jest, w łokciu dwie, w końcach kilka, z których początek dłoni, dłoń, i palce się składaią.

Noga má udo, golénie, i końce nog. Kość udowa jedna jest, od biodrowego to jest stawu, aż do kolana, w goleniu dwie, resztę nogi ogranicza pięta, stopa, i palce.

Prócz tych kości, sám tylko człowiek, na przodzie kolana, posiada kość obszerną, okrągłą i wypukłą, iabikiem albo raczej krawką nazwaną, która się z golénia puklastością, przy posrednictwie ogrubney związki łączy: by tym sposobem, zwichnienia w stawie uda z golénie nie dopuszczala.

Przydać tu także potrzeba i owé kościczki, które na kształt ziarna ziela *sesamu* będąc, *sesamoicznymi* się zowią. Tych **RA-
WIUSZ**

WIUSZ 10, HEISTER 16, inni mniey, rzadko więcéy liczą, a to podług odmiany liczby, z niejednakowégo, kosteczek tychże wynalázku pochodzący; któreto kosteczki, innéy coraż a innéy wielkości i kształtu, náyczęściéy się pomiędzy wielkiemi rąk i nóg palcami okazywać zwykły, osobliwie w szrednim i podeszłym ludzi wieku. Dané zaś od natury dlá tego są: by muskułóm, na podobieństwo krążków u blochu, służyć częścią mogły, i siłę ich powiększały, częścią, by stawy umacniały, i od wywichnięcia czyli wybiciá oné bronily.

I taćto kości, dotąd tu w ogólności obrachowanych różność, podług tego lub owégo użytku, niejednakowégo jest onychże przyczyną składu: mnieysze bowiem są twardsze, by łatwo złamaniu nie podlegały: większe wydrożalé, by nadto uciążliwémi nie były: iedné zawsze prawie rosną, iakoto zęby; dlá nieultaného ich wzaiém tarcia się: drugie nigdy, iakoto ucha kosteczki, by słuch się nie miénit. Krótko powiem: iléto użytku, z niejednakowégo u rąk palców ułożenia czyli ukształtceńia mieć możemy? łącząc ié lub rozłączając, zginając lub prostując, w pięść układając lub wyciągając, i tyśięcznemi sposobami iuzto w tę, iuz w o-
wę

wę stronę onémi robiąc, alboli téż do obięcia tego lub owégo ciała, téy lub owéy wielkości, kształtu będącego, oné ráz składając, drugi ráz rozkładając, tak dalece: że samé ręce, nazwać można narzędziem kunsztów powszechném, i narzędziem narzędzi, samému człeku, iako náyrostopnieyszému stworzeniu przyzwitem. Co GALEN uważając, w Xiędze 1. Rozdziele 13. i w Xiędze 2. Rozdziele 5. mówi: " że temu, który natury dzieł, ściśle dochodzi, sama ręka zadośchy, uczynić powinna, po anatomicznému oń, niego ieszcze nie widzianá."

Na reszcie, wiedzieć i to nie zawadzi, że dołki owé, które w łączeniu się kości z kością postrzegamy, i które stawém nazywamy, utrzymują wilgoć pewną śliską, z gruczółków tu się znáydujących wydobywającą, by ta tym sposobém ruch łatwy kościóm iednała. Prócz użytku atoli tego, iezeli się dołki takowé czyli wydrożalności, zewnątrz kości, głębiéy coraż a głębiéy, lub wewnątrz znáydują, té, albo szpik w sobie zwany, osobliwie większe, mają, alboli téż sok szpikowi podobny przyrumiany; osobliwie mnieysze.

Kości zaś z kością łączenie się czyli stawów składanie, bydz może, albo oczywisté i z ruchém znakomitym, iakowé
iest,

jest w ramieniu, rękach, udzie, nodze, i t. d. albo nieoczywiste i z ruchem ciemnym, iakowé bywá w początku dłoni lub téż w saméy dłoni, i t. d. gdzie także należy i szew ów czaszki głowy, koronie, strzale, lub trójkątowi równoramiennemu podobny: albo na reszcie zrosté, którym się kość z kością mimo ruchu ztyká, iakoto n. p. kości głowy, nosa, zębów, podniebiénia, i t. d. i takowé ztykanie się kości, bezposredniczé zowie się, z posrednictwem zaś, kiedy się albo chręstka lub związka, czyli ściągaczka; albo mięso między kośćmi znáyduie.

I lubo czuciá wszystkie kości nie mają, okryté atoli czyli obleczone są błonką (podług P. HEISTERA mniémania), zbyt czułą, kołokostną zwaną. Co o téy błonce, iako téż i o innych mówią i trzymają dzisieysi Anatomicy, odsylacz (h) ufatwi: ostatnie zaś karty dzieła niniejszego, liczbę onych wyszczególnią i opiszą.
§ II.

(h) Błonka kołokostná nazywá się ta, która kości, niektóre tylko wyiáwszy, iakoto n. p. zęby, okrywá. O błonce téy, iako téż i o innych wszystkich a wszystkich, i ścięgnach nawet, zdanie temi czasy Fyzyologów jest, iż té wcale nietkliwémi są, i jeżeli się kiedy, w niektórych na zwierzętach czynionych doświadczeniach, tkliwémi okazywały, to szczególnie pochodziło, albo ze sposobu doświadczeń niepewnego, albo z przyczyny nerwów, przez tę błonkę lub mimo téy, ciągnących się lub przechodzących. Co i tak się dzieć zwykło.

§. II.

O działach wyższych części ciała, czyli szeregu pierwszym.

5.

Wystáwiwszy i opisáwszy ilé bydź mogło náykrocéy, Czytelnikowi następumu kościoskładu obráz, iuż teráz przystąpmy śmieléy nieco, niż piérwéy, do budowy wewnętrznéy ciała naszego, to jest części różnoskładnych i niby domowego sprzętu, którego, iakośmy pod liczbą 2. namiénili, Panią jest dusza.

Budowie téy naszéy, od dáwnych a dáwnych iuż czasów, Lékarze trzy głównejszé działy czyli szeregi wyznaczili, szereg to jest zwierzęcy, szereg ożywiający, i szereg przyrodzony. Zwierzęcy obejmie té części, które się wewnątrz głowy znáydują, Ożywiający, które w piersiach, Przyrodzony, które w brzuchu.

Zwierzęcy przeto szereg będzie ów, od którego ruch i zmysły zwierzęce wewnętrzné czyli czucie, do następnych ciała naszego członków ciągnie się, gdzie dusza nad podległými sobie częściami, potęgę swoię i moc tak okazuie, iak n. p. słońcé wschodzące na nasz ziemiopláz. A że głowa pomiénioného szeregu jest niby

by stanowiskiem, o nięć więc w paragrafie tymtu mówić na samprzód będziemy; od mózgu poczynając, potem do oczów, uszów, ięzyka, nozdrzy, nerwów (pięciu zewnętrznym właściwie zmysłom, toiest widzeniu, słuchowi, smakowi, powonieniu, i dotykaniu nadanych), zwolna coraż postępować będziemy. I tak

I. Co się tycze mózgu, który duchów owych zwierzęcych nibyto iest składem, a od PLATONA Bożkim członkiem, DEMOKRYTA duszy stróżem, HOMERA niebem nazwany, masa iest czyli gęstość zewnątrz popielato-łubkowatą, wewnątrz zaś białodrdzeni-
stą; takięć w człowieku wielkości, iaką w żadnym a w żadnym zwierzęciu, by też náywiększym (słonia wyiąwszy), w wole n. p. lub koniu nie znayduie się.

Tę Anatomicy dzielą na mózg wielki, mózg mały czyli mózdek, i obzdłużny drdzeń: całą zaś pomięcioną mózgu masę (drogi niby i szacowny człowieka skąrb), dwie otaczaia błonki, które iedni błonkami nadmózgowemi, drudzy matkami nazywaią: dwóm tym późniejsi Anatomicy, trzecią przydaią paięczną nazwaną dla tego: że iest podobną paięka siatce.

Pierwszą z tych, bliżęć mózgu będącą, cięniuchną i miękką, nazywá się pobożną matką, drugą zaś ogrubniejszą nie-
co,

co, twardą czyli uporną matką; uporną, by broniła, pobożną, by pielęgnowała.

Ta, uporná toiest, zasady czaszki czyli ięć sklepienia silnie się uczepiwszy, i ponad cięniuchną paięczną rozpostarłszy się błonką, cały mózg okrywá, w którego szrodku łono, zatoki na kształt, otwierá, i tym sposobem całą onęć wielkość, na dwa niby półkola czyli półsferza, prawę toiest i lewę dzieli; a to przy posrzednictwie istoty nieiakiey przyadrczniejszeyeć, sierpa lub kosa podobieństwo okazuiący, szrodmózgową błoną nazwanęć.

Pobożná też matka, upornęć podległą będąć, nie tylko, że cały pomięciony mózg otacza, ale nad to, tak go ściśle obęćmnieć: iż arcy trudno, i to nie bez iakowęć naruszenia, może bydź od niego odłączoną. Otacza go zaś na kształt sięćci, z spletaniny naczyń krew w sobie utrzymuiących, urobionęć, *chórową* z Grecka od choru iakoby nazwanęć dla tego: iż ięć rozporządzenie naczyń, podobne iest rozporządzeniu muzycznych instrumentów kapeli iakowey na chórze.

Wyżęć namięćniliemy: że część wewnętrzna mózgu cale iest białá, zewnętrzna zaś popielatá, którą w głębokie zapuściwszy się kręty, na dwie niby twierdze dzieli się, maiące tuż pod sobą sklęćczy-
li

li ciało otrętwiałe, białe, tróyraniaste i przyądrznieysze; dwa wzwyż pomiénione półkole, włoknami poprzecznymi wstrzymujące i łączące, w którymto mieyscu LANCZY i inni, tron dla duszy myślący wystawili tak, iak KARTEZYUSZ w gruczółku sławnym owym, sosny sadzoney nasienniu podobnym, pinelowym nazwanym.

Pomiędzy częściami temi, dwie się znakomitsze ukrywają ianki czyli komórki, przepięrzénie przezroczystem, cięniuchną to jest błonką, na podobieństwo ściany rozdzielone, które, iedni duchów zwierzęcych schronieniem bydź mniemają, drudzy wyziwów mózgu, inni, a ci najpoźniejsi Przyrodzeniómowni (i) tłumacze, składem czyli stekiem wilgoci serwatce podobney, tu się ode krwi oddzielający. Od którychto iamek, ciągną się potém dwa mieysca nabrzmiále niby, łożami nerwów wzrokowych nazwane, między którymi, niektóre części mózgu
wzno-

(i) Przyrodzeniómownia (*Physiologia*), jest nauka, która uczy nas, iak się poznawać powinno ułożenie ciała naszego zdrowe, we wszystkich swoich częściach; budowa jego, względem statych i płynnych części; podając oraz prawidła, podług których części téż wzajem z sobą walczą; iakie z odbywania powinności swoich skutki działają, i na jaki użytek utworzone są, aby tym sposobem rozporządzenie ciała naszego i zdrowie jego, mogło bydź ocalone i zachowane.



wznosząc się, pagórki niby okrągławé dwa większe i cztery mnieysze czynią, gdzie téż i ów gruczolek pinelowy znayduie się, z którego dusza, podług KARTEZYUSZA ułożén, niby z maiestatu, podległym sobie członkóm rozkazuje i niemi rządzi.

Od mózgu wielkiego idźmy do małego, który Anatomicy na dwa także półkole dzielą, i którego treść czyli istota iest taż sama, co i mózgu wielkiego, łubkowatszą atoli nieco, i sześć razy prawie mnieyszą od większego: mieysce má wtyle głowy, dwiema niby rowami opasane. Mózg ten mały czyli mózdek, z niezliczonych prawie krążén, kulek, i niby blaszek złożony iest i ułożony, lepszym nierównie porządkiem, niż wielki, wewnątrz gałązki i krzewki, miłém arcy i przyiemnym widwiskiem okazując.

Drzdzeń obzdłużny, szrodkiem przez mózg i mózdek ciągnący się, lubo cząstką mózgu całego iest, ten atoli przyądrznieyszym będąc, i za zasadę niby pomiénionemu mózgu tak małemu, iako i wielkiemu służąc, bierze się iuż tém samém, za trzecią część pryncypalnieyszą całej massy. A ponieważ obzdłużny ten drzdzeń, dzieli pobożną matka na prawą i lewą stronę, stąd wnoszą niektórzy Anatomicy iakoto MORGANI, ab HALLER i inni,

że apoplexyą lub paraliżem może być bok ieden dotknięty, a drugi nie. Podług zaś P. KEILLA anatomicznego Zbioru, nieczynność mózgu zastąpioną.

Drzdzenia obzdłużnego tego, cząstką jest drzdzeń ów paciérzowy, który od mózdzku się począwszy, do kości aż kaprzastéy, pomiędzy zwrotami wybiegá. Z cząstki téy, pár 32 nerwów (podług P. HEISTERA i innych rachuby), wychodzi, 9 zaś pár z drzdzenia obzdłużnego.

Na reszcie, użytku mózgu, mózdzku, drzdzenia obzdłużnego i paciérzowego co się tycze, tén zależy w powszechności na tém, by płynność iakowás nerwową zwaną, ode krwi w arteryach krążący, w pomienionych dopiéro częściach, czyli rączey w ich istocie popielato-łubkowatéy i białodrdzénistéy odłączała się; a potem niteczkami nerwów, po wszystkich ciała naszego utworach, rozszedłszy się, onym tym sposobem, siłę nerwową ráz wráz odwilżając, do czucia i ruchu przyczyną była. Ponieważ zaś bardzo się wielé części w mózgu, mózdzku, i obzdłużnym drzdzeniu znájdzie, którym szczególniejszego użytku, żaden dotąd z Lékarów roztropnych, pewnie naznaczyć nie mógł; przeto i my, w ślady tychto wstępując Mężów, chętnie się przyznajemy, że tego, co
nic-

niektórzy górnomyślni Filozofowie o duszy, czyli duchu owym rozumującym, i w téy lub owéy części mózgu siedzącym i rozkazującym; lubli téż, tu myślącym, ówdzie rozumującym, gdzie indziéy pamięć posiadającym, udaia, piszą, i słowami zdobia, wcale nie pómniemy.

Pomimo wszakże wyznania tego, pewnością nieomylną jest: że przyrodzenie, náymlniejszego by téż ciała naszego włókienka, bez przyczyny i użytku iakowégoś nie urobiło. I gdyby nám, dáymy to, dozwolono było, szczególny i náyistotniejszy użytek, każdéy z osobna mózgu cząstki oznaczyć, tedybyśmy podobno i na ów czas ieszcze, czynności duszy, myślenia, pamięci, rozumowania, i t. d. po mechanicznemu (iák mówią), zaledwie dochodzić, wyszczególniać, i z nich się tłumaczyć potráfli.

2. Oko, część drugą świata zwierzęcego, náyszczególniejszym i nayszlachetniejszym wzroku jest narzędziem, słońce niży, w małym tym świecie (j), dnia sędzią polubownym i prawdziwym.

Utwór iego, kuli podobnym iest, z przodu

C

du

(j) Światem małym Filozofowie dówni nazwali człowieka dla tego: iż utwory ciała iego, podobné są utworóm, na wielkim się świecie znájdącym. I tak oczy, podobné są gwiazdom, serce żródłowi, żyły krzewóm, ręce i nogi, drzewa odnogóm, i t. d.

du iednak co nieco puklastszym, czyli wydatniejszym, pięcioma błonkami, albo, iak niektórzy chcą, trzema okrywaiący się, tyléż oraz wilgoci w łonie swém ukrywaiący.

Błonka piérwszą iego, zowie się rogową, którą przezroczystością swoją, twardością i farbą, cienną blaszkę rogową, której podczas do latarń używamy, wyrządza.

Drugą sklerotyczną, zbyt grubą, którą téż samé, co i rogową má zaczątki, bo iak tamta, tak i ta, upornéy matki płodem jest: różni się atoli od piérwszéy białą nieiako błonką, którą ją zasłania, i którą przyrosła zowią; częścią, by oku okrasą czyli ozdobą bydz mogła, częścią, by iego obrótowi dopomagała.

Trzecią jest iagodna, tak rzeczona, ponieważ iagody téy lub owéy farbę czyli kolor okazuje, aczkolwiek ta w ludziach, różnego zmiészaného może bydz koloru, iakotó u niektórych modrobladého, i t. d. Błoneczka ta w szrodku má dziurkę, którą zrzénicą nazywamy, i na około której kółko daie się widziec, tęczę zwané, z naczynek náysubtelniejszych utkané, i ciągiem kubrwistym okrésloné, któryto ciąg, kryształową wilgoć otacza, i onę w równéy wádze, niby utrzymuje.

Czwartą jest chórową, sklerotycznę przy-

przyległą, której powierżchowność, wydrożalą jest, glądką, cienną, i mięką, miélem oko czernidém ćmiącá; i którą przez wilgoć kryształową przebitaiąc się, postrzegana bywá od tych, którzy się w zrzénicę dobrze wpatrują. Obiedwie té znowu, iagodná toiest i chórowá błonka, od iednéy matki pobożnéy, ród swój biorą: przedsobná atoli téy część, iagodną się nazywá, tylná zaś chórową.

Piątą na reszcie iest siatkowá błonka, ze wszystkich wspomnionych náydeltkniejszą, z białéy istoty nerwu wzrokowého, na samém iuż dnie oka, powstaiacá i zostaiacá. Ta, w oka wewnętrzného komórce, na kształt subtelného arcy rąbku rozciągnioná, światłość i obrazy, przez zrzénice zapuszczone i wpuszczone odbierá, i przedmiotowé wizerunki, na sobie wypiętnowane, tym właśnie sposobém wystawia, którym ciémnica (*camera obscura*).

Błonki té, rzeki niby iakowéy brzegi, trzy wilgocie wstrzymuią: piérwszą wilgoć iest wodnistá, którą między rogową i ciągiem kubrwistym, tę część oka, którą wypuklejszą iest, obléwá. Drugá kryształowá tak rzeczona, ponieważ postawá swoją, kryształowi równá się: tę, błonka arcy ciéniuchną paieczną otacza. Trzecią iest szklanná, którą w téy stronie, w któ-

rę oko do kręgu się má , stoi , szkła roztopionému podobną będąc , a orąż , arcyprzezroczystą ; i którą błonczką subtelną , postać szkła mającą , powlęczoną iest.

Machina przedziwna ta zaiste , by na wszystkie strony mogła się obracać , sześcią muskułami opatrzona iest : wspaniałym to iest czyli pysznym , który oko podnosi , korzącym się czyli unizonym , który zniża , tykającym czyli piącym , który piąc co , oko do kąta nozdrzóm przyległego przyciągá , gniewliwym czyli niechętnym , który do przeciwného z obu stron kąta , oczy nasze odwodzi ; náybardziéy w ten czas , gdy się bezwzględnie gniewamy , miłostnemi dwiema czyli kochającemi , które oko w koło obracają , z ulubioną zwłaszcza bawiąc się osobą .

Wystawiwszy przeto już , iak można było náyiasniéy i náykrócéy , oka naszego budowę , mógłby mnie się tu teraz kto zapytać , w którejby téżto stronie , i iakim sposobém , widzialné obrazy opierały się , i w myśli naszej wyrażały ?

Na to zapytanie , odpowiedziałbym mu z dzisieyszemi Fیزیologami , iż na błonce siatkowéy , przywiódłszy zaraz podobieństwo owo , które między okiem i ciemnicą zachodzi , w którejto ciemnicy obraz n. p. wieży , ku widzeniu przypatrującym się wy-

stawio-

stawiony iest. Gdyż co tam iest dziura , tu zrzénica , co tam szkło wypuklé , tu wilgoć kryształowá , co tam karta lub płótno , do obrazu przedmiotowéy rzeczy , téy lub owéy odbieraniá położoné , tu błonka siatkowá do piętnowania .

Potém : że dusza nasza , przy posrednictwie , bądźto duchów owych zwiérczych , przez siateczkę tu i owdzie , przebiegających i niby krążących ; bądź téż siły nerwowéy , poiętną i wiadomą , téy lub owéy przedmiotowéy staie się rzeczy , to náyłepiéy miarę brać z tych możná ludzi ; którym nerw wzrokowy , (aczby téż dáymyto , i wilgoć kryształowá nienaruszoną była , i na siateczce wzmiankowaney , rzecz przedmiotowá piętno swoje miała) , przez soki iakowé gęste , całkiem zatkany iest , tym bowiem sposobém , lub duchóm owym , z mózgu do oka krążącym , droga się tamuie , i widzenie , z niedostatku onychże szwánkuie , lubli téż siła nerwowá , przytłumioną będąc , traci swą sprawność .

Toż samo má się rozumieć , i o owychto przed oczyma latających , i niby blisko tuż nich przebiegających widziadłach czyli płatkach , lub tym podobnych utworach czárnych , żółtych , ognistych , i t. d. którétó widziadła , na ten czas okazywać nam się zwykły , kiedy wilgoć czerwona

na

na przykład lub żółtawą, serwaczaną lub wodnisto-obgęstawą, w naczynekach, na przeciwko błonki nerwowéy leżących, zastanawiającą się, błonkę tęż, w tém lub owém zasłanianiu miejscu, i tym sposobem wpadając w oko promienie zawstrzymuje.

3. Po oku następuje ucho, trzecią światła zwiércącego część. Machine przedziwną tę także, na dwie wybornie dzielić można części: na zewnętrzną to jest ucho, i na wewnętrzną. Zewnętrzną, z wierzchu tuż głowy wychodzi na kształt drzwi, któreby blakając się na powietrzu tu i ówdzie dźwięki, mogły chwycić, a schwytane, przez wiele potem zakrętów i krążeń, zawsze coraż bardziéj szczupleyszé i waższé, do wewnętrznego ucha zaciszą przypuszczać i wpuszczać.

W zewnętrzném tém uchu, uważają Anatomicy naprzód kręcociąg, krąg to jest okrągło zagięty, obwód ucha zdobiący. Potwór, przeciwkręcociąg, czyli wypukłość chrzęstkowatą, we środku ucha zewnętrznego, między wierzchnią i dółną jego częścią, tam się zaczyna; gdzie się brzeg zawrębiony ucha, kręcociąg to jest kończy. Potrzebie, wydrożalność, pomiędzy dwiema dopiéro opisanemi ucha częściami znaydującą się; łódką nazwaną. Potzwarté, podskok czyli małe wyniesienie,

na

na przodzie kraiu ucha zostaiące; włosami u niektórych pokryté. Popięté, przeciwpodskok, drugie to jest wyniesienie, na próst przesztemu leżące, w niższym przeciwkręcociąga końcu zostaiące, i onému krés znaczące. Poszósté, mięksiz ucha, czyli część jego dółną, miękką, powolną, w dotykaniu miłą; którą niewiasty przebiwszy, swoje u niéy ozdoby, kulczykami zwané, wiészają. Pośiódme, obwód czyli dziurę wielką, w srodku ucha tegoż umieszczoną; cząstkami kręcociągu, przeciwkręcociągu, podskoku, przeciwpodskoku obiętą, konchą nazwaną, której wklęsłość niby wyższą, lecz mnieyszą, czóinném; niższą zaś większą, bezimienną zowie się.

Skoro zaś na konsze, zewnętrzné ucho toż się zakończą, wewnętrzné się tuż zaraz rozpoczyną, którego pierwszy wstęp otwierá dziurka bystrosluchná: tylną zaś część jego, obéymuje bębenek, czyli kośćciste, subtelną arcy i silną okryté błonką; tak rzeczonné, że bębna woiennego postać okazuje.

Przezorné przyrodzenie, czyli, iak mówimy natura, cztery niby mu stráže przydała, tylé to jest kosteczek: z których pierwszą nakowalnią, drugą młotkiem, trzecią strzemiénim, czwartą strzemiéniowi przyleglą, krągową kością nazywá się.

Czterém

Cztérém tym kosteczkóm WILLIZY urząd naznacza tén, toiest: by zewnętrznym dźwiękiém przeiętę i wzruszonę, błonkę sobie ulubioną ráz ciągleyszą, drugi ráz przestwórnieszą czyniły: nie inaczeý; tylko iak oka zrzénica, która, podług rozmaitego światła rażenia i wpádania, iużto rozszerzać się, iuż ścisnąć zwykła. Któremuto mniémaniu, potakiwać nie- iako zdaie się, samo nawet doświadczenie, w niektórych głuchych; którzy, dla przestwórnéy bębenka błonki, mówiących głosu poięć i zrozumieć nie mogą; chyba gdy szelest dzwonów, lub bębnów rozruch nastąpi; a to że na tén czas, wpádaiącego powietrza, obfitszym i silnieyszym ruchém, kosteczki nalegane, błonkę tak ciągną: iż ta do powinności swoiéy, od Náywyższey Opatrzności sobie nadanéy; poczuwać się musi; i iéy zadosyć czynić.

WILLIZEGO atoli to zdanie, nie wszystkim się tými czasy podobá Fیزیologóm. O czém niżej. I ta także wielkiego wcale podziwiénia rzecz iest godná, iż gdy inne ciała ludzkiego kości, podług téy lub owéy potrzeby i użytku rosna i wzmaga się, té, i w chłopiécie i w starcu, iednakowými zawsze są.

Od bębna, droga nás prowadzi do iaskini,

skini, na któręý ściany brzezu, widać dwie drzwiczek czyli dziur; którę oknami nazywaią, i przez którę, do trzeciého ucha skrętu, czyli labiryntu idzie się. Cudowné dzieło natury! Tu ślimak na skalistęy kość, potróyną otoczony skorupą. widzieć się daie, i sluchu utworu różnoskładnégo granica, przez tylé krążeń i wycieczek szukaná, częścią, by dźwięk wielokrotnie odbity, wyraźnieyszym okazać się mógł; częścią, by wyrazy, przez wąskie koryta, i niby łoża rzék oprowadzoné, zwolna coráz i porządnie po sobie następujące, pomimo niebezpieczeństwo, zawinąć i przybić do brzezu mogły.

Przydadź tu także potrzeba i trąbkę owę EUSTACHIEGO zwaną, czyli rurkę, ciénkie gęsie pióro, ledwie w się wpuścić dozwalaiącą, między labiryntém, i piérwszym wewnętrzného ucha wstępiém rozpoczynającą się; i aż ku podniebiénie, do ust toiest, coráz wężęý wybiegaiącą; i tam dopiéro kończącą się: przez którąto trąbkę, niektórzy lulkę paląc, zwykli dym wustach zatrzymany, uchém wypuszczają, z sluchu zaś ogołoceni, usta otworzywszy, lepięý wyrazy mówiących póymować.

Teráz więc, skorośmy iuż, na prędcę, iak mówią, sluchu budowę przęyrzeli, ciekawá się zagádka wszczyná, w któręby

by się to jest różnoskładu tego części słuch miescił? Já pominąwszy różne różnych, bądźto Fizyologów, bądź Filozofów dawnych zwłaszcza, do ułatwienią téy zagadki zdania, sądziłbym z dzisiejszemi: iż na błonice ostatniéy ślimaka; którą z rozciągnioného słuchowého składając się nerwu, zmysłu tego właściwym zdaie się być utworém i narzędziem. Część albowiem ta, z białéy mózgu istoty, nie tylko że pochodzi; ale téż oraz i z nerwu słuchowého składá się, któryto nerw posługę duszy czyniąc, swoię okazuje iéy rzetelną w donoszeniu pilność.

Na téy więc części, niby na iakowym określonym celu, wspiera się i zastanawia dźwięk: ucho bowiem zewnętrzne tén zbiera, bębenka błonczka, więcéy lub mniéy od powietrza wzruszoná i ciągnioná, brzmiającym on i głośniejszym czyni; labirynt odbija, zgina i miarkuje, czyli, iak mówimy, temperuje; błonka na reszcie ślimaka czyli raczéy dusza, dźwięk sobie podany pomyśle i o nim sądzi.

Tym tedy sposobém, całé się słuchu odbywanié; podług to jest funkcyi każdéy z osobna, i razem wszystkich wziętych części, arcy dobrze, łatwo i wprędce wzmaga i kończy.

4. Od ucha, przyszlismy oto do języka,

ka, czwartého to jest zwierzęcéy części utworu. Tén smaku siedliskiem, ludzkiego głosu różnoskładém, żywemi fletniami wskrzeszonym będąc, jest duszy prawdziwym lub nie, tłumaczém. Ciało iego, które skórka, wielu nerwów gałazkami poprzepłataná okrywá, miękkié jest, rzadkié, przestwórné, gębki na kształt tu i ówdzie wydrożalé, i nazbyt czasem obrotné. To, na pewnéy wspiera się i gruntuie kości, do Y takowého podobnéy, inaczéy dwurogatéy zwanéy; pięć pár przy sobie mając muskułów, tylu iakoby ruchu swégo wiernych posługaczów: dwa to jest by podnosiły, dwa by zniżały, dwa by wyciągały, dwa by cępały czyli odciągały, i dwa, któreby go ku prawéy i lewéy ręce naginały i nim kierowały.

Na tych tedy muskułach, niby na iakowych zawiasach, zawieszonym będąc język, na wszystkie się strony szybko, gotów jest obrócić: ażeby zaś za granice sobie wznaczoné, zbytecznie czasem nie wychodził, mocną związką przytrzymanym jest, na którego końcu, widać także sznórek niby przyrośniony, który się wędzidłem języka nazywá.

Lubo zaś język prawdziwém mowy jest narzędziem, bynámniéyby atoli téy powinności nadany, zadość nie uczynił, gdy-

gdyby mu przezorné przyrodzienie, gibkiéy iednéy i powolnéy, nie przydało było chrzęstki; którą rytéy, czyli raczéy chropowatéy arteryi, słowém krtaniá, do płuc zstępującego; a z pięciu się obręczek chrzęstkowych, i z kilku muskulów składającego, náypierwszą iest częścią czyli głową: przy której pomocy, różnemi się sposobami głos tłumí lub rozprzestrzenia, zginá lub podnosi, gdy z płuc wypuszczone przez nią przebiegá powietrzé.

Z tego tedy, cóśmy tu do tych czas mówili, pokazuje się: iż ięzyka różnoskład, częścią dlá smaku zmysłowi, częścią do posługi mowy utworzony i nadany iest. I tak co się tycze pierwszego, wątpić ani można, by smakowanie w brodawczkach nerwowych, które po ięzyku rozsiané niby są, nie miało się mieścić, i z nich, przy posrednictwie siły nerwowej wydobywać i rozpoznávać. Wszystkie albowiem zwierzęta, brodawczki téż nerwowe, albo w samym ięzyku utworzone mają, albo przynáymniéy (iakoto niektóre ryby, którym brák ięzyka), w podniebieniu: gdzie wielká ich obfitość znáyduie się tak; iak w ięzyka zazwyczaj naszego końcu; dlá czego téż náylepiéy, tu o potrawach lub napoiu w usta wziętym, sądzić możemy, które nám niewypowiedzianym sposobém, ráz smakuią, drugi ráz nie. Do

Do głosu atoli brzmieniá i kształtowania, prócz ięzyka, inné także zbiegać się, i wzaiém łączyć powinny narzędziá: osobliwiéy zaś chrzęstka owa wierzchniá krtaniá; potém podniebiénie, zęby, i t. d. I tak litery samogłosnéy téy *A* brzmienié, w głębi kształtuie się gardła, *E* zniżonemi nieco ustami czyli wargami, z nieciakiem ięzyka do zębów przymkniéciem, wymáwiá się. *I* w szredniéy ust krainie, w wąskość zebranych powstaie. *O* wydrożalémitrochę ustmi, i głębokim powietrza wciągiém przedłużá się. *U* zaś przyniewolónemi prawie w krąg ustami, z kszycaniem niby wypuszczá się.

Z półbrzmiących niektóre, samém się tylko ust ruszaniem, czyli wárg tworzą, iakoto *B*, *M*, *P*, *F*, *W*, Inné atoli, bez pomocy ięzyka wzniesioného lub zniżoného, strząsnioného lub przynáymniéy iakotako, w tę lub owę stronę rzuconého, ani sięto kształtować, ani wyrázać mogą, iakoto n. p. *C*, *L*, *T*, *R*, i t. d.

§. Następuje teraz podlejšzego, od pierwszych nierównie zmysłów różnoskład, powonienie czyli nozdrze, powietrza zdrowého lub niezdrowého przeduchy, woni dowcipni śpiegowie i sędziowie polubowni.

Utwór zewnuétrzny tych, dwoistą dziurą obdárzony iest, częścią, by zebrané wonie,

wonie, do zwyczajnego powonienia siedliska, wygodnie przesyłane być mogły, częścią, by na kształt ścieków do odciągania nieużytecznych mózgu wilgoci służyły.

Tę, nozdrze to jest, dzieli szrodkiem na pół chrząstka, od której, dwie ścieżki niby, znowu z obu stron idą, z których jedna do kości sitopodobnej ciągnie się, drugą zaś zstępuje na dół, do ust to jest. Stąd też to trafiać nam się niekiedy zwykło: iż rzeczy te, które w usta bierzemy, nozdrzami oddajemy; iakoto n. p. napój, i znowu przeciwnie, które w nozdrza, ustami wyrzucamy, iako n. p. tabakę z śliną pomięszaną.

Wewnętrzne tych zakręty, arcy cięniuchną okrywać zwykła błonka, żyłkami, tak białymi, iako niebiałymi, niezliczonymi prawie poprzepłataną. I taćto jest błonka, którą powszechnie teraz za właściwe powonienia narzędzie utrzymują Fyzyologowie, częścią dla tego: iż zmysł ten, jeżeli płynienie iakowé z nosa, częsté zwłaszcza i obfite nastąpiwszy, błonkę tę oblegnie, zgoła przytłumionym bywá, częścią, iż nerwy zmysłu tegoż stróże, z samey tuż mózgu wychodzące istoty, a przez dziurki kości sitopodobnej przebiegające się, po téż i na téż, rozchodzą się i kończą błonce.

6. Szóstá na reszcie krainy zwierzęcej część, są nerwy, siły owéy nerwowéy lub duchowé (podług W. BOERHAAVE, iego Naśladowców i ichże obrońców zdania), zwierzęcych siedliska, i duszy niby wodze, które mitemo ona, całé ciało kieruje i rządzi.

Z tych, lubo mnogość znaczna, czterém zmysłów różnoskładóm, widzeniu to jest, słuchowi, smakowaniu i powonieniu, właściwie i szczególniejszym nadana jest sposobem, piątému atoli zmysłowi, to jest dotykaniu, wiernie także że usługują, wątpić ani można. Nerwy té, wewnątrz miękkiemi są i białemi, zewnątrz zaś nieco przytwardzniejszymi, i błonkami nadmózgowými arcy dobrze opatrzone.

Anatomiiá porządek działań swych wielce kochająca, i troskliwie zawsze się o niego starająca, dzieli nerwy częścią na te, które z mózgu, częścią na owé, które z drżenia grzbietowého wychodzą i rozchodzą się. Tych na 30 okładém parliczy, tamtych zaś, iako WILLIZY na 10, lub, iako HEISTER i inni, na 9.

Pierwszą tych para czyli sprzężną; przebiewszy się przez kość sitopodobną, do błonki nozdrzy zstępuje, i po niéy się rozchodzi: drugą oka siateczkę tworzy: trzecią oczów ruchowi dopomaga: czwartą się do muskułu okiem rzucającego, ciępiętliwą zwaną,

zwaną, udaie: piątą smakowitą przezwaną, na trzy znaczne rozłożywszy się gałązki, iedną z nich, oczną zwaną, śle częścią do różnych oka mieysc, częścią do czoła, nosa, twarzy, i t. d. drugą do szczęki wyższey, warg, podniebiénia, czopka, dziąseł, zębów, i t. d.: a potem rzucawszy gałązeczke ku uchowi, i tam z siódmą złączywszy się parą, tworzy błonkę bębenka owego, o którym wyżey, opisując ucha skład, mówiliśmy. Trzecią na reszcie pary téy gałązka, po niższey szczęki rozszedłszy się częściami, ięzyka się dotyká i po nim rozkládá; szlusznie przeto para ta smakowitą nazwać się może. Szóstá para, lubo gałązke iedną swoię, do części międzyżebrowych posyła; całá iednak iey reszta, siłami swými, odwozującemu oko muskułowi dopomógá. Para siódmá uszami zawiaduje. Osmá, błąkliwą zwaná, zstępuje przez szyię, piersi, ku brzuchowi, a zstępując, rzucá swé gałązki na krtan, ięzyk, płuca, sercá, a nadewszystko na żołądek. Dziewiętá na reszcie para do ięzyka dąży. Para zaś owa, (którą za dziesiątą z mózgu wychodzącą parę, WILLIZY mieć chciał, a HEISTER i inni za pierwszą szyi czyli karku), z innymi szyi siedmioma złączywszy się parami, gałązki swoje po głowie, karku,

łopatkach, ramionach, w tę i owę rzucá stronę, osobliwie zaś od pary trzeciéy, pewná iedna, mile wznosząc się gałązka, do ucha się pnie: a potem para taż trzecią, do czwártéy, a podczas i piątéy udawszy się pary, nerw ów po poprzeczney błonie (k), poprzecznym zwany, rozciągá, z którego to nerwu, znowu się opuszczá gałązka, i do żyły się niższey, rurney od nás przezwaney (*vena cava*) udaie. Na reszcie szóstá, siódmá, osmá szyi, i pierwszá grzbietowá, zbiegłszy się razem z sobą parami, i sześć silnych nerwów barkowych ułożywszy, wyższym ciała naszego odnogóm są poruczoné.

D

Grzbie-

(k) Błona poprzeczna (*diaphragma*), iestto utworzóna z włókien muskułowatych silnie urkany, piersiowé utwory od brzuchowych poprzek dzielący. Błona ta z przodu, łączy się z mostkiem i żebrami niższymi, z tyłu zaś z zwrotami lędźwiowými tak: że iey część przedniá, wyższá iest; a tylná daleko niższá: daná tym końcem, by, prócz wzmiankowanego użytku, oddłéch czyniła wolnieyszy. Ta bowiem, gdy w się powietrzé bierzemy, na dół opadać zwykta, podnosić się zaś, gdy z płuc toż wychodzi powietrzé: stąd za opadnięciem onéyże, piersi się rozprzeźnia, i pincóm wolnieyszého mieysca, do brania w się powietrza udziela. Prócz tego, błona taż sama, przez takowé opadanie, ruchowi nie tylko żołądka; ale téż i kiszek dopomógá, a dopomógając, sok ów biały *chyl* nazwany; (o którym niżey), wyrobki kiszek, uryng, i t. d. wypychá. Na reszcie gardzielowi w lewéy stronie, żyłé zstępującey rurney w prawéy, mieyscá do przeýscia otwiera.

Grzbietowych nerwów par 12 liczy się: Tę (wyiąwszy gałązki owé, które się z nerwami barkowemi łączą), wedle samych tuż żeber opuściwszy się zaczątków, gałązki swoje do muskułów międzybrownych, brzuchowych, cyczkowych, i innych pierśi nasze otaczających części, ślą. Owé zaś pary, które od granic lędźwiowych, i kości kuprzastej wychodzą, i których iedni 10, drudzy 11 rachują, gałązkami swemi, jużto lędźwie, już muskuły brzuchowe, i inné ciała naszego krokowe utwory, a nadewszystko nogi, nieustannie wspierają, i od nieprzyjaznych napaści, bądźto zewnętrznych, bądź wewnętrznych strzegą i bronią: między któremi, sławny ów i náyznakomitszy, w całym prawie ciele jest nerw, który nerwem siedzenia zowimy, i który nielitościwéy owéy choroby, scyatyka pospolicie zwanéy siedliskiem jest.

Z tego tedy nerwów, w tak wielkiéy obfitości zostających, dziwnégo i oku arcy miłego rozłożenia i ułożenia; które, iakośmy dopiero rzekli, częścią od mózgu, częścią od grzbietowégo drdzenia występują i zstępują tak, iak n. p. gałęzie z pnia drzewa tego lub owégo, na dół odwróconégo, urosło głośné dosé między nami podobieństwo owó: które człowieka drzewem odwrótném nazywá.

I tédto

I tédto są náyznakomitszé, náyciekawszé, a ku wiedzieniu, každému prawie człowiekowi, chcącemu się, lub samemu przez się, w téy lub owéy ratować chorobie, lubli się téż w niéy, Męza prawdziwie chorób wiadomégo, i na nich się znającego zarádzic, náypotrzebniejszé szeregu tego pierwszého utwory i różnoskłady; któreby zaś drugiego téż były? następujący ułatwi paragraf, do którého nim przystąpimy, o piątym tu ieszcze zmyśle, to w krótkości naszemu podadz umyśliłiśmy Czytelnikowi: iż tén, nie tylko we wewnętrznych ciała naszego częściach; ale téż i w zewnętrznych ciała tegózw powłokach, w skórze toiest, má swoje siedlisko. Ta bowiem od RUYSCHIUSZA, MALPIGIEGO, STENONA, i innych sławnych, przez drobnowidz uważaná Męzów, niezliczone żytki tak biące, iako téż i niebiące, a nadewszystko, co ciało nasze czufém czasem zbyt czyni, nerwki delikatné okazała, któreto utwory, kształtują potem maluczkie owé, na kształt ziarenek maku brodaweczki, po całym prawie rozsiáne ciele, osobliwie zaś po wargach, dtoni, palców wznoszących się końcach, podszwach, i t. d. w którychto miejscach, náywiększą dotykaniá postrzegámy moc i potęgę.

Dz

Skó-

Skórę tę naszą, powyżey nieco, cięniuchną broni i okrywá skóreczka, pod którą tuż zaraz tu i ówdzie, siatka się MALPIGIEGO, arcy subtelna znáyduie, poniżey zaś błona tłustá; któręy powinnością jest: *Popiérwsze*, zamiast niby sukién, ciało od zimna zasłaniać. *Powtóre*, od ostrości téy lub owéy, i skórę, i muskuły, i inné ciała naszego części, po między które ona się wkradá i układá, bronić i gibkie utrzymywac. *Potrzecié*, ruch częścióm tym lub ówym, iakoto oczóm, szczęce, i t. d. ułatwiać. *Poczwarté*, mieysca próżné czyli przerwy wypełniać: tym bowiem sposobem, tłustá ta błona, piękność częścią ciała naszemu, iakoto oczóm, twárzy, szyi, i t. d. jedná i oné krasi, częścią téż, iakoto w kroku, między kośćmi siedzenia, i t. d. dopomágá, by części té, iuzto pod czas pozbywania ciężarów kiszkowych, iuz podczas wydobywania się na świat płodu, przyzwoicie ciąglémi bydz mogły. *Popiąté*, bolesného tarcia pod podeszwami, udóm w chódzeniu, i t. d. nie dopuszczac. *Poszóste*, w niedostatku żywności, podobno ciało zasilać. Podobno mówię: nie jest albowiem ieszcze do tych czas doświadczenia mi oczywistými, w Nauce lékarskiéy trudność ta zupełnie ułatwioná; lecz tylko na szczerym domysle gruntuiacá się.

§ III.

§. III.

O działé średniéy części ciała, czyli szeregu drugim.

6.

Wspaniałey tu i szerzey panowanie swoie okazuie dusza. Dział bowiem ten czyli szereg, od dáwnych a dáwnych iuz czasów w ciele naszém, Ożywiającym nazwany, obéymią piersi czyli plac, któręgo długość, od szyi poczawszy, do chrzęstki aż mieczykowatęy czyli mostku końca; szerokość zaś, od jednégo do drugiégo żeber rozciągá się boku: wyżey oboyczykami, niżey błoną poprzeczną, z przodu mostkiem, z tyłu zwrotami grzbietu, tylá niby granicami Jeografów zwyczajem, Anatomicy plac ón okręslaią; który wewnątrz otáčzá błona kołożebrowá zwaná (1). Znakomitsze szeregu tego,

(1) Błona kołożebrowá, inaczey *Pleura* zwaná, jest ta, ktorá żeber, i muskulów międzyżebrowych uczipwszy się, całé piersi wkoło okrażá, będąc wielá żył tak biących, isko i niebiących gałazkami, a nadewszystko, co iá zbyt czułą czyni, nerwami poprzepłataná. Ta z dwóch iakoby worków składá się, z któręgo każdy, ieden bok piersi otáčzá; w tyle zaś ku paciérzowi idac, cofá się czyli zwracá nazád, i płuca szrodkiem, na dwie części łoby, czyli migkiszé zwané, podług dzieli: a potém wzaiem spo-

tego, o których tu mówić mamy, części są: serce, płuca, i żyły tak białe, jako też nie białe. I tak

1. Serce, życia naszego źródło, pierwszym niby nieustającego całego maszyny naszej ruchu, utworem (*mobile*) jest: skąd też szrednią ta kraina, ożywiający krainy imię zdaie się że powzięła. Utwór tego, pomiędzy innymi ciała naszego utworami, jest nąjądrzniejszy i nąjątrwalszy; włoknami, na wszystkie strony ciągnącemi się, poprzeplątany, i żyłeczkami, które uwienczającemi zowią, na kształt zasady wieńca, czyli korony okrążającemi go, opasany. Zy-

tkawszy się z przodu ku mostkowi z sobą, inną błonę, błoną szrodpiersiową zwaną tworzy, którąto błona, ściśle się potem, nie tylko z błoną tą samą, mostkiem; ale też i z błoną koło serca będącą, i innymi w bliskości siebie zostającemi łączy; piersi zaś na dwie części podług tak dzieli: że z jednę do drugiey nie a nie dostać się nie może, z których prawą, podług zdania P. WINSŁÓW i innych Anatomików, má być większą, lewą zaś mniejszą.

Użytek błony pierwszey *pleury* zwaney, prócz wżwyż wzmiankowanego użytku, jest: by ta śliskością swoją płuc, często się w oddychaniu iędy dotykających; nie obrażała. Drugiey zaś szrodpiersiowey, by serce, dla wolniejszego onegoż ruchu, osobiwie gdy w znak leżemy, wstrzymywała, we śnie zaś, dzieląc na dwie części piersi, bronila: by jedna płuc połową, drugiey uciążliwą nie była, alibi też, gdyby na przykład która z tych płuc strona, owrzodowaciałą lub zranioną zostawała, drugiey tuż zaraz nie psuła, lub zranioną będąc; zranionemu oddechu całkiem nie odbierała.

Zycią tę twierdzą, przezornie w działaniach swoich przyrodzenie, mocno arcy uzbroiło: zewnątrz albowiem od pancerza grzbietowego począwszy, do kości aż mostkowey, podwoynym żeber rzędem, tylu niby twierdzami i wałami obwiodło; samo zaś serce, w szrod piersi umieszczoné, zwięzła nieiaká błona koło serca (1) zwaná otoczyła i zamknęła.

Postać czyli kształt serca, ostrostup wyróża, tak iednak: iż zasada tego wzgórcę się zwolna coraż podnosi, kończatość zaś na dół, w bok się lewy udaie. Ażeby

(1) Błoną koło serca ja tu nazywam tę, którą niektórzy workiem mianują. Ta, w niższej nieco, a tēy szredniey piersi części, między dwoma płuc *lobami* czyli miękkiszami umieszczoną będąc, serce, przestronno dość, sobą obęymnie, a obęymniac, wewnątrz pewną cieczą czyli *liquór*, przyrunianę nieco, acz w niewielkiey ilości utrzymnie. Skądby zaś taż cieczą tu się brała, HEISTER domyślą się, że z gruczołków, pod czas zamykania się serca i uszów iego; inni z arteryj kónuszków: którąto cieczą pory potem czyli dziurki błony tēyże, w się biorą, by tym sposobem śliskością swoią, sercu ruch nieustanny ułatwiała, któreyto cieczy, wiele tu także dopomaga i tustość owa, która błonka cieniuchną, serce tuż otaczaiać, w sobie, około zasady i kończatości serca utrzymnie. Prócz atoli tego użytku błony koło serca, i tén jest ieszcze: by ta serce niby wiszącę wstrzymywała, oschliwie gdy w znak leżemy; od zimnego powietrza do płuc wpadaiaćego on zastaniała; a na reszeie ropie, wodzie lub krwi, w piersiach się znayduiaćey, przystępu do niego nie dozwalała, by tym sposobem serce toż, z życia naszego utratą, nadwergżonę nie było.

by zaś życia ten różnoskład nie gnuśniał, dwoistym ruchem, ode krwi drażniony, zamykania się to jest, który go od zasady począwszy, aż ku kończatości zważa czyli ściągá, i otwierania, który go na wspak, od kończatości to jest, ku zasadzie aż rozciąga; dwoistym mówię ruchem, ten różnoskład zbyt tkliwy, nieustannie na przemiany ode krwi drażniony, trzęsie się i niby odpowiada.

Na reszcie, na dwie cały komórki dzieli się, przegrodą szrodkową, na kształt ściany rozdwoione, przedsobną to jest komórkę i tylną, czyli prawą i lewą, z których prawá, obiętniejszą jest i krótszą, lewá zaś, szczuplejszą i dłuższą.

Do prawey komórki, sławná owa żyła rurná (*cava*) nazwaná, wielkim niby ust otworém wchodzi, i w przyzwóitęj ilości krwi sercu udziela, a to na ten czas, kiedy się sercé, przez ruch ów otwierania zwany, rozciąga; którąto krew arterya płucowá, gdy się sercé ruchem zamykania ściągá, tuż odbiera, i do płuc śle, z których potém, szarlátowiejszą tuż, niż przedtém będąc, zstępuje, przez tę samą arteryą, do komórki serca lewey, a zstępując, do nięj wchodzi; za następném zaś, tuż zamykania się swęgo i otwierania na przemiany ruchem, z lewey tęc

ze

że komórki, wychodzi do arteryi wielkię czyli aorty, (o której niżej), i przez niezliczone aorty tęż odnogi i gałazki, po wszystkich się ciała częściach rozchodzi.

Co większą, rzecz dziwná zdaie się oku! uszaté widząc sercé: dwa bowiem, z tego i z owęgo kómórek boku, wznosi ucha. Prawé, przy uściu się tuż żyły rurney znáyduie, lewé zaś przy płucowey arteryi; a to nie bez wielkiego natury sporządzenia: by krew obficię, przez żył pomiénionych weściá, drzwiami niby wpádaiącą, odbierać mogły, a odebraną, nieco zatrzymywać, aby ta, iednym pędem biegnącą, serca nie zalała. Skąd, gdy się sercé, przez ruch zamykania swęgo ściągá, uszy się rozciągaia, i krew się wypełniaia; gdy się zaś sercé tóż, przez ruch pierwszemu przeciwny, otwiera i rozciąga, té się zwięzia, i krew powziętą do kómórek ślą.

Ażeby zaś obfitość, nieustannie wpádaiący i wypádaiący krwi, serca ruchu, i niby iego życia, razem nie przytłumiła, dziwną niemnię sztuką, taż sama natura, drzwiczki urobiła; których iedni 10, drudzy 8, (iakoto MORGANI) rachuią; przy uściu tuż żył dopiéro wzmiankowanych znáydujących się: z tych niektóre się zamykaią, broniąc krwi nazad do

do żył się wrócić: niektóre zaś odmykaia, wolny ię wchód dając do arteryy.

Tak tedy na przemiany, krążenie krwi tęże, przepisów niby *Hydrauliki* słuchając, przez cały życia naszego przeciąg dzieie się i trwa. O którymto krążeniu krwi niżey, (pod poddzielniczą liczbą 4), mieyscemy sobie do mówienia obrali.

2. Drugą ciała naszego część, w pierśiach się znaydującą, są płuca. Tę niektórzy zowią, miechami ozywionemi, które, gdy zwierze oddycha, na przemiany powietrze w się biorą i oddają: inni serca wieciaczkami, któremi się ono, świeżego coraż wietrzyku powiewem, w upale niby chłodzi: inni serca materacem, na którymby rokosznie i miękko serce tóż, spoczywać mogło. Lecz my tę uroionę nazwiska płuc pominawszy, idźmy raczej do ich wewnętrzne go składu.

Uczony i dowcipny MALPIGI, przy pomocy drobnowidzów dostrzegł: iż istota płuc, z błoneczek arcy delikatnych utworzoną jest; i owszem, z ciężkością arcy wielką, rozbiór tych, nieco innego okazał, iak tylko nieprzerwaną pęchérzyków wielość, przez któreby się powietrze, w tę lub owę stronę, mogło wygodnie przechodzić. Pęchérzyki tę, siateczka pewną arcy subtelną, z żyłek bi-

iących i niebiających utkaną, sztucznie krępie i zdo bi.

Wielu z Autorów sprzeciwił się owemu mniemaniu, które iednociągłym płuca utworém byđ sędzi, na dwie bo wiem części, prawą toiest i lewą, oczywiście tę dzielą się: z których każda, na wyższe i niższe znowu dzieli się skrzydło.

Farba tych czyli kolor w płodach, rumianym się zwykł okazywać, w dojrzałych zaś przyptłowiałym nieco, lub popielatym. Składają się zaś z dwóch iak mówią *lobów* (m) czyli mięksizów, i podwoynych skrzydeł, z krtaniem się łączących. W krtaniu tym oddęch się rozpoczyną, do utrzymania życia, tak wielce potrzebny, kiedy wpadając powietrze, miechów na kształt, skrzydła płuc wznosi, które znowu, przy pomocy muskułów brzuchowych, błony poprzeczne y i żeber, od powietrza tegoż uwolnione zostają: a ponieważ, za opadnięciem pęchérzyków płucowych i oskrzelek, naczynka płuc kurczą

(m) *Loby* czyli mięksizy, sąto znaczne przedziaty, tego lub owego ciała naszego utworu, iakoto na przykład płuc: tę bowiem na dwa *loby*, do wołowych rącie nieco podobnych, dzielą się, na prawy *lob* i lewy. *Lob* lewy, (który mniejszym zwykł bywać od prawego), znowu się na dwa inne dzieli mniejsze, prawy zaś, niekiedy na dwa, a nayeżścię na trzy, które skrzydłami, niektórzy Anatomicy nazywają.

cząc się i niby zwiiając, trudné krwi przeyście działają; nowe więc tuż zaraz płuc wznoszenie, następować musi: by tym sposobem krew, z prawey serca komórki nadchodzącą, wolną drogę, przez otwartość płuc tychże, do krążenia mieć mogła, co wszystko na przemiany, dopóty trwa i dzieje się, dopóki człowiek żywać i oddychać może.

Głowa krtanią, nakrywadełką chręstkowatą odpowiadaczką, ozdobioną jest: chręstka ta, między biegónami niby ruchając się, raz wzniesioną stoi, i przez otwartość swoję, wolny powietrzu wchód czyni, drugi raz się, gdy co zwłaszcza iemy zamykają, broniąc: by co do płuc nie weszło, z napoju lub pokarmów owych, w ustach już użytych i z śliną zmięszanych, które przez drugi kanał, to jest gardziel, ściśle się z krtaniem łączącym, zstępują do żołądka.

3. W téj samey także ożywiający ciało nasze krainie czyli szeregu, początek swój mają, żyły owé białe i niebieskie. Té z trzech, tamté z pięciu składają się błonek. Prócz tego, i to téż oraz osobliwego do siebie mają arterye, iż drgają i niby podskakują razem z sercem, od którego to serca, ruch ten jest im udzielony; skąd téż żyłami się białymi

czemi nazywają, których kołatanie czyli puls, pilnie od Lékarzy roztrząsiony, sąd, albo raczey oddział (n) szkodliwych w ciele, pod czas choroby rzeczy oznaczają.

Troiaki zaś rodzaj żył jest, z których niby krzewów, bardzo wiele odnóg wy-

(n) Przez sąd, rozumieć się tu má, nagła owa odmiana, w chorobie tej lub owey, zdrowie lub śmierć oznaczająca, Kryzys z Greekiego słowa, od dawnych Lékarzów nazwaną: niekiedy atoli bierza się także, i za oddział szkodliwych w chorobie rzeczy, częściej jednak za sąd czyli *crisis*. Ta, kryzys to jest, inną jest doskonałą, niedoskonałą inną. *Doskonałą*, która chorógo zupełnie od choroby uwalnia: i bydź może, albo uzdrawiającą, albo śmiertelną. Do *uzdrawiającej* potrzeba na *sámprzód*: by arcy z dobrými łączyla się znakami. *Powtóre*, by była oczywista czyli iawna. *Potrzenie*, by w dzień sądowy przypadała. *Poczwardé*, wierna. *Popięté*, zabezpieczająca. *Poszósté*, przyzwoita i chorobie i chorému.

Kryzys niedoskonała jest, w której choroba doskonale nie jest osadzoną; lecz tylko po części tak: iż drugiemu miejscé po sobie przyszłemu, zostawia sądowi. Ta, znów dwoiaką jest, inną to jest na polepszenie, na gorsze inną. Na *polepszenie*, która, lubo chorógo od choroby, zgola nie uwalnia, czyni go jednak ochoczym do iey znoszenia. Na *gorsze*, która chorobę i cięższą i niebezpieczniejszą działa.

Na reszcie wiedzieć i to potrzeba, iż kryzys, nie od xiężycy lub innych błakających się gwiazd biegu, ani téż od ich wzaięmnego na siebie się zapartywania, bądźto czworokątnego, bądź przeciwnego lub téż łączącego się, (jako niektórzy chcieli), pochodzi; lecz tylko od rzeczy, czyli, iak mówimy *materyi* téj lub owey w ciele się chorógo znajdujący, a do przedszego lub późniejszego oddziału, zdolny i zdalny.

wyrastá: żyła toiest rurná, żyła donosząca, i żyła płucowá.

Pień czyli pniak żyły rurnéy, z prawéy serca kómórki wychodzi, który do oddawaniá krwi sercu służy: tén dzieli się na wstępujący i zstępujący. Z wstępującego, odnogi większe i mniejsze, ciągną się do szyi, głowy, mózgu, i t. d. Z zstępującego zaś, idą do bioder, rąk, nóg, i t. d.: gdzie téż w bliskości zgięcia łokciowégo, rozpoczyná się żyła owa szrodzkowá, medyaná zwaná, w Cérulictwie (ń) arcy dobrze, dlá krwi częstégo upustu znanómá.

Zyły

Powietrza atoli niestateczność, która się náyczęściej, podczas tychże zapatrywán, czyli, iak mówimy *aspektów*, i to niektórych tylko gwiazd, trąfiac w naszym kraiu zwykła, godnáby była, i bydyby powinna, iak náyplepiéy uważaná, albowi téż, co by ieszcze użyteczniéy bydy mogło, przewidywaná, a nie z zwykłą niektórych uporczywością zaprzeczaná. Nic albowiem nie masz łatwiejszego, iak przézyć, trudniéy na zdanié, od którégó się, dlá nudnéy częstokroć zabawy stroni, przez doświadczeniá, ku prawdzie się zbliżaiące, przystac. Toż samo má się rozumieć, i o dniach owych w chorobie, iak mówią *krytycznych*, które mniéy pilnie tómi czasy, i to nie z taką, z jaką przedtém usilnością, uważané od niektórych bywaią. Doświadczenié więc własné, będąc piérszém i náy pewnością wszelkich wiadomości żródłóm, powinno nám w takowym razie, náylepszym bydy przewodnikiem, ieszeli w rzeczach, o zmysły naszé słabo się obiających, surowémi chcémý bydy sędziami.

(ń) Cérulictwo, jesto nauka nie ta, którą wielu szczyć się w Kraiu naszym zwykło; lecz nauka,

Zyły donoszącey, (którą zaczątki swé má w wątrobie), pién dośé krótki, wyży i niży, na gałazeczkach się do włósów podobnych, niezliczonych prawie kończy. Té, niższé toiest, z powierzonych sobie części, krew zbieraią, a zebraną, do pnia żyły téży przesyłaią: wyższé zaś, krew z pnia powziętą, do żyły rurnéy prowadzą, czyli raczéy donoszą, skąd żyła ta z Łacińskiégo (*porta à porto*) słusznie donoszącą nazwać się może.

Na

arey wielkiégo godná od ludzi szacunku, która, przy pomocy lékarstw zewnętrzných częścią, częścią rąk lub narzędzi, choroby zewnętrzné oddalając, zdrowié naszé ocalá. Ta, podług swych działán, czyli iak mówimy *operacy*, na sześć części dzieli się. Do piérszéy należy *SPOIENIE*, które, oddzieloné od siebie części bądź miękkié; iakoto ciała rany, wrzody, stłuczeniá, i t. d. bądź twarde; iakoto złamané lub rozcięté kości łączy. Do drugiéy *ROZŁĄCZENIE*, które, złączone tu lub ówdzie ciała naszégo części, iakoto zrośnięnié palców, powiek, nozdrzy, i t. d. od siebie odłączá. Do trzeciéy *ZNOSZENIE* czyli *ODDALENIE*, które, szkodliwe, albowi téż nieużyteczné ciału naszému części, oddalá i znosi, iakoto gangrény, raki, martwé kości, ciała wyrostki, brodawki, i t. d. Do czwártéy *WYDOBYWANIE*, które, obcé rzeczy, ciału naszému szkodliwe, bądź wewnątrz zostaiące; iakoto n. p. kamién, płód martwy, i t. d. bądź zewnątrz trąfiające się; iakoto rzeczy w gardle uwiązłé, kule owiane lub inné postrzały, szkła kawalki, z rán wydobywá, i całkiem od nich ciało wolné czyni. Do piątéy *NAPROWADZENIE*, które, wywinioné lub skreconé, garbaté lub krzywé ciała naszégo członki, na swoié nawodzi miysca. Do szóstéy *WYPELNIENIE* czyli *DOPELNIENIE*, które, części ciału naszému brakujące, przywrócić stara się.

Na reszcie żyła płucowa, (albo, iako ją niektórzy arteryą mianują), krew z płuc do lewéy serca komórki przenosi; ta bardzo szczupłemi okréśloná iest granicami, poczyna się albowiem w płucach, i ledwie co rozpoczętá, tuż w sercu się kryje i niknie.

Co się zaś tycze arteryy, które grubszemi okryté są błonami, z tych najsławniejszâ iest owa, którą aortą nazywają, i arterya płucowâ: ta, toiest płucowâ, má swóy początek w lewéy serca komórce, której powinnością iest, krew od żyły rurnéy wziętą do płuc; a z tych do lewéy serca komórki przenosić. Tamtéy zaś, toiest aorty pniak, ledwie co tylko, z lewéy serca wyszedłszy komórki, tuż zaraz się na wstępującą i zstępującą dzieli arteryą, i iak z iednéy, tak z drugiéy strony, znaczne dość puszcza odnogi, w prawą i lewą stronę; większe śle do rąk i nóg; mniejsze zaś ku głowie.

Co większâ, aorta taż, nierozdzielną iest żyły rurnéy towarzyszką, której gałązkom, tak swóie poddaie gałązki: iż w iéy ślady tuż zaraz wszędzie a wszędzie wchodzi. Słowem: w żadném miejscu ciała naszego nie masz arteryy, by téż, iak náy mniejszéy, i iak náywiększéy, którâby swóiey nie miała żyły podobnéy sobie, i wzaiémnie. Stąd téż w xięgach anatomi-

micznych, żyła rurná i aorta, drzewo niaby odrysowané, iakiégo do *Jenealogii* używamy, okazywać zwykły; pniak toiest na wstępujący i zstępujący dzieląc, z niezliczoném wszędzie a wszędzie odnog i gałązek krzewienniém się, i corâz daléy a daléy pomykaniem.

4. Ruch krwi, którego nikt zapiérać nie śmie ani moze; w roku dopiéro 1640. przez GUILIELMA HARWEA, zupełnie odkrytym, i gruntownými doświadczeniemi utwierdzonym zostál. *Systema*, czyli ułożenie iego takowé iest: gdy się serce ruchem otwierania rozciąga, żyła rurná krew do prawéy serca komórki wpuszczá: gdy się zaś zamyká i zwężá, arterya płucowâ krew do płuc niesie: równym także sposobém z płuc, przy pomocy ruchu otwierania się serca tegoż, przez pominioną arteryą krew, do lewéy serca komórki wpadá, z której, za nastąpieniem potém ruchu, piérwszému przeciwnégo, toiest zamykania się; krew taż wybiegá do aorty, a z aorty, przez iéy odnogi i gałązki, po całém się rozchodzi ciele.

Na reszcie, przez gałązek tychże kóniuszki włosóm podobné, popchniętá ku częścióm ciała nasze składającym, częścią ié zasilá, częścią téż pozostałą od zasilenia iéy cząstkę, przytomné tuż żył-

ki włosóm także, iak i arterye podobné; czyli raczy żyłek tych oczka, krew owę pozostałą w się ciągną, i do przyległych sobie gałązek odsyłaia, té zaś żył odnogóm większym; (osobliwie zaś żył owéy donoszący) podaią, i podawać dopóty nie przestaią, dopókiby się krew taż, do żyły aż rurnéy nie dostała, z którétó żyły, znowu się do serca, źródła niby, z którétó wyszła była, przenosi.

Tym tedy sposobém, całé krwi krążenie, czyli, iak mówimy *cyrkulacyą* dzieie się i odbywá. Obchód krwi tén czyli krążenie, dwa główné prawdy filary utrzymuią, dowód toiest i doświadczenie. Dowód, z krwi obfitości dobréy i przyzwoitéty bierze się. Gdyż, iako uczoney przeszłych wieków postrzegá iuż HIPPOKRAT, i inni nastépnie po nim częścią na sobie, częścią téż na drugich doznawali, i doznawać nie przestaią Lékarze; dostrzégli ciż sami: że puk serca, czyli, iak mówimy puls, w wielu uwážany, w przeciągu godziny iednéy, (rachuiąc na minutę náywnięcéy puków 60, lub náywnięcéy 75), wiecey nie wynosi; iak 3600 razy. Na każdy zaś puls, iako wielu z Anatomików, o tém nás znowu zapewnia, z naciététy blisko serca arteryi, iedén náywnięcéy krwi skrupuł, toiest kropel wági do-

dobréy 20 wychodzi z serca: rachuiąc więc co minuta piérwszą, 60 takich skrupulów, bytoby tylé na godzinę tychże, co i pulsów; toiest 3600, które zamiénioné w łóty, łóty zaś w funty, dałyby na godzinę funtów blisko 10: w przeciągu więc całétó dnia, wypchnęłoby sercé do arteryi, ruchém zamykaniá się swego krwi skrupulów 86400, toiest funtów okładém 230: to zaś dziaćby się ani mogło, gdyby taż sama krew, częściety drógi swéy nie ponáwiała. Bo gdyby n.p. swiężá zawsze krew, mieyscé piérwszéty, bądźto przez pory iak mówimy wychodzącéy, zastépowála, bądźli téż, uczépiwszy się części ciała naszétó, iuż się wiecey od nich nie odrywála, iakiégobyto iadła potrzeba! któréty takowéty krwi stracie, w przeciągu 24 godzin zapobiegać mogło, iakich wnétrzności! któréty tylé codzién krwi funtów żyłóm dodawały, iak straszny po kilku dniach, z tylu funtów zrobiłby się ciężár! kiedy człówiek, by téż náyotyłszy i náylepitéy odziany, zaledwie 200 wáżyć może funtów.

Z tétó więc pokazuie się oczywiście, iż téż samé krwi krople, ruchém krążeniá kilkokrotnym przewróconé, wracaią się znowu do żyły rurnéy, z rurnéy, przez płuca do aorty, a z aorty, przez

ięcy odnogi i najsłabsze gałązeczki, przenoszą się żyłami aż do żyły rurnej, przez którą do dawnego swego źródła, to jest serca wróciwszy się, na nowo iak przedtę, swoją rozpoczynają drogę.

Dowód tén, popiera także doświadczenié: kiedy bowiem do krwi upustu zabiera się Cérulik, każdy prawie taśmą, po wyżey nieco miejsca owęgo, z którego krew, z nacięty żyły má się sączyć, wiąże ciało, gdzie w kilka potęm minut, (ieżeli iakowé na przeszkodzie nie są okoliczności), po niżey taśmy nabrzmięć poczynają żyły, klęsnąc zaś po wyżey. Lecz skądże tén skutek? ze krwi; ta bowiem od odnóg ciała, przez żyły do serca idąc, a po wyżey taśmą, w podróży swęj wstrzymaną będąc, rozciąga zwolna coraż po niżey żyły pomienione, i onę nabrzmięć czyni, gdy tym czasem po wyżey, wolné má sobie w tę lub owę stronę, zostawionę do krążeńia ścieszki. Idzie więc zatę, iż nie będąc róz w róz żyły, dla ściągajęcý ię taśmy, inną krewią, w równę utrzymwanę mierze, ponad taśmą, na kształt pęcherza powietrzem wypełnionęgo, a potęm zwolna opadajęcęgo, opadają, co dopóty trwa, i słabieć coraż zaczyna człowiek, dopóki żyły téż, popuszczęnięm

nięm taśmy, uwolnione nie zostaną. Skąd i to także prawdą niomylną będzie, że gdyby n. p. nie iuż żyła, lecz arterya którą nacięć była, i krew toczyła, tędy na tén czas, z każdęj ciała części krewią napełnionę, wolnyby był wchód krwi téż, do każdęj z osobną arteryi, w bliskości części tych się ciała znajdujęcý. Cała zaś krwi massa czyli ię obfitość, w człowieku róz wzięć, równać się má, podług wzwyż wzmiankowanęgo HARVEA 16 funtóm, podług BARTOLINA 15, rzádko (podług niektórych) 24 przenosi funtów, lubo tych LOWER, i wielu innych po nim, 25 rachują.

§. IV.

O działę niższęj części ciała, czyli szeregu trzecim.

7.

Szereg tén Przyrodzonym nazwany, obę Smuie té części, które iużto zasilaęcý, iuż plody wydawajęcý posługują mocy. Części, czyli raczęj utwory, mocy téj rodzącęj usługujęcý, lubli téż onę wspierajęcý, i w późné lát zapędy utrzymujęcý, iak wielce z iednéj strony, użytecznemi Społeczności i Oyczyźnie bydź postrzegamy; tak z drugięj strony, ma-
ięc

iąc wzgląd na czas, w którym żyjemy, umyślnie te tu opuścić przedsięwzięliśmy: o tamtych zaś, które zasilają, czyli karmią, ciało nasze, sprzyjają i pomagają mocy, tylé tu ku wiadomości naszemu podamy Czytelnikowi, iléby nam prawa krótkości, któreśmy sobie, przy wstępie tuż dzieła tego, iako za nąypierwszą i nąyżyteczniejszą w pisaniu obrali zasadę, dozwolili. Nim atoli przedsięwzięcie to nasze, ku ocaleniu zdrowia nader ciekawé i potrzebne, w skutku okazaemy samym, zewnątrz tu wpród gółego brzucha zaczątek i rozmiar, bądź to na trupie, bądź na żywym zwążany i uwążany człowieku; z oznaczeniem oraz części twarzy zewnętrznych, szyi, żył, rąk, nóg, i t. d. znakomitszych, iak nąykróćcy bydz może, opisać umyśliliśmy.

Zaczyna się tedy szereg ten przyrodzony czyli brzuch, (podług niektórych Anatomików trzeci, lub podług wielu, pierwszy), po niżey tuż zaraz dołka serca *v*, (Fig: nast:), a kończy się na dnie wydrożałości *g*, czyli iamic owéy, w której się macherzyna znáyduie, i którą kość biodrową, kość siedzenia, kość krokową i kość kuprzasta okręślá.

Rozmiar, czyli granica brzucha wyższá *c, c*, przedsobná, zowie się nadbrzuszną
(*Regio*

(*Regio epigastrica*); szrednią *z*, pępkową (*Regio umbilicalis*); niższá *e, e*, podbrzuszną (*Regio hypogastrica*); w tyle których, iest krzyżowá czyli lędźwiowá (*Regio lumbaris*).

Wyższy rozmiar, czyli granica wyższá nadbrzuszną *c, c*, poczyná się tuż pod chrzęstką mieczykowatą, czyli mostku schyłkiem, przez dołek serca *v*, a kończy się pospolicie ponad pępkim calami dwiema *z*: któryto rozmiar, na trzy znówu inné części, ciż Anatomicy dzielá; to iest na część szrednią, między końcami żeber niższych chrzęstkowatými *A, B*, znáydującą się, ponadżołądkową (*Epigastrium*) zwaną, i na poboczne dwie, prawą to iest *a*, i lewą *b*, czyli place owé, które żebra niższé dzierzá, placami podchrzęstkowými (*Hypochondrium dextrum & sinistrum*) przezwané dla tego: że chrzęstkowatými żeber niższych końcami są pokryté.

Rozmiar, czyli granica szrednią pępkową *z*, w dojrzałym człowieku, zaczątek swój má ponad pępkim, dwiema, iakośmy iuz namiénili, powyżey pępka tegoż calami, kres zaś czyli koniec, poniżey, na dwa blisko cale; którą tym samym także dzieli się sposobem, co i pierwszá, to iest na szrednią część *z*, którą sám obéymie pępek, i poboczne dwie *d, d*, czyli boki (*latera*), biodrami niedyś zwané (*ilia*).
Ro-

Rozmiar niższy, czyli granica podbrzuszną E, E, będzie owa, którą od pępkowego począwszy się rozmiaru, wybiega aż na dół ku krokowym utworom G, i w której istotnie niższe kiszki, macherzyna, a zaś u niewiast i ciąża czyli macica, swoje mają siedlisko, poboczne téy części F, F, słabiznami się (*inguina*) zowią.

Granica na reszcie lędźwiową czyli krzyżów, tylną część brzucha dźerży, toiest plac ów, który od ostatnich żeber boków, i ostatniego grzbietowego zwrotu począwszy, do kości aż kuprzastey, i pobliskich biodrowey kości ciągnie się krawędzi: boki którey, lędźwiami się zowią, poniżey zaś pośladek, czyli ostatnią część brzucha nader mięsistą, na której siadać zwykliśmy; z międzyszwem oraz owym związkowym, między odbytem u mężczyzn i workiem się znaydującym.

Prócz atoli dopiéro obrachowanych rozmiarów tych brzucha czyli granic, i ich pobocznych części, uważaia nad to Anatomicy w szeregu tym *naprzód*: puklastość obzdłużną, na kształt iąykowatego sklepienia; którą na przodzie po bokach A, B, iest zazwyczaj co nieco wydatniejszą: w tyle zaś, toiest w szrodku rozmiaru lędźwiowego, nieco zagrażoną czyli wklęszą. *Powtóre*, odmianę rozmaitych brzucha,

cha, którą inną zwykła bywać u stojącego lub siedzącego człowieka, inną u nachylnego na bok, lub wznak leżącego. *Potrzeci*, powłoki ciała całego powszechné, skórę toiest i skórkę, pod §. II. liczbą 5. poddzielniczą 6. opisané. *Poczwarte*, postać wewnętrzną, acz nieforémnie iąykowatą, porządną dość iednak. *Popiate*, muskułów pospolicie pár pięć, z ścięgien których, robi się linia owa białą zwaną, przez szrodek brzucha ciągnącą się. *Poszosté*, żyły, tak białe, iako téż i niebiałe, nerwy; o których nazwisku, Słowniczek niżey Polsko-Laciński uwiadomi. *Posiódme*, obrączkę czyli pierścień, z ukosa w granicy niższey brzucha umieszczony; dany od natury, względem postępowania błony blizkociągłey, naczyń płodnorodnych u mężczyzn, u niewiast zaś dla wiązań ciąży okrągławych, i t. d.

Podniósłszy iuż wyżey nieco na Figurę tę oczów, oglądać możną R H, głowę, na część włosami okrytą i nieokrytą podzieloną; H, czoło, czyli żyłę iego; I, żyłę lub arteryę skroniową; K, żyłę szyi; L, żyłę główną ramienia lewego; M, żyłę panującą czyli bazylikę; N, żyłę szrodkową, czyli medyanę, którą niekiedy i mieysce i gałęzie odmienia; U, żyłę salwatellę w prawey ręce. Poniżey zaś o, safenę,

safenę, ku wielkiemu aż nogi palcu P, zstępującą; Q, scyatykę, czyli żyłę ischiaticzną albo siedzenia; S, nos; T, żyłę pod okiem prawem zostającą; V, kark; W, piersi; Y, serca dołek; X, X, cycki z brodawkami, czyli wżgórki dwa, tak u niewiast, iako téż i u mężczyzn; nieiednakowéy wszakże u wszystkich wielkości i okrągłości: któreto wżgórki mężczyznom, dlá ozdoby szczególnie tylko zewnątrz, są od natury nadané, niewiastóm zaś prócz tego, względem oráz oddziału z wziętego pokármu, którym się niemowlęta zbyt tkliwé zasilać, i delikatné ciałko swé krzepić i umácniać zwykły.

Na ostatek, muskuły brzuchowé, błonę blizkociągłą, i sadło nożykiem lub myślą odchyliwszy, widzieć dá się żołądek, kiszki czyli ielita, z błoną swoią szrodielitną, wątroba, śledziona, nerki, i pęchérz, czyli macherzyna, słowém utwory, które moc ciało naszé kármiącą, łoném swém obéymuią. I tak

1. Żołądek, mały niby brzuch, leży na ukos, między wątrobą i śledzioną, tuż zaraz pod błoną ową poprzeczną, która piersiowé utwory dzieli od brzuchowych. Postać iego czyli kształt, jest podługowato okrągły, dno zaś, niby iakowá podziemná kryjówka, i żywności zasobná

Rozłóż kartę

sobną kómora, w któręby żywność taż, dłużę bawić się mogła: dwa maia-
cy weściá, lewé toiest i prawé. We-
ście lewé, obszernieysze iest i tęższe, by
pokármóm przygrubię by téż użytym,
wolny przystę i wstę czynilo: prawé
zaś węższe; które dopóty prawie zam-
knięté bywá, dopókiby się pokárm wzię-
ty, w krupki niby drobne, i w jstotę po
części iuż płynną nie przemiął. Zstę-
puią zaś i wchodzą do żołądka pokár-
my té z ust, przez wielki ów kanał gar-
dzielém nazwany. Gdzie téż i ta rzecz
zadziwiá i nieco zastánáwiá, iż pokár-
mami i napoiém napchany żołądek, tak
pęcznicie, że cały prawie garniec nowę
miary wina lub wody, z jednym i dru-
gim pokármóm przyádrznieyszych funtém,
obiąć może, gdy tym czasem pusty, w ta-
kię się szczupłości znáyduie, iż ta w
człowieku, pięści się niemál równá.

Na reszcie, żołądek iest soku owęgo
białęgo *chilém* nazwanęgo, náppierwszém
narzędziém, w którym piérwsze potráw
gotowanie dzieie się, sokoczynność prze-
zwané: nie, iako dawni mniémali, przez
ciepło żołądka (lubo i to wiele dopomá-
gac zwykło); lecz przez wilgoć owę czy-
li sok żołądkowy, z cząstek słonych,
kwaśnych i gryzących skłádaiący się;
któ-

któryto sok, tak rozwálnia i rozpuszczá potrawy wzięte, iak n.p. *serwasser* to lub owo ciało, pod zmysły nasze podpadające.

Znakomity dość tu także z pod żołądka wychodzi gruczól, piękne mięso z Greckiego nazwany (o), ciągiem czyli *duktém* nieiakim, na kształt rynienki ozdobiony, któryto *dukt* w człowieku, roku 1642. WIRSUNG rodém Bawarczyk, najpierwszy wynalázł i opisał w Padwie; i około którego wielu potem pracowało i pisało sławnych Mężów, iako to *de la BOE SYLWIUSZ*, *de GRAFF*, i inni. *Duktém* tym czyli rynienką, ciągnie się płynność czyli sok nieiakie przezroczysty, ślinie podobny,

(o) Piękne mięso, iestto (iakośmy dopiéro rzekli), gruczól, z jnych gruczółków pojedynczych w kłab zebranych; wielki, płaski, koloru rumiano-białego, w tyle żołądka mieszczący się, i z ukosa nieco ku siedzienie ciągnący się: na trzy, cztery, a czasém, (podług ni-których Anatomików) na ośm lub dziewięć caliów długi, na dwa szeroki, lub dwa i pół; na ieden zaś gruby, psiému językowi podobny, szerszy w bliskości kieszki dwunástocalowey, waższy zaś coráz ku siedzienie idąc, błoną cienką bliskością okryty: i ciągiem czyli *duktém* pozbywającym, z jnych się pomniejszych *duktów* składającym ozdobiony, a ku użytkowi, wżwyż już wzmiankowanému, urworzony i nadeny. Gruczółki tému podobné, w kłab tak, iak i tén zebrane, są także owé, które się pod językiem, w języku, w warzuchach, w podniebieniu, wedle uszów, i t.d. znajdują: iako téż i ów, przedtém bezimiennym, téraz zaś płacziwym zwany, który w obbiegu oka, po wyżey káta mniejszego umieszczonym iest.

dobny, i wpadá do kieszki dwunástocalowey, który złączwszy się pospołu potem z żołącią, sok ów biały, na kształt krulek drobnych, z żołądka wychodzący, bielszym i płynniejszym czyni.

2. Kieszki czyli ielita, sąto utwory wszystkim prawie znaiomé, z tych samych błon, co i gardziél, i żołądek składające się, wewnątrz wydrożalé, i aż ku stolcowému ściskaczowi, poczawszy od żołądka, ciągnąc się: częścią, by sok ów krulekómbym podobny, przez prawy otwór żołądka do nich wypuszczany, wygodnie odbierać mogły, częścią, by uciążliwe i szkodliwe ciału naszému swoje wyrobki, przez ruch ów nieustanny, gliście czołgające się podobny, czyli kieszki skracającym (ó) zwany, precz od siebie pozbywały.

I lubo iednociągłym utwór tén kieszek, w kłab niby zebrany, mieć chciało przyrodzenie, dlá różnych atoli użytków, na różné on Anatomicy podzielili części, nie inaczezy, tylko iak n.p. Jeografowie ziemię na Królestwa, Państwa, Prowincye, i t.d.

Wia-

(ó) Ruch kieszki skracający, iestto, iakośmy już namienili, ruch gliście czołgającey się podobny, od prawego żołądka otworu poczynający się, a w grubych się kieszkach kończący, któryto ruch, przy posrzednictwie siły nerwowéy, wyrobki kieszek, zwolna coráz do kupy gromadzi, a zgromadzoné, przez ściskacz potem stolcowy wysyła; do naczynek zaś młecznych *chil*, czyli sok biały młéku podobny wpędzá.

Wiadomy zaś i głośny dość kiszek iest naprzód podział, na cienkie i grube. Tę, grube to iest, dzielą się znowu na ślepą, kolkową, i prostokątną: tamté zaś, na dwunástocalową, czczą, i biodrową.

Pierwszą z tych, dwunástocalową nazywają się dla tego: że iéy długość 12 równą się całóm, z których trzema, lub náydaley czteréma, od prawého otworu żołądka oddaliwszy się, iednym prawie ust otworem, dwa obéymuie *dukty* czyli rynienki, przez których iednę, zstępuje do niéy sok ów przezroczysty ślinie podobny, przez drugą zaś żółtę w wątrobie się oddzielającą.

Drugą część kiszek cienkich, nazywają się czczą czyli głodną, ponieważ niezliczone żyły mlęczne w niéy się poczynaiące, tak sok ów biały wysysają, iż ta zawsze prawie czczą i głodną zostawać musi. I dla téycito przyczyny głodną ta kiszka, wielą błoneczkami, na kształt zasówek, od natury ozdobioną iest, by pomiędzy niemi błąkający sok ténże biały, i w swoiéy zaczętey wstrzymywany od nich podróży, łatwiey i wygodniey od żył pomiénionych mlęcznych, mógł być ciągnionym.

Trzecią na reszcie cienkich kiszek część, zowie się biodrową dla tego: iż ta w tém mieyscu, gdzie się kość biodrową znáyduje, rozmaicie się kręci. W końcu której,

szcze-

szczególniejszym sposobém, w prawéy ciała naszého stronie, urobiła sobie natura iednę drzwiczki, drzwiczki *BAUCHINA* nazwané.

Z grubych kiszek pierwszą część, zowie się ślepą, częścią dla tego: iż iéy użytek ciemnym ieszcze iest i mniéy wiadomym, częścią że tylko, na kształt worka otwartého, w iednym końcu bywá. Ta w prawéy ciała stronie, z wiszadełkiem się swoiém robaczkowatém zwaném, do kości biodrowéy tuli.

Część drugą, nazywają kolkową, którą nie tylko, że ze wszystkich náyprzestrzeńszą iest; ale téż oraz około cienkich krąży zawsze kiszek, i wielą wewnątrz ozdobioną bywá kómkami, do których wyrobki pokarmowé ściągac się zwykły, i w nich się układać: kolkową zaś się nazywá: iż má bydź, dla zakrętów swoich, náyczęstszém kolek czyli wiatrów siedliskiem.

Trzecią na reszcie i ostatnią, mianuie się prostą, ponieważ iéy położenie prostokątne iest. I lubo wszystkié té kiszki z człowieka wycięte i wyciągnioné, sześć razy blisko wzrost iego przenoszą, tak iednak sztucznie, w krąg są od natury zebrane i ułożone, iż do błony szrodzielitnéy (p)

przy-

(p) Błona szrodzielitná, iestto utwór ogrubny, tłusty, naczynekami różného gatunku, i wielą gruczołkami napełniony, w samym prawie szrodku kiszek umieszczony.

przyczepione, i ledwie tylko na dłoń iedną szerokię, wygodnie na nię mieścić się i spoczywać mogą, przez którą błonę, niezliczone prawie żyły mlęczne, w tę i owę przebiegają i krążą stronę, które KASPER AZELIUSZ sławny Anatomik, w Roku 1622 odkrył, i siebie i onę, nieśmiertelnemi przez to uczynił.

3. Wątroba. Tę wielki Anatomik MALPIGI, i inni po nim późniejsi, zgromadzeniem częścią maluczkiich *lobów*, częścią też niezliczonych prawie gruczków bydź mniemają. Zwyczajne ię miejsce, w prawę ciała stronie, tuż pod błoną ową poprzednią, wyżę pod odsyłaczem (k) opisaną, iest, w bliskości zaraz żołądka, którego się ona wydrożałością swoją lekko dotyka, a dotykając w cieple utrzymuie.

Ta

ny tak, iż strony onę iedną, uczępią się kiszki cienkie, drugię zaś grubę; stad też strona owa czyli cząstka, która się kiszki kolkowę dotyka, nazywają się błoną *szrodokolkową*, reszta zaś *szrodzielitną*.

Naczynek czyli żył błona ta, (prócz licznych żył białych i niebiałych, nerwów nawet), wielę bardzo má także i owych, które cieczy, wodzie podobny lub mlęku, do przenoszenia téż cieczy są od natury nadane. Tę, mlęczne to iest żyły, dzielą się na dwa, a podczas i cztery rzędy. Żyły rzędu pierwszego, zaczątek swój mają w kiszkach, osobliwie cienkich; i ciągną się aż do gruczków, licznie po błonie szrodzielitnej rozsianych: drugię zaś obiętniejszemi będąc, od gruczków począwszy, do składu aż *chilu*, Peckwetowym nazwanęgo, (o którym niżej), udają się.

Ta, różny wielkości w ludziach zwykła bywać, powyżę wypukłą i gładką, poniżę zaś wklęską i niby chropowatą: koloru rumianęgo będąc w tych wszystkich, którzy się zupełnie zdrowemi bydź czują. Zupelnie zdrowemi mówię: skoro bowiem, abo kóniuszki żyły donoszącey, albo też całą wątroba, lub przynajmnię ię cząstka iakowá znakomitą, zamuloną, zatkałą, lub zapaloną będzie, natychmiast choroby różné, bądźto gwałtowne, bądź długociągłe, ciało naszę słać, dręczyć, i znowu na czas nieiaki omiść zaczynają.

Tu także iest kalętką owa, czyli naczynko pęchertzowę, gruszki niewielkię postać, niby okazujące, do którego żołądek w wątrobie wpród oddzieloną, i ledwie co smakowitą, gdy się tu dostanie, nie tylko coraż bardzię farbowniejszą i przęgszszą staje się; ale téż i arcy gorzką: a potęm pewnymi czasami, (zwłaszcza gdy żołądek potrawami dobrze wyrównamy), ta z miejsca tego wychodząc, zstępuie przez dukt żołądkiowy, społecznym zwany, do kizek; i onę na stolec drážniąc, dlá przyszlęgo *chilu*, miejsce częścią uprzatą, częścią na wydoskonalenie ięgo oczekuje. Żyły znaczniejsze má donoszącą i rumną.

Dawni Lekarze wątrobę, mieli za rodzicielkę krwi: Późniejsi zaś powszechnie

F

wszy

wszyscy, za żółci ode krwi oddzielniczkę.
Co z następującego nagrobku, od sławnego
Anatomika BARTOLINA, ię w ten napisana-
nego sposób, poznać oczywiście można.

Siste Viator,
Clauditur hoc tumulo, qui tumulavit plurimos,
Princeps corporis tui Coquus, & Arbitrator,
Hepar notum sæculis,
Sed
Ignotum Naturæ,
Quod
Nominis Majestatem & Dignitatem
Fama firmavit,
Opinione conservavit,
Tamdiu coxit,
Donec cum cruento imperio seipsum decoxerit.
Abi sine Jecore Viator,
Bilemque Hepati concede,
Ut sine bile bene
Tibi coquas, Illi preceris.

4. Sledziona, na przeciw zaraz wątro-
by, między żołądkiem i żebrami niższemi
umieszczoną będąc, pod sadło się (q) obłą-
cza-

(q) Sadło, jest błona czyli siatka podwójna, we-
wnątrz, torby na kształt myśliwskiej wydrożala, wie-
le w sobie tustości, naczyń krwistych, na podobień-
stwo sieci poprzepłatanych maiać, i dwiema, lub
niekiedy trzema gruczołkami ozdobioną, żołądka się,
mięsa piąknego, kiszki kolkowey, i innych utworów
brzuchowych, lekko uciepiająca, tym końcem nadana;
by częścią kiszki w ciepłe utrzymywała, częścią też
subtelną arcy swoją tustością i wyziewami, z koniu-
szków się subtelnych naczynek wydobywającemi, one
napuszczala i zroszala, aby te się nie zsychały, ra-
chem sobie właściwym, kiszki skracającym zwanym

czasą częścią swoją tuli; z naczynek,
podług ROYSCHELSZA i innych, niezliczo-
nych prawie utworzoną, i na kształt języka
w podach przyrumianego, w dojrzałych
zaś śniadawo-rumianego okazująca się.

O użytkach ię tak w ludziach, iako też
i innych zwierzętach, między sobą nie zo-
dają się Anatomicy. Niektórzy bowiem,
od wszelkiej ią szczególniejszej uwalnia-
ją powinności, i z miycsa sobie nadane-
go całkiem rugują; będąc przeświadcze-
ni; iż lubo one wyróżniono w psach zwi-
szcza, rzękie jednak i zdrowe stworzeń
te się okazywały. Inni melancholii siedli-
skiem bydź chcą: inni na rzęcie, lepię o-
nię trzymać zdają się, kiedy ią i z poło-
żeni

(o którym wyżej pod odsyłaczem (6), nie tarły, lubli
też wzajem po między sobą się nie zrastały.

Má także sadło toż, naczynek wodnistych, ciągów
czyli duktów, i kaltek smalcowych bardzo wielę, do
których, i w których smalec swój, do czasu gromadzi
i utrzymać: A potem (przez wżwyż wzmiankowa-
nych użytków), smalec tenże, má niekiedy, (podług
niektórych Anatomików dorozumiewać), przez dukty
swoje małe, do żyłek krwistych; ku wątrobie ciągnę-
cych się, zstępować; i delikatnemi swemi cząsteczkami
z krwią się łączyć: i tym sposobem, żółci się we
krwi wznaganiu, i obfitszem ię się w wątrobie od-
działaniu, bydź przyczyną częścią, częścią też ciału,
w niedostatku żywności, podobno zasilać, utrzymy-
wać, i ięgo od ostrości tę lub owęy bronić i ocie-
lać, iakośmy tuż o tem pod liczbą 5. na końcu sa-
mym §. II. o powłokach pospolitych ciała ludzkie-
go mówiąc, osobliwie o błonie tustej, namiennik.

żenią i utworu, dla tego bydź daną utrzymi: by krwi rządzey i płynnieyszey, niż przedtém była, wątrobie udzielała, od którejby się żółć, w części téy ciała naszego nieco przyadźrnieyszey, łatwiey i prędzey oddzielała, i od zatykania ią, sposobem tym bronila i ocálała. Bo (iako pewny uwáža Anatomik), gdy n. p. żyła blisko się śledziony znáydującą, w psie lub inném iakowém zwierzęciu nacięta będzie, wtedy krew z téy się sączy rzádką, krasną, i subtelnieyszą daleko, niż z juney żyły gdzie indziéy naciętey.

5. Po śledzionie, następuią nerki, wilgoci owéy ode krwi oddzielaczé; którą my powszechnie moczém czyli uryną nazywamy. Pára iedna tych się rachuje: prawą toiest nerka i lewą. Lewą (podług pospolitógo mniémania), wyżey będąc, z zstępującą się arteryą wielką czyli aortą łączy, prawą zaś niżej, z żyłą rurną.

Dwie nerki utworzyła natura, nie dla tego: by gdy iedna słabieie, drugá iéy miejsce zastępowala; lecz by bezpieczniey i wygodniey mocz się mógł ode krwi oddzielać, który tak obitym czasém zwykł bywać: iż on wszelkie inné wilgocie gotów iest przechodzić. Iakóž i tak się dzieie.

Tož samo i o innych ciała naszego podwóynych utworach, które na tén lub ów

ów użytek od natury dané nám są, má się rozumieć: i o których każdy prawie, tak z żeńskiéy, iako též i męžkiéy płci, acz i mniéy w doskonałych zostaiący latach, wie temi czasy bardzo dobrze, wiedząc iednak, na dobro tych i swoie, i Społeczności, lub též Familii, użyć nie umie, lub, dla zepsutógo serca, nie chce.

Nerek postać iest na kształt bobu wielkiego, których długość na pięć lub sześć calów; szerokość na trzy; grubość zaś na półtora zwykła się znáydować. Obiedwie té nerki, razém i z moczowými rurczkami, grubości się pióra gęsiégo równaiąciami, wydrożałości iednak czyli *diametru* nierównógo wszędzie, od każdéy nerki poiedynczo náyczęściéy wychodząciami, i aż ku pęchérzowi moczowému ciągnąciami się; obiedwie mówié té nerki, razém i z moczowými rurczkami, urynę od nerek, do pęchérza prowadząciami, otóczá (prócz owéy tłustéy, i drugiéy ciéniuchnéy, ściśle zewsząd nerki obéymuającéy błonki), błona blizkociągłá (r).

Skład

(r) Błona blizkociągłá, iestto utwór cienki, lekki, śliski, cały wewnątrz brzuch okrywaiący, i wiele bardzo iego utworów tu się znáyduiacych, iakoto żołądek, kiszki, błonę śródjelitną, sadło, wątrobę, śledzionę, mięso piękne, i inné w worku niby trzymaiący, i onym za powłokę powierzechowną słužący. Prócz tego błona ta, ściśle się także z błoną po-

Skład czyli budowa nerek dwoiaká iest, zewnętrzna i wewnętrzna. Ta, wewnętrzna to iest, podług BELLINIEGO cewkowatá czyli dziurkowatá, na brodawczkach się 8, 10, a czasem 12 kończąca, (lubo brodawczki té, nie we wszystkich ludziach znáydować się zwykły); tamta zaś, podług MALPIGIEGO gruczołkowatá, lub podług RUYSHIUSZA, i innych, mile naczynekowatá.

Na reszcie, powyżey co nieco opisanych dopiero nerek, dwa niby gruczołki, muszkatowey podobné gałce, ponadnerkowe, czyli kalétki czárnożółciowé zwané, daia się widzieć, w szczuplutkiéy których i wąskiéy nader wydrożałości, śniadawy, i nieco przystodkawy znáyduie się soczek. A że kalétki té, żadného oczywście pozbywaiącego nie ukazuią ciągu czyli *duktu*; przeto téż i użytek ich w Narce lékarskiéy, ciemnym do tych czas i ukrytym iest; w płodach iednak, iakowys tychże bydź zdaie się użytek, ponieważ té w stworzeniach tych maluczkiéy, większemi nierównie od nerek podczas, okazuiąc się zwykły, niż w dojrzałych ludziach.

Wyżey

przezną łączy. Nerki, rurczki moczowé, naczyńia większe brzuchowé z przodu, moczowy zaś pechérz z wierzchu nakrywa. Związkóm wątroby, żyły pępkowéy, kiszek, ciazły czyli macicy iest początkiem, od niéy bowiem związki części tychże poczynaią się.

Wyżey nieco namiéniliśmy: iż moczw człowieka ode krwi, przez nerki oddzielony, wszelkié inné przechodzić zwykły wilgocie. Twierdzenie to nasze, trzema nieieyszemi, objaśnić tu przedsięwzięliśmy przyczynami. *Naprzód*: iż wszystkie té sole, które się w ciele naszym znáyduia, by rozpuszczone bydź mogły, potrzebiuią koniecznie wielkiéy wody ilości, która zebráwszy ié sobie, i toném swém objawszy, dopóty z niemi kraży, dopóki by tych, napádszy na nerki, przez drogi moczowé z ciała nie wyprowadziła, ażeby té zwolna coraz, w ciele témże gromadzacé się, choroby go potém iakowéy, mniéy podczas spodziéwanéy nie nabawiły. *Ponitóre*: ponieważ ciało nasze, wielé zazwyczaj ciągnie w się wilgoci, którét nie dla czego inného potrzebować zdaie się, iak tylko, by krew swoię, częścią od ostrości téy lub owéy bronilo, częścią téż zsiadaniu się iéy pomiéioną przeszkádzalo wilgocią. *Potrzecié* na reszcie, by pokármy codzien od nás brané, wilgocią napoiu w żołądku rozwolnione, łatwiéy potém, przez náywáższe naczyńia mlécznych oczka, w kiszkach się znáyduiacych, wychodzić i rozchodzić się mogły.

Té więc są lub tym podobné potrzeby, które nám obitszą czynić zwykły urynę, a co náyistotnieyszá i náywiékszá, pomiędzy innemi potrzebami, braniá napoiu iest potrze-

potrzebą, by z cząsteczkami owemi słone-
mi, ziemne się także łączyły, i z moczem
wychodziły cząsteczki, któreto cząsteczki,
gdy się wewnętrzny nerek uczepią budo-
wy, (nie inaczej, iak n.p. w owych wydro-
żających trąfiac się zwykło wodospławach), a
potem od nich się oderwą, kamień ów ner-
kowy niecą, który przez moczowé, z nie-
zmierną boleścią i womitami, przedarłszy
się rurczki, i do pęcherza dostawszy się,
w nim się coraż bardziej, dla spadających
nowych z uryną, bez ustanku ziemnych
tychże cząsteczek, wzmaga i twardnieje,
któremuto wzmaganie się i twardnieniu,
wiele tu także dopomagać zdaie się, i wil-
goć owa lipką, na kształt iakowégó szlamu,
która się wewnątrz macherzyny mnoży i
onę okrywá, by iá od ostrości częścią ury-
ny, częścią téż iadu owégo, z choroby, iak
mówią, francuzkiéy pochodzącégo, ocálać
i bronić mogła.

6. Pęcherz moczowy, iestto utwór błoni-
sty, wydrożaly, owocowi gruszki podobny,
na samym prawie iuz brzucha dole umie-
szczony, u mężczyzn tuż zaráz, ponad kiesz-
kę prostokątną spoczywający, u niewiast zaś,
między taż i ciążą, czyli żywotem, tym
końcem dany: by mocz od nerek spada-
jący odbierał, odebrany zatrzymywał, i
w przyzwotym potem on oddawał czasie.

Tu

Tu także znayduie się ów muskuł, z po-
przečných utkany włókien, który się ści-
skaczem nazywá dla tego: że ściszká ma-
cherzyny otwór, by się mocz dobrowolnie
z niéy nie sączył. W stworzeniach atoli
ówych, którym pęcherza brakuie, uryna
od nerek oddzieloná, zstępuje przez mo-
czowé rurczki, do kieszki prostokątnéy,
w któręy razém potem z wyrobkami łą-
czy się iadła, a łącząc się, w przyzwo-
itym wychodzi z niéy czasie.

7. Aż dotąd oto, szeregu tego osta-
tniégo, Przyrodzonym zwanégo, porząd-
kiem, od żołądka począwszy, krótko, i
ile bydz mogło iasno, opisać staraliśmy się
utwory; które, że zasilaicéy czyli kár-
miacéy ciało naszé hołduią mocy, krótki
więc i téy opis, podadz tu na reszcie, na-
szemu umysłiliśmy Czytelnikowi.

A naprzód pokárm ustami wzięty, zwol-
na i dobrze užuty, z śliną i powietrzem
zmiészany, przy pomocy sił połykaniu
sprzyiających, zaczyna przez gardziel do
żołądka zstępować i wchodzić. Powtóre,
zstąpiwszy tu, (ieżeli utwór ten, ze wszech
miar zdrowym się znayduie, i pokármami
miernie iest wypełniony), przy pomocy so-
ku owégo żołądkowégo, pod liczbą 7. opi-
sanégo, ciepła, i t. d. zaczyna się w przy-
zwotym czasie przeciągu, w *chím* czyli sok,
krup kóm

krupkóm niby drobnym podobny zamię-
niać: a potem z żołądka, do kiszek cienkich
wyszędzisz, i tam się z sokiem owym śli-
nie podobnym, z żółcią i innymi kieszek spo-
tkawszy sokami, w sok się na reszcie ów bia-
ły, mleku niby podobny czyli *chil* obraca.

I taćto jest pierwszą pokarmu wziętego
odmiana i przemiana, którą ledwie co tyl-
ko rozpocznie się, aż tuż zaraz liczny
mlecznych naczyń orszak, w kioskach się
częścią cienkich, częścią tu i owdzie gru-
bych znajdujący, drogę tę zastępuje; i
zasilający ów ciało nasze sok mleczny, do-
póty w się bierze i wysysa, dopóki tego
stawało. A potem, przyszedłszy z nim do
gruczołków błony śródzielitnej, (o których
wyżey, pod odsyłaczem (p) mówiliśmy),
i tam go z sokiem pewnym wodzie podo-
bnym skłóciwszy i zmiészawszy, odsyła
do studziénki czyli składu *chilu*, od wy-
nalezcy PECKWETA, *Peckwetowym* (s) nazwa-
ného

(s) Studziénka, czyli skład *chilu* *Peckwetowy*, jest-
to utwór, który EUSTACHI dawniey już był, lecz zbyt
ciemno opisał, a PECKWET R. 1651. wynalazł, i któ-
régo inni po nim, sławni dziełami swymi Anatomicy,
iako KOWPER, DRAKE, SALZMAN, HENNINGER, a
nadewszystko MORGAGNI szukali, i wiele przeciwko
tym, którzy go całkiem w człowieku nie przypu-
szczali, Pism nader ciekawych powydawali.

Jestto mówię utwór, na kształt woreczka cienkie-
go błonisty, w lewym się boku, powyżey nieco łę-
dźwiowych zwrotów, pod aortą, i naczyniami nerki

ného. Gdzie ledwie co tylko stanie, i płyn-
niejszym, niżli był, dla wód tu się znay-
dujących zostanie, w tym samym prawie
momencie, zaczyna ku gorze, przez ciąg
czyli *dukt*, grubości pióra słomianého,
piersiowym nazwany, zwolna coraż, do
żyły aż podoboyczykowéy czyli pachow-
wéy lewéy, postępować i wstępować: wste-
puje zaś, przy otwieraniu się i zamykaniu
pewnych drzewczek, które między inné-
mi *duktu* tego drzewczkami czyli zasów-
kami, są najznakomitsze, i które wolné-
go ráz dozwoliwszy mu wchodu, wy-
chodu bronią, tak właśnie: iak drzewi-
czki owé czyli zasówki, przy weściu ży-
ły rurnéy do serca, które krwi, gdy się
serce zamyká, bronią wstecz, do żyły té-
ż wrócańiu się. Rzecz ta wielą i arcy pię-
knými, temi dniami jest objaśnioná i oka-
zaná dowodami i doświadczéniami, o któ-
réy powątpiewać ani się więcéy godzi.

Na reszcie, przez żyłę tę podoboyczy-
kową, ciągnie się potem sok pomieniony
mleczny, z krwią już po części zmiésza-
ny, do żyły aż rurnéy, a z téy, do kó-
mórki serca prawéy, płuc, i t. d.

Jakimby zaś sposobém *chil* tén tak sko-
łatany,

lewéy znaydujący i poczynający, koniec zaś swóy,
w żyłę najczęściej lewéy, podoboyczykowéy czyli
pachowéy zwanéy, maiaćy.

łatany, ciało nasze i inne jego utwory, (co ostatnim mocy karmiącemu jest celém), mógł zasilać i wspierać? o tém ruch krwi pod liczbą 6. poddziel. 4. opisany, jeżeli czytającego nie zapewni, to przynajmniej zabawi. Do czego, jeżeli niezmierną ruchu krwi téż przydamy szybkość, łatwo dosyć i dobrze, w myśli sobie wystawić możemy, sposób ów żywności; osobliwie zaś napoju; który tak nagle siły ciała naszego; bądźto przez pracę nadwątłone, bądź przez chorobę tę lub owę wyniszczone i osłabione, powraca i przywraca.

Atoli, ażeby żywność taż czyli *chil*, z krwią w żyłach krążący, siły ciała naszego nadwątłone przywrócić mógł, potrzeba: by pokarm wzięty, iak nąlepiący bydz może, od utworów wzwyż wzmiankowanych, był wprzód urządzony tak, żeby i łagodnością swoją, i płynnością, i delikatną osiadłością, równał się naczynkom części tych, przez które z krwią w czasie zmieszany krążąc, zasilać oné i karmić má. Stąd owi, którzy od głodu umieraiają, lubo krwi podostatek maiają, maiają jednak gestą, lipką, słowem, do zasilania ciała mniej zdatną. Toż samo má się rozumieć o chudych, którzy chociaż dobrze jedzą, piąją, trawiają, i w krew obfituiają, nie tyją jednak tak, iak n. p. tłuści; ponieważ

krew

krew ich przygęstsza będąc, ostrzeyszą i szybcieyszą, prędzcy cząstka iey ciało tużcząca, tu i ówdzie ulatuje i wychodzi. Potém ludzie w suchotach zostaiący, po upuszczeniu co nieco krwi, lepięć niekiedy wygladaiają; krew albowiem w nich pozostafá, albo wolnięć niż przedtém, w żyłach krążąc, łatwięć się do części, które zasilać powinna wsciská, albo, na miejsce skazonęć, lepszą z wziętego pokarmu następuiać, zasila i krzepi suchotnika.

A zaczém widzi każdy, że nie iaká taká krew, ciało nasze zasilać i karmić może; lecz ta tylko, która chwalebniemi i przyzwoitými obdarzoná jest własnościami; i która w powinny i częścióm przyzwoitę ilości i iakości, wszędzie a wszędzie dosyłańa i udzielana bywá.

Lecz któż dostatecznie obrachować potráfi, wszystkie a wszystkie krwi użytki i zamiary? wezmy samę iey n. p. postać, i ruch czyli obrot. Czyż galeczki, czyli krople krwi okrągłutkie, rumiane, od innych cząstek cieczy téy lub owę stalsze, tarcieć się wzaięmném między sobą; przymocnieyszém zwłászcza, ciepła w nás nie pomnázaiają? Powtóre żył w pełni, dla nieprzerwanego krwi téż obrotu, nie utrzymuiają? Potrzećie, cieczy serwatce podobnéy, ruchém swoim przędszym i ciągley-

szym

szym, nie trą i nie wycięnczają? a tąd sam mem i sobie, i cieczy pomienionéy, wolniejszego obrotu nie jednią? by tym sposobem obrot krwi, iak náyłepiéy bydz może odbywał się, ciecz zaś serwatce podobną, nie wszystkłą razém, lecz cząstką iéy iakąś, w arterye małe poboczne, wodzie od natury nadané wpadała: Jeżeli bowiem cieczy téy, w naczynka téż poboczne, wodnistými nazwané, więcéy iak potrzeba, wpadać i wciskać się będzie, tą oné, dla słabości swéy i niesposobności, od niéy się uwolniénia, napełnione wczasie tak zostanę, że potém różnych niezdrowych nabrzmiałości ciała, puchliny, *kachexyi*, (s) i t. d. łupém się stać muszą.

Té tedy są lub tym podobné użytki, z postaci czyli kształtu krwi wynikające, któreby zaś z ruchu onéyże czyli *cyrkulacyi* bydz mogły? krótko posłuchámy. Krew w większych naczyniach, silniéy zwłaszcza gdy krąży, o ściany się naczyń tychże, które się z jnych znowu pomniejszych składają naczynek, obija; obijając, przyciská naczynka téż pomniejszé, i z nich wilgoć mniéy potrzebné wyciská, i tym sposobem,

(s) *Kachexya*, jest postać ciała, ze złego wilgości skażonych ułożenia pochodząca, w której twarz często biała i ladaikiégo jest koloru, ciało zaś nabrzmiałé, nieruchawé, i zamulenióm podleglé.

sobém, części ciała naszego wzmácniając i utwierdzając, czerstwość onym jedną i przynosi: iako nás o tąd bladé owé pici zéńskiéy stworzenia i niby nabrzmiałé, zapewniają, które, dla nie dobrého *chilu* i krwi urządzénia, podpadać częstokroć zwykły gorączce owéy, którą Lékarze białą febrą Dziewic nazywają; i które łagodnych potém z żelaza lékarstw, lub wód tém podobnych, a ciało ich przy ruchu i chodzeniu wzmácniających, zakosztowáwszy, nabierają coráz bardziéy i rumiénca, i siłę tak dalece: iż które przedtém, ledwie co z miéysca ruszyć się mogły, wnet potém żywości i wesołości nabrawszy, gotowé, by téż iak náywiększé utarczki ciała odbywać.

Z tego tedy przykadu dorozumieć się można, dla czego owi, którzy nieustannie pracują, mocniejszego są ciała, niż którzy w próżnowaniu i roskoszach dai życia swégo pędzą? dla czego pokármie prósté i niewymyślné, wzmácniają lepiéy ludzi, wymyślné zaś, lub zbyt rozwálniającé i tłusté, stabią i chorém ciało czynią?

Wszakże, jeżeli nacisk czyli przycisk krwi téyże, w większych naczyniach ciągłym ráz wráz będzie, ściany naczynek mniéjszych, wzaiém do siebie tak przylegając będą; że na reszcie zrastać się pomatu i ztwardnieć muszą; a niekiedy i chrzęstkowacieć;

waciec: iako nás o tém odgniotki u nóg od chodu, lub ciasnego obuwiá; ręce pracowitych ludzi; chrząstkowatość tuż przy sercu arteryi aortą zwanéy, u starców osobliwie znáydującá się, zapewniá.

Na koniec, wiedzieć i to nie zawadzi, iż zbyteczny w krążeniu krwi téżże pośpiéch, nieci (podług doświadczeń Lékarzów), gorączki wciąż trwające; a niecąc, krew téż kazi, psuie, i rozciéká czyni, skąd potem, straszne przypadłości czyli symptomata chorób, następować zwykły, które, częścią upustém krwi, (ieżeli inné iakowé na przeszkodzie nie są okoliczności); częścią kwaskowatými, saletrzanými, i chłodzącými lekarstwami leczą się, lub przynáymniéy poskrámiaią, a nie korzennými, żartkiémi, i t. d.

Błądzą przeto ciężko owi, krórzyto, nie tylko w pomiénionych gorączkach, lekarstw tych korzennych, żartkich, poty niecących, i t. d. używają; ale téż i w junych ciężkich, z krwi zapalénia pochodzących chorobach: té bowiem wzmocniwszy gorączkę, i z cząstek wodnistych krew ogotociwszy, bardziéy onę ieszcze zgęszczają, i spaloną wcale czynią. Przeciwnym zaś sposobém, wodnisté i kwaskowaté napoie, gorączkę poskrámiaią, i krew w przyzwoitéy płynności utrzymują.

Co

Co wszystko, gdy pilnie roztrząsac poznaiemy, natráfiac niespodzianie i na owé sposoby bédziemy, przez które się krew, od tyłu i tak obfitych, a budowie ciała naszego wielce szkodliwych, uwálniá i oczyszczá rzeczy; iużto przez nieznaczné parowanie lub poty, iuż przez uryny lub kiszki: którychto kiszek, (prócz wzwyż pod liczbą 7. poddzielni: 2. wzmiankowanych powinności); i ta iest ieszcze: by z niezliczonych żyłek białych kóniuszków, droga otwartá wodnistym była cząsteczkóm, któreby tu dostáwszy się, wyrobki owé pokármowé częścią rozwałniały, częścią téż, podług téy lub innéy ciała potrzeby, ode krwi iuż oddzieloné, i drogá tą pozbyté, naturalny stán iego, bądźco czérstwy, bądź nadwątlony, lub całkiem utracony, wspiératy, ocálaty, i do piérwszych, z których wypadł karbów naprowadzały, a w reszcie, by inné tym podobné spoczywające odbyty i odchody, nagrađzały, i ich miejsce zastępowały. O niezliczonych żyłek tychto białych kóniuszków przytomności, niespracowane w Anatomii de HALLER, w Xięd. I. na kar. 489. iniektycy i doświadczenia nás tak oczywiście przeświadczaią, iż o nich wątpić, sám zabrániá rozum.

Tym tedy sposobém, życie, kármie się, utrzymuie, i czynności swoje odbywá czto-

G

wiek;

wiek: lecz ledwie co tylko wzrastać poczyna, aż tuż zaraz, nowy niby życia płomięń, wszystkie jego siły podnieć i natężyć. W męzkiey płci, sięwny i płodny sok, w oddzielniczych ię różnoskładach wyrobiony, potęm odmięniony, narządzone, i do pewnych, a sobie przyzwoitę schronięń odesłany, i im poruczony, żartkiemi swęmi cząsteczkami do krwi dostąwszy się; onę draźni, budzi, nalęga, wzrusza, i znakomite, a dopoty niepostrzęganę działa rzeczy: włosy się wydobywają, broda rozwiią, głos się mięni, całę na reszcie ciało krzepi się, i sił coraż większych nabiera: w żeńskię zaś płci, rozpoczyna się owę ię właściwę, i co miesiąc prawie statecznie powracać, a do pewnego lat zamiaru trwającę krwi płynięnię, czasowanięm nazwanę. Z któremito odmianami, gdy się dobrze tak ta, iak i tamta rozpozna płęć, i onę na dobro użyć umię, zdątną potęm i zdolną, w późnę lat zapędy, do wydawanią swęch płodów stanie się, i w samęy rzeczy okaże.

Zęnska albowięm płęć, skoro zupełnie wzrostu swęgo dóydzie, lub blisko niego iuż będzie, zwykła co nieco więcęy, (bądź to dlą osobliwszęgo włokięń układu, bądź dlą słabszęgo ciała parowanią, czyli, iak mówimy transpiracyi), dobrę wilgoci mnożyć; niżeliby tę ciało potrzebowało. Prze-

wyższa-

wyższaiącą zaczęm ta obfitość, mechanicznym sposobęm niby przymuszoną, zaczęną ku dołowi zwolna coraż, podług praw, od natury Tworcy częściami wszystkim nadanych, (ieżeli innę iakowę nie są przeszkody), udawać się, a udując, arterye żywora uciązać, przestworniejszę czynić, bardzię coraż napęniać, rozciągać: czego w szczuplutkich, i nie tak łatwo ustępujących żyłach dokazywać nie może. Znosi się przeto sposobęm tym, między naczyniami ciąży równowążność, a będąc krew sama, w poboczne małe arterye gałązki, rąz wrąz popychaną; dopoty przez oczka onęchże, czyli kóniuszki wewnątrz ciąży otwartę wpływą; dopókiby w równęy, i żyłóm przyzwoitę pełności mierze, naczynia pomięnione nie stanęły.

Tłumaczenią sposób tę czasowan, ieżeli się ieszcze któremu z Fizyologów, mnię prawdziwym tęmi dniami zdaie, to, albo wyznac potrzeba, że wszystkie, w dociekaniu, względęm tegoto natury tak oczywistęgo odchodu, usiłowanią, bezskuteczne były; albo za pewne ustanowić, że owęch mnięmanię, będzie wiary godne, którzy, nim wzrost wzięła Fizyologiią, lub w początkach onęyże, (kiedy i częsci ciała naszęgo utwór niewiadomym był; i czynność częsci tęchże cięmnościami o-

Gz

krytą;

krytą; i obchodu wielkie krwi dzieło, czyli *cyrkulacya niepewna*; moc i panowanie, nad działaniami natury temito, Xiężycowi i jego odmianóm zwykłym przypisywali.

ROZDZIAŁ III.

O TEMPERAMENTACH.

§. I.

O własnościach i znakach temperamentu ciół naszych.

8.

Przezrzawszy i opisawszy, przez długi dosyć czasu przeciąg, ciała człowieczego budowę, badamy się już teraz, i ile byż może dociekamy temperamentu, czyli ułożenia iey cząstek tak stałych, iako też płynnych; które w różnych ludziach, różnemi się okazywać zwykły: i od których, nie tylko zdrowego lub chorego ciała stan; ale też i łączenie się, czyli spółkowanie iego z duszą zawisło.

Ułożenie to dawni Lékarze, na stósunku czyli *proporcyi*, czterech piérwszych żywiołów zakładali własności, iakoto powietrza, wody, ziemi, ognia: późniejsi zaś, na ruchu cząstek płynnych, i ustępowaniu lub kurczeniu się stałych; przez które płynne
téz

téz pomykają się i krają cząsteczki, bądź to wewnętrznym, bądź ráz wráz postępującym ruchém (*intestino et progressivo motu*).

Nad to: dawni ciż Lékarze, každému z tych pomiénionému żywiołowi, szczególną nadawali własność, iakoto: powietrzu wilgoć, zimno wodzie, ziemi suchość, ogniu ciepło; na którychto własności stósunku, temperament potém tén lub ów, (podług ich ułożenia), polegać miał; i który, na dziewięć różnych dzielili gatunków. Bo, albo równy, (mówili oni), iest wszystkich własności stósunek, ieden przywoity i prawdziwy zabezpieczający temperament; albo nierówny, a to znowu dwoiako. Bo, albo iedyná iest własność przewodniczą, trzy inné sobie powolné mając; a stąd pojedynczé cztery, té powstają temperaménta, toiest: KRWISTY, MELANCHOLICZNY, FLEGMATYCZNY, i CHOLERYCZNY, tak: iż w piérwszym przewyższa wilgoć, w drugim suchość, w trzecim zimno, w czwartym ciepło: albo náwywięcéy dwie, przemagaiać inné dwie, skąd znowu (mówili daléy), wynikaiać cztery inné temperamentu rodzaie, które się składanemi zowią, toiest: KRWISTO-CHOLERYCZNY, CHOLERYCZNO-MELANCHOLICZNY, MELANCHOLICZNO-FLEGMATYCZNY, FLEGMATYCZNO-KRWISTY, tak: iż przemoc w piérwszym, będzie miała wilgoć i ciepło, w drugim

w drugim ciepło i suchość, w trzecim suchość i zimno, w czwartym zimno i wilgoć.

Takto dowcipnie dość, dawni owi roili sobie w głowie temperamenta, i o nich rozumowali Lekarze, za którymi poszło wielu także i Filozofów. Lecz późniejsi, na stosunku tym, bądźto *arytmetycznym* iak mówią, bądź *jeometrycznym* nie przestając, różność uczynili, i czynić do tych czas nie przestają; między temperamentem ciała różnoskładnego, i nieróżnoskładnego. Tén, nieróżnoskładny to jest, na czterech żywiołach, i ich mieszaninie zakładaia; tamtén zaś, (o czém już wyżej), na ruchu cząstek płynnych, osobliwie krwi; i ustępowaniu lub kurczeniu się stałych.

Jakóż mniemanie to, nie blahé má swoje przyczyny. Istotnie: u *CHOLERYKÓW*, krew ciepła i subtelna, ponieważ szybciej przez mózg i jego błonki nadmózgowe zwane przebiegá, duszę niby do prętkich i skwapliwych zachęca czynności; iakoto gniewu, odwagi, nierozmysłności, pogardy, spisków i zabójstw. U *MELANCHOLIKÓW*, krew obęstawa i ciężka leniwie postępuia, gnusnością swoją, skłania fantazyą do podobieństw, poruszeńóm tэм przyzwoitych, iakoto nikczemności, smutku, niedowiarstwa, podeyrzenia, rozpaczy, i t. d. U *KRWISTYCH*, płynné i przezroczyté wilgo-

cie,

cie, przez żyły i arterye, (głowy zwłászcza), ráz wráz idac, czynia ludzi starównych, cichych, łagodnych; skąd téz po większėj części, bywiaia mniéj bączni, o przyszlé rzeczy troskliwi, a przytém weseli i pocieszni. U *FLEGMATYKÓW*, których krew wodnista, i, dla niedostatku żywości, leniwiej niż potrzeba postępuia, jest przyczyna gnusności, ospálstwa, lękania się czyli boiaźliwości, kléiowatėj wilgotności, która funkcyę, czyli sprawności wszystkie ciała, częstokroć wstrzymuie i spóźnia.

Więcey wiedziec o temperamentach, ktoby sobie zyczył, niech czyta wiérze przez *SZKOŁĘ SALERNITANSKĄ* wydané, lubo mieyscami w sztuce swojej zdrózné; w których iednak wiek ów, dość sobie smakowál: té bowiem czytaia, łatwo każdy, tráfie na swój będzie mógl temperament; a natráfiwszy: zdrowiu swojemu częścią zaradzac, częścią téz umysłu swojej skłonności, tkliwé zbyt podczas, w granicach grzeczności i ludzkości utrzymywaé.

Wiedziec atoli potrzeba, że anito ogólem, ani każda z osobności, z wyliczanych w wiérzu tymto, bądźto skutków, bądź oznaków wziętá wyrocznia, kaźdey w szczególności tykać się może osoby, a cóz dopiero zabezpieczac, a to: dla zachodzącej temperamentu tego lub owego mieszaniny, która się w wielu znaydowac zwykla.

§. II.

O mocy czyli potędze, nad funkcjami bądź ciała, bądź myśli temperamēntu tego lub owęgo.

9.

Krótkiemi iá tu słowami zechcę opisać moc czyli potęgę owę, którą temperamēnt tén lub ów, w tém lub w owém działać zwykł ciele: więcęcy nieco o przymocie, czyli doskonałościach owych; którými się dusza, iużto do cnót, iuż do wád lub występów zachęcać, i niby nakłaniać zdaie. Do czego nim przystąpimy, oświadczamy się wprzód tu z tém: iż w tęg nader ciekawę i użyteczną Nauki lékarskię cząstce, tak sobie postępować myślimy, ażebyśmy i górnomyślnych Filozofów uniknąć mogli chępieniá się, i surowęgo niemnięcy wielu w sądzéniu zdaniá. Z których piérwsi, w przyrodzeniá dziełach, nie takowęgo ukrytęgo nie widzą, czegoby docięć, i oczywiście dowiędz nie zdołali; a tą próżnością unięsięni, náyskrytszē by tēż machiny naszęgo obroty, światu odkryć usiluią, i nie tylko siły ciała; alē tēż oráz i duszy, mechanicznými dowodami mierzają, i uroionę w głowie swęgy granice oném kręslą. Gdy tym czasem sami nie wiedzą, co się z myślami ich dzieie.

Przeci-

Przeciwnym zaś sposobém drudzy, lękliwými będąc, o spółkowaniu w częrstwości lub słabości duszy z ciałem, nic a nic mówić nie śmieją, i tych, którzyby w materyi tęg co chcieli przytoczyć, ludźmi nadętemi, rzeczy wysokich czczęmi tłumaczami, i nikczęmnými obrońcami nazywaią; w swoięgy zaś uczonegy, którą dosyć wspaniałém wielbią nazwiskiem niewiadomości, takie upodobanię maią: iż nie tylko że sami, do ułatwieniá trudności tęg, żadnęgy sobie nie chcą zadawać pracy; alē nad to owych, którzyby o tęg co chcieli pisać, bezczęlnie krytykować śmieją.

Z tēmwszystkiém iednak, gdyby takowi ściśle czynności owę, które się z wzaięmnęgy duszy i ciała zgody, w ludziach temperamēntu tego lub owęgo okazuią, na uwagę wzięli, mogliby niepochybnie, iákowęś w tym razie mieć prawdy wyobrażeniá, osobliwie zdrowęgo na ratunek wezwáwszy rozumowaniá.

I tak n. p. co się tycze mocy czyli potęgi temperamēntu, nad funkcjami ciała, wiedzić potrzeba: iż wiele bardzo chorób, od temperamēntu tego lub owęgo, w tym lub owym czasie pochodzi i okazuię się. CHOLERYCY albowiém, dlá szybkięgo krwi ruchu, skłonni są do spazmów czyli kurczów, febr ciężkich z szaleństwém pod-
czas,

czas, pleur, zapalén czyli zaognién wątroby lub żołądka, kiszek lub śledziony, womitów, kolek czyli klóciá w biodrach, *dyarrii* czyli biegónki; bądźto krwawéy, inaczéy *dyssenteryi* zwanéy, bądź nie; febr z żóci pochodzących; manii, hektyki, a na reszcie, smutnégo wprawdzie i niemniéy bolesnégo nóg darcia, czyli, iak mówimy, *podagry*.

MELANCHOLICY, dlá obgęstawéy i obgrubnéy krwi, podlegli są długociągłym czyli chronicznym chorobóm, iakoto *hipokondryi*, *skorbutowi*, *kamiénium*, *rak darcia*, *hemorroidóm*, *kachexyi*, *skirrowi*, wątroby bądźto, bądź śledziony, lub błony szródielitnéy.

KRWIŚCI, dlá obfitości i powólności wilgoci téyto, niekiedy podpadaia zapaléniom piersiowém, wątroby, *polypowi*, krwi zbytkowi, iéy tokóm czyli płyniém, *apoplexyóm*, *katarróm*, *zatchniém*.

FLEGMATYCY, dlá wilgotnéy zbyt krwi, wpadaia w *rumaryzm*, wodnistá *apoplexya*, wilgotny kaszel, *katarr*, *dyarriá* wodnistá, poty, dychawice, bole gardla, w nabrzmałości całego ciała lub nóg, i puchliny różnégo gatunku.

Tych atoli obrachowanych tu poczęści chorób, przyczyną tylko daleką iest temperament, náybliszą zaś skłonność krwi, i iéy ruch źle ustanowiony lub urządzony.

10.

Ze zaś wielką także moc w umyśle, działać zwykły temperament, nikt o tém wątpić nie może; zwážaiąc: że z dwóch człowiek składá się części, toiest z ducha szczerégo, trzémá władzami, pamięcią, rozumem, i wolą obdárzonego: i z ciała materyalného, z machiny niby różnoskładnéy, na prawach *Statyki* utworzonéy; i różnemi do ruchu w życiu przysposobionemi narzédziami obdárzonéy; między którémisto dwiéma częściami, lubo tak bardzo od siebie różnemi, wielki iednak ów związek czyli społeczeństwo zachodzi, o którém wyżéy, pod liczbą 1. 2. mówiliśmy.

Podobało się albowiem Náwyższéy Opatrzności, by i ciało od duszy działáń, i ta od niego, w wielu zalegała rzeczach. O mocy działaniá duszy w ciele, iawné dość daie świadećstwo ruch członków; który za rozkazém iéy, to lub owo myślący i chcący, tuż zaraz następuie, iakoto n.p. ruszanié rąk, nóg, głowy, i t. d. I owszém postrzegámy to, że duszy téyże myślénia, z prawdą się nie zgadzaiące, lub zdrózne namowy, i inné tym podobné złé nálogi, ciagną za sobą niezwyčajné i nieforemne, w częściami nawet stałych wzruszenia, iakoto n.p. widzimy w gniéwliwych, miłostnikach, *melancholikach*, *rozpaczaiących*, i t. d. Z dru-

Z drugiey zaś strony, krwi i wilgoci w ciele poruszenia owe, które od przyczyn przyrodzonych; powietrza osobliwie, pokarmu, napoju, i ruszania się ciała pochodzą, częste i różne w duszy sprawiają wyrazy i obrazy. Iakowymby się zaś sposobem, działanie ducha tego w ciele; i wzajem, działanie rzeczy zewnętrznych w duszy, i iey władzach, toiest pamięci, rozumie, woli, bez dołożenia się materji, przez ruch części stałych i płynnych odbywało? i też części duszę, którą szczerym iest duchem, nakłaniać i determinować mogły? tajemnicą iest, samę tylko Náywyższę Opatrzności wiadomą, a poięcią i rozumowania ludzkiego granicę przechodzącą.

Dwie zaś są náyznakomiciey otwarte do duszy drogi, które nią w iey władzach kierują i nakłaniają. Pierwszą iest za pomocą obrazów i wzorów, pod zmysły nasze podpadających; które się w człowieczy umysł, przez dobrą od młodości zaraz edukacją, ćwiczenie i zwyczaj wróżają, z których potem wiele roztropności, sprawności, i dobrych obyczajów pochodzi. Drugą iest przez ciała narzędzia, i płynne jego części, różnemi się ruszaniem niby wążących; na co dawno już, ów Starzec HIPPOKRAT dawał baczenie. Wielę zależy (mówi ón w *Xiędze I. o Dycie*), w które

remby

remby się ciele mieściła dusza, ponieważ wiele rzeczy w niem się znayduie, któreby rozum zaostrzyć, albo przytępić mogły. „Multum interest, quo in corpore collocetur anima, cum multa in eo sint, quae intellectum acuere, aut hebetare possint.“

I zaiste, którzy obrzednią, żywą, i prętką krew mają, rzecz każdą z pierwszego zaraz weyżrzenia pomyślą, pomyslnie znaydują, i z wielką łatwością onę wystawiają; wybornego są dowcipu, i do nauk arcy zdatnego: których zaś krew gęsta iest, ciężką i nieruchawą, ci, lubo wprawdzie, nie takowy iak pierwsi mają dowcip, bystrzeyszy wszakże, i skrytości rzeczy bardziey przenikający; rozsądku są zdrowego, i nie tylko pilnością; ale też i cierpliwością, iakięzkolwiek bądź trudności zwyciężają.

I stądci to pochodzi, że MELANCHOLICY bywają roztropni i mądry, KRWIŚCI w pamięć, CHOLERYCY w zdanie obfitują. Z tego to także źródła wypływają, różną różnych ludzi do kunsztów i nauk sposobność. MELANCHOLICY bowiem nad innych, zdatni są do tych, które wiele rozmyślania i przemyślu potrzebują, iakoto są Matematyka, Filozofia, Teologia, Práv nauka, Rád i Trybunałów sprawowanie: CHOLERYCY do owych, które, ciała i duszy ćwiczenia wymagają

mągaia, iakoto karność żołnierską, przegadywanie się czyli dysputa, kuszenie się o nowe wynalezięcia nauk, Xiąg pisania: KRWIŚCI sprawni są do różnych ięzyków, Dzieiopistwa, Jeografii, Kazań i Mów: FLEGMATYCY do niczego prawie, iak tylko do rzemioł, lub wieyskich zabaw, użytecznie obróćeni bydź mogą.

Nad to: z temperaméntu wiedzy, sposobności miarę do urzędów Rzeczypospolitéy brać można. Melancholiczny bowiem dowcip, służy do rád, sądów i Grodowych spraw. Choleryczny do poselstw, woyny prowadzenia, z Katedr publicznych nauczania. Krwisty do życia dworskiego, rzeczy politycznych, Kazań, kształtowania ludzi. Flegmatyczny do usług niewolniczych i samotności. Wstrzemięźliwość bowiem i cierpliwość, dla takowego umysłu, nie iest trudną cnotą; i owszem, bardzo wielu iest takich, którzy wcale dalekiemi bydź się zniają od tego, co drugim czułą roskosz przynosi.

Nie tylko zaś umysłu przymioty; ale téż i wady, z temperaméntu tego lub owego pochodzą. W CHOLERYCZNYCH albowiem, znáydują się częstokroć skłonności przygórszsz; iakowe są: pycha, chwála własna, wyniosłość, pomsta, zaciętość, okrucieństwo: w KRWISTYCH, skłonności

ności zbyt miękkie, iakoto roskoszy zmysłów, uciech i ciekawości chwytania, żarty zbyteczne, rozrzutność: w FLEGMATYKACH i MELANCHOLIKACH, skłonności smutné czyli ponuré, i towarzystwu ludzkiemu nieprzyjazné, iakoto zazdrość, chciwość, nikczémność, przykrość, którą i sobie i innym sprawiają, chroniienie się towarzystwa, boiaźń, podeyżrzenie.

Nawed i cnoty, i zdróżności, różnym wiekom przywoité, temperaméntu potęga ciągnąc za sobą zwykła. W młodzieży bowiem, stąd umysłu szczérość, krzywdniebączność, szczodroblwość, łagodność; zonąd uciech żądza, roskoszy miłość, lekomyślność, zuchwalstwo, nierozmyslnosc gorę bierze. W męzach, pracy cierpliwość, obyczajów przystoynosc, ochędostwo, statek i męztwo; ale téż niekiedy gniew, pomsty żądanie, śmiałość, bogactw chciwość, i wyniosłość panują. W starcach, po więkrszey części roztropność, rada, przewidywanie: nie mniéy łakomstwo, nieochędostwo, podeyżrzenie, umysłu niecierpliwość, i upór. Krew albowiem w młodzieży płynną iest i z łagodnością wkolo chodząca: w męzkim wieku gorąca, i z porywczoscią pędzona; w starcach gęsta, zimna, i leniwo, (żółwim niby, iak mówią krokiem), postępująca.

Z témwszystkiém atoli, temperaménu dotąd opisany, wielu niestatecznym podlegać zwykli odmianóm. A naprzód: często zaiste odmiénia się z wiekiem, iakośmy to dopiéro rzekli, czego przyczyna dalszą iest: iż podczas młodégo wieku, iaki iest chłopiąt i młodzieniaszków, włókna do krwi ruchu potrzebne, miękkie ieszcze są i wilgotne, nawet i krew sama, i inné od niéy się odzielające wilgocie, płynne i umiarkowane: w młodzieńskim zaś i męzkim wieku, większą się żywości obfitość znáyduie, ostrzeyszé wilgocie, suchszé włókna, i nieco ciąglé tak: że krew i wilgocie owé, silniéy krążą i popychanémi bywaią. U starców, przeciwnie włókna, anito iuż więcéy powolné, ani mocné, i mniéy żywości mającé, a gęszé wilgocie przemágaiące, leniwo zbyt postępuią.

Prócz wieku, wiele także móże do temperaménu przemiana klimatu, czyli powietrza i przymiot Kraiu; w którym kto mieszka. Rzecz tę uważali także i dawni Pisarze, iakoto WEGECYUSZ, KURCYUSZ, POLIBIUSZ, a náybardziéy ów Stagiryta ARYSTOTELES, który mówi: Dobré ułożenie powietrza, nie tylko pomaga ciału; ale i dowcipowi, a iezeli się przeciwnie przytrąfia, zwykły temperamént tak ciała, iako i umysłu

mysłu nadwergężonym bywá., „ Bona constitutio aëris, non solum prodest corpori; sed & ingenio, & si contra accidit, debet tum temperamentum tam corporis, quam animi corrumpitur.“ (Probl. 4. §. 6.)

Jakóž powietrza pomiár, iest niby duch iakowys, przez któryby się ciało ożywiało, a członkom czérstwość i ruch się iedną, zwłaszcza powietrzé owo żartkie i zdrowé, które się w nerwy, w włókna muskułów wkrada, i oné wzruszá. Skąd powietrzé pogodne, sprężyste i umiarkowane; potażmą i łagodną płynność krwi suwá: zimné i grubé; zgęszczą wilgocie, i w stałych częściach zdrétwienie sprawiaie: zbyt rzadkie, ciepé i subtelné, słowém gorące; wilgoci uymuie, włókna osuszá, i ciało słabi: pomiészane i ciężkie; czyni wilgocie obfite, nieczyste, i leniwégo ruchu.

Rzeczywistość tę, objaśnia przykładamy, z różnégo ludzi dowcipu powziętými WITRUWISZ w Xiędze 6. Rozdzie: 1. To iest (mówi ón): że ludzie ku Pólnocy, wysokiégo są wzrostu, biławawi, włosu przyrumianégo, oczów modrych czyli niebieskich, wiele mając w krwi wilgoci, iakowi są Szwedzi, Duńczykowie, Finlándczykowie, Ruśniacy, Litwini, Anglicy, i Szkotowie. Którzy zaś ku Południowi, w kraiu mieszkaią gorącym, dla słońca a upałów, ciała

są niższego, koloru śniadawego czyli czar-
niawego, włosów kędzierzawych, czar-
nych oczów, chudych udów, iakowi są
Afrykanie, Arabowie, Persi, Barbarzyńcy,
Egipteyanie. Którzy w kraju umiarkowa-
nym, to jest ani zbyt gorącym, ani też
zbyt zimnym żyją, wzrostu są średniego,
koloru biało-przymianego, oczów ży-
wych, włosów biało-rumianych, ciała sil-
nego, i pełnego soków, iakoto Polacy,
Niemcy, Hiszpani, Grecy, Węgry, Wio-
chy, Francuzi, i inni Europeyzykowie.
Nie mniej także iakowás, między ludem
Wschodnim i Zachodnim zachodzi ró-
żność: tamci bowiem używają powietrza
suchego i rzadkiego, ci już ogrubniejszego
i wilgotniejszego. Dla czego Chińczyko-
wie bystrzego, i nader przenikającego są do-
wcipu, Hiszpani poważnego i surowego.

Przyznać także potrzeba, że wiele
wpływa do temperamentu, kto iakowego
używa pokarmu: ten bowiem jeżeli będzie
twardym, grubym, niestrawnym, krew
mnoży gęstą i stałą, a tak czyni wprawdzie
ludzi silnych, mniej jednak dowcipnych:
pokarmy cienkie, dobrze ugotowane, krwi
udzielają żywey, i bystrzego dowcipu: po-
karmy tłuste, iakoto mleko, masło, i t. d.
miękkich ludzi i otyłych tworzą.

Równa jest przyczyna i napoiu: wino,
napój

napój ciepły, z herbaty n. p. lub kawy,
i t. d. wino przykré czyli ostrawé, trunki
tęgie i krew zapalające, wodą lub piwo,
różne w ludziach działają skutki.

Część podobnież iakowás temperamentu
przywłaszcza sobie życia porządek; iedna-
kowy czas lub nie, obiadu i wieczerzy; snu,
nauk, pracy, myśli spoczynek, lekarstw
używanie, czasem i mniej potrzebne, zwia-
szcza krwi upust nierozmyslny.

Wiedzieć atoli potrzeba, iż iak się z
prawdą zgadza to wszystko, cośmy tu aż
dotąd o temperamentu gatunkach, prze-
mianie, i jego mocy czyli potędze, nad fun-
kcjami bądź ciała, bądź myśli przytoczy-
li; i iak użyteczną z iedney strony, i ledwie
nie konieczną jest jego wiadomość, kocha-
jącemu swoje zdrowie; tak próżną z dru-
giej strony byłoby rzeczą, chcieć pewną
i nieomylną obyczajów ustawę, z łona
temperamentu wydobywać. Wiele albo-
wiem, na tę i na owę stronę odmienić,
zatarować, poprawić, lub przynajmniej
skłócić, od dzieciństwa zaraz, kształtowa-
niá, zwyczajui lub nałogu może sposób,
a nadewszystko przemoc, czyli panowanie
nad sobą samym, i prawdziwą cnota: do
którey praw poznaniá, nie tylko nás rozu-
mu światło zniewala, ale też oráz i sercą
naszego możność wiedzie, którą, co jest

szlachetnego lub nie, godziwego lub karygodnego; chwalebne albo nagannego, poznać nader łatwo możemy.

ROZDZIAŁ IV.

O DYECIE.

§. I.

O pochwałę i dzielności dyety.

12.

Tak wielu dawnymi i temi czasy, o wy-
lrazie tym Greckim *dyeta*, iest Pisarzów
i Wielbicielów, tak nymniej, wielkich
dusz owych, które wynalzcami, i ogło-
sicielami iey były, naśladowców. Na nie-
szczęście bowiem własnego zdrowia, dogą-
dzając żądóm, smakowi, i tym podobnym
uroionym wymysłóm, na złe używamy tę-
gich i wytwornych z mięsiwa bulionów,
galaret i sosów; pokarmu prostego, wyso-
kich i wykwinnych własności nie mające-
go wzdrygając się; obieramy częstokroć ko-
rzeniami zbyt ostrými zaprawny: nie sa-
mego od potraw sił utwierdzenia domągając
się, iemy niekiedy, co tylko wstrzymać,
choć mniej potrzebujący może żołądek,
a tak iedząc: ón i siebie osłabiamy i trui-
emy: dla czego też, i króćcy żyjemy, tak
dale-

dalece: iż im częściej té w iedzeniu poná-
wiamy wykroczenia; tém też prędzej nie-
zliczoným, podlegamy chorobóm.

Słusznie przeto wielu żołądek, z SERE-
NEM SAMMONIKIEM, rządzącą całego ciała
nazywá; ten bowiem, iezeli się ráz wráz
mocnym i zdrowym znáyduie, toiest: ie-
zeli w miarę sił swoich pokármami napeł-
nianym zostanie, wszystkie części ciała te-
góz będą zdrowými, i przeciwnie: iezeli
słabym i chorym, słabé i choré.

Co gdy tak iest, bądźmyż więc odtąd
na stán nasz zdrowy bącznieyszemi, i o to
iedynie szacowné w życiu naszym dobro,
toiest *dyetę* troskliwzemi, którąto Przod-
ków owych naszych, do ostatniego sędzi-
wości aż kresu, przy zupełnéy ciała i umy-
słu czérstwości doprowadziła.

Jakóż przeczyć ani można, by Bóg na-
tury Twórcy, pierwszym owym ludzióm,
całkowicie zdrowego nie miał utworzyć i
dadz ciała; które, lubo prácami codzien-
nemi częstokroć wátlili, z témwszystkiém
atoli; i oni, i długi potomków ich szereg,
powściągliwie i oszczędnie iedząc proste
potrawy, i wodę samę tylko piąc, do kil-
ku set lát życie wiedli. Skoro zaś zwolna
coráz z jnnými zbytkami, próżnowanie,
obżarstwo i smaku wymysł, między ludźmi
wzrastać począł, aż tuż zaraz, nasiona
chorób

chorób wschodzić i krzewić się, dni zaś życia i czasu skrócić się poczęły.

Dwoiaki więc ludzi tu rodzaj w myśli naszey wystawić sobie możemy, częścią toiest tych, którzy od Rodziców swoich, zdrowe i krzepkie ciało biorą; częścią o-wych, którzy skażoną, iak mówimy krew, i zaraźliwe iey wilgocie, (smutną niby pierwszego dziedzictwa cząstkę), z żywota matek swych wynoszą.

Atoli nie trąemy serca! gdyż i owi, drogi który odebrali zdrowią skarb, długo zachować; i ci, co niewinni będąc, ściągęli na się krwi skażę, poprawić tę mogą, przy pomocy samę tylko dyety. Rzeczywistości téy przyczyna mochna arcy i niezbita, na doręczu iest. Jedno bowiem chorób wszystkich iest źródło, toiest krew nadwężoną: iakośmyto o tém obszernie dość mówili w Rozdziale I. Stan naturalny życia i zdrowia, z częściami oraz ciała naszego, bądź stałemi, bądź płynnemi opisując.

Nadwężoną zaś krew bydz może, albo przez zbytek, toiest: iezeli się iey taká ilość znayduie, którzyby i ciało, i siły obiać nie mogły; albo przez wilgocie szkodliwe w krwi się znaydujące. Tému zaś iednemu prawie chorób początkowi, iedna szczególnie takze, a ta náy pewnością zabiega Lékkarka dyeta. Jakóż i sprawiedli-

wie,

wie: krew bowiem od *chilu* pochodzi, *chil* od pokármu i napoju; pokármem zaś i napoim dyeta steruie i rządzi. Nikt (mówi *GALEN* w *Xiędze I.* o pokármach), od choroby nagabany nie będzie, który się ráz wraź strzeże, by niestrawności wzorem się nie stał. „*Nemo morbo corripitur, qui accurate cavet, ne in cruditates incidat.*“ Ta albowiem niestrawność, krew gęstą, ruchowi przyzwoitemu muięj zdadną, a wilgocie grube i ostre rodzi i pomnázá: niestrawności zaś rodzicielką, iest niedobre pokármu i napoju tráwienie, czyli, iak mówimy, *dygestyá*, tego zaś obojga początkiem iest znowu, złe pokármu i napoju używanie.

Lecz, odezwie się tu podobno nie ieden, który powie: że krew skażoną, iako mówią Lékkarze, iest iedyną prawdziwie chorób wewnętrzną przyczyną: iednakże wiele iest innych zewnętrzných, iakoto powietrza n.p. niestateczność, upały, zimna, práca nieuchronná, ustawiczná, i inne tym podobné nadarzenia, których częstokroć uniknąć żadną miarą nie można. Práwda, aleć i tym życia zawadóm, których się ustrzedz zgoła nie możemy, bardzo dobrze zabiega, i oné léczy dyeta. Znáją to bowiem Filozofowie, że iako inné, tak i zewnętrzné przyczyny, nie działają do-
póty

póty w ciele, dopóki by to sposobnym, na ich przyjęcie nie było. Ponieważ tedy dyeta zachowuje ciało, krew nasamprzód, a potem i inne potrzebne, od nię się oddzielając wilgocie, umiarkowane czyniąc, tamté, o których rzekłem zewnętrzne przyczyny, na zdrowie nasze czuwające, nieprzyjazną siłą swoją szkodzić iemu, albo zgoła nie, albo nie tak łatwo; i to nie z taką będą mogły natarczywością. Bierzmy wzór z SOKRATESA, który, iako LAERCYUSZ (w Xiędze II. o życiu Filozofów) świadczy, skromnym swoim i powściągliwym życiem tylé dokazał: iż lubo Ateny często morowé pustoszyło powietrzé, ón iednak nigdy nie chorował. Słowem:

Kto skromnie ie, skromnie piie,
Tén na świecie dłużej żyie.

Pone gulae metas, ut sit tibi longior aetas.

13.

Aczkolwiek zaś powszechnie, tak zba-wienném i pewnym, iakośmyto dopiero namiénili, iest dla naszego zdrowia dyeta lekarstwem: z témwszystkiém atoli, nie wielu się znayduie, którzyby skutków iego doznawać chceli, i chociaż nám go rożné wystawiaią i zalecaią Pisma, my iednak mnię na té pochwały uwážając, wolémy częstokroć na los szczęścia chorobóm i Lekarzóm

karzóm zdrowie nasze powierzać, a niżeli za pomocą dyety, długo czérstwými widzieć się. Skąd owo u Lacinników przysłowie urosło, że: „Sola intemperantia & „crapula, est Medicorum nutricula; plus, resque occidit gula quam gladius.“

Ani zaiste nie zbywá tymto brzuchá niewolnikóm, na niektórych na pozór dowodach, którymiby mnię potrzebną w życiu swoim dyetę okazali. Mówią bowiem niektórzy, iż zbyt przykrą takową pokármu i napoiu oszczędność iest, iako którą człowieka nieustannym głodem męczy, przetoż lepię iest prędzę umrzeć, iak życie tak długo więdz nędzne, słowem: żyć po lekarsku, iestto żyć niewygodnie. *Medice vivere, est misere vivere.*

Lecz na to ich uskárzanie się, długiem swoim doświadczeniem, wzwyż wspomniony LESSYUSZ, temi odpowiadá słowy: Z początku zaiste, iest nieco przykry tén życia sposób, dla przeciwného toiest zwyczaju, i buntowniczy żołądka znarowionego chciwości; lecz zwołna coráz łagodni się ta przykrość, i owszém zupełnie ustępnie. Bo nie nagle téżto wielką ilość opuściwszy, mały tuż zaráz chwytać się potrzeba; lecz niby po stopniach dopóty zstępować, dopóki by się przyzwoiłé nie doszło miary. A potem dámyto, żeby téż

i co

i, co przykości, przez nieciaki czas czuło się, (co iednak rzadko bywá), ta wielkiemi się potém pożytkami, i obfitym nagródzą zyskiem. Umiarkowaną bowiem raz wrząd dyeta, choroby odpędzą; ciało szybkie, zdrowe, i czyste czyni; sny spokojne i łagodne wprowadzą; uczy pospolite smaczne i przyjemne sprawaie; zmysłom żywość, pamięci czérstwość, dowcipowi bystrość nadaie; umysłu pomiészanie znosi; gniew i smutek odpędzą; zapaly porowczości tłumí; a na reszcie ciało i umysł, dobrami napelnią wielkiemi, tak dalece; że słusznie matką zdrowia, żywości, wesolości, i wszystkich dobrych obyczajów nazwać się może.

Atoli są inni, na życie i zdrowie, swoje tak niebáczni, którzy, by żądóm swoim przez krótki czas, tém chętniey służyć mogli, mówią: że życzyć długiego nie potrzeba sobie życia, gdyż po szesciudziesiątym roku, ledwie żywém nazwać go można; lecz martwém.

Práwda że starość, długie za sobą chorób, ciągnąć zwykła pasmo. Twárz bowiem brózdnią zmárski, z nosa ustawicznie sączy się, włosów ubywa, głowa się w koło kręci, drzą wargi, policzki bładłość pokrywá, oczy się émia, w piersiach chrapka, w stawach zdrętwienie panuje,
nogi

nogi bez kija stąpić nie dadzą, tępieią zmysły, stabięią duchy, oddéch ciężki, i im się dłużey życie, tém bardziey coráz tęsknota życia wzmágá się.

Lecz, nie wiedzą ci, o którzy mówią starości. Jeżeli tę rozumieią, którą niepowściągliwą młodość, i złe zgorzén towarzystwo, skazoną, słabą, i chorowitą czyni? gdzie po lát czterdziestu lub prędzey ieszcze, ściśnięni zewsząd gdy się widzą chorobami, na ratunek Lekarzów częścią, częścią Cérulików wzywaią i używaią, łatwo wierzyć można. Lecz widzimy to oczywiscie, iż ledwie nie wszyscy owi, którzy do lát sędziwych, przy pomocy samey tylko dyety przychodzą, wesolými są i ruchawými; w radach prętcy, i do sprawowania powinności swoich, nader sposobni; a z samey swolęy siwizny, wielkiego godni czczénia, których trzéźwość, zastanawia wszystkich; ale serc bynáymniey nie pociągá, iako mówi Wiérzopis:

Widzę przykłady dobre, i takie bydź sádzę,
Przecież mniey baczny gorszych chwytám się i
bładzę.

Video meliora, proboque,

Deteriora sequor.

Są w reszcie inni, którzy niepomiarkowanie żyjąc, przywodzą té lub owé na przykład osoby, które codzién dobrze i smaczno

smaczno iedząc i piąc, zdrowemi, w dłu-
gie lät zapędy, coraż daléy postępuią. Lecz,
iäk mało takowych widzimy! temi zwiła-
szcza czasy, których oni wielbią, i za-
wzór sobie ku naśladowaniu wystawiają?
sami to, zastánowiwszy się nad tém w-
przód cóżkolwiek, wyznać mogą, a wy-
znawszy, wnieść potém: iżeto tylko trafia-
ią się ówi, którym się szczególniejszym
natury losém, wyborná ciała budowa, i
żelazné, iäk mówimy dostało przyrodze-
nie, i którym, anito nauka, ani iakowá
prácá, urząd lub frasunek głowy nie zawróci.

§. II.

O wyborze i użyciu dyety.

14.

Ponieważ takowá dyety jest dzielność, a
jest zaiste w sprawie každého człowieka
nader szacownéy, kiedy zdrowie i życie,
iäk náydłużéy w całości uchować žádá, do
wyboru więc teraz onéyże i użyciá myśl na-
szę zwróćmy. A naprzód: między innémi
rzeczami wiedzieć potrzeba, iż dyeta około
miarkowaniá pokármu i napoiu, náybardziéy
krzątá się. Obsitość bowiem tego obóy-
ga: wzburzeniá krwi, (*orgasmus*), jest pło-
dzicielką. Z którégoto źródła wypływa-
ią potém, iuzto zamuleniá, iuz zatkaniá i
zatwar-

zatwardzeniá tych lub owych ciała nasze-
go utworów, iuz krwi toki, bądźto z no-
sa, bądź z płuc, bądź przez wómitý z żo-
łądka, i t. d. iako téż i wielká odmiana
tak w stałych, iako i płynnych częściach,
która ié kazi, i ku zgniliźnie wiedzie.

Prócz tego: pokárm lub napóy obficiéy
wziéty, żołądek, niżby się náležáło, co-
ráz bardziéy rozciągá, a tak i z sił go, i z
soków owych pod liczbą 7. poddzielni. 1.
opisanych, a do tráwiéniá nader potrze-
bnych ogołácá: to zaś iezeli się rządnie nie
odprawi, by od ciężaru mógl się ténże uwol-
nić żołądek, częścią surowá i mniéy wydó-
skonaloná massę do kiszek wysyła, częścią
téż pozostałémi, od pokármu i napoiu dá-
wno iuz wziętego zabytkami, obárczonym
będąc, náylepsze by téż, świeżo wzięte
pokármu kazi, psuie, i krew niémi zarázá.
O pokármie więc tu naprzód, a potém na-
poiou, do mówieniá polé nám się otwierá.

Ażebyśmy zaś w krótkich słowach na-
szému okazali Czytelnikowi, które pokár-
my użyteczné są, a które szkodzą, to ogólnie
wiedzieć náleży: iż té každému służą,
które wzięte, do wszystkich go ciała i umy-
słu sprawności, czyli funkcyi odbywaniá,
sposobnym i wolnym zostawiają; co w tén
czas nastąpi, iezeli tráwiénié, czyli, iäk
Łacinnicy mówią *concoctio*, a Grecy, po-
dług

dług swęgo wyrazu *pepsis* (t), porządnie pójdzie; i żywienie, przez oddział nieużytecznych, od użytecznych cząstek; pokarmu zaś w sok biały czyli *chil*, a potem w krew odmiana, powinnym się porządkiem dokona i odbędzie. Na tych bowiem, iakośmy to już z początku dzieła tego rzekli, zdrowia się naszego stan naturalny utrzymuje.

Z tego założenia, ogólne tu niektóre maxymy przywieśdź się godzi. A naprzód: chronić się każdemu potrzeba wszystkiego tego, coby żołądek i kiszki jego osłabiać mogło, osobliwie ruch kiszek tychże, skracającym zwany; ten bowiem ruch, nie tylko do wydoskonalenia pokarmów z żołądka wychodzących, nader potrzebnym bywa; ale też oraz i do pozbycia tego wszystkiego, co uciążliwego i szkodliwego ciała naszemu jest: ruch zaś ten słabi, pokarm zbyt ostry, tłusty, i niestrawny; napój tęgi i gorący, albowi też nader zimny.

Powtóre zdrowiu szkodzi to, co wolnemu

(t) *Pepsis* czyli trawienie, iestto czynność żołądka, kiszek, śliny w ustach się oddzielającej, soku żołądkowego, mięsa pięknego i żółci, w pokarmach się wziętych okazująca, przez którą czynność, pokarmy też, nabywac poczynają własności, daleko od pierwszemy innemy, i ciału naszemu, (w którym się zatrzymują, wycieńczają, rozczyniają, mieszają), podobnemy, by z dopięro rzeczonymi sokami, w dobry *chil* przemienionemy, przez naszynią mlęczną czyli żyły, łatwo potem i wolno przeyśdź mogły.

mu krwi krążeniu, i odłączaniu się nieużytecznych i zbytnych węgoci iest na przeszkodzie, co náybardziemy sprawuje obfitość pokarmu i napoju, chociażby też i z junemy miary dobręgo, iakoto wyraźnie wytykają HIPPOKRAT w Przedziele 2. w *Aforyzmie* 4. (u) mówiac tak: Nic a nic człowiekowi w użytek isdź, i na zdrowie bydź nie może, aczby też dobrę i náylepsze byto, ieżeli tego nad miarę zażywa. „Nihil prodesse posse homini ad sanitatem quantumvis bonum & optimum sit, si abundanter utatur.“ I niżej, w *Aforyzmie* 17. ieszcze iasniemy i króćemy: Pokarm w zbytku wzięty, nięci choroby. „Nutrimentum nimium sumptum, causat morbos.“

Nad to: w sposobie branią pokarmów, wielu także ciężko wykręca, którzy z takim pospiechem iedzą, iakoby za niemi tuż w tyle nieprzyiáciel stał. Z tego bowiem do prętkiego iedzenia włożenia się, niestrawność się wszczynają, i skłonność *hypokondryaczni* (w), iako też i innę szkodliwé ciału choroby nięcą się. Gdyż, ieżeli pokarmy,

(u) *Aforyzm*, iestto treść czyli mowa krótka, która wszystkie, (ile bydź może) własności, téy lub owęy rzeczy, szcuptými okróslá i zamykają stowy.

(w) Skłonność *hypokondryaczna*, choroba iest międzyznóm pospolitá, podobná owęy niewiást chorobie, którą osoby wyższęgo stanu *waporami*, pospolstwo zaś *macią* czyli *macieczną* nazywają.

kármy, dobrze wprzód zębami roztarté nie będą, ni z zwykłą śliny częścią do żołądka wysłané, rządne w nim trawienie i oddział dżać się nie może: którego gdy brakuie, ani nawet soku owého, który do zasilania ciała potrzebnym jest, mieć można; lecz cząsteczki niestráwné i suché w kiskach się zatrzymują, a zatrzymując, wiatry, rżnięciá, gryżieniá, kolki, i t. d. wzniecają i dżiałają.

Potém: strzedź się iak náyusilniéy potrzeba owych rzeczy, które kwas rodzą i ón utrzymują. Powietrzéto iest morowé w ciele człowieczém. Gdyż, skoro ráz rżady w niém obéymie, wszystkie prawie potém pokármy, w téż samę z sobą ostrą i szkodliwą wilgoć obráca, i koląc, czyli raczéy szczypiąc błonę nerwową żołądka, tém samém bez przestanku, drážni i szczypie nerwy mózgu, ściśle się arcy, z błoną rżą łącząc, a tak ustawiczny głowy ból, nieznosny podczas sprawuie.

Na ostatek, wstrzymywać się potrzeba od pokármów nader twardych, tłustych, alboli téż zbyt słonych i owędzonych, nawed i stodyczą zbyt zaprawnych; iakowych używać z jnnými wetami, na końcu stołów zwykliśmy. Piérwszy bowiem pokármów gatunek, *chil* i krew nader gęstą czyni; drugi kazi; ostatni kléio-
wato.

watością swoją, chwytá się częścią żołądka, częścią kizek; a chwytając, zatkania potém, wiatry, i inné bądźto krótkie, bądź długociągłe niéci choroby. Toż samo má się rozumieć i o zbyteczném a częstém sera, osobliwie twardého używaniu. Owé zaś potrawy, które korzéniami arcy szczypiącemi obficiéy, niżby się náležało, zaprawiane bywają, potaiémnym swoim ciepłém, zapalają krew, wnątrze kazią, i sok, części ciała naszého mający odwyłżać, *chilém* zwany, trawią i niszczą.

I tédto są powszechné Lékarzów, o pokármach zdrowiu szkodzących uwagi i przestrogi, którychto pokármów, każdy zdrowie swoje kochający, ilé bydź może, chronić się powinién, lubli téż przynáymniéy, roztropnie onych używać, té albowiem często i w znaczney kwocie brané, szkodzą, w małym zaś i rżádko, mniéy: tym bowiem sposobém, prędzý się w żołądku gotują i trawią, a ieszcze prędzý, z jnnými potém wyrobkami złączywszy się potraw, stolcém w przyzwoitym wychodzą czasie.

Co się zaś tycze pokármów prostych, té nad wszystkie inné, mieszanią trącać, zgodnie od Lékarzów uchwaloné są. Na którátó mieszanię, powážnym niegdys i krasomowskim głosém wołá LUKAN w Xiędze 4. następującemi słowy:

I O! zby-

O! zbytku który nie cierpisz chudoby;
Lecz zbierasz z ziemi i z morza łakówki,
Które mi pyszne stoły dla ozdoby
Zastawiasz, niosąc głód wymyślny krótki.

O! prodiga rerum
*Luxuries, nunquam parvo contenta paratu,
Et quaesitorum terra pelagoque ciborum
Ambitiosa fames, & laetae gloria mensae.*

Toż samo i SENEKA w Liśc: 95. potwierdza, mówiąc: „ Vide, quantum rerum per „ unam gulam transiturarum, permisceat luxuria, terrarum marisque vastatrix. . . „ Dii boni! quantum hominum, pistorum, „ coquorumque unus venter exercet. “

Jakóż i sprawiedliwie. Ta bowiem mieszana, dla różnych, a częstokroć sobie przeciwnych własności, w żołądku skłócona, między sobą burzenie się, w wilgociach zaś ciała, zamięszanie i niespokojność łatwo wzniecić może. Przeciwnym zaś sposobem, Wiosna, Lato, Jesień, w każdym prawie wyznaczonym sobie miesiącu, swoje nam proste, zdrowe, i balsamiczne, iużto w ziołach i korzonkach; iużto w jagodach i tym podobnych ogrodowych krzewach i szczepach, ku pokrzepieniu i zmocnieniu sił, dojrzałe ofiaruje owoce: zażywamyż ich z iak náyprzyzwoitszém pomiarkowaniem, ponieważ té, lekarstwem

zdro.

zdrowiu naszemu nader sprzyiającém, od dobroczynney dané nam są natury.

15.

Zawiele podobno o pokarmie, teraz do napoiu. Ażeby zaś proste i w krótkich słowach, o tymto do życia i zdrowia nie mniéy potrzebnym, iako téż i wielce użytecznym ratunku dadz można zdanie, wysłuchaćby tu wprzód dwóch stron potrzeba, z których iedna za wodą, drugą za winém obstaie. Lecz ponieważ w północnych tych naszych kraiach, napóy wina, nie iest napoiém pospolitym; ale tylko woda lub piwo, o tych więc dwóch nasamprzód, náyposzechniejszych nam i náyprościejszych, ku ocaleniu zdrowia; napoiu gatunkach, mówić przedsięwzięliśmy: o winie zaś, tylé tu naszemu podadz zechcémy Czytelnikowi, iléby zadosyć ciekawości i nieuchronney potrzeby iego stać się mogło.

Ze woda napoiém iest ludzkiéy naturze prawie współrodnym, i nad wszystkie inné náyplepiéy z nią się zgadzaiącym, z samych to słów SALOMONA poznać każdy może: Początkiem życia człowieka woda i chléb. „ Initium vitae hominis aqua & panis. “

Jakóż woda czysta, lekká, miękka, świeżá, z czystého źródła czerpaná, w mierze, podług potrzeby wziętá, iest ze

la

wszysto

wszystkich rzeczy, (podług świadectwa sławnego Lékarza FRYDERYKA HOFMANA i wielu innych), przez naturę lub sztukę wyprawdzonych, dla osób każdego wieku, i dla wszystkich temperamentów, tém wszystkim; co się náybardziéy zbliża do lékarstwa powszechného, którého zawsze tak usilnie szukano, a nigdy nie wynaleziono. Ona bowiem, przez swoją płynność i miękkość, pomaga do wolného i równého obrotu krwi i wilgoci, we wszystkich częściach ciała naszego, od niéy się oddzielających; od krórego zawisł dobry istotnie stan każdéy części, i pełniénie powinności onych. Wodę piący, są nie tylko náyłżeysi i náyczynniejsi; ale téż náyweselsi, i náywięcéy żywości mający. Woda, (mówi daléy téżże sám Autor), kto jest temperamentu KRWISTEGO, krew iego rozwodzi, i pomaga iéy przez to do obrotu iednostayného i łatwego; kto CHOLERYK, tému usmiérza przez swój chłód, żywość poruszeń i zbyteczną wilgoci porywezość. W FLEGMATYKACH, soki zbyt kléiowaté rozpuszczá, a w MELANCHOLIKACH roztwórzá to, co jest zbyt grubého i ziemného. Woda służy dziecióm, nie tylko do daniá wiécéy płynności ich pokármowi mlécznému, i do uczyniénia go strawniejszym; ale téż oraz zabiega zamuléniu i bólóm, tak w mło-

młodym, iako i w szrednim ludzi wieku, łagodząc i rozpędzając to wszystko, co w wilgociach ich może bydź ostrého i nieczystého. Woda na reszcie, pomocná jest starcóm, dla odwilżaniá i odmiękczeniá włókien ich, małoco iuż powolnych i gibkich, a oraz dla ułatwiénia obrotu krwi, pospolicie zbyt leniwého w częściach ciała ich pomarszczonych i nieprzechodnych, czyli pozrastáłych. Słowém: woda jest náylepszym napoiém dla dzieci, dla osob zdrowych, i dla tych wszystkich, którzy są temperamentu gorącego, a to: ieżeli się z młodu zaráz do niéy przywyknąć staraia. Gorącego mówię, delikatnym bowiem ludzióm, lub żołądka słabého, zimného, i do wody nieprzywykłego, woda napoiém mogłaby bydź szkodliwym.

Pochwałę téż samę wodzie daie i DURANTES, wyliczając, podług HIPPOKRATA, i innych po nim Lékarzów, wszystkie iéy dobre własności w następujących wiórszach:

Jak náyczystsze powietrzé; czystá woda płynie,
 Nie daie w sobie mieysca, náydrobniejszégó glinie,
 Mięká, dobrá, a zimná, lekká i klarowná,
 Bynáymniéy nie cuchnącá, niczém nie smakowná,
 Prętko ziębnie, ogień iá prętko grzeie mały,
 Twardé pokármu w drobne roztwórzá kawáły:
 Taká kiedy mám wodę, dziękuię za wino,
 Już mnie liczne i wielkie niech kielichy miną.
 Toż

Toż samo má się rozumieć i o piwie do-
brze zrobioném, lekkim, klarowném, wy-
stałym, i przywoitą moc mającém, które
w Kraiu naszym, iest napoiem po wodzie
náy dawniejszym, i ku użytkowi powsze-
chnému náylepszym, náyposilniejszym i
náyzdrowszym. Napóy bowiem piwa tako-
wego, nie tylko ciało naszé chłodzi; ale
téz oraz, zsiadłé w niem wilgocie rozpę-
dzą, i pragnienie gasi. Owé zaś piwa, któ-
ré *dubeltowemi* nazywamy, lubo lepiéy cia-
ło naszé posilac zdatą się, z témwzyskiem
atoli, rozrzéwając go, trucizną prawie są
i zarazą dla wilgoci ciała tegoż; osobliwie
niepomiarowanym brane sposobem.

Co gdy tak iest: nader tedy dobrze czy-
nie zwykli ówi, którzy podczas stołu; lub
skoro się pokármy wzięte poczną w żołąd-
ku rozpuszczać, pią wódę, cienkie i wy-
stałe piwo, lub inny lekki napóy, a to dla
roztworzenia zsiadłych pokármów; onych
rozwolnienia; i ułatwienia im do przéyscia
przez subtelne nader i delikatné krwi i in-
nych wilgoci, narzędziá: z tą iednak za-
wsze przezornością, ażeby tego napoiu nie
używali tak, w którymby pokárm mógł
plywać, ponieważ takowé używanie, było
by przeszkodą nie tylko tráwieniu; ale téż
i nieprzyjacielem naturalnému ich ciała
ciepłu. Słowem: wiedzieć w ogólnosci ná-
leży:

leży: iż iako w pokármie; tak i w napoiu,
do utrzymania w czéstwości zdrowia,
miarę zachować winniemy, inaczey bo-
wiem, wzmagaia się w ciełe wilgocie, ży-
ły zbyt się ciągną i rozpychaia, żołądek
wolnie i opada, a krew obarczoną bę-
dąc, leniwo krąży.

Co się zaś tycze wina, o którym tu,
zadosyc czyniac ciekawosci i potrzebie
Czytelników naszych, mówic przyrzekli-
śmy, to w dwoiakim rozumieniu brać się
i uważac powinno, toiest: iako lékarstwo,
i iako napóy pospolity czyli powszedni.
Jako lékarstwo, (co się podczas stołu w
wielu domach tráfiá), przywoicie i w mie-
rze wzięte, więcéy niż woda pomagać zda-
ie się; tak ku ocálaniu czyli zachowaniu
zdrowia, iako téż i iego przywrócaniu.
Jeżeli zaś wino, iako napóy powszedni
zwázac będziemy, wodę nad niego przeno-
siec potrzeba, w powściągliwych zwlászcza,
w dzieciach, w młodzieży, i w tych wszys-
kich; którzy z natury są temperamentu go-
rącego i przysuchszego.

Ogólnie zaś mówiac, codziennego wi-
na napoiu, w przyzwyczajonych już, ga-
nić ani można, iezeli to wprzód dobrze
wodą, (na wzór zagranicznych Kraiów),
roztworzone i zmiészane będzie; a to dla
tych dwóch náyznakomitszych przyczyn.

Po piérszê, iż im wino wyborniejszê a do tego ieszcze samo przez się iest, tэм téż w żołądku trudniéy się trawić zwykło. Skąd pochodzi, że piéniącê się niby wyziéwy iego, nagłym wzruszoné ruchém, wpádaia do żył, wnétrze zapálaia, rozum cmią, zmysły tępia, i ruch krwi słabia. Co się zaś od wina nie dobrze wytráwionégo, na kształt zwiétrzáłków pozostae, tysiąc szkód i przykrósci w ciele iest żródłém, osobliwie, iezeli żołądek słabym się znáydnie.

I dla tegoéto, ciéżko zbyt mylą się i ószukuią owi; którzy rozumieią: że żołądek swóy chorowity i bolesny, winém dobrém i nieroztworzoném, obficiéy nieco wziętém wesprą, gdy tym czasém ciéżéy na zdrowiu ieszcze szwánkować muszą.

Pówtóre: wino wyborné, nie tylko ciału; ale i myśléniu wielce szkodzi, ponieważ porywczé i siarczyste wyziéwy i wonie z sobą niosąc, zmysły wewnétrzne i zewnétrzne zacimia; kiedy przeciwnie, wino wodą roztworzoné, ochoty wszystkim zmysłóm, czérstwości umysłowi i skłonnościóm przyiémnégo pomiaru udziela, głowę zaś i dowcip, wypogodzonémi czynić nie przestae. Dla czego radzi SZKOŁA SALTERNITANSKA w tén sposób:

Wino niech bédzie czysté, staré, żartkié, zrzaté,
z wodą mieszané, w mierze wzięté, nie zwié-
trazaté. Vinum

*Vinum sit clarum, vetus, subtile, maturum,
Ac bene dilutum, saliens, moderamine sumptum.*

Słusznie przeto biegli Lékarze w szczególności, zakazuią win zbyt mocnych i gorących, które zapálaia: słodkich, które krew sycą: siarczystych i kwaskowatych, które kwas powiékszaia, nerwy kurczą, włókna drážnia, i do arryzyi, czyli lamania w stawach sposobia. Piwo natomiast chmielné, dymém głowę napełnia: słodkié i niedobrze wyrobioné, żołądek i kiszki słabi, wiatry niéci, i t. d. przymocniejszê i sytê, krew mnoży, i rzeczóm mniéy wytráwionym odchodu nie dozwała. Napoie zimné, iakié są lody tэмi zwlászcza czasy, ledwie nie wszédzie uzywane, iezeli podczas gorąca i rozgrzanégo ciała wzięté bédą, zawiele szkodzą, krwi bowiem obrót wstrzymuią, i wilgocie sciążaia: nie masz zaś wiékszéy zarazy, nad owé napoie, które przez ciepło ognia, z ziarna n. p. tego lub owégo, z tych lub owych ziół, skórek, korzeni, i t. d. wyciagané bywaią, i które Łacinnicy *spiritus*, my zaś wódkami lub gorzáłkami nazywamy, iezeli ostroźnie i pomiernie, lékarstwa zamiast, wziętémie nie bédą. Té albowiem, w krótkim bardzo czasie, do krwi się przenoszą, i iéyże wilgocie nader ciału potrzebne wysuszaia, w zyleczkach zaś

zaś arcy szczupłutkich zgęszczają, i sok na reszcie ów mlęczny czyli *chil* zarażają i psują, z którego to potem źródła, zatkani, puchliny częste, suchoty, *kachexye*, żółtaczkę, i inne tym podobne długociągłe choroby wyptywają, a co náyboleśnicyszą, Kráý na pracowitych Obywatelach, (rozumiem Stán Rolniczy), przez zbyteczne nieszczęsnych tych to gorzałek używanie, wielce szkodzi, kiedy go przed czasem, i z chleba, i z majątku, i z sił, a na reszcie, i z samego náyzacowniejszego życia ogołaca, tak dalece: iż słuszenie náypiérwszą ubostwa, chorób, i nieludności po wsiach przyczyną, zbytek tén w Oczyźnie naszey nader zgęszczony, nazwać i ustanowić można.

§. III.

O sposobie zachowania dyety.

16.

Zwážywszy, ilé bydz mogło náykroczyć sposób dyety, który się na pokármu i napoiu przyzwoitéy powściągliwości zasadza, teraz do sposobu iéy zachowania przystąpmy, którátó rzecz nie jest bez trudności; poniewáz tu wiedzieby potrzeba, ilé każdy człowiek pokármu i napoiu braćby powinien, mając wzgląd na żołądek, pracę, ruch i ćwiczenie ciała, i t. d. Dá-

Dáwnými czasy, słynąc miało pewnych Lékarzów towarzystwo, które w każdym prawie chorób rodzaju, przez dni niektóre sobie wiadomé, wciąż wszelkiego chorym zabrániało pokármu i napoiu; co, gdyby się w naszych tych dniach działo, ludzie, bardziéyby się chronili Lékarzów, niżeli chorób lub saméy śmierci.

Wszakże HIPPOKRAT i CELS łagodniejszego będąc umysłu, różnicę między chorobami uczynili: niektóre albowiem z tych, samą tylko dyetą leczyli, inné zaś i lékarstwy, i dyetą; i tę podług miary sił naznaczając, na trzy klasy, czyli szeregi dzielili: do piérwszego szeregu, náleżeli mocni i żołądka strawného, do drugiego słabsi, do trzeciego zaś ci, którzy między temi i tamtými mieyscé dziérzyli.

Prócz tego, gatunki chorób pilnie roztrząsali, zwážając; czyli ta lub owa choroba, z wielości pokármów, czyli z niedostatku pochodziła. Piérwsze, iużto dyetą i krwi upustém, iuż lékarstwy oczyszczającymi kiszki, krew, leczyli, lubli téż wszelkiego siły powiększającego przez kilka dni pokármu nymowali. Drugie rosótami i innými mniéy mocnými napoiami: którégoto sposobu, i dzisieysi zwykli używać Lékarze.

Atoli, o inném tu dyecie mówić przedsięwzięliśmy, o téy toiest, którą się częścią do

do zdrowych, by się strzegli; częścią do słabych, by się gorszego nie nabywali złęgo, ściągac mą. O dyecie bowiem owę, którą się w rozmaitych chorobach zachować powinna, w Części dzieła naszego II. mieyscemy sobie do mówienia obrali.

Jednym prawie głosem wyznają Lekarze, że żadney powszechny, około wielości branią pokarmu, nie można uchwalić i ustanowić reguły, częścią dla różności wieku, płci, temperamentu, i życia sposobu; częścią dla odmiany pór roku, Kraja czyli Klimatu, i innych różnych okoliczności.

Więcey bowiem pokarmu potrzebuie wiek ów, któremu i ciała i sił przybywá, iak który ku starości má się: więcey temperament, w którym żółć, iak w którym krów lub flegma panuje: nie mnięy, więcey owi, którzy rąk pracą, rzemiesłem, lub inną mechaniczną sztuką życie utrzymią: więcey zimie, gdzie żołądek mocniejszy; iak lecie, gdzie duchy zasilaące z potém precz ustępują: więcey w zimnych ku Północy; iak w ciepłych na Południe coráz bardzięy ciągnących się Kraiach.

Zle wszakże do powściągliwości wynaleziénia, miarę bierzemy ze zmysłu, którén smakiem, albo apetytem zowimy, a ieszcze gorzēy posuszniemi mu będąc; więcey częstokroć iak potrzeba, domągającemu

mu się. Żołądek albowiem, zwłászcza iezeli kwasy górę w nim biorą, bardzięy a bardzięy odzywá się, i więcey się ieszcze dopominá; przykrym iednak pożyczalnikiem nie iest, byle tylko dałés mu to, coś winien, a nie co możesz. Pospolicie, im więkzy do pokarmu i napoiu mámy apetyt; tém szkodliwszych przyczyn chorób, bywá ciało naszé siedliskiem: skąd apetyt takowy, zmysłonym nazywamy.

Dla czego rzeczy wiadomi pilnie przestrzegają, by na zdolność czyli moc względ mieć żołądka, nie na iego domąganie się pokarmów, iako na tén ciała naszego utwór, któremu miara posilku, powinna byđć podług sił naturalnych udzielaná. Ta zaś iest každęgo miara, którą zdolność żołądka iego, przy zabawach umysłu i ciała, któremi się w życiu zatrudniá, zupełnie trawić może, aby tym sposobem, w czérstwości zdrowie onégóz zawsze zostawało. Słowem: ktokolwiek iest ciała zdrowęgo, nigdy do sytości iesć nie powinien: lecz z nieiakiim niby głodem od stołu wstawac: iezeli żołądka swęgo moc i siłę dobrze miarkowac zechce. to iest:

Quid valeat stomachus, quid ferre recuset.

Potém, iezeli pokarmów, któremi stół zastawiaią, naturę i przymiot rozbierze.

A na

A na reszcie, jeżeli po wziętym pokarmie, nie czuje gnusności, ociężałości, i znużenia ciała; żywności bowiem do sił ciała i duchów wzmocnienia, nie zaś do obciążania i zagłuszania, nam udziela i dozwala przyrodzenie: jeżeli wstawszy od stołu, do powinności odbywania, ochotnymi się ieszcze i krzepkiemi czujemy, ani niesposobnymi do umysłu zabaw stanu naszego tyjących się, jeżeliby tego iakowā konieczną wymagała okoliczność.

I tćto są przezacne i wyborne Lekarzów biegłych, ku zachowaniu dyety przepisy i rady. Lecz tęsknoty, (rzecze tu kto), i nudności pełne, a do tego i długiego wymagające doświadczenia i pracy. Prawda, lecz przecięż takā nie jest, iakięć innę wymagając sztuki lub kunszta, mnięć często pożyteczne, albo i mnięć potrzebne: którą iednak chętnie łożemy, nawet i niezmiernym cieszymy się sposobem, gdyśmy, po długich usiłowaniach, rzecz iakowā wynaleźli i światu podali.

To tedy ustanowiwszy, dwie ieszcze pozostają rzeczy wielkięć dość wāgi i godne naszęć uwāgi. (Nie chciałbym albowiem, wzgląd mając na krótkość, każdęć zosobna dochodzić). Pierwszā jest, czyli lepięć byłoby rāz na dzień ięść a dobrze, czy dwa razy, a pomiernie? Zwyczaj tén bardzo

Wis-

wielu jest, nawet którzy do wielkich przywykli stołów, i godny zaiste pochwały, jeżeli się w obrębach utrzymie trzēżwości, toiest: jeżeli przyzwoitā, skromnā iednak, żywności część wziętā będzie na obiad: na wieczierzā zaś lekki iaki pokarm.

Wszakże, jeżeli po miernęć i lekkięć wieczery, na obiad tak się ie i piie, co tylko znięść, choć mnięć potrzebny moze żołądek; zdrowiu pomagać zwyczaj takowy nie moze. Tak bowiem żołądek nad siły swę, iednā razā obciążonym bywā; i gdy wszystkęć moc swoięć do trawienia pokarmu i napoju miesznaniny łożyc iest winięć, albo wielęć rzeczy niedogotowanych i surowych zostawi, albo zbytecznem usiłowaniem moc trawienia, i ruch kiszki skracajęcym zwany, bardzo osłabionym będzie: skąd potęćm zbytek krwi czyli ięć obitość, a z tęć innęć następować zwykły choroby.

Lekarzów przeto roztropnych rada iest takā, toiest: że, jeżeli żołądek flegmā zimnā i zbyt gęstā iest uciążony, pomocnięćby tym było, gdyby rāz tylko na dzień iadali, póniewāż wielęć czasu do trawienia ięć potrzeba, tak iednak: iż jeżeli się to na wieczór trāfiac mā? miernięć iedli na południe: i wzajemnie. Tym bowiem sposobem żołądek, ani zbyt nagle nie będzie uciążanym, ani zgoła przez resztę czasu próżnym.

Drugā

Drugą rzecz iest, ponieważ nie wszyscy jednakowo, dla prac, tego lub owego urzędu, umiarkowany dyety sposób zachować mogą! wiedzieć tu kto zechce, iakowymby ci sposobem, ratowani bydź powinni, by zdrowie swoje ocąlać, i późnych lat zapędów dóysdź mogli? Ani zaiste dla ludzi rodzaju tego, Lékarzóm na przemyśle nie zbywá, radę w tych wyrazach onym podających: że iedyny tylko pozostaie ten sposób, przez któryby tego, czego żadaia dostąpili; by co rok dwa razy przynáymniéy, toiest na Wiosnę i pod czas Jesieni, ciało, wzięwszy lékarstwo, od szkodliwych uwolnili wilgoci; a iezeliby się zbytek krwi okazywál, krwi także upuścili: którzy bowiem trzézwo nie żyją, každého dnia, coś z surowéy wilgoci do krwi przydaia; którátó wilgóć do żył przeniósłszy się, po całym się ciele, niby po gębce rozchodzi. Dla czego, w przeciagu iedného lub drugiego roku, tyle wilgoci w ciele nagromádzićby się mogło; iléby naczynie o dwóch set uncyy, czyli łotów cztery sta, (co uczyni garcy nowéy miary 6.) obiać zaledwie mogło: i té wilgocie, iezeli wtedy i owedy uymowane nie będą, w przeciagu potém czasu psuia się coráz zwolna, a psuiąc się, śmiertelne ciągną za sobą i działaią choroby. Skąd wielká część ludzi, nie z wyroków

Náy-

Náywyższéy Opatrzności; lecz z Jéy częstokroć dozwołeniá; a przytém ludzkiéy nieprzechodności, i grubéy, (że tak rzekę) niewiadomości umierá przed czasem.

§. IV.

O dyecie naukom się oddającym.

17.

Aczby to, cóśmy tu dotąd o dyety zacności, dzielności, użyciu, i sposobie iéy zachowaniá, obszerniéy nieco, względem ocálania zdrowia mówili, zadość každého uczynić mogło ciekawości; z tém-wszystkiém atoli, tráfiáią się niektóre w téy sprawie okoliczności, o których zachowaniu, szczególniéy wiedzieć maia ci; którzy się naukami zatrudniaia; i na uczonych pracach, większą część życia, z własnéy swéy lub cudzéy woli i rozsádku przepędzaią.

Jakóž z przydłuższého tych życia ciągu, całym bez ustanku ciała i duszy siłami na nauki łóžoného, wiele nader pożytku i ozdoby Dobro pospolitie mieć zwykło; lecz zbyt często tráfiá się! iż wozesną zaskoczeni śmiercią, nadzieie Oyczyzny i świata uczoného, wnoszą z sobą do grobu Mężowie, dłuższého godni życia, którzy na wybornéy zabawie czas zawsze tráwiae, umysł wszelkim nauk rodzajém wydoskó-

K

nalić

nalieć staraia się; tym czasem zaś, zachowania zdrowia nie wiadomi, albo nie wiedzą co im pożytecznego iest, a co szkodliwego; albo wiedzieć zaniedbują, a tak z potrzebnych do życia przedłużenia ogołoceni obron, mnię porządną, iako téż i zbyteczną ćwiczeń usilnością, z podobnem żywności niepomiarowaniem złączoną, wkrótce siły swę wątłą; i albo różnym chorobóm podległemi się stają, albo przed czasem, z niepowetowaną więcéy już szkodą umierają.

Tému tedy ludzi rodzaiovi, náybardzię potrzebna iest dyeta, a to z dwoistęgo powodu: *Pierwszy* iest, aby nie obrażali ciała zdrowia nauk ustawicnością. Ta bowiem siłę nerwową i całego ciała zbyt wycieńczą, *chil*, kręw, i innę wilgocie od nię się oddzielając nadwerężą, a tak zdrowie w krótkim czasie koniecznie szwankować i ustawać musi.

Drugi iest, by umysł do uczonych prac zawsze gotowy i sprawny utrzymywali; pokarmu zaś i napoiu obfitość, umysłu wesołość odęymie, głowę zacimiał, zmysły tępi, i duchy, dowcip i wolność myślenia krzepiacé i wzruszającé, dusi i tłumi. Dla czego ludzie ci, gdy tylé czasu, i tak niepracowaną usilność naukom, pismóm, i ku nauczaniu innych, sławie poświęcają,
starac

staracby się wszelkiemi sposobami powinni o pomiar w swych zabawach; któryby na utrzymanie zdrowia, iako náyprzedniejszý wiadomości swę cząstki, łożyc mogli; pilnie oraz zwážając, iakaby pokarmu i napoiu miara, (pewnie nierównie mniejszą, niż którzy się kupiectwem lub pracami zewnętrznemi zatrudniają), żołądkowi ich przyzwoitą była, aby się umysł zawsze wypogodzony, i sprawowanióm swém zdolny ráz wraz znáydownął, a tym czasem ciała siły, znakomitę nie ponosiły szkody.

18.

Na tén więc koniec, roztropni i biegli Lékarze ustawy pewné, naukami się bawiacym, wcale potrzebne przepisać, w następujących wyrazach staraia się. Naprzód: ażeby ci pilną straż okolo głowy mieli. Ta bowiem iest stolicą mózgu, narzędziá nauk nayszlachetniejszego, które nie mnię, iak nogi wędrownikom, ręce rzemieślnikom, głos spiewakóm iest im potrzebny. W tym bowiem ciała naszego szeregu, mają początek owéto delikatné włokiénka nerwowe, pod odsyłaczem (b) opisané: siłą sobie właściwą, lubli téż podług W. BOERMAAVE rozumiénia, duchami zwiérzęcemi ozdobioné i obdarzoné, któreto duchy duszę niby budzą; mocą ię podziwienią za-

K2

iste

iste wielkiego godną, społeczeństwa między nią i ciałem zachodzącego, i które, do najszlachetniejszych sprawowań, porządnie się odbywać mających służą.

Wiedzieć zaś już należy, że i zewnątrz i wewnątrz, takowe się znajdują nadarzenia, które głowie i mózgowi zaszkodzić mogą, iakoto n. p. ciepło, zimno, wilgoć, suchość; jeżeli granice pomiaru swęgo przestępują. Dla czego zewnątrz głowy strzedz potrzeba; unikając słońca upału, by odkrytą długo nie była, zimna podczas zimy nie dopuszczając, w pomieszkaniu miernie rozgrzanym siedząc, i ile bydyż może, powietrza wilgotnego unikając: jeżeli bowiem, którą z tych odmian odmiana, z granic swoich wychodzi; więcej naukom szkodzi, niż pomaga.

Większą zaś nierównie troskliwość bydyż powinna, by wewnętrzne mózgu rozporządzenie, w całości utrzymywane było. Dla téj więc przyczyny, wstrzymywać się potrzeba tak od przyciętego i mocniejszego, iako téż zimnego zbyt trunku i napoju. Pierwszy bowiem, krew silniey pobudzając, i ją do szczupłutkich mózgu żyłek nasyłając; one obraża i wesołość miesza: drugi gnusność wprowadza, i łagodne, którym się nerwy zasilają, ciepło tłumi.

Tabaki używanie pumierné potrzebne jest,

jest, a to dla odciągania nieużytecznych, przyciągania zaś użytecznych, do mózgu wilgoci, by tym sposobem, nie więdy subtelne mózgu tegoż naczynka, a tém samym siła nerwową, lub duchy owe zwięrzęce przeszkody w funkcyach nie miały.

Naybardziéy zaś starunek mieć należy, około zabaw czytania i pisania, by tym pewne czasu granice wyznaczone bydyż mogły, którychby przestępować nie godziło się, chyba tylko po niejakim czasie przeciągu; inaczéy bowiem mózgu włókiénka zbyt natężone słabieją i czérstwość tracą.

19.

Nauki przydłuższé z wieczora w noc, wielce także ganią niektórzy Lékarze, a to nie bez oczywistych przyczyn. Ponieważ słońce im bardziéy się ku zachodowi zniża, tém więcéy z ubywania iego ciepła, powietrzé się kupi czyli zgęszcza, a tak zbyt ciężkie i zimné staie się, i tym sposobem mózgowi szkodzi. Potém, z niedostatku snu i spoczynku, ciała ludzkiego machina, ciężéy coraż szwánkuie, kiedy nerwy dzienną znużoné pracą, jeżeli znowu natężane w noc będą, ieszcze bardziéy rozwolnione, siłę swą zupełnie utracą, i niezdolnémi się wcale do usług zmysłóm staną. Nayznakomiciéy zaś, w czuwaniach

niach tych niebácznych, żołądek szkodzi i cierpi; ponieważ mniéy stráwioną i nieco ieszcze surową massą uciążonym bywá.

Przeciwnie ranny czas, że do nauk náy-sposobnieyszym iest, któż nie przyzná? częścią gdy przy pomocy snu, z ciała szkodliwé precz ustępując wyziéwy, czérstwość członkóm, i niby samo życie i dusza wróca się; częścią gdy powietrze mierno ciepłe, subtelné i ciché, nerwóm żywności iakoby udziela, któreby potém na każde myśli skiniénie posłusznými bydz mogły.

Na ostatek Lékarze ciż, wielce zalécają naukóm się oddaiącym, by zawsze dobrą krew w żyłach utrzymywali, a to częścią przez żywności sposób, częścią ciała ruch. Przez żywności sposób, by pokármami grubými, niestráwnými, żołądka często nie obciążali; iako téż owými, które kwasy i flegmę niecą i posilkuią: by skwapliwie nie iedli: osobliwie zaś, by krótkié i malé, podług ustáw SZKOŁY SALERNITANSKIEY w té słowa pizzącéy, były im wieczere:

Nęka żołądek w wieczór iedzenie nie w mierze,
Chceżli bydz w nocy lekkim, iedz krótkié wie-
czerze.

*Ex magna caena stomacho fit maxima paena,
Ut sis nocte levis, sit tibi caena brevis.*

Radzą zaś chléb dobrze wypieczony i nie zbyt kwaśny, drob domowy, i inné mię-

sa białé: wodę zaś samę przez się, nie zewszystkiém chwálą; ponieważ żołądek ludzi takowych słabszym będąc, sił i ciepła potrzebuie: nad trunki zaś, nic bardziéy szkodliwszého bydz nie sądzą, iako że té gęstými i siarczystými wyziéwami swými, mózg napełniają i zacimiają; które sok potém nerwowy kazią, i tym sposobém, nie tylko siłę duszy; ale téż i ciała do prác odéymuią: napoiu ciepłego, bądźto z herbaty, bądź kaffy, w mierze i w przyzwoitym czasie braného, bynámniéy nie zabraniają, gdyż ten, z herbaty zwlászczá, krew płynnieyszą czyni, i mózgu części łagodnie odwilzá. W mierze mówię i przyzwoitym czasie: okazać bowiém w Części dzieła naszého VI. to naszému zechcémy Czytelnikowi, że pomierny kaffy napóy, iako z iednéy strony, mniéy się szkodliwszym od herbaty pospolicie bydz wielu zdaie; tak z drugiéy strony, téżże sám kaffy napóy, obficiéy, niżby się náležáło wzięty, szkodliwszé daleko chorób przyczyny, (osobliwie w cieie płci zénskiéy), od napoiu herbaty zwykl niecić.

Przez ruch zaś ciała rozumieją naprzód: ażeby nie zawsze siedząc, i nie zawsze téż stojąc, nauki swé rozpoczęté, osobliwie przydłuższé, odbywali; leez albo pracę tę na przemiany dzielili, albo krótkiém niecia-
kiem

kiem przechodzeniem się, lub przynajmniej inną iakową ciała ruchawością, onę sobie przerywali, by częścią włókienka mózgowę, nazbyt się, przez nieustanné natężenia myśli, nie wyciągały, częścią, by inné ciała części nie gnusniały i niedrętwiały: na koniec, by w pewné miesiąca dni przydluższego, umiarkowanego jednak ciała ruchu, bądźto pieszo, bądź konno, bądź w powozie, czynić nie zaniedbywali; ruch bowiem takowy i ciału, i myśleniu bardzo zdrowym iest; myśleniu, ponieważ umysł rozwesela, głowę wypogádza, i wolność duszy, od poważnych nieco prac onę odrywając, mile przywraca: ciału zaś, kiedy otwartemi przez ruch pomieniony porami, mniéy czyste wyziéwy precz ustępują, krwi krążenie się, czyli *cyrkulacyą* wzmaga, i nie tylko żołądka włókna, muskułów; lecz i samé nawet tychże muskułów ścięgną, do porządku niby dawného wracają się.

Ażeby zaś tém zdrowszym mógł bydz ruch tenże, radzą: by w dni iasné, i roskoszny wietrzyku powiewém chłodzone, zrana i około szrodwieczora rozpoczynany i kończony bywał. Co wszystko, jeżeli w obrębach porządku, podług podanych dotąd tu od Lékarzów prawideł, zachowywać będziemy, nauk naszych prace, nie tylko nie zaszkodzi zdrowiu, iako nader szaco.

szacowném w życiu tém dobru; ale nad to nieśmiertelną mu się okáže. Jako z następujących Owidyusza słów poznać można: Zycie dowcipu práce, Gdy śmierć inné skracá.

Vivitur ingenio, caetera mortis erunt.

§. V.

O umysle passyóm podległego.

20.

Tak nędznym człowieka w życiu tém iest stán, że nie tylko niezliczonym, które ciało iego nielitościwie dręczą; podległym iest chorobóm; ale téz oraz i różnym tkliwym skłonnościóm; które lepszą iego cząstkę, to iest umysł poniżywszy, w rozmaité bezsprawiá wprowadzają, tak dalece: iż nierównie większe potém i szkodliwsze ze skłonności tychże, w utworach maszyny onéhoż okazywać się zwykły skutki.

Stąd dziecie się, że umysłu słabości, (osobliwie, jeżeli się z jnnými złączą ciała chorobami), zabiegi i sztukę Lékarzów by téz náyroztropnieyszych, i samych przytém lékarstw dzielność bezskuteczną czynią: iako nás tego doświadczenie, i nieszczęśliwe, które się bardzo często nadárzają przykłady, nauczaią. I tak owi, którzy nazbyt chciwi są bogáctw, lub maiętności swoich pomnożenia, jeżeli niespodziewanym lo-

su

su niestatecznego zdarzeniem, wielki upadek w nich i utratę poniosą, w krótkim czasie, iużto w melancholią ciężką, iuż w nieustanną zgryzotę, do suchót ich zwolna coraż prowadzącą, wpadaia i nędznemi zostawiają: tak których nadzwyczajnie gniew wzruszą; wzruszą oraż czarną żółć, albo żółciowe gorączki, czyli, iak mówimy febrzy, z posród żyjących znoszą: tak, którzy niepowściągliwie żyją, lub w nierządną zaplątali się miłość, francuzką częstokroć zarážają się chorobą, i nędznie dni życia swęgo pędzą. Słowem: wszystkie, iakiężkolwiek bądź umysłu skłonności, ieżeli z przywoitych sobie wychodzą granic, różne w ciele ludzkim działaią choroby, kiedy krwi i innych wilgoci umiarkowanie mięszaią i kłóca. Jako zaś náyzacnieysze, i náy powszechnieysze lékarstwo, na przeciw każdemu chorób ciało dręczących rodzajowi; toiest dyetę pokármu i napoiu wyżyby bydź okazaliśmy, tak téż śmiało twierdzić możemy, iż toż samo dyety w skłonnościach umysłu umiarkowanie, czyli, iak pospolicie mówić zwykliśmy *passyach*, nie mnięj skuteczne, zdrowe, i owszém arcy potrzebne i użyteczne iest.

Aczkolwiek zaś skłonności tych, czyli *passy*, iedenaście z powszechnéj wypádrachuby, toiest miłość i nienawisć, chcę-
nie

nie i unikanie, radość i smutek, nadzieia i rozpacz, śmiałość i boiaźń, gniew; Lékarze atoli, kiedy się ciała zdrowiem zatrudniaia, té tylko cztery, dokładnieyszego godne ich roztrząsania wybięraia, iakoto: gniew, smutek, boiaźń, a czętokroć i wesołość; z nieumiarkowaną chucią złączoną.

21.

I tak, co się tycze skłonności gniewu, ten, ieżeli gwałtownieyszym będzie, całą krwi masę, przeciwném niby falą morską wzruszeniem burzy i pięni. Prócz tego, szkodliwe wilgoci z iednego na drugie, osobliwie zaś na nerwy spychá miesca. Skąd potém rąk i nóg drzenie, spazmy czyli kurcze, żołądka bądźto, bądź ciągu żółciowego; kiszek; apoplexye, następować zwykły, tak: iż słusznie gniew mianować można krótkim szalenstwem, utworém dzikim i okrutnym.

Nie mnięj i smutek iest szkodliwym. Zaiste w tych, którzy się téj skłonności nie strzegą, ruch się wilgoci zmniejszá, zdrowie nadwęrażá, piękność z twarzy opáda, oddęch dla zatkań części szeregu ożywiającego, pod §. III. liczbą 6. opisanych, materyą grubą i gęstą, ciężkim iest, żołądek i kiszki słabieia, i ciało trupa raczy, niezeli żyjącego postać okazuje. Stąd

trans-

transpiracyą się zatrzymuje, rąk i nóg zimno ustawiczne, żołądka rznięcie, stolców zatwardziałość, *hypokondrya*, suchoty, i inne tym podobne choroby następują.

Boiaźń, jeżeli nadzwyczajnym sposobem trąfia się, wewnątrz krew i inne wilgocie ściągają, ręce i nogi od zimna nadzwyczajnie drżą; w oczach się ściemnia, pot się zimny wydobywa, mdłość za mdłością następuje, i cała człowieka machina coraz bardziej słabieje. I co boiaźń zwolna, to strach nagle działa, tak dalece: iż częstokroć niespodziewanie śmierć człowieka dławi.

Roskosz i wesołość, między innymi umysłu skłonnościami, najbardziej zdrowiu dopomagać zwykła, a to jeżeli się w granicach powściągliwości zachowuje. Wesołość albowiem siłę nerwową, niby podskakującą w ciele działa; skąd też krew i inne wilgocie, wolno po całym krążąc ciele, w łagodnym cieple wszystkie jego utrzymują części. Ta, wesołość to jest, serce, żyły, tak białe iakoby i niebiające, wewnątrz rozprzestrzenia; skąd otwartą wszędzie jest brama krwi także i wilgociom tak, że wszystkie siły będąc wzmożone ciała, odbywania części jego inne, iakoby moc gotowania, trawienia, i żywności porządnym rozdawaną bywa sposobem. Stąd Mędrzec napomina: Umysł wesoły, wiek czyni

czyni kwitającym; duch zaś smutny wysusza kości. „*Animus gaudens, et atem facit floridam; spiritus tristis exsiccat ossa.*”

Wszakże, jeżeli tę skłonność umysłu, brać będziemy za miłość nieumiarkowaną, iako ją Lekarze uważają, żadnej nie masz większej nad tę zarazy i zdrowiu szkodliwszej. Ponieważ ta, nie tylko najlepsze duszy przytłumia skłonności, serce nieustannie trapi, rozpala i słabi, i tym samym, opieszalosci, tęsknotom, i nierządnym zapalom bramę otwiera; ale nad to, wszystkie ciału siły odbiera. Uciechy bowiem miłostne, (mówi CELS w Xiędze I. Rozd. 9.) szkodzą zawsze osobom słabym; a częste ich zażywanie, osłabia nawet silnych. „*Rara venus corpus excitat; frequens solvit.*”

Stąd apetytu, snu, pamięci i wzroku utrata; stąd bole w piersiach, żołądka, ledźwi, udów, goleni, serca mimo naturalne bicie, zbieranie się na wómito; niekiedy apoplexye, letargi, drżączki, paraliże, spazmy, kaduk, *podagra* czyli darcie nóg, rąk (*chiragra*), lub wycięnczenie ciała i suchoty wnętrzów; a najczęściej choroba szkodliwa nader, zagraniczna trapi, i tym sposobem starość się zbliża, i śmierć przed czasem, mimo spodziewanie, zbiera: w Niewiastach zaś poronienie i inne onym właściwe, a te najbardziej górze biorą choroby,

by. A wszelako, są osoby tak niebáczné, które się bynáyminiéy tými, lub tym podobnými, nie poruszają chorób rodzajami! I ieżeli gdzie indziéy, tedy tu náybardziéy wstrzemiéżliwość pokármu i napoiu byłaby potrzebna i nader pomocná!

Przyznáymyż więc: iż ułomné będąc ciało naszé, podleglé téż ruinie czyni życie i zdrowié! Jedna albowiém krwi kropla, z ograniczonego swégo wyciśnioná miejsca; iedna nadwérgżoná w táy lub ówéy ciała naszégo części żyłka; iedna w osnowie mózgu zerwaná nerwowá nitka; iedno zagrzáwszy się pragniéniá ugaszénié; iedna naglá niestatecznego powietrza odmiana; iedno z nieostrożności transpiracyi zatamowanié; iedno zbyteczne pokármami żołądka domágaiącégo się uspokoiénié; iedn gwałtowny gniew, smutek, boiaźń, strach, lub niepomiarkowaná radość; potrzebażże do wprawieniá nás w chorobę, i do wtraceniá w grób nad to więcéy?

Unikáymyż zatém, ilé nám sposobność dozwolić może, z powodu saméy zdrowiá miłości tego wszystkiégo, coby iému zaszkodzić mogło, i wielorakich byéż chorób przyczyną, a ułomniami będąc, codzién na naszé umysłu, miémy wzgląd skłonności, alboli téż, gdyby té bunt wszcząc chciały, zarzuciwszy pomiaru wędziło,

dzidło, oné pohamować umiémy; nie inaczéy, tylko iak u WIRGILIUSZA wały i wiatry burzliwégo morza poskrámiál NEPTUN:

Quos ego ! sed motos praestat componere fluctus.

Náypiérwszaby tu práca Rodziców i dziećmi rządzących byéż powinna, by w miękich tych sercach, piérwsze zaráz w początkach do złégo skłonności, roztropnými swými radami, przykładami, i łagodniami w napominaniu sposobami tłumić i przyduszać starali się, a na to miejsce, ich rozum, ich sercé, ich ciało, i ich przyrodzone tak usposobiac dary, aby sobie i inszym ku szczęściu żyły, i wáżnych się swégo ieststwa zamysłów zawczasu dochodzić nauczyły: co ieżeli by zaniedbané było, lub z laty wzrastało, ostrzéyszych i gwałtownieyszych szrodków na ratunek, dopóty wzywaéby się i używać náležało; dopóki by się požądane go nie doszło zamiaru.

Wszakże! wyznać náleży, iż darémné częstokroć usiłowaniá są té naszé, choćby téż z iak náywiékszą ponawiané były żarliwością i roztropnością. Dziecié bowiem, którego w dziesięciu na przykład leciech, od nieprawdy, krábrności i złorzeczeniá, z náywiékszą starannością wstrzymać nie można, w czterech lub pięciu latach, przy piérwszych namiétności tychto, lub tym podo-

podobnych wybuchnięciu, z mniejszą ostrością, i iednym przysutówszem ukárami, od nichby się chętnie odwieśdź było dało, gdyby się na té wykroczenia, z nieostrożności lub z ślepého, iak mówią, przywiązania, przez szpary nie pátrzało było.

My atoli o uwągach tych; nie tylko Rodzicom, względem wychowania, dla pieczy swoiéy i Oyczyzny potomstwa swého, od piérwzych zaráz po narodzeniu dni, i oného przy zdrowiu zupełném, w dalsze zachowania lata, nader ku wiedzéniu potrzebnych; ale téż oráz i Nauczycielóm, względem kształtowania ich duszy i ciała; i Lékarzóm, względem ocálania zdrowia stworzeń tycho, i onému w chorobach, bądźto gwałtownych, bądź długociągłych, radami swémi zabiégania, arcy użytecznych; mieyscé sobie w Części dzieła naszégo VIII. do mówiéniá obráwszy, Rozdział tym czasem tén o Dyecie, temi SALERNITANSKIEY SZKOŁY zakończmy wiérzykami, toiest:

Jeśli nie masz Lékarza, Lékarz niech ci będzie,
To troie: myśl wesolá, wolná, rządná, wszędzie.
Si tibi deficiant Medici, Medici tibi fiant
Hæc tria: mens hilaris, requies, moderata diæta.

ROZDZIAŁ

-obog

ROZDZIAŁ V.

O WSPARCIACH, czyli POSIŁKACH ZDROWIE' RATUJĄCYCH.

§. I.

O krwi upusćcie.

22.

Lubo iedén wpráwdzie, ilé ninieyszey Lustawy, toiest żądania zdrowia tycze się, ludzi céł iest: kiedy życie i zdrowie, od chorób, i innych ciała dolegliwości, nienaruszoné uchować i przedłużyć, z powodu samého przyrodzenia wszyscy a wszyscy pragną; (wyiáwszy ludzi duchém rozpaczy tkniętych, którą CYCERO w Xiędze IV. *Tuskula*. chorobą nazywá, bez żadnégo rzeczy lepszych oczékiwania), z témwszystkiém atoli, różne a różne są onych działy, czyli *klassy*, niektórych toiest, którzy choćby mogli przez dyetę tego dokazać, jednak nie chcą, iakich niezmierná iest liczba! innych potém, którzyby chcieli; ale dla prac, urzędó, tych lub owych przyczyn, zawád, i t. d. łatwo nie mogą: tych na ostatek, których szkodliwe ciała skłonności, dyecie są na przeszkodzie. A przeto, inného ci potrzebią wsparcia; przy którego pomocy, na czas przynáymniéy nie-

L iaki

iaki uwolnićby się można, i od chorób, i od saméjże na reszcie śmierci.

Między temi, iedn z szczególniejszych iest krwi upust. Gdy bowiem życia i zdrowia stan, (iakośmy to wyżej, pod liczbą 1. 2. 3. rzekli), na krwi rządym pomierze, i powinniém iey krążeniu zasadzą się, każdy widzi, iż skoro pomiar ów, skądkolwiek bądź zamieszany zostanie, albo bieg krwi, czyli *cyrkulacya*, dla obfitości onéjże zatrzymywana będzie; każdy mówi widzi, iż nie masz innégo wyborniejszego, nad krwi upust lekarstwa.

Jakóż HIPPOKRAT i dawni inni Lékarze, we wszystkich prawie chorobach, lekarstwa tego używali, i onże, pismami potomości zostawionémi, wielkiém zalęcili pochwałami. HIPPOKRAT bowiem (w Xiędze o wiatrach), rządny chorób leczenia sposób cały, częścią na przydawaniu tego, czego nie dostaie; częścią na uymowaniu, czego nad miarę iest, zakłada i stanowi.

Z témwszystkiém atoli, byli niektórzy i są jeszcze takowi Lékarze, którzy w téj mierze z sobą się nie zgadzają. Jedni albowiém do krwi puszczenia, z trudnością nakłonić się dają, w przycięższych by téż chorobach: drudzy aż nadto nią szafują, mimo czasem i niebezpieczeństwa choroby się zbliżający.

Ani

Ani zaiste rzecz ta, bez trudności bydź może. Gdyż, którzy krwi oszczędzają, mówią: *Naprzód*, że ta skarbém iest życia ludzkiego nayszacowniejszym: skarby zaś pomnázac raczy, niżeli zmniejszać, wszyscy zwykli. *Pomtóre*, do doświadczén się wyroków odwołują; które dowodzą, że wielu krwią często szafujący, i to chyba po długiej chwili, do ciała czérstwości przychodzili. *Potrzenie*, iluto iest! którzy lekarstwa tego nigdy nie znając, ostatniéj iednakże zasiagneli i doszli starości. *Poczparté* na ostatek, zádén, (mówią), dobréj krwi nazbyt mieć nie może; a iezeli by się skądinąd zła przymieszala, na cóż otwierać bramę tak szeroką, przez którą ze złą, razem i dobrą uchodziła? inné są drogi, którémiby krew skażoną wyprowadzić można, to iest przez poty, przez dycetę, lekarstwa, które w się wciągającymi zowią się (*absorbentia*).

Atoli, którzy przeciwnégo są zdania, prędko dosyc, i dowcipnie odpowiadają. *Naprzód*; prawda, że skarbém iest krew, dopóki przyzwoity má pomiar i łagodny obchód, życia i zdrowia iakoby źródło: tych zaś gdy brakuie, skarb skarbém bydź przestaie, tak: że chorób raczy staie się stękiem, co w tén czas náybardziej trafia

Ł2

się,

się, kiedy obfitość krwi panuje. Powtóre; nie tak dalece, iak mówią, przez krwi upust słabiec ciało im zdaie się, aby wkrótce siły nadwątłone nie powracały; w o-wym zwłaszcza człowieku, który żołądka jest zdrowego. Któż nie wie zwyczajnie Francuzów i Włochów? którzy w gorączkowych febrach, w krótkim czasie przeciągu cztery, pięć i sześć razy krew sączą? i owszem widzimy to, że owi, których obfitość krwi męczy, męczy częstokroć słabość członków i sił, od której niespodzianie przez upust krwi wolnemi zostają.

Potem, nie wielu się takowych znajduie; którzyby bez upustu krwi żadnego a żadnego wcale, dobrém i długim cieszyli się zdrowiem; i tylko to chyba ówi, którzy, albo od Rodziców, wyborny i ze wszystkiem zdrowy temperament, podczas pierwszego poczynania się, odebrali, co nie wielom trafia się, albo którzy przez pilnie zachowaną dyetę, od wilgociów szkodliwego gwałtu i obfitości usilnie strzegą się; (i wielużto takich?) albo którzy ustawiczną pracą zatrudnieni, przez obfity pot pozbywają to, co inni przez otwarcie żyły.

Na reszcie, nie dosyć jest, (mówią), że krew jest dobrą, potrzeba też aby nie była zbyt czystą, by złą się nie stała. Dwie bowiem są rzeczy, które do dobrego krwi obro-

obrotu ściągają się; pierwszą, by była płynną, dobrą, i żywą; drugą, aby iey massa czyli ilość, naczyńiom żył i arteryj, do przenoszenia z miejsca na miejsce wyznaczonem, do obięcia proporcjonalną była.

23.

Nie chciałbym się ia tu, między stronami temi umawiającemi się zwłaszcza, w rzeczy tak trudney sędzią obierać: to iednak zdaie mi się, prawdzie bydz podobniejsze, iż tym, którzy obfitują w krew, upust téj, z przyzwolitą ostrożnością osądzony, wielce jest zbawienny i pomocny, a niekiedy i potrzebny. Ponieważ, gdyby téż i inne iakięzkolwiek bądź, nie były na przeszkodzie okoliczności, uczyć się od natury iednak winniemy, co przez sztukę działać nam potrzeba.

Jakóż, natury dobrodzieystwo w wielu bydz poznawamy, którzy częstokroć, znaczną by téż náylepszą krwi obfitość z nosa sączą; także, którzy krew tęż szkodliwą i nieczystą, przez złoté, iak mówimy, żyły czyli *hemorroidy*, puszczają, co gdyby się nie działo, arcy ciężkim chorobom, i życia nawet niebezpieczeństwu, takowi podpadaliby ludzie, iakoto wielą przytrafiło się, których ciało, niespodziewaną zgładzone śmiercią, anatomicznym otwar-

tę

té potém sposobém, albo porwané, dlá obfitości krwi okazało żyty, albo dlá leniwého iéy ruchu, ukradkiém się porobiły polipy. Skąd HIPPOKRAT (w Przedz: I. Aforyz: 3.) powiedział: iż częstokroć ludzie, by téż náyzdrowsi, náyczérstwieysi i náywilnieysi, tém bliższymi są przypadku, im bardziéy od niego dalekiemi się bydź rozumieią, i jeżeli zawczasu złému ukrytému nie zabiegaią, i co w ciele obfitością iest, nie wyprowadzaią.

Zaiste krew, by téż iak náylepszą, coráz zwolna się w szczupłukié arterye wkradá, wciská, i w nich się zgęszczá, a gdy stawać poczyná, psuie się w częściach żywych, i oné na reszcie zapálá tak, iż żadné potém lékarskié trunki, pożaru tego zagasić nie potráfią.

Zeby więc wrzeczy téy, prósté dadź možná zdanié; i rozeznac, którym pomaga, a którym szkodzi krwi upust, troskliwie się tu badać potrzeba naczyń, przez które, i w których krew krąży, i oné z pilnością uwážac, czyli té obszérné raczéy, czy szczupłé są? albo wzaiémnie: pospolicie tłuści szczupleyszé, ehudzi zaś obszernieyszé miewaią: aczkolwiek i inné są znaki, któremi zbytek krwi okazywać się zwykł, iakoto głowy tępość i ciężkość, członków mimo zwyczajną zużéćnié, piersi uciążliwość,

wość, nocy snami nadzwyczajnémi nagábané, i oddéch przyciężki. Gdyby zaś naczyniá były szczupleyszé, wielé i tak do zdrowiá pomagálby krwi upust, czego przyczyzna nadoręczu iest. Istotnie: krew gdy nie znajduie obszérnégo do krążeńiá miejsca, iесли nie będzie cząstka iéy iakowá wypuszczoná, zbyt gęstnieie, i gwałtém się w żyłki i arteryiki, które się zewsząd do części żywych, wątroby n.p. płuc, żołądka, śledziony i t.d. ściągaią, wkradá; i gdy wstecz cofnąć się nie może, dlá żył i artery większych iuż napełnionych, z ruchu ogołoconá, poniewolnie psuć się i gnić poczyná, a psuąc się i gnąc, części także żywé sobie powierzóné zarażá, psuie i gnoi.

Atoli, iеслиby naczyniá były przestrzenieyszé, krwi upust wielé bardzo szkodliwy: poniewáz na tén czas, krew pospolicie rzadszą iest, i ledwie że do napełniénia naczyń wystarczá, tę wypuściwszy, na iéy miejsce inné następuią wilgocie, które rumianą iéy masę, ilé że ze szczérych skłádá się gałeczek, dzielą, a na rozdzieloną ostrością swoią uderzaią, i w krótkim czasie psuią i niszczą: skoro zaś źródło toż życia, szwánkować i psuć się poczyná, aż tuż zaráz, ciała naszego machina uatawać, słabieć i rościckać się musi.

Ponieważ zaś, podług chwalebne go wielu Lékarzów zwyczajui, dni do krwi puszczania, inné z wyborém, bez wyboru inné zwázané od nich i uwázané bywaią; któreby więc té były? i w którój części roku? krótko i o tych namiénic tu umyśliliśmy, więcéy nieco o owychto obrzédkach, które przedekrwia, podczas krwi puszczania, i po wypuszczonej iuż, tak puszczający krew, iako téż i mający puszczac zachowywac winien jest.

A naprzód, co się tycze wyboru dni w roku, z tych, dla umiarkowanego ciepła, náylepsze i náyskuteczniejsze bywaią dni podczas Wiosny, iako świádczy HIPPOKRAT w Przedz. 7. *Aforyz. 55*; którym krwi z żył upuścić potrzeba, tym na Wiosnę żyły téż nacinané byđz mają. „ Quibus sanguinem e venis detrahere convenit, iis venae secunda est vena. “ Co téż i o Jesieni rozumieć się má: podczas którójto ciepło coráz bardziéy a bardziéy słabie i ustaie. Dzień zaś do puszczania krwi powinien byđz pogodny, godziny przed południem, częścią dla tego: że na tén czas co się miało w żołądku strawić, strawiło się, częścią że słońca wschód i iego promienie, umyśl czynią weselszym.

Obierané przeto dni byđz mają, w które

ré, anito gwałtowná iakowá potrzeba, mającego kazać krew sobie puszczać nie przyciská, ani Nów, Pełniá, lub Kwadra Xiężycy nie przeszkádzá, ani na reszcie inny znaczny, podobny tému gwiazdozbiór, to jest iak mówimy konstellacyá. Skuteczniejszy zaś i użyteczniejszy krwi upust zwykły się iścić w dni té, w które Xiężycy przybywá; iak w té, w które ubywá, a to, że na tén czas ciało, prędzéy do sił przychodzi.

Prócz atoli tego, lud pospolity krew puszczac mający, znaki niektóre Zwiórzénca Niebieskiego zwykły pilnie uwázac, któremi mu od dáwnych iuż czasów głowę nabiali, i do tych czas nabiaac ieszcze nie przestaią Kaléndarzodzieie, którzyto, podług uroionych w głowie swéy wyroczeni, *Barana, Lwa i Sierzela, FLEGMATYKÓM; Byka, Panny, Kozierozca, KRWIŚTYM; Bliźnięta, Wágę, i Wodnika, MELANCHOLIKÓM; Raká, Niedźwiadka i Ryby, CHOLERYKÓM;* za sprzyiające Znaki krwi ich osądziłi.

Wyroczenia atoli ta, u wielu zacnych Mężów, iako przedtém, za dziwaczną i bezskuteczną poczytaná była; tak i teraz i potém, sprawiedliwie poczytaná za takowá byđz powinna: ilé że zbiór tén gwiazd, więcéy iak dwudziestoma stopniami, od swoiégo dawnégo odszedł iuż stanowiska; pod którym, uroioné té do puszczania krwi były uchwaloné wyroki.

Toż

Toż samo má się rozumieć, i o owym wymyślnym ciała naszego podziále, którego głowie, ciż Kaléndarzodzie naznaczyli *Barana*, szyi *Byka*, wyższym ciała odnogóm toiest rękóm *Bliźnięta*, płucóm i śledzionie *Raka*, sercu i żołądkowi *Lwa*, kiszkióm i wątrobie *Pannę*, nerkóm i macherzynie *Wagę*, krokovym utworóm *Niedźwiadka*, łędźwióm i udóm *Strzelca*, kolónóm *Kozierozca*, goléníóm *Wodnika*, nogóm *Ryby*. Któryto chimeryczny ciała podziál, iakto się żadną a żadną miarą z zdrowym nie zgádzá rozumém i doświádczeniem; tak téż żadnéy a żadnéy w nás. boiażni czynić nie powinien, ieżeliby się kiedy, pod nieprzyiaznym z tychto Znaków Znakiém, krew z części ciała naszego téy, nad którą Znak ténze, swoié niby má panowanie sáczyć miał.

Nie mniéy takze pełná iest i błędów i bałamućwa owa Tablica, dobrémi i złémi napełnioná dniami, którą wielu z popolitego gminu, za náywiększy zdrowiá swoiégo skárb chowá, i gdy krew má puszczać, pilnie się na niéy, poczáwszy od iedného aż do drugiégo Nowiu, dnia báda dobrého, a tén wynaláziszy, śmieléy się na krwi upust odwázá.

Dni, w które ta Tablica, od Nowiu poczáwszy, łaskawégo żytóm, krew sáczyć maia-

mającym okazuje i iedná Xiężyca, są 6. 11. 12. 15. 17. 18. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. Z tych 17. 26. i 28. arcy dobrémi bydz maia: złémi zaś 1. 2. 3. 5. 7. 8. 9. 10. 13. 14. 20. 29. 30. Náygorszémi 4. 16. 19. 27.

25.

Lecz my té lub tym podobné, pomimo puściwszy bałamućwa, udámy się raczéy do owychto obrzúdków, które zachowywáć przedekrwia, podczas krwi, i po krwi winien iest tén, który się do puszczenia krwi téyze zabiérá. A *naprzód* co się tycze obrzúdku przygotowania, tén zależy na tém, aby sié na kilka dni wprzódk trunkami lub silném ciała znużéníem nie zagłuszać i nie tłumić. *Powtóré*, ieżeliby gwałtowná iakowá krwi upustu nie domágała się potrzeba, to możná pierwéy, nim się do téy przystápi, przed dníem iednym lub drugim, lékarstwo wziáść takowé, któreby żołądek i kiszki, nieczystémi zwlászczá obciáżoné wilgociami, lub wyrobkami, od tychże uwolniło i oczyściło wilgoci. *Potrzecié*, umysl maiącego krew puszczać przyzwoitémi krzepić mowami, by przez smutek lub lękanié się, ruchu krwi nie przeszkodzić. *Poczwarté*, sokiém limoniowym, lub iakiém miékkko zgotowaném, popiwszy dobrém winém, lublić téż rosółém zasilić, tych zwlá-

szcza

szcza przedekrwia, którzy zbyt tkliwego i czulęgo są żołądka. *Popiąté*, mierną przechadzkę lub wzruszenie członka tego, z którego się krew má sączyć, uczynić. I tak ówi, którzy głębokié zbyt mają w ręce żyły, potrzeba, aby téż żyły, ręki pomienionéy ruszaniem, lub ciężaru iakowégo noszeniem, starali się ku nabrzmiałości aż przywiéśdź.

Prócz tego: *Poszósté*, dobrá także rzecz iest, ażeby część ta ciała, z której się krew má puszczać, iakoto n. p. z ręki lub nogi, była wprzód dopóty w wodzie ciepłéy moczona, dopókiby dobrze rozgrzana, nie zaczerwieniała, i żył nabrzmiejszych nie okazała. *Posiódmé*, żyły w obu rękach popolicie przed południem, (chybaby inná iakowá potrzeba tego wymágała); pod ięzykiem i w nogach, we trzy lub cztery godziny po obiedzie nacinać się zwykły. *Poósmé*, żyły nie mają bydź zaraz po śnie nacinané; lecz przed południem o godzinie n. p. 9. lub 10. i t. d. *Podziwiąté*, tén który má krew sączyć, powinién prosto siedzieć, lubli téż, iezeliby był nadersłaby, boiaźliwy, albolli téż mdłościóm podległy, wznak leżeć.

Potém, część ciała ta, z której się sączyć má krew, powinna bydź *naprzód*, wolno i prosto ułożona. *Powtórté*, na trzy náymniéy, powyżéy cale, (w żyłach zaś pod ięzykiem, lub na czole nacinać się mających, szyia

má

má bydź wolniutko ściśnioná), taśmą, iużto lekko, iezeli dobrze znać żyłę; iuż silniéy, iezeli nie; część ciała związać potrzeba: a niekiedy także i poniżéy, toiest, iezeli żyła drgá i kryie się. *Potrzecié*, gdyby zaś żyły dostrzedź żadną a żadną miarą nie możná było, wtedy téy palcami lekko szukając, pilnie bádać się i uwážać potrzeba, w którémby náyznakomiciéy mieyscu, krew przez nią przebiegała, a to uczyniwszy, pomiernie onę poprzek naciąg, toiest iezeliby tę w ręce lub pod ięzykiem otwierać przyszło: albo wpróst, iezeliby na czole, i t. d. *Poczwárté*, tym, którzy mają krwi wiele lub gęstą, iakoto n. p. są **KRWIŚCI**, **MELANCHOLICY**, **FLEGMATYCY**, potrzeba żyły nacinać więcéy: mniéy zaś, iezeli subtelną, rzadką, lub w żółc obfitującą. Instrumentu przeto do krwi puszczenia, zawsze dobiérać potrzeba takowégo, któryby się zgadzál nie tylko z żył różnością, ułożeniem; ale téż i onychże ráz większym, drugi ráz mniejszym otworém. Nábezpieczniéy zaś żyła otwierana bywá *lancetém*, a potém *sznéprém*.

Prócz tego: *Popiąté*, nim się do otwarcia żyły przystąpi, z iak náywiększą przed związaniem pilnością, bádać się palcami potrzeba, by albo arteryi pod żyłą zasadną czyli wątrobną ukrywaiący się nie przeciąć, a

prze-

przeciawszy, dla wytryskaiący z nię obficie krwi rzadkię, czerwony; sił sączącego onę nie pozbawić, albo rozszerzenia arteryi tężże (*aneurysma*), onęgoż nie nabawić.

Uwagę tęż samę mieć także potrzeba i na nerw; który się pod żyłą *mediana* zwaną: lub na ścięgno; które się i pod tą i tamtą znajduje, a to dla tego: ażeby przez tę nieostrożność, puszczaiący krew boleści niezmiernę, nabrzmiałości, strętwieniá, lub paraliżu, konwulsy, i t. d. nie ponosił. *Poszósté*, otworzywszy już żyłę, taśmy powyżę popuścić, krwi leniwo się sączący, przez ściśnięcie silniejsze pięści, lub oddechu w sobie zatrzymanie, albo i tęż pokaszliwanie i charkanie, do obfitszego dopomódz toku. *Posiódme*, krwi od iednego razu zaraz, jeżeli siły są potému, co potrzeba upuścić: lubli tęż, jeżeli nie są, potrosze; kiedy niekiedy palcém onę w żyłę zatrzymując. *Poósmé*, gdyby atoli krew taż była gęstá, czárná, nadpsutá, tę wstrzymywac nie potrzeba, inaczęy gdyby była subtelná, rzadká lub bardzo rumianá, zawsze iednak względ maiać na siły.

Na reszcie: *Podziwiaté*, krew sączącą się na trzy przynáymnię miseczki, bądź to cynowé, bądź gliniané lub szklané odebrać, a odebrawszy, na mieyscu ustawić sakowém; gdzieby anito wiatr, ani dym, ni proch

proch lub słońce nie zasiagało. *Podziwiaté*, gdyby zaś na puszczać maiać krew, mdtosci podczas bić miały, z przelęknieniá n. p. lub obfitszego nieco ię upustu; albo i tęż, gdyby w samęy istocie poznaki mdtosci tychże, z leniwszego krwi toku, z bladawęy twarzy, z poziwaniá, z oczów zaciemianiá, z szumu w uszach lub brzmieniá, z odmiany pulsu, z szczkaniá lub na womity się zbieraniá i t. d. tuż następowały, tedy, do zapobieżeniá tym, żyły otwór palcém kiedy niekiedy przytykać, sól w ustach lub wodę zimną trzymać, i onę często wypłwać potrzeba; przytomné zaś iuz, przez w znak mdleiącego ułożenie oddalać, lub, wziąwszy zimnéy wody w usta, twarz iego skrąpiać; albo na reszcie octém tęgim chustę napuściwszy, nim skronieć, nos nacierać, podkładać, i t. d. a potém gdy się ocuci, rosotém go, lub winém dobrém zasilić; albo i tęż, coby ieszcze lepięy bydz mogło, poleweczką, z wina białego kwatarki iednéy, po dwóch żółtkach iaia zrobioną, przydawszy do nię cukru kanaru łót iedén, i olejku cynamonowého kropli trzy.

Gdyby zaś zamiast żyły, przypadkiem otworzoná była arterya, tedy natychmiast potrzeba, przycisnąwszy ranę, krew zastanowić, a potém wziąwszy blaszkę ołowianą, lub pieniądze srebny, tén między chusteczkę

czkę zawinąć, przyłożyć, a przyłożywszy, mocno związać: lub wziąć kadzidła, *aloesu*, sierci z skóry zaiąca co potrzeba, i to wszystko z białkiem iaja dobrze umieszawszy, przyłożyć; rękę długo wyciągnioną trzymać; krew z drugiey ręki zaraz puścić.

Jeśli by zaś nerw lub ścięgno obrażone było, to na tén czas, odrazu wziąć potrzeba oleyku przepuszczanego z terpentyny lub z wosku, i letno ranę nim napuścić; albowi téż, wziąć oleyku przepuszczanego z terpentyny, wódki, równé części, toiest tyłé, ilé grosz miedziany zawąży, *euforbii* proszku, co pół grosza, zmieszać to razem i przyłożyć; plasterm potém powierzchu z terpentyny, wosku i trochy *euforbii*, urządzonym obłożywszy.

Na reszcie, gdyby żyła nacięta nabrzmiała, wtedy wziąć trzeba oleyku rucianego, lub ruty w oleiu gotowaney; albo wina ciepłego z solą zmieszać i przykładać.

Upuściwszy co potrzeba było krwi, taśmę odwiązać, rękę wyprostować, ranę gębka otrzeć i związać, przyłożywszy wprzód bawełny w oliwie lub oleiu umączaney; jeżeli by z naciętey żyły, tegoż samego dnia, powtórnie krew się puszczać miała: lub chusteczkę winém skropioną; jeżeli by żyłę utwierdzić się należało; albowi téż srebrny piędz, w chusteczkę uwiniony, gdyby

n. p.

n. p. krwi żadną miarą ustanowić nie można było. Dobry także w tym razie jest *kupferwas* biały, bawełna paloná, próchno, i t. d. Po zawiązaniu rany, w przyzwolitey mierze rękę trzymać, odpocząć, i wszelkiego bądźto myślenia, bądź ciała chronić się natężenia. Po krwi upuszczeniu, spać całą dzień broni pospólstwo, częścią, by rana świeżá ieszcze i nie zrosła, we śnie się nie otworzyła, częścią, by ciepło ciała wolniutkié, wewnątrz cofnąwszy się, przytłumioné podczas spania tegoż nie było. Lecz ponieważ pierwszego przypadku, przez pilną przytomnych straż, i dobre zawiązanie uszredź się można: drugie zaś z prawdą się nie zgadzá; chyba, gdyby upuszczenie krwi zbyt czynné poprzedziło, lub boiaźń takowá czyli strach przystąpił, któryby mdłości ciężkich przyczyną stać się mógł! a przeto nic nie wadzi, choćby kto, po nieiakiéy chwili, po trzech n. p. lub czterech godzinach, ziadłszy wprzód co lekkiego, spać położył się.

W godzinę lub we dwie, pokármu zasilającego ciało, z takim umiarkowaniem wziąć trzeba, żeby można i niestráwności uniknąć i szkodliwym na nowo wilgocióm ni. dadź mieysca. Ranę dnia tego, od ruchawości zbyt czynnéy wstrzymywać, powietrza niezdrówego chronić się, skłonności umysłu

M

tkli-

tkliwé zbyt poskramiać; a na to mieyscé; bydź myśli wesoléy, spokóynéy; práce i zabawy przycięszé zwiászcza, na inny czas odłożyć, kréw na reszcie, dlá zaradzenia na dalszy czas o zdrowiu, lub odrazu iego poratowania, pod sąd podciągnąć, a podciągnawszy, sprawiedliwé dadź o niéy zdanie, o którémto zdaniu, w Części II. Dzieła naszego, (mówiąc o chorobach krwi upustu potrzebujących lub nie, iéy ilości czyli szafunku, iako téż o czasie dozwalającym upustu tegoż) mieyscésmy sobie, idąc za porządku układém, do pisaná obrali.

§. II.

O lekárstwach pędzących użyciu.

26.

Co w zegárku, lub inném mechaniczném dziele dział się widzimy, toż samo koniecznie ciała człowieczégo machinie przytrafiać się zwykło. Jeżeli albowiem nowému zaraz, od rzemieślnika biegłego i doskonałego zrobionému temu lub owému mechanicznému przypatrujemy się dziełu, z wszelką onégoż orąż kulek, kufeczek, dzwonek, młoteczków, blaszek, sprężyn, szdób; iako téż zastanawiającém nás części z sobą i po między sobą spaianiem się i iędnoczeniem; długotrwałé sądzimy dzieło.

Wszak-

Wszakże, im w dalszy czas toż postępuje; tém bardziéy go, iuzto niústateczność powietrza, iuz prochy i inné plugastwa brudzą, szpecą i psują tak, iż w pewné niby ustanowioné czasy, chędożoné, smarowane, naprawiane, i utwierdżane bydź musi.

Tak zaiste i z naszégo ciała dzieie się machiną, którą, lubo od sprawczyny natury arcy doskonale urobioną i uszykowaną jest, z przybywającemi iednak látmi, tak zwolna coráz nadwerezá się, wycierá, i niby tráwi, iż, iesli iéy doskonałą biegłego Lekarza ręká na ratunek nie przyydzie, i lekárstwami plugawé steki wypróżniającemi i oczyszczającemi nie wesprze, a tém samém, nadwerezoné iéy części, do pierwszého, z którého wypadlá, nie przywróci stanu, w krótkim upásdź musi czasie.

Bardzo albowiem mało takowych się znayduie, którzyby niekiedy iedząc i piąc, granic potrzeby nie przestąpili: wiele zaraźliwé i szkodliwe wilgocie, cząstkę niby dziedzictwa oycowskiego i macierzyńskiego na świat tén z sobą niosą: inni w wieku iuz młodziéńskim rozpustniéy żyjąc, część zdrowiá dobrą wniwecz obrócili: inni nauk i różnych prác zbytniém nateżeniem, albo niepohamowanemi umysłu skłonnościami na zdrowiu szkodę odniesli: owi nawet, którzy ścisłą dość dy-

Ma

etá,

etą na przeciw chorób bronią się natarczywością, albowi też nadwerżone zdrowie naprawiają, łagodnych niekiedy potrzebują lekarstw; którymby ciało oczyścić, i podnietami ichże, mdlejącą i lecącą naturę ożywić i podeprzeć mogli.

W téy zaś arcy częstéy i smutnéy potrzebie! niektóre wielkiéy bardzo wagi, zwążyć tu wprzód dobrze potrzeba rzeczy: Pierwszą iest, by często napoiów leczących, i tym podobnych przynaglejszych wypróżnić nie używać, zarazą bowiem dla ciała i zdrowia té są. O których już dawno śpiewał Owidyusz:

Lékarstwo w porę dané, chorému pomagá,
Dané nie w porę szkodzi, lub chorobę wzmágá.

*Temporibus medicina valet: data tempore prosunt,
Et data non apto tempore vana nocent.*

Jakóż i sami toż nawet odważni i biegli przyznaią Lékarze, iż każde lekarstwo, aczby téż i iak náyłagodnieyszé, chorowitému ciału przynosić zwykło niedźwiadka niby, iad w ogonie mającégo, czyli moc rozdrážniającą, kaziącą, i rozpuszczającą, którą na wnętrze uderzá, i gdy plugastwa i wilgocie unosi, razém téż i soki do karmieniá ciała potrzebne, albo wypróżniá, albo psuie, a to nie bez ciężkiéy sił szkody i utraty.

I zaisté

I zaisté, gdy lékarstwami témi zdrowiu się zabiegá, zawsze iakaś iegoż cząsteczka marnuie się. Jako bowiem plama z sukni lub karty, nie wywabiá się; ni sukno często płóconé ze skazy, by plama też szczątká iakowégoś po sobie nie zostawiła, i suknia, karta lub sukno, nie przytarło się i nie przytępiło; chociażby téż i czyścieyszé iak było stało się: tak téż i ciało zbyt częstém lékarstw pędzących używaniem, aczby i na czas iakowy polepszenié otrzymało, zwolna iednak toż schnie, ciénczeie i słabieie tak, iż podczas wnętrzów tęgosc, czyli iak mówią Lékarze *ton* zupełnie w niwecz się obraca.

Drugá rzecz godná naszéy uwági iest, iż arcy źle w ciała swégo sile i dobroci temperaméntu ufaia owi, którzy chuczho codzién żyją, piia i iedzą: a tym czasem (niby na pewné) zaniedbywaią ráz i drugi przez rok, wziawszy lékarstwo, ciała oczyścić. Takowi podobni są łódce, do któréréy steku zawsze się coráz więcéy a więcéy ściągá i gromadzi plugastw, nic się zaś nie wypróżniá. Czégóż nie dostacie? tylko, by niespodzianie pogrązoná została?

Trzeciá na reszcie rzecz iest, usilné wystrzeganié się przymocniejszych lékarstw, do wypróżniéniá ciała służących. Té bowiem gdy szkodliwe wilgocie z kiszek wyróbkami

robkami gwałtownie wypędzają, inné tuż zaraz wzruszają i burzą, a nawet, iako się to często zbyt przytrąfia, powłoki żołądka, gardziel lub kiszki ciężko rążają tak, iż té nigdy do pierwszego przyśdź nie mogą czérstwości stanu. Dla czego, upominá mocno wszystkich Lékarzów, nieśmiertelny BOERHAAVE, ażeby ci, z iak náywiększą sobie roztropnością z temi postępowali lékarstwami, osobliwie w owych zbyt wielkich boleściach kiszek: Tak bowiem, pisząc o zapaleniu onychże w *Aforyzmie 977*, mówi: „Liquet, quanta sit prudentia o-
 „pus Medico, daturò purgans in magno
 „dolore illarum partium (Intestinorum),
 „quænam sape sit illa, post hæc, in nonnul-
 „lis sequens immedicabilis hypercatharsis?
 „quam vanum, fallax & damnosum sit,
 „ad has commendare unum, qualecunque
 „demum, sit medicamentum proprium?
 „aut unam universalem medendi metho-
 „dum? Et infinita similia.“

Godzi się atoli, iezeli tego iest potrzeba łagodnych użyć lékarstw, a to przez kilka dni zwolna dopóty, dopóki by się nie postrzegło, że żołądek i kiszki dobrze wypróżnio-
 né są. Czego świadkiem często iest ięzyk.

Wielu iest także, którzy w złé obfitujące wilgocie, zwyczajné w domu swym lekkie iakowé miewają lékarstwo, iakoto n.p. pi-
 gułki

gułki albo *rhebarbarum*, w pomiernéy brane co miesiąc ilości, i nie bez pożytku; gdyż tym sposobém przeszkądzą, aby nigdy zbytnią szkodzący materji obfitość, góry w ciele ich nie brała, którą przez kilka tygodni zaniedbaną będąc, ciężkąby w czasie zburzyć mogła nawalność.

§. III.

O śnie i powietrzu.

27.

Zycie ludzkie, (iako go bardzo dobrze uważá POLAK PATRYOTA, w R. 1785. *Pery. Dzieł* na k. 65.), będąc zawsze podobną składką zdarzeń przyjemnych i smutnych, pożytecznych i szkodliwych, pomyslnych i nieszczęśliwych, i niepojętém, takich przypadków pomiészaniem, które umysł człowieka, rąż náyprzyjemniejszemi przyszłości kármią widokami, wnet go znowu w przepaść rozmaitych wtrącają dolegliwości, tu náyśłodsze napęlniają czuciami, w tymże prawie momencie śmiertelnym iadem nasze napęlniają ciała.

Zycie mówię ludzkie podobną będąc składką, potrzebuie koniecznie iakowégo wytchnięcia czyli odpoczynku. Gdyby bowiem życie toż w ustawiczném zostawało zamiészaniu i ruchu, prędkoby machina ciała

ciała iego potargawszy i zniszczywszy siłę nerwową, ustać musiała; w ustawicznym zaś gnuśnięciu spoczynku, tępiała. Dla czego przezorne przyrodzenie, by siły dzienną pracą i ruchem nadwątlone zasilić i poratować mogło, sen obrało i nadało, który by iedynem, z náyistotniejszych zdrowia posiłków, mógł być wsparciem.

I zaiste siłę nerwową, przez niespanie i natężenie w dzień osłabioną, w nocy sen tenże krzepi, naprawia i przywraca, wewnętrzne ciała części słodko i mile odwilżają, a ogrubniejsze wilgocie podwójnym ciepłem, częścią pozbywają, częścią też trawi. A cóż mówić! o owychto wzwyż wzmiankowanych życia naszego nadarzaniach, które często przez dzień nawiać się zwykły? to on precz odpędzą, i niby gębka w sercu ścięra i łagodzi.

Atoli, by pomocnym sen być mógł, w złotych mierności utrzymywać się powinni granicach. Zbyteczny bowiem mózg nadto odwilżają i przestworniejszym czyni; krwi pomiara ruchem przyleniwszym psucie, duchy zacimają, myśleniu i pamięci na reszcie, gnuśność i nieczułość iakowas działają. Nie można zaś tak łatwo spaniu pewnego, iak innym rzeczom, wyznaczyć przeciągu. W prawdzie głosi Więrszopis, że:

Siedm godzin spać dość młodemu,
W latach nie mnięj podeszłemu. Se.

Septem horas dormire sat est juvenique senique.

Lecz wielu jest Lékarzy, którzy przeciąg ten częścią z siłą mocą, częścią z żołądka trawiącego zdolnością, porównywiają. I tak dłuższego do spania czasu pozwalają dzieciom, z choroby powstałym, ciężkimi pracami znużonym, żołądka słabego, albo którzy wyschli, lub ostrzy żółci pełni są, by więcej czasu mieli do trawienia tej surowizny, lub do odwilżania części żywych, albo na reszcie, by przyostrzeysze wodniste wilgocie przez poty pozbywali, któreby im w czasie szkodzić mogły.

Ważniejszą jest zagadka o czasie spania? Náyprzywoitszy bez wątpienia jest czas nocny, toiest w godzinę lub dwie po wieczery, zwolna wprzód przeszedłszy się. Wystrzegać się więc potrzeba, by nauki, albo urzędów ścisłe obowiązki, w poźną noc odkładane i przedłużane nie były.

Lecz cóż o śnie, do krórego się wielu po południu zabierać zwykło, powimy? Są, którzy za náyniezdrowszy sposób ten spania być mnięmają. Mówią bowiem, iż ón trawieniu w żołądku wiele przeszkadzą; dla przestworności w śnie nerwów i ścięgien, siłę nerwową zbyteczną wilgocią zagłuszają; głowę uciążają; i wielą grubemi wyziwami onę napelnią, a na reszcie, ciepło przyrodzone tłumią. O śnie takowym Szkoły SALERNITANSKIEY wyrocnią iest:

Gorączkę, gnusność, katar, czasem i ból głowy,
Zwykł ci te skutki działać, słoń twój południowy.
Febris, pigrities, capitis dolor, atque catarrhus,
Haec tibi proveniunt ex somno meridiano.

Przeciwnie są inni, którzy powiadają, iż bynámnięj szkodliwym nie jest, i owszém arcy zdrowym, częścią że siłę nerwową miłą nieiako rosą, z wyziwów pokarmu łagodnego powstającą rozwesela, częścią że siły pracami i naukami przedpołudniowemi znużone zbiera: i tak wielu widzimy, którzy go do samyż życia starości, mimo szwanku na zdrowiu używają.

Atoli, którzy szrednięj i podobno bezpieczniejszęj trzymają się drogi, snu po południu chronić się każą, osobliwie owym, którzy ieszcze do niego nie przywykli, i raczęj wolnóm przechodzeniem się, lub inną umysłu ulgą ten hamować radzą; nie przeczą iednak, by on niektórym pożytecznym bydź nie miał, iakoto starcom; i tym, którzy w Kraiach gorących zbyt mieszkają; nawet i owym, którzy nocy bezsennę trawią, alboli też podróżą iakowąż smordowani, lub suchotnikami są: by lékarstwem tém, części ciała bądźto zbytecznie znużone, bądź oschłe pokrzepili, i odwilżyli. Pewnemi zaś zdaniem toż swoje warunkami okréślają: A naprzód prze-

pisu-

pisnią, aby słoń takowy był iak náykrotszym. *Powtóre*, by nie zaraz po obiedzie; lecz po nieiakięj chwili, zwolna wprzód przeszedłszy się. *Potrzenie*, by siedzący, wolno oparłszy się o krzesło.

28.

Jako zaś zdrowiu słoń pomierny, tak nie mnięj i powietrzé przyiémne i umiarkowane, wiele témuz dopomagać zwykło. To bowiém całé ciało nasze, nie tylko że otacza; ale téż oraz i do náyskrytszych iego wciśka się wnętrzów, a sprężystém i żartkiém będąc, w maluczkie się także i okrągłutkie krwi kropelki wkradá, i z niemi krąży, osobliwie owo, o którym wyzęj, pod odsyłaczem (d) mówiliśmy.

Náylepięj zaś do rządńego i łatwego krwi krążenia dopomaga powietrzé suché, pogodné, i od wilgociów mglistych wolné; przeciwnym zaś sposobém, powietrzé zbyt wilgotné lub ciepé, zimné lub z wielą nieczystościami zmieszane, bardzo szkodzi; iako które krwi ruch wstrzymuie, i pulchność w wilgociach nader szkodliwą niéci, przez co części maszyny naszęj ciężko szwankować muszą.

I dlá tychcito przyczyn, na biegłych nigdy nie zbywało Lékarzom, którzy troskliwie powietrza własności, wiatrów,
Kra-

Kraiów czyli *Klimatów*, iako téż i ułożén ciął ludzkich czyli temperaméntów, dochodzili i uwázali, i iakiéby skutki, od tychże powietrzá wlásnosci, w ciáłach tych się okazywały, pilnie dociekali.

Jakóž że Wschodnie Kraie nad inné są zdrowszemi, niktó tém nie wąpi. Wiatr albowiém wieiący od Wschodu, długie ziemi przebiegając okolice, wiele sobie od nich wyziéwów suchych przybiera; wilgotné wprzód złożywszy pary: i takowé powietrzé miernocieplé bywá, osobliwie zrana, gdy od słońca oczyszczané, i w cieple utrzymywane iest,

Drugie miejsce Północné dziérży; chociaż bowiém wiatr i powietrzé, które część tę świata przewiévá, od granic, lodém i śniegiém zawałónemi przychodzi, i iest częstokroć, niżby potrzeba, zimniejszy i suchszy, od Południowého iednak i Zachodniého zdrowszém się bydzé zdaie, ponieważ wilgocie zbytnie czyści, ciála ścisá, ntwierdzá i rucháwszé czyni.

Stąd doświadczenié uczy: że którzy w Kraiach wyższych na Północ mieszkaia, (iakoto iest Jslandyá, Norwegiá, owszém i Angliá, i Szkocya), i inni gór obywatelé, dłużéy żyia, i siły trwalszé, dla powietrza zimného i oczyszczonego maia, niż owi; którzy ku Południowi, lub Zachodowi.

Nastę-

Następuje Zachodniá część świata, która zimniejszá iest i wilgotniejszá, iako wiatróm niezmierné Oceany zwiedzaiącym podleglá, które nie tak, iak wschodni osuszać może, lubo té wiatry, iezeli podczas lata i pogodného Nieba wieia, arcy miłemi i łagodnými bywaią: także na początku Wiosny, kiedy słodkiemi ziemię skrapiaią deszczami, a potém, słońca upały łagodząc; nader wybornie urodzaióm dopomágia, i zyzny rok czynia.

Ostatnie miejsce część Południowá świata obéymuie, ponieważ stamtąd wieiący wiatr, wielkim ciągiém, przez szerokie szródziémné morze; przez bagniska wielkie; i miejsca, słońca upatóm wystawioné przechodząc, ciepleyszé czyni powietrzé; dla czego w wilgociach, w cieple się naszém znajdujących, zamiészanie nieci. Prócz tego: mocą także nieiako usypiającą, głowę uciázá, i we wszystkich prawie członkach słabość sprawiaie, iakoto niekiedy tego na sobie doświadczámy. Cztery tych części świata wiatry náypierwszé, krótkim wierszém objał MANILIUSZ w Xiędze IV.

Ostry od Moskwy wieie wiatr, mierny od
Wschodu,
Ciepły z Południa, chłodno-wilgotny z Zachodu.
Asper ab axeruit BOREAS, venit EURUS ab ortu,
AUSTER amat medium solem, ZEPHYRUSQUE ca-
dentem. Lubo

Lubo zaś to wszystko, cośmy tu o częściach świata, wiatrach, i powietrzu w krótkości powiedzieli, tak się má: przyznać wszakże potrzeba, że tą dlá zdrowia zastóną, ledwie się mogą bronić owi, którzy w Rzeczy-pospolitéy, iak mówią, PLATONA zostaią; sám albowiém PLATO zważył to dobrze, że ci, którzy w mniéy wolnych Państwach mieszkaią, prawa sobie sami przepisywać, ni powietrza zdrowého, iakby im się podobało, obierać nie potráfią; gdyż częstokroć mieszkac tam, gdzieby sobie z wszelką wygodą życzyli, nie mogą.

Co lubo istną jest prawdą, z tém wszystkiém atoli, nie zbywá Lékarzóm na przemyślach niektórych; w trudności téy wcale nienagananych, iakowé są: okna mieszkań, przeciw stronie mniéy zdrowéy zamknięte trzymać, osobliwie pod wieczór i w nocy; przeciwnie zaś, ku łagodniejszém otwierać, gdy słońcé nieco wyżéy się nad Ziemiokrés podniesie: wilgotné powietrzé mierném ognia na kóminku paloného ciepłém wysuszać: przechodzić się po mieyscach, gdzie czysty, miły, i suchy wiatr dmuchá, unikać zaś, blizkich tuż bagnisk i wód stoiących: wolniejszego zewsząd powietrza, za miastém na iakowym n.p. wzgórkú, lub w wiosce niedalekiéy używać: ieżeliby się zaś, burzliwszém zbliżało albo zimnicy.

mnieyszé, dobrze się w suknie opatrzyć, iakowé ze wszystkich innych, náylepszé i náywygodniejszé, są naszé prawdziwé Polskie; podczas zbyt ciepłego, i do pulchności skłonného powietrza, uiać sobie pokármu, i rozgrzewaiącego napoiu.

Rzeczywiście, mniéy szkodzić zwykło powietrzé niezdrawé tym; którzy życie i trzézwe wiódą, i dyetę zachowuią. Bo, chociażby téż i przygorszém czasém było, rzádko iednak bié na ciało, i zamiészanie w niem wszczyná, byléby tylko iuż przedtém ciało toż źle nie było utworzoné, albo usposobioné, lub skazonémi wilgociami zarazoné, słowém: iako mówi TOMASZ VERNER: Powietrzé oddychac czysté i zapachy przyjemné, pokármu nie brać, gdy żóładek nie chce, potráw nie ieść przyrodzéním i gotowaniem bardzo od siebie różnych, nigdy do sytości ani ieść, ani pić, żóładek miernie wolny utrzymywać, przy poczatku Wiosny, przyzwoitém lékarstwém ciało oczyścić, Piękności ponęt, i niepomiarkowanéy iéy służby, iak morowého wystrzeżac się powietrza, żywot dobry i nieskazony prowadzić., *Aerem purum suavesque*, *„ odores spirare, cibum aversante stomacho*, *„ cho non ingerere, cibos natura & coctio*, *„ ne multum discrepantes non assumere, ad*, *„ saturitatem nunquam edere & bibere, ven-*
„ trem

„trem modice laxum servare, initio Veris
 „corpus depurare, Veneris illecebras, ejus-
 „que usum immoderatum, tanquam pe-
 „stem fugere, vitam probam & incorru-
 „ptam degere.“

29.

Náylepiéy ze wszystkiego pomocno by-
 łoby, od młodości zaráz, zaniechawszy pie-
 śkliwego wychowania, przywykać do zno-
 szenia powietrza niewygód; tym bowiem
 sposobem, iądrznicie niby i silnieyszém staie
 się ciało, którego potem, moc powietrza
 złęgo nie łatwo przenikać, i iému szkodzić
 może; zwłaszcza, że nikt bez zawodu zga-
 dnać nie potrafi, do czego w czasie na świe-
 cie powołanym będzie, czyli go stán iego
 przyszły, nie przymusi do ciężkich i tru-
 dnych podéymowania prac; do znoszenia
 gwałtownéy niepogody, zimna lub ciepła;
 do odprawiania przykréy i mniéy wygodnéy
 podróży, lub obozowéy służby; a podobno
 do spotkania się z głodem i pragnieniem,
 lub niesnem i słotnem powietrzem.

Czego, gdy nikt pewnością nie wie, a
 bez zdrowego i czérstwego ciała, swoich o-
 bowiązków, w tym lub ówym zostaiący
 stanie, dobrze, i iakby przystało, odby-
 wać nie może: tedy mocné i trwałe ciało za
 szczęście, delikatność zaś za nieszczęście
 poczy-

poczytać sobie mamy; i iéy się wszelkiemi
 sposobami chronić, obowiązani iesteśmy.
 Chronimy się téry, (iako mówi SENEKA
 w Liście 8.), iezeli uciechy i wygody ży-
 cia, za konieczné nie trzymamy; do osobli-
 wszych się pokármów i napoiów nie przy-
 zwyczajamy; nasz żołądek, przygrubsz-
 mi by téż potrawami, wcale uspokaiamy;
 a pragnienie czystą náylepiéy wodą ugász-
 amy; ciała, ani nadto okryto, ani téż nad-
 to letko nie przyodziwamy; ze drzeniem
 przed mroźną nie uciekamy zawieruchą,
 a w lecie, przymocniejsze by téż upały,
 ochoczo znosimy. „Hanc sanam & salu-
 „brem formam vitae teneto, ut corpori
 „tantum indulgeas, quantum bonae vale-
 „tudini satis est: durius tractandum est,
 „ne animo male pereat. Cibus famem se-
 „det, potio sitim extinguat, vestis arceat
 „frigus, domus munimentum sit adversus
 „infesta corpori.“

Na reszcie, (mówi dalej téż SENEKA
 o Spokóyno. życia), iezeli się do żadnéy go-
 dziny w éwiczeniach ciała, iak iakowi nie-
 wolnicy nie przywiązujemy; sén by téż iak
 náymilszy, przełamać umimy; na twardém
 się postaniu, mile zasypiać zawczasu przy-
 zwyczajamy; często samym sobie, chociaż-
 byśmy iak náwyjęcéy służących mieli, usłu-
 guiémy; a małą podróż pieszo odbydź, za-

N

nie-

niechawszy paradnego poiazdu, nie wstydzimy się „ Adsuescamus a nobis remove „ pompam, servis paucioribus serviri, vestes „ parare, ad quod inventæ sunt, habitare „ contractius. Discamus membris nostris in „ niti, naturæ voluntati parentes, quæ pe „ des dedit, ut per nos ambulemus, ocu „ los, ut per nos videremus. “

Co wszystko, gdy się zaraz od młodych lat czynić odwážamy, mocy i trwałości ciała, coráz zwolna nabywadz staramy się. Bo proszę, czemuż Wieśniak bez pieszczót, w ustawicznój pracy i na wolnym powietrzu prostymi i domowemi potrawami, bez ciepłego zrana i wymyślnego będąc wychowanym napoiu, w dziecinnych zaraz już latach, trwałym i pracowitym stawszy się, nās w tych szczęśliwych zdrowiā przechodzi przymiotach? kto bowiem zmocnienie czucie swęgo ciała, tén się łatwo oprze niebezpieczeństwóm, które na nās czuwaia. Kto się do trud i niewygód przyzwyczail, tén niedostatku i ubostwa, spokóyniey zniesie pociski. Mniey w choroby zapadadz będzie, jezeli odmian powietrza, pokarmów i napoiów, w swoim nie poczuwa ciele.

I lubo to jest nieomylną prawdą, że ciało naszé bez odpoczynku w pracach i sil nateżeniu zostaiące, iak suknia się lub żelazo wyciera i wyrabia; atoli i to także prawdą
nie

nie mnieyszą będzie, że beczynność i próżnowanie, iak rdza żelazo, siły ciała naszego nadwęża, niszczy i psuie.

Do trudów przeto przyuczony człowiek, we wszystkich się i ciała, i umysłu pracach, mimo prętkie zmordowanie, trwałym bydz czuie. Przeciwnym zaś sposobem, rozpieszczone i delikatne ciało, aczby tész i zdrowe było, często własnema urzędowi i stanowi, a oráz spokóyności życia i nieuchronnym potrzebóm iest na przeszkodzie.

Co gdy tak iest, unikamyż zatém od młodości zaraz delikatnego i pieszczonego życia, chroamy się zwyczajney w młodym wieku lekkomyślności, rozwiozłości i dzikich obyczajów, a na to miejsce, ostrożniey się z naszym obchodzmy zdrowiem, ilé że żaden wiek zdólnieyszym bardziéy nie iest, do zmocnienia, utwierdzenia, i w późné lat zapędy zachowania własnęgo zdrowiā, nad wiek młodociany; a iednakowóz w złotym tym wieku, mało się kto z nās o niego stara.

Wielu albowiem znayduje się takowych, którzy przez rozpustę, lekkomyślność, próżnowanie, lub tym podobne wykroczenia, tego tak szacownęgo umnieyszaia sobie skarbu; a na to miejsce, słabości się, i rozmaitych przed czasem nabawiaia chorób. I gdyby młodociane swé lata w wsterzenieżliwości ciała i pomiarkowaniu przepędzili
Nz byli;

byli; tedyby zdrowy potem i miły starości z spokojnością zażywali; a od arcy szkodliwego werolicznego iadu, z kurczem w żyłach, z zawrotem głowy, lub z śmiertelną żyjących duchów mdłością, i wynędziałą twarzą, okrutnie dręczeni; od suchot wcześniej zniszczeni nie byliby.

§. IV.

O zewnętrznem ochędostwie.

30.

A że dotąd o utrzymaniu w czerstwości ciała naszego i jego przy silach w późne lat zapędy zachowaniu mówiliśmy. Gdy zaś ochędostwo miłym także jest przystoyności i pomnożenia zdrowia przymiotem, o potrzebie więc tego, co nieco tu namienić w krótkości umyśliliśmy; ile że nam go sám głos załecá rozumu, i za chwalebne przed oczy wystawia zatrudnienie.

Samo ubostwo chędogiem byđ może, i kto náypowściągliwsze prowadzi życie, tén w swoiéy ochędostwo może zachować osobności; zwłaszcza że sukniá przystoyná, (iako mówi SENEKA w Liśc. 8.) chociaż nie drogá, tak dobrze ludzkie ciało okryje, iak náybogatszá i náydroższá, a dóm wygodny i pomierny, tak go od niepogód zasłoni; iak náykosztownicyszy pałac. „Scito ho-

„minem

„minem tam bene culmò, quam aurò tegi.“

Wszystko przeto to, co naszé ciało obmierzłém czyni, iego zdrowiu i zmochnieniu szkodzi. Proch i brud na przykład szpecący nás, malé pory czyli dziurki náysubtelnicysze w skórce, przez które nieznaczne parowanie, czyli iak mówimy, transpiracya, i wilgotny pot z naszégo wychodzi ciała, zatyká: Tą zaś wilgocią napoioná koszula, (na którą bez iakowégò wstrętu spóyzrzedź ani możná), krwi wewnątrz gwałt iakoby sprawuie, i zgniłością grozi: przeciwnym zaś sposobem, bielizna oko rozweselając, ciało naszé chłodzi i utwierdza. Czysta woda i zimná, którą ręce twarz i usta myiémy, żyły naszé wzmácniając, ożywiającé w nás wzbudza duchy; a zaś zamknięte i pleśni pełné w pomieszkaniu powietrze, nie tylko powonieniu obrzydliwością staie się; ale nad to duchy téż samé w nás tłumi, płuca brudzi, i oné osłabiá.

Oczéwistym więc to káżdému byđ powinno znakiem, że žádného w sobie tén upodobaniá nie má, kto się w ochędostwie nie kochá; z którégoto nieochędostwa, wiele potem chorób, (iako nás o tém różné różnych zapewniają, tak dáwnych, iako i późniejszych Lékarzów pisma), zaczątek swój, pomnożenie i wzrost biorą.

Starac się zaś tak o ochędostwo to winniemy,

niśmy, iak Syna swęgo do Szkól w Atenach chodzącego nauczał CYCERO, toiest: bez wytworności zbyteczny, i bez tego wszystkiego, coby oczy ludzkie razić mogło, tego tylko niedbalstwa w niem strzedz się mamy, któreby przyrodzoną przystość i dobre obrażało obyczaje. Idźmy raczcy za przewodnictwem przyrodzenia samego: stanie, chodzenie, siedzenie, u stołu się znaydowanie, twarzy, oczów, rąk ruch, niech swoją przystość, ozdobę, i uktadność mają. W czym dwóch náybarzciey przywár wystrzegać się potrzeba, toiest: ażeby nie zniewiesciałego lub pieskliwego, ani też co podłego lub niefortęmnego nie było. „Adhibenda est munditia, non odiosa, neque exquisita nimis, tantum quae fugiat a grestem & inhumanam negligentiam. Status, incessus, sessio, accubitio, vultus, oculi, manuum motus, teneant illud decorum, praesertim natura ipsa duce & magistra. Quibus in rebus duo maxime fugienda sunt; ne quid effaeminatum, aut molle, & ne quid durum aut rusticum sit.“

Wyraźnię to ieszcze opisuię OWIDYUSZ w Xięd. o Sztuce podobania się w té słowa:

Kochaj się w ochędostwie, brud obmywaj z ciała,
 Broń od plam sukni, pilnuy, być gładko leżała.
 Niech ięzyk nie trętwieie, zęby rdzy nie znaia;
 Niech w przestworném obówiu nogi nie pływaią.
 Nie

Nie szpęc głowy złem włosów strzyżeniem,
 a z rana
 Pomniy, by wodą była gęba popiółkaną.
 Paznogie niech nad palce z brudem nie wychodzą,
 Uprzątaj dłuższe włosy, co się w nozdrzach rodują.
 Niech nie razi z płuc tchnienie, ustami dobyte,
 Końce zębów wargami niech będą pokryte,
 Nożem kráj mięso, pewne są iedzenia prawa,
 Ust ręka niech nie maści, od tłuszczu plugawą.
 Chron się sprzeczki, gdy głowa zbytne winęm
 gore;

Wstrzymuy ręce do bitwy, i napaści skore.

Munditiae placeant, absint a corpore sordes,

Sit bene conveniens, & sine labe toga.

Linguaeque nec rigeat, careant rubigine dentes;

Nec vagus in laxa pes tibi pelle natet.

Nec male deformat rigidos tonsura capillos,

Oraque suscepta mane laventur aqua.

Et nihil emineant, & sint sine sordibus ungues,

Inque cava nullus stet tibi nare pilus.

Nec male odorati sit tristis anhelitus oris,

Et summos dentes ima labella tegant.

Carpē cibos cultris, est certus gestus edendi,

Ora nec immunda tota perunge manu.

Surgia praecipue vino stimulatā caveto,

Et nimium faciles ad fora bella manus.

ROZDZIAŁ VI.

O ZDANIU czyli KRYTYCE LE'KARSKIE'Y.

§. I.

O tém, coby czynić powinniën Lékarz.

31.

Nie jest tu moim zamiarém, wybraną z różnych poważnych Autorów krytyką, Naukę lékarską opisując, upodlać; a tém bardziéy, sławnych doświadczeniemi w niéy Mężów, satyrycznémi czérnić wyrazami; których niby życiá oddawcami, a zdrowiá stróżami, rodzaiewi ludzkiému nadanych, czcié nám nakazuje SALOMON: *czciy Lékarza i używáy go w potrzebie.*

Ukárany (iák gloszą) został z krzywdą swoią, sławny ów we Francyi Komedyant POKWELIN czyli MOLIER; który, skoro teatra różnémi żartów gatunkami Zgromadzeń lékarskich tyczącémi się napełnił, i wolniéy ieszcze oné rozsiát, náglą potém obskoczony śmierciá zginął, że żádén, (iák mówią) z Lékarzów przyiódz mu na ratunek nie chciát. To iá tu tylko przywiode, coby Uczén téy Nauki, tak w Kraiu naszym bardzo potrzebnéy czynić, chronić się, lub czegoby się uczyć każdy miát, a to na zdaniu wielkich w Nauce téy Nauczycielów i Mężów polegając.

Między tém zdaniami náypierwsze jest, ażeby owi, którzy się do téy udaiają Nauki, i nią się w czasie zatrudniać chcą, dobrze się wprzód namysłili, iakowéyto wági urząd na ramiona swoie wziąć usiluią. Náyszacowniejszego bowiém skarbu swégo, toiest zdrowiá i życiá chory powierzá Lékarzowi: tén iesliby pobłądził, pobłądziłby z nieodzyskaną dla chorého szkoda.

Jakóz, iesli Lékarz, albo z niewiadomości, albo z niedbalstwa, kogózkolwiek bądź umorzy, iakim sposobém proszę szkoda ta nagrodzoną bydz może? W czém iedén n. p. Teológ lub Sędzia zbłądził, drugi to poprawić zdoła; ale iesli Lékarz pokáwi, któz złé uléczy, i życie umarlému przywróci? Dla czego wybór mieć potrzeba, i niedopuszczać do swiátyńi lékarskiéy tych, którzyby sposobnégo dowcipu, wielkiéy pilności, roztrpności i dobrych nie byli obyczajów.

Rzeczywiście, smuciłby się raczéy iák cieszyć potrzeba, że się tak wielu, tэмi zwiászcza czasy odwázá, tak bardzo niebezpiecznégo podéymować urzędu! i nim się przed czasem szczycić. Takowi, niecháy tu proszę posłuchaia (prócz innych gorzéy ieszcze, i u nás iuz nawet samych piszących Autorów), PLINIUSZA (w Xięd. 24. w Rozdz: I.) tak mówiącego: Więc przy-

przysięgám na Herkulesa, że w téyto saméy Nauk sztuce iest, iż každému Lékarzém się wyznaiącemu, wiara się daie, kiedy nie masz większego w żadném kłamstwie niebezpieczeństwa. Zádného nawet prawa, któreby ukárało główną niewiadosć, zádného przykłádu chłosty. Uczą się z upádku Obywatelów, i doświádczeniá przez śmierci dziaálaią. „ Itaque me Hercule, in „ hac artium sola est, ut cuiunque Medi- „ cum se professo credatur, cum sit pericu- „ lum in nullo mendacio majus. Nulla prae- „ terea lex, quae puniat inscitiam capita- „ lem, nullum exemplum vindictae. Dis- „ cunt periculis Civium, & experimenta „ per mortes agunt. “

Stąd mądrze nader obwarowano w Akademiiach dobrze rządnych, by zádén w Nauce téy, bez ścisłego wprzódu, i nie iak tak bądź odprawioného examinu przypuszczanym do Paténtu nie był Doktorskiégo. Gdzie niezmysłoną wytknąć Zwiérzchności iakizkolwiek bądź, niech mi się tu godzi względność, czyli raczéy poblázanie, którą, dla zysku częstokroć marného, biegusóm i charletanom, po miasteczkach i miastach truc ludzi i zabiać, na Powszechności nieścześnie dozwála, kiedy łatwo-wiernému, i mniéy się znaiącemu pospól-stwu, nie wiedziéć iakowé, przeciw ró-
żnému

żnému chorób rodzaiovi, za pewné i nieomylné, biegusi ciż przedaią lékarstwa, po których wzięciu ciężéy ieszcze chorować, albo zgoła umiérać musi kupuiący. Są albowiém takowé lékarstwa z merkuryszu, nie podług práw Chemii, urządzone; które wnétrze zarażaią, wilgocie burzą, i części żywé tráwią i niszczą.

Tu także do złégo tego przydadź náleży inné złé, zbyt u nás zagęszczoné, toiest prywatné osoby, do urzędu Lékarzów wdawaiące się, i chorych na sekretne swoié lékarstwa namáwiaiące, które oni domowem nazywaią, długim, (iak mówią) doświádczeniém zwiárdzoné; i którém i niepochybnie, tę lub owę chorobę, i wszelką iéy moc, w krótkim bardzo pokónać obieciają czasie. Skąd zdaie się, że początek maią owé w tych tu wiészach wyrazy:

Fingit se Medicum quisque Idiota, Profanus, Judaeus, Monachus, Histrio, Tonsor, Anus.

Każdy chce byđ Lékarzém Nieuk, Swiecki, lada Żyd, Mnich, Xiądz, Kuglarz, Balwierz, lub Niewiást gromada.

Atoli, nie przeczę iá tu bynáymniéy, by domowé takowé lékarstwa, iakiégozkolwiek bądź rodzaiovi, bezskuteczne były, i owszém przyznać godzi się: iż wielkiéy oné i prostéy w léczeniu są niekiedy dzielności,
tego

tęgo tylko chwalić żadną miarą nie można, że mimo ostrożności, nie zwężając gatunku choroby, sił chorego, płci, temperamentu, i t. d. na ratunek używane bywają. Niekiedy albowiem na początku zaraz choroby té skutkować zwykły, gdzie choroba jeszcze się nie wzmocniła; podczas, tym tylko pomagają; których się do nich stosuje przyrodzenie, szkodzą zaś innym; często pożyteczne są, jeżeli w przyzwyczajeniu mierze i ilości wzięte będą, to jest podług stosunku sił, lub żołądka, inaczey wątlą i tłumią całą czerstwość ciała. Często chorzy chorobami różno się składającymi i powikłanymi obkoczonym będą; gdzie, gdy się jednę zabiegają, drugą się drażni i wzmaga.

Tęgo więc wszystkiego, skoro prywatne takowe osoby, anito teoryi, ani praktyki prawdziwey znając, nie posiadają, i kiedy nad to jeszcze, potajemnie przed Lekarzami, pokiby té przez ich ścisły examen nie przeszły, dawané od nich bywają, nie dziw że gorę coraz bardziéy bierze choroba, i gdy w ostatnim prawie niebezpieczeństwa stanie stopniu, dopiero trwoga, że, nie masz innégo (mówią) sposobu, iak tylko posłać po Doktora. Zgoda, tuż na zawołanie przychodzi Doktor, a nic o niczym co się stało nie wiedząc, i chociażby chciał

wiedzieć,

wiedzieć, prawdyby się, dla kłamstwa szkaradnego nie dowiedział, zaczyna ślepo, że tak rzekę, radzić, przepisywać to lub owo lekarstwo; którego ledwie co tylko zacznie używać nędzny chory, aż wnet, jeżeli mniéy dobrze idą rzeczy, całą winę składają na Doktora, nie bez wiekiéy i jego, i Szuki lékarskiéy krzywdy i upodlenia.

Jeżeli tedy takowéy wagi, i tak niebezpieczny, iakośmyto dopiero słyszeli, jest Lékarza urząd, który na siebie przyjmuje, potrzeba więc, ażeby nie mniéy był iego dowcip, i owszem iak náywiékszy i niespracowany, przy którego pomocy, potrzebny wiadomości, i doświadczenia mógł nabyć, cały się Nauce lékarskiéy poświęcając, nie iakoby ukradkiem i dla zabawy tylko zwyczajny.

A przeto: potrzeba mu znać iak náydokładniéy ciała ludzkiego skład czyli budowę, do náy mniejszych aż włókien, żyłek, kosteczek, i tych wszystkich układ i harmonii: mieć wiadomość o własnościach części tak statych, iako i płynnych; o ich skłonnościach, i sposobności do funkcy: posiadacz znaiomość wszystkich chorób, umieć rozróżnić przypadki od skutków przyrodzeniu właściwych, prawdziwe

wdziwé od fałszywego, wiedzieć stopniowanie odmiany wieku, rodzaju, temperamentu, pór roku, *klimatów*, i różnego sposobu życia ludzkiego: znać ziół, krzewów, likworów, kopalnych rzeczy, zwierząt cnotę, moc czyli dzielność, bądźto pojedynczo wziętą, bądź skłóconą. Słowem: znać skutki wszystkich płodów, które trzy główne Natury źródła ku pomocy naszey nam udzielają: oswoić się iak náyłepięy bydz może, z utworami aptekarskiemi i ich miarą czyli *dozami*; a to wszystko tak posiadac i wiedzieć, by nie dopięro w tén czas uczyć się, kiedy nás do poprawięnia wádciała swęgo używá chory.

Boże nieśmiertelny! iakié tu i iak wielkié polé Nauk otwierá się? W dwoiakié bowięm niebezpieczeństwo tu wpaść może tén, krózkolwiek do téy udaie się sztuki, iezeli, albo nie dobrze wiadomościami ięy napoiony będąc, chwytá się praktyki, albo, skoro się ięy ze wszystkiém oddá, iakoby iuz zadość swoięy powinności uczynił, żegná się i z czytaniém xiążek, i z naukami prywatnemi; niebáczny anito na swoię, ani bliźnięgo swęgo pomyślność!

Co gdy tak wielu czynić zwykło, nie mogą iá im tu nie przywiędz arcyc powáźnego LUDWIKA VIVES w téy okoliczności zdaniá, czyli raczey krytyki, kiedy o Nauki

aki téy lékarskięy porządku pisząc mówi: Nie chciałbym aby owi, którzy się ráz téy Nauce oddali, i ku użytkowi rodzaju ludzkiego poświęcili, do innych się więcęy skłániali zabáw. Caté bowięm życie, by téz iak náydluższé w téy iednéy maiaż nad to, coby czynić mogli. . . I niecháy wié Lékarz, iż ilęby czasu téy iednéy Nauce uiaż, tylęby uiaż zdrowia własnych chorych. „ Illos vero, qui artem in usus „ generis humani convertunt, ubi primum „ sese publicis utilitatibus consecrarunt, „ nolim amplius ad ullas alias disciplinas „ & artes divertere. Est enim in hac una „ satis superque quod agant vel vita univer- „ sa, quamlibet diuturna & longa. . . Sci- „ atque Medicus, quidquid temporis hujus „ unius studio subtraxerit, tantum surripere „ ac furari sanitati suorum xgrotantium. “

§. II.

O tēm, czegoby się chronić powinięm Lékarz.

33.

Coby działać powinięm Lékarz, Nowicy? Cusz zvlászczá, widzieliśmy, teráz czegoby się chronić miá, krótko obáczmy.

Ze szacowná bezspórnice iest rzecz zdrowię, nikt o tēm nie wátpi: częścią iż z ządną

dną porównaną bydź nie może ceną, częścią, że wielką częstokroć má bydź okupioną kwotą. Wszakże mniey sobie tę wázemy, byleśmy tylko zdrowie odzyskali.

Jakóż godzien iest Lékarz, który za dość prawdziwie swéy czyni powinności, by nie tylko za pracę swoię, przyzwoitą; ale téż i leczenia wielkości wyrównywiącą odebrał nagrodę. Tak wiemy że dáwni, Xiążęta zwłaszcza, Eskulapóm swóim, nie tylko złoté ofiarowali dary; ale téż posągi wystawiali, Kościoły budowali, i t.d. Tak czytamy, że SENEKA w Xiędze VI. w Rozdz. 34. pisząc o dobrodziejstwach Lékarzóm się i Nauczycielóm należących, mówi: Kupujesz od Lékarza rzecz nieoszacowaną, życie i zdrowie dobre: od Nauczyciela nauki wyzwoloné i umysłu poler, więc tym, nie rzeczy się; lecz pracy szacunek płaci: co się im przynależy, kiedy od zabáv swych óderwani, około nás się krzątają, nagrodę nie zasług; lecz krzątania się swégo odbierając., Emis „(inquit) a Medico rem inestimabilem, vitam ac valetudinem bonam: a bonarum „artium Præceptore studia liberalia & animi „cultum, itaque, his non rei pretium, sed „operæ solvitur: quod deserviunt, quod a „rebus suis avvocati nobis vacant, mercedem „non meriti, sed occupationis suæ ferunt.“

Stusznie

Stusznie przeto Lékarzowi podarek się należy, iużto za nawiedzaniá czyli wizyty, iuż za drogę, lékarstw przepisy, mozól, czytanie, rozumowanie, myślenie, i t.d. gdyż i owo cztý Lékarza, nie o słownéy tylko, że tak rzekę; lecz rzeczywistéy má się rozumieć cztý. Jeżeli albowiem Sędzia, nie iest obowiązany darmo wyroków dawadź, chyba ubogim; jeżeli Patron za pracę podarku domagać się może, tém bardziéy Lékarz za darmo léczyć nie powinién, iako o zdrowiu, náyszacowniéyszém w życiu tém dobłu, iedynie myślący; aczby téż i umarł chory, byleby tylko podług nakazów sztuki swéy z nim sobie postępował; o co dáwno iuż sławny ów mąđ Sokrates upominał, którego umierającego ostatnie były słowa: o Crito! Crito! *Æsculapio gallum debemus, quem reddite, nec negligatis.*

Atoli o zapłatę się z chorym targować, zwłaszcza w chorobach niebezpiecznych, i boleściami obkoczonych, zdaie się bydź rzecz arcy niegodná dobrého Lékarza, i raczý zwyczaj szkáradny Charletanów i kuglarzy; którzy, kiedy chory boleści ciérpi, i czas widzą potém, cokolwiek mogą szarpia. Toż samo mówić potrzeba o owém nieznaném domáwianiu się u chorého sukni réy lub owéy, kléynociku, konia, xiążki, lub inného rému podobného, domowého sprzétu,

sprzętu, by podeyźrzliwym i źle częstokroć sobie tłumaczącym ludziom, nie dał przychyny do myślenia, żeby to, co chwali, albo chce kupić Lékarz, było mu ofiarowane.

Wszakże, jeżeli żadney, (iakoto n. p. u nas) za prace lékarskie nie masz pewney ustanowionéy nagrody, o tę słusznie i sprawiedliwie domówić się może; wystrzegając się jednak, by usilnie o tę nalegać, za łakomégo nie był poczytanym, z pogardą oraz szlachetnéy swéy sztuki; mając zawsze przed oczyma stan chorégo, obyczaje lub natogi iego, i choroby gatunek. Są bowiem jedné nader niebezpieczne i szkodliwe; drugie, dla długiégo czasu ciągu, nudné; inne do léczénia łatwe i mniéy uporne.

A przeto każdy Lékarz kochający swój honor, zawsze się mieć na ostrożności, w téy tak szacownéy powinien sprawie: wdzięczni bowiem ochoczo, co dadz mogą daią, niewdzięczni zaś ledwie co albo wcale nie, i lepiéy jest, mówi sędziwy HIPPOKRAT, niewdzięczność z choroby już powstałym wytknąć, niżeli źle się mających skubać, alboli téż nędznych bez ratunku zostawiać. Zadnégo bowiem nie masz Lékarza, któryby niekiedy względnych łask nie doznał niekiedy zaś ponuréy iakowéy i dziękiewarzy; gdyby się o nagrodę od tych za prace swoie chciał domagać, którzy w chorobie

robie złoté (iak mówią) częstokroć, obiecają góry; a potém i ołowianych nie daią, iakobyto koniecznie prawém i Bożkiém i naturalném był obowiązany Lékarz, znaczne owé przez lát kilka, bądźto na książki, bądź na podróże za granicą tożoné wydatki, w nadzieię tylko przyiaznych wczasie oświadczeń, i łudzających obietnic, z wielką, prywatnych swych potrzeb szkodą ponosić, a potém w zysku to szczególnie odnieść, by się nędznym sługą sług liczył.

Nie zdobi zatém Lékarza, bydz cudzych uroień Naiemnikiém, a tém bardziéy w przycięższych zwłaszcza chorobach, za iedén lub drugi złoty, cały dzień zapłaconą obnosić duszę; iużto podczas różnych w roku zdarzających się powietrza odmian, iuż w odległości zostających chorych. Szlachetnieyszy tu, wyższy, i prawie nadprzyrodzony myśli iego bydz powinien zamiar, to jest nadzieia przyszley, od Naywyższéy Opatrzności zapłaty; za wierné té chorym usługi, osobliwie w nędzy zostającym; których nie dla zysku; lecz dla miłości bliźniego ratować każdy winien jest Lékarz, i owszém za naywiększy sobie wtedy poczytać zysk, ponieważ to, co się dla takowych czyni, nás mimo spodziéwanie ubogacá, iako nás o tém w Zbiorze swym dzieiopiskim, pisząc o pochwałach zacnych Mę-

żów, o iednym Lékarzu HIERONIMIE FABRYCYSZU *ab Aqua pendente* zwanym, RHOdrusz zapewniá, któryto Lékarz, każdy sobie ofiarowany podarek, z wielką zawsze i skromną odbierał stateczności niechęcią; będąc równie z tém samém tak ku ugomim, iako i moźnym sercém, to zaś czyniąc; tego dokazał: że tylu podarkami złotými i innymi szacownými obłożony został ręko-dziętami, które zaledwie obszerné iego obiać mogło pomieszkanié, nad którego potém drzwiami, tén położył napis: *Lucri neglecti lucrum*. Zysku zaniedbywaného zysk. Słowém: chronić się usilnie má każdy Lékarz, by zysku więcéy, iakby się godziło nie pragnął, i sztuki swéy, którą coś má w sobie Boźkiego ludzióm nie przedawał.

Dwoiakim zaś sposobém w rzeczy téy błądzić może: *naprzód*, odkładając dzień odednia choroby léczénié, *powtóré* przydroższé, czasém i mniéy potrzebne, przepisując lékarstwa. Nie, że chory tén lub ów bogatym iest, dlá tego léczéniá czas przeciąganym byđz má, i z pozniéniém léki podawané, by kroki i towar szedł wgórę, albowi téż przystabszé; gdzie wielkość choroby silniejszych i prędzyszych wymágá, aby przez zwiókę takową gorszą taź stawszy się, nakładu i pracy naszéy daremnéy nie uczyniła. A przeto mówi wżwyz pomieniomy LUDWIK

VIVES

VIVES: z początku zaraz choroby pilnie badać się i uważać potrzeba, czyby téy sposób życia, to iest dyeta nie uléczyła: inaczéy udadz się do lékarstw; ale prostych: iezeliby zaś dlá wielkości choroby, i iéy różnoskładności, té nie skutkowały, tedy do zbieranych i przymocniejszych.

Atoli, nie tylko obrzydliwém łakomstwém wykrácać może Lékarz; ale téż i choynością, to iest: iesli codzién ćwiartkę (iak mówią) papieru, po obydwu stronach różnými figurami, znakami i charakterami lékarskiémi napełni, i to wszystko prawie, co się tylko w Aptece znaleśdz może, ruszy z mieysca swégo, z wielkim swoim i drugiego, iakoby między sobą podzielonym zyskiém; lecz chorého nienagrodzoną szkoda. Rozmaité bowiem i często zbyt brané léki, skoro w żołądku nie wytrawią się, szkodliwe w nim i we krwi wilgocie, coráz bardziéy mnożą i sprawują.

Pisze POGIUSZ (w xiędze Naukę Lékarską z Prawniczą równając), iż pewny Biskup Areténski ANGELUS, gdy chorym leżał, a do lékarstw wielki wstręt miał, wszystkie léki téż, które mu przez wiele dni codzién zapisywał Doktor, zléwać kazáł do iedného naczyniá, i oné potaiémnie chować, który przy pomocy saméy tylko dyety, którą sobie za náylepszé obráł był lékarstwo, gdy

potém

potém uwolnionym od gorączki został, w té słowa miał Lékarzowi, uzdrowiění lékarstóm przypisującému, skazując na naczynie odpowiedzieć: Wielkiéy wprawdzie lékarstwa té jego, a dotąd mi ieszcze niewiadoméy są dzielności, które nakryté w naczyniu się oném znáydują, i które mi zdrowie przywróciły: coby téż były ze mnie uczyniły gdybym był wszystkié a wszystkie półknął? nieśmiertelného zaiste. „ Ma-
 „ gnas enimvero & prius incompertas mihi
 „ vires habere videntur, quae subtus lectum
 „ posita sanitati me restituerunt: quid fa-
 „ ctura, si cuncta potassem? immortalem
 „ profecto reddidissent. “

Z témwszystkiém atoli, przyznać koniecznie potrzeba, iż w tym razie częściéy choroby winie podpadaćby powinni, a nizeli Lékarze, kiedy oni chcąc tuż zaraz zdrowiéni zostać, uszy ich przykrémi nader napęlniają narzekaniami, a tém samém niecierpliwością tą swoią, gwałt czynią praktyce lékarskiéy, do podawaniá im innych coráz a innych, a tych nader mieszanych aptecznych utworów, któremi do woli się nasyćciwszy, *Plutona* na reszcie stać się muszą ofiarą, tak dalece: iż tén sám iedén niepomiarowany, braniá w chorobach bądźto gwałtownych, bądź długociągłych, lékarstw rozmaitych zwyczaj, okropnéy nie iednému był początkiém żałoby. 34.

Prócz tego: wystrzegać się także Lékarzowi potrzeba naglégo w wyroczeniach pospiechu, kiedy ledwie co tylko obaczywszy chorého, z mieysca niby wyroczióm poświęconého, zaczyna nie iedén, tuż zaraz o choroby téy lub owéy rodzaju i przymiocie, o zaczątku i skutkach, o lékarstwach potrzebie i ich przepisywaniá sposobie, z wielką mówić i przepowiadać wymową; lecz nierównie z większą nieroztropnością.

Znaią to bowiem dobrze dowodni Praktycy, z jakąto trudnością ledwie nie zawsze przychodzi im złégo odkryć początek; zwłaszcza kiedy choroba, przez pewné swoje oznaki, żadną miarą okazać się nie chce, iakoto n.p. w febrach, lub w zadawnionych chorobach. Kómużto bowiem náyskrzyszé żywych części zakątki; żył i artery straszna między sobą pletanina, oczóm dostatecznie odkrytá iest i była? iakto zbyt często tráfiá się, iż gdy boleść w prawym się boku odzywá, albo nieco powyżéy, bok lewy iest choroby siedliskiém, lub téż część niższą?

Potrzeba więc, dobrze wprzód zosobna rzecz każdą zwáżyć i nad nią się zastanowić, dadź oko na przypadłości té lub owé czyli *symptomata*, rozebrać náleżycie ruch tak stałych; iako i płynnych części, poznać przyczyny i okoliczności choroby, bądźto

bydźto zewnętrzne, bydź wewnętrzne, iey początek lub powrót; a saméy, przez tajemné dróg niby kryjówki, badaiać się Natury, szperac podobnych zdarzeń w znakomitych Lékarzów xięgach, nimby się co pewnégo uchwailo, i do léczénia sposobu przystapilo; słowém: potrzeba tu nauki, pilności, ostrożności, ażeby się iakoby na nieprzyiáciela nierozmyslnie nie porwac, z niepoprawionym wiécéy iuż potém błędém: nauki, aby zdanie Lékarza, nie na wróżeniu i domyslaniu się; lecz na gruntownych wspierało przyczynach, i poprzedzonych doświadczeniach: pilności, aby ukrytégo złégo usilowanióm przeszkodzić: ostrożności, by iednę część ciała chorą ratuiac, drugiéy nie zaszkodzić.

Na ostatek, od zbytecznégo siebie i swoiéy szacunku nauki, iako téż uporczywégo zdania, z pogardą zwlászcza innych spółkolegów złączonégo, usilnie strzedz się má Lékarz, kiedy razem o zdrowiu chorégo z niemi się naradzá, iako się na niektórych wieku swégo Lékarzów, mocno wzwyż iuż wzmiankowany żali Ludwik VLVES w té słowa: Jaką chytrosciá, iaką twárzá to czyniá, iakowá pogardá i postawá przyymuiá cudzé zdanie, iaká powágá i twierdzeniém przywodzá swoié; iaká zaciétościá każdy broni tego, co ráz wyrzékli?

wyrzékli? „Qua malignitate, quo ore id „faciunt, quanto fastidio & vultuositate „accipiunt alienam sententiam, qua au- „toritate ac asseveratione proferunt suam; „qua pertinacia tuetur quisque, quod se- „mel confirmavit?“

Statecznym niech bydzie i męznym Lékarz, w przywodzeniu zdania i myśli swoiéy odkrywaniu; ale nie zaciétym. Wiécéy bowiem oczów, wiécéy widzi, a częstokroć z wielu domniemán, iedno powstanie, nad inné zdrowszé i zbawienniecszé.

Inaczéy lękać się náleży, by, gdy žádén ustápić nie chce, chory im z życiem ustápić przymuszonym nie był. Bardziéy ieszcze cięższá nieludzkościá bytoby, gdyby nie dopuścił innych Spółkolegów ku naradzeniu się z sobá wezwac, gdzie sám nie wskórać nie może; albolit téż wezwáwszy ich, i z łózkiem; i z domém pożegnáł się chorégo. Krótko powiem: powinien Lékarz tak sám, iako i z jnnémi na *Konsultacyá* wezwanémi, oycowská nieiako miłościá ukochać owégo, który się iego powierzá staranności, iezeli dobrégo méża urząd chce sprawowac. *Konsultacyá* albowiem czyli naradzanie się lékarskié, nie tylko chorému, jest nader użyteczné; ale i Lékarzowi honor i wziętość przynoszacé. Użyteczné chorému, poniewáz, *naprzód*: iako

w rzeczach prawie wszystkich wielość, bądźto zdań, bądź żądań, troskliwie bardzo badaną i poszukiwaną bywają; tak też taż sama zdań wielość, odrzucaną bynajmniejszy w rzeczy wielkiej nader wagi, iakowé jest zdrowie i życie nasze, byź nie powinna: ile że ta, dobrą odzyskanią wczasie zdrowia nadzieję, i najszczególniejszy pożytek chorému czyni i przynosi, zwłaszcza jeżeli z wielu zgodliwych, pilnych, zręcznych, i rzeczy wiadomych mężów, złożoną będzie rozmów i naradzeń.

Powtóre wiadomo jest, że leczenie i poznawanie chorób, iako rzeczy często trudné i zawikłané, z wielości zdań i wyroków, lepię się zawsze rozbiierać zwykły, a niżeli z jednégo człowieka rozumowania, który sám jedén, w tak niebezpieczny i śliski potrzebie, zadośćby uczynić nie potrafił.

Co gdy tak jest: widzi więc każdy, iż takowé *Konsultacye*, nie tylko chorému będą użyteczné; ale i Lékarzowi wziętość i honor przynoszące: kiedy w naradzaniu się tém, nauka jego, rozsądek, i biegłość wydaie się, a do tego pracę i zabiegi, na użytek chorého równo z Spółkolegami dzieląc; więcęcy mu zalety iesli pomysłnie idą rzeczy, lub mnię narzekaniá, jeżeli się omylnie szczęście wtrąciło, jednáją i przynoszą; a tém samém motłochu potwarzóm, i niewiadamym

domym rzeczy obmowców, i sławy ich uwtórczytelóm prędy się zabiegá.

A przeto, jeżeliby choroby ciężkość tego koniecznie wyciągała, a chory, przytomni, lub też krewni, innych na radę wezwać sobie życzyli; Lékarz domowy lub przybrany, ochoczó przypuścić ich winien jest, ani przez to, (iako szacunku wielkiego godzién starzec HIPPOKRAT, w Xiędze o nakazach mówi) niech sobie nic przeciwko honorowi swému nie wnosi zdróźnego.

Potrzenie, ténże sám Lékarz, zawczasu złożyć przerzeczoną obowiązanym jest radę, nie czekając gwałtownych choroby przypadłości, ię nalegáń, a prawie samęgo konaniá. Liczba zaś naradzających się, dla uniknięcia kłótności i zamieszaniá, z trzech nájmniey, lub podług zwyczaju u możniejszych praktykowanego, z szczęci nájwięcéy mężów má się składać.

Poczwárté, ażeby zaś naradzanie się toż, było dostateczne i zręczné, nader dobráby rzecz była i użyteczná chorému, aby domowy ténże Lékarz, wprzóć całą osnowę choroby, z wszelkiemi ię okolicznościami, swoim Spółkolegóm, iak náydokładniey byź może, przestál, by ci tém gotowski i wiadomsi do rzeczy przystąpili: Zdrowá albowém *Konsultacyá*, (iako mówi BIAS u LAERCYUSZA) z nauki, rzeczy wiadomo.

domości i doświadczeńią powstaie : chyba gdyby nagła potrzeba tego nie dozwalała, na ten czas dopiero domowy na samprzód Lékarz, całey choroby opis czyli *historya*, toiest iey gatunek, zaczątek, przyczyny, znaki, wzmąganie się, trwałość, czyli przeciąg, lékárstw przepisy, wiernie, szczerze przełożyć, wezwany na radę powinién Lékarzóm : z których młodszy w rzędzie, postępując aż do náystarszego, o tém wszystkiém mówić, i jedno z drugiego wnosić, poważnie, roztropnie, łagodnie i skromnie má; bez wszelkiéy chęci powági swéy i piérwszeństwa okazania; a rozumniąc, zdanie swoie gruntownými przyczynami utwierdzać, wybornych i wiadomych Pisárrzów świádectwém popierać, doświádczeniámi i przykłádami, którémiby rzecz dowodnieyszą okazała się, objaśniać, innych domniémania, iesliby mniéy zdátne, i do zrozumieniá przytrudnieysze zdawały się, skromnie, bez wszelkiéy gorliwosci, lub pogardy zbijać, swoie zaś bardziéy w léczeniu bezpiecznieysze, rzádnie, mimo wszelkiéy przysady, lub słów w mówieniu okazałosci, podawadz, przekładadz, i ile bydz może wmawiać. Roztropného albowiém Filozofa iest, dadz się naklonić bez uporu, i nakłaniać bez przepychu.

Popiaté, co się tycze mieysca wybioru,

-omob,

ru, bądźto w przytomności przyaciół, krewnych, lub innych zostaiących, bądź na ustroniu, zawsze na to wzgląd mieć potrzeba naradzać się maiącym, by nigdy przy chorym, ciężką zwiászcza i niebezpieczną chorobą złożonym, tego nie czynić, ażeby słysząc o nader niebezpiecznym choroby swéy stanie, nie trwozył się i nie mieszał; a iesliby wreście, uniknąć tego nie można było, tedy okrywszy wprzód zmyślonym prawdę między sobą płaszczykiem, umysł iego i sercé, dobrą nadzieią zmocnić i pokrzepić, a tym czasem szczerą potém przyaciółóm odkryć prawdę.

Poszósté, po skończoném naradzeniu się, Doktor przybrany lub domowy, swych Spółkolegów radę i przepisy, do skutku przywozdzic starać się powinién; tráfiac się bowiem niekiedy zwykło, iż ten naradziących się wyrokami gardzi, oné obmawia, odrzucá lub zazdrośnemi i czárnemi farbami maluje, do swych się błędów upornie wraca, i w chorého wmówić usiłuje, iáko by ci wiele wpráwdzie nagadali; ale rzeczy z gruntu nie ruszyli i niedociekli, i że on lepiéy chorého zna naturę, i nierównie lepiéy zdrowiu iego zaradzic może.

Atoli, bywá i to czasem, iż takowy, ni byto rzeczy dobrze rozbiéraiący i swym Towarzyszóm niedowierzaiący, prawdy dociekać

kać zdaie się, zwłaszcza jeżeli té ich na piśmie podane rozmowy i rady, wątpliwé i obojętne są, lub téż dla nowych niespodzianie zaszłych potém choroby przypadłości, żadną miarą podawane być nie mogą; w takowym przeto razie, nader potrzebna, i chorému użyteczna rzecz jest, by domowy tén Lékarz, léczeniá témi spółkolegów swoich przepisami, iak náylepiéy bydz może, rządził i stérował, a to podług stósunku mieysca, czasu, chorého i choroby rodzaju, i t. d. ráz toiest dodaiąc, drugi ráz uymuiąc, lub całkiem oné odrzucając.

Któżkolwiek więc chorobą niebezpieczną, lub wcale nie uléczoną złożony, o zdrowie się usilnie starasz, i do lékarskich się naradzeń udadz chcesz, byś albo ulgę, albo zupełny zdrowiá powrót mógł otrzymać, myśl wprzód o tém, by téż naradzenia się czyli *Konsultacye*, porządnie odbywały się; lub ieślibys się szkodliwych Konsultorów niezgód i zamieszán obawiał, zosobna z nich každého wezwiy, i na piśmie, by ci swé podali zdania i przyczyny, żądáy, a potém Lékarzowi twému przytomnému, do ich potwierdzenia; lub po części, albo całkiem odrzuceniá powierz. Tén albowiem, jeżeli będzie dobrym, uczciwym i roztropnym, o nic się bardziéy starać nie będzie, iak tylko, ażeby na wzór dobrego
Kró-

Króla, lub náyukochańszégo Oyca, albo Opiekuna, zdrowiem twoim mógł rządzić, i życie, ilé bydz może ocálać; ieśliby ci zaś iego nauka i biegłość podeyżrzana była, zgoła się z nim, zapłaciwszy mu wprzód, rozstán; a innému, któremubys chętniéy ufál, zdrowiá twego powierz.

Gdy zaś iá, od tych tu sztuki lékarskiéy nakazów, dalekim się ieszcze bydz dobrowolnie wyznaię, innym tym czasém usiłowania té moié podadz umyśliłem, abym tak przynáymniéy:

fungar vice cotis, acutum

Reddere quae ferrum solet, expers ipsa secandi.

§. III.

O naukach, których się uczyć powinnién Lékarz.

35.

Ktoby chciał témi dniami w Nauce lékarskiéy wielkich nabydz wiadomości, potrzebaby mu na sámprzód, prócz rodowitégo ięzyka, dobrze rozpoznać się z ŁACIŃSKIM, a nawet, ilé bydz może z GRECKIM, tylé przynáymniéy w nim wiedząc, iléby do oznaczeń i stów wyrazów zrozumieniá, które z niego do lékarskiéy wzięte są nauki, potrzeba było: ta bowiem wiadomość wielé, i ku poięciu rzeczy dopomógá, i pamieć naszę posil-

posiłkuie. Do których języków, jeżeli FRANCUZI, ANGIELSKI, WŁOSKI i NIEMIECKI przydamy język, znacznych zaiste i prawdziwych pożytków, już to co do książek, oné czytając, już co do rozmów z Mężami, tą się iedynie nauką bawiącemi, za granicą zwłaszcza, uczestnikami staniemy się.

Ażebyśmy zaś, lepiéy mogli o rzeczach tych lub owych mówić, pisać i rozumować, bądźto w publicznych, bądź prywatnych posiedzeniach, i iedno z drugiego wnosić, a podczas, gdyby tego potrzeba było, innych domniemania osłabiać, WYMOWY nám iakiégożkolwiek nabyciá, i nauki dobrze myślenia czyli LOGIKI potrzeba; a niekiedy i wyższego myślenia tegoż, czyli METAFIZYKI, osobliwie tym, którzy się do większych nauk, nie tych, których pospolity potrzebuie Lékarz, udają. MORALNEY zaś nauki, którzy się, już to na wielkim (iák mówią) świecie, już u wyższego stanu ludzi, milémi i wziętými okazać chcą. Lékarz bowiem Filozof, iákó mówi HIPPOKRAT (*isótheos*), BOGU podobnym iest.

Prócz tego, z wyzwolonych, iák mówimy Nauk, náybardziéy rzeczy przyrodzonych nauka czyli FIZYKA, každemu dobrze zniomá bydź powinna Lékarzowi, do której; wielki ów starzec HIPPOKRAT, wszystkich zachęcał i namawiał, mówiąc: *con-*

re,

re, ut Physicus evadas: usiłuy, byś się stał Fizykiém. Jakoż, dosć między nami głośné, a prawdziwé niesie przysłowie: *Ubi desinit Physicus, ibi incipit Medicus*. Na czém przestae Fizyk, w tém poczyná Medyk. To iest: skoro znakomitszych okręgu tego ciała Fizyk podochodził, bądźto przez rozum, bądź przez doświadczenia, zabiérá się na ostatek do ciała ludzkiego rozważań, a naprzód szlachetnéy iego cząstki toiest duszy; iéy czuwania i rozumowania władze, myślą rozbiérájąc: a to ilé bydź może, tak ku poięciu dziwnégo owégo ciała z duszą, i duszy z ciałém łączenia się; iákó téż ku poznawaniu zmysłowych narzędziów, w których dusza też działania swoje odbywá.

Lékarz iednak komu innému duszę, toiest Teologóm poruczywszy, ciało człowiecze żywé, brać sobie za náypierwszy Nauki swéy lékarzkiéy przedmiot má, roztrzásaiąc pilnie i rozbiérájąc całą iego budowę, i każdą náymnieyszą zosobna iego cząstkę, ażeby tym sposobém ukryté zdrowiá i chorób zaczątki, náylepiéy odkryté i wiadomé mu bydź mogły. Słowém: *Fizyk* té zwázá i uwázá rzeczy, które do utworzenia ciała ludzkiego náležá, *Medyk* zaś owé, które do zachowania iego przy zdrowiu, i oddalania od niego chorób ściągáią się. Náyistotniéy zaś starać się Lékarzowi potrzeba, by iák

P

náy-

náydokładniejszy o powietrzu, wodzie, ogniu, ziemi, kopalnych rzeczach, solach, roślinach i zwierzętach nabył wiadomości.

A ponieważ ciało nasze, (iakośmy to wyży w tém tu dziele widzieli), nader sztuczną nieiako jest machiną, i działanią, które się w niéy dzieją, podług się mechanicznych ustów i zasad niby odbywają, i cokolwiek pewnego w poznawaniu sprawowań czyli funkcyy ciała naszego mamy, z mechaniczney iedynie prawie nauki to wszystko czérpamy: w Matematycznych stąd naukach, a naprzód z pomiędzy innych iéy części w JEOMETRYI, MECHANICE, STATYCE, HYDRAULICE, HYDROSTATYCE, OPTYCE i AKUSTYCE, z wielką, ilé bydź może pilnością doskonalić się winniśmy, bez tych bowiem pomocy, niektóre powiększény części działaniá ciała naszego, żadną miarą zrozumiané i tłumaczone bydź nie mogą.

Przydadź tu także możnaby do tych części Matematycznych, i owę część, którą ASTRONOMIĄ zowią, iako téż, (mimo iakowego zabobonu uroionego, podług niektórych témi dniami Filozofów, wielce ciekawości naszey szkodliwego mniemania), i owę, z iéy rachunków pracowitych wypływającą; którą ASTROLOGIĄ dawni nazwali.

Króż albowiem codziennie prawie nie widzi, użytecznego, oczóm miłego, owé-

go

go płodnego NIEBIOŚ, z témi podmiesiecznymi rzeczami złączeniá i spółkowania? kto sil i skutków słońca i księżyca, w trzech owych głównych Natyry źródłach (x) nie

Pz

postrze-

(x) Przez trzy główne Natyry źródła, rozumieć się tu má, pewné ciá, czyli utworów na ziemi lub w ziemi znajdujących się, w téy lub owéy ogólney klasie umieszczenie. Źródła takowé, tak podług Historiy Naturalney w ogólnosci, iako téż Lékarzkiéy Nauki w szczególności są następujące. *Pierwsz* ROŚLIN (*Vegetabilium*), zamykające w sobie to wszystko, cokolwiek rośnie, żyje, i przez delikaté żyłki, z ziemi pokarm bierze, iakoto: zióła wszelkiégo rodzaju, drzewa, krzewy, i t. d. *Drugie* RZECZY KOPALNYCH (*Mineralium*), zawierające w sobie to wszystko, cokolwiek się w wnętrzościach ziemi znajduje, iakoto: kruszce, kamienie różnego a różnego rodzaju, zwiászcza drogié, sole, i t. d.: a té nie tak iak rośliny, z własnego się nasieniá poczynná; ale przez łączenie się gromadzonych proszków powstają i wzmągają się. *Trzecie* ZWIERZĄT (*Animalium*), obejmujące to wszystko, cokolwiek na ziemi lub w wodzie rośnie, żyje, ruszá się, i czułość má.

Ciała, czyli utwory, w trzech tych náyglówniejszych Natyry źródłach znajdujące się, a w ogólnosci tu od nás uwážané i wzmiankowané, któreby w szczególności téż bydź mogły? i iakowého, bądźto w Nauce lékarzkiéy, bądź w Gospodarskiéy czyli *Ekonomii*, bądźli téż na reszcie, w rozmaitych sztukach i kunsztach użytku i potrzeby? okazać oné i podadź, stosownie co do Kraiu, w którym żyjemy, naszemu w czasie zechcemy Czytelnikowi: skoro przy pomocy Náypiérwszego Jestestwa, niniejszé to dzieło, Nauki się lékarzkiéy tyczące, zakończemy; a to iezeli nam Náywyższá, nad Naukami Kraiowými Zwierzchność, w zamysłach tych naszych, wieloczynnéy swéy udzieli PROTEKCYI. Gdyż
*Excitat ipse FAVOR studium, laudatque virtus
Crescit, & immensum gloria calcar habet.*

postrzegá ? a nawet i w samych niektórych ludziach, iakoto n.p. melancholikach, szalonych, wielką chorobą czyli kadukiem dręczonych, i innych tak wielu ? I owszém, widzimy to także i w praktyce, iż gdy światła coráz więcéy przybywá xiężycowi, choroby wilgotné, bardziéy się wzmágaia, i nie tylko *paralizém*, *apoplexyą* dotknięci, gorzéy się maia ludzie ; ale téż i w *letargu*, w puchlinie, i w jnych różnyh setnyh ciała przypadłościach ; rany nawet podczas Nowiu lub Pełni zadane, trudniéy się i leniwiéy spaiac czyli zrastać zwykły. Toż samo mówić można o krwi upuścić, podczas walnégo łączénia się Planet, czyli (iak mówimy) *aspektów*, iako téż i o *dy-senteryach*, gorączkach szkodliwych, zaraźliwych, i innych powszechnie ludzi gładzących chorobach, o których, nie tylko ów wielki Lékarz HIPPOKRAT; ale téż i inni późniejsi po nim pisali, i z gwiazd różnégo obrotu, zaczątek ich wróżyli Lékarze.

36.

Lecz bliżéy iuż nieco przystąpmy do tych nauk, bez których żadną miarą dobrym bydź Lékarzém nie można, a naprzód do BOTANIKI (y) i ANATOMII: o tamtéy, nie ku

(y) BOTANIKA Nauka iest, podaiacá wiadomóść o roślinach, czyli częściach zródła, z trzech Natury

ku ozdobie tylko, by lékarstw swoich czynną miał wiadomóść ; lecz ku potrzebie koniecznéy, dla Apték odwiedzenia wiedzieć powinién Lékarz. O téy, to iest ANATOMII, iakoby oku MEDYCYNY przyswiecaiającym w składzie trudności zbyt ciémnym ; którym człowiek w człowieku się szuka i znayduie i które iest owo okno, którego Momus w człowieczém cieie potrzebował, by skryté choroby przyczyny, i nadwerżonych części kryiówki odkryté mu były : i które iest piérwszą i náy mocniejszą zasadą, na któręy się sposób léczénia gruntuie. Lékarz bowiém bez ANATOMII iest iakby ów człowiek ciémny : który drogi kiiém badaiać, tu i ówdzie utyká.

Atoli, lubo wiadomóść ANATOMII, bądź *teoretycznéy* (z), bądź *prakrycznéy*, i iéy uzytek,

źródół wziętego, które rosna, żyia, i przez delikatné nader żyłki, z ziemi wzróst swóy biorá.

(z) ANATOMII wiadomóść *teoretycznéy* posiadá tén, który z przypatrywania się, gdy inni trupa rozbiéraia ; lub z czytania xiążek, budowy ciała ludzkiego dochodzi, i takowi *Anatomikami teoretycznémi* nazywac się zwykli : w którymto sénsie mówimy podczas : że wielu Anatomiiá umie, chociaż ci nigdy się rozbiéranie trupa nie zatrudniali, ni nacigcia, iakiégo Sztuka ta wymága, bądźto dla wstrętu, ekliwosci, bądź dla innéy przyczyny, dobrze oznaczyc i potráfic nie mogą. Kiedy zaś kto, trupa rozbiéraiać, części iego sztucznie, porządnie, i przyzwoitym sposobém oddziela, rozkláda i szuka, *prakrycznéy Anatomii* má wiadomóść : i takowy, który tę Sztukę zná, i w niéy się doskónali, *Anatomikiem prakrycznym* mianuie się.

użytek, najszczególniej tykają się Lékarsów i Cérulików, tych zwłaszcza, którzy swoje kochaia dobro, Filozofóm wszakże i Teologóm, Patronóm i Sędzióm równie tak sama potrzebna jest i nader użyteczna ANATOMII wiadomość. *Filozofóm i Teologóm*, by budowę ciała człowieczego znawszy, Twórcy iey nie tylko Jestestwo; ale téż i niezmierną a nader dziwną Mądrość, Dobroć, Opatrzność, i t. d. przeciwko zaprzeczającym toż Jestestwo, okazać, i ich ku czci i szanowaniu Jego zachęcić, i nakłonić mogli. *Patronóm i Sędzióm*, by tém dowcipniej iuż to o niemożności, zbytniem ściśnieniu macicy lub niepłodności, iuż o rozvodu przyczynach, płodów przyzwoitym czasie, poronieniu, ciąży zmyślony lub żywy, dzieciobóystwie; iuż na reszcie o ranach śmiertelnych, nagley lub podeyżraney śmierci przyczynach, bądźto zewnętrznych, bądź wewnętrznych, i tym podobnych przypadkach *Medycznolegalnych* zwanych, mówić i pisać umieli. I stąd cito, dla różnych a różnych użytków i celu czyli zamiaru tego lub owego, *Anatomiiá* inná *Filozoficzná*, albo *Teologiczná*, inná *Sądowá* czyli *Medycznolegalná*, albo *Prawniczá*; inná *Medyczná* czyli *Lékarská* nazwać się może: gdyż, co okrętu sternikowi puszka żeglarská, czyli igła magnesowá, to w naukach tych, wiadomość

ana-

anatomiczná działa; cóżkolwiek bądź nieumiejętni i zlorzeczący niektórzy o niy szepcą i gadaia, lub téż czernią i potwórzaią.

Nie mniéy i CHEMIA (ż) Lekarzowi jest potrzebna: nie owa, która złota szukaiać, wszystko trwoni; lecz owa, która iako náywierniejszá rozumney Medycyny posługaczka i towarzyszka, wiele nader, bądźto ku użytkowi, bądź ku ozdobie i wydoskonaleniu lékarskiey przykłada się nauki; gotuiąc i udzielaiać náywyborniejszych wszelkiego rodzaju lékarstw, smakiem nawet, dozy czyli miary szczupłością, i mocy dzielnością przewybornych; któremi wielkie chorób poczwary, silnie się nie ráz pokónywaia; których uporczywość, GALENA zabiegi wspaniałe niekiedy, częstokroć omylá. Stąd wielu z MATTYOLEM w pewnym liście piszącym śmie mówić: iż żaden Lékarszem doskonałym, owszem ani miernym bydź nie może, który się w szlachetney téy nauce nie ćwiczył.

Niepoślednie zdobi także Lékarza, i część Medycyny owa, którą CHIRURGIĄ czyli Cérulictwem zowimy; iesli rozumem swoim tak ią obémuie, żeby nawet, w nagley

(ż) CHEMIA, jest Nauka podaiącá sposoby, podług których, ciała pod zmysły podpadaiać, z sobą łączyć lub rozláczac potrzeba, i ichże potem odmian zmysłami, iak náyściśley dociekać.

ględy zwłaszcza potrzebie, wykonywaczym ię mógł się okazać. Na wzór owęgo dzielnego Wodza wóysk, który gdyby tego potrzeba było, gotów i prostęgo urząd zastąpić żołnierza. Wszakże, ieżeliby się i wiadomi sztuki tęy, i zręczni znáydownali posługacze, Lékarz tylko na działaniá ich oko mieć powinién, by wyborná, i wielkiego szacunku u ludzi godná, Medycyny ta część, katownią się nielitościwą nie stała.

Potém Lékarz, chcąc byđ razém i *Medykim* i *Aptekarzem*, a domowé lékarstwa czyli *enemy*, trunki, plastry, maście, i inne tym podobné łatwé do robiénia aptéczne chorym podaiąc utwory, chronić się usilnie má, by chciwym, po między ludém złota i zysku, nie bez zakału i hańby sztuki swęy i urzędu swęgo, obnoszonym nie był; zwłaszcza ieżeli do tych podłych rękodziéł, znáyduią się takowi, którzyby sztuki tęy wiadomi, przystoynie oné i rzádnie zaprawiać, i rozdawadź mogli. Z tém-wszystkiém atoli, iedno lub drugie sobie wiadomé i ulubioné, (któregoby skłád i użytek sám tylko znál) może mieć, z wszelką ozdobą lékarstwo, i ono chorym swym podawadź; zwłaszcza ieżeli przedsięwzięciem ięgo iest, nie zysk; lecz wziętość, sztuki szacunek i sława, przyiaciół względy, i ich zdrowiá całość.

Zdra.

Zdradliwá wielce i omylná iest *Praktyka*, która się na mocnéy *Teoryi* nie wspiera zasadzie, gruntowné tu, wyborné i arcy stać rzucić wprzód Uczniowi potrzeba początki, nimby się do praktycznych udáł doświadczeń. Pożyteczniéy nierównie onému byłoby, z umarlými nasámprzód, a potém z żywými czas trawić, ilé że każdé prawie w szczególności nakazy i taiémnice, które się w praktyce zdárzaią, obficiency i iaśniey w Xięgach się i pismach lékarskich znáyduią i wydaią; dla czego umysł wprzód *Teoryą* dobrze napoić potrzeba, pierwiastkowych ciáta człowieczęgo cząstek, wilgoci, temperamentu, i innych ięgo własności i skłonności niepoliczonych prawie badać się i poszukiwać, ich chorób obroty rozbiérać, wielkość, i koniec: rozwázac przyczyny częstokroć taiémné, i ku wynalezieniu przytrudné, używac znaków oznaczaiących, i powszechnęgo léczeniá sposobu; słowém: byđ dobrym *PATOLOGIEM* (ż). Co wszystko, nie iak tak wykony-

(ż) Przez *PATOLOGA* czyli choróbpoznavacza, rozumieć się tu má tén, który w Części tęy lékarskiéy, którą *Patologią*, czyli chorób Nauką zowią, iest biegły: ta bowiem uczy go, iak się poznaią choroby ciáta naszęgo, ich różnoś, zaccątek, przyczyny; z których się poczynaia, a oraz *symptomata* czyli przypadtości, które się z tychże przyczyn, pod różnemi wyobrażeniami, w ciele okazuią naszém.

kónywać; lecz przez wiele lát, grunto-
wném i niesprácowaném nabywadź potrze-
ba éwiczníem. Poniewáż podług świáde-
ctwa HIPPOKRATA: *Vita brevis, ars longa.*
Zycié krótkié, sztuka długa.

Teorya dostatecznie napoiony młody
iuz Lékarz, niech wié, iże nie dosyć iest,
pomieszané w głowie mieć léczénia wyo-
braženía, i powszechné sztuki téy wyrazy
i wiadomości posiadać; lecz do szczegól-
niejszych coráz zwolna przystępować: gdzie
i to także wiedzié má, że *Praktyka* od *Teo-
ryi* różni się tak, iak n.p. mosiądz od zło-
ta: w *Praktyce* albowiém tráfia się często-
króć coś takowégo, co ani opowiedzié,
ani opisać można; wszystkie nawet bez-
mała choroby, léczą się w katedrze i xiąż-
kach: nie wszystkie zaś w łózkach; w któ-
rych chorzy náyczęściéy umieraią.

Doświádczenia przeto, które duszą iest
i matką *Medycyny*: i niby sędzią i probiér-
skim kamiéníem, nabywadź takowy niech
się stará Lékarz, chorych łózka niespráco-
waną pilnością odwiedziąc; pomagaiąc
i obrażaiąc rzeczy, iak náydokładniéy
bydź może, uwážaiąc; z Lékarzami pra-
ktykami, osobliwie podeszłémi przestaiąc;
i z niémi się naradzaiąc; domy, dla prze-
daży utworów lékarskich poświęcone, czy-
li *Farmakopole* obchodząc; i xięgi prakty-
czne,

czne, a nadewszystko ich postrzeganiá czy-
li *obserwacye* z uwágą czytaiąc i przegláda-
iąc. Słowém: *Teorya* i *Praktyka*, sáto ni-
by dwa skrzydła, którémí się do doskona-
łości sztuki téy unosi i wzbiia Filozof i Lé-
karz, tém bardziéy tén, im mu szacowniej-
szy skárb, to iest ciála zdrowié i iego ca-
łość poruczoná i oddaná iest.

Na koniec, ażeby iuzto pamięci, iuz
Potomności lepiéy *ESKULAPA* Synowie do-
godzić mogli, nader dobráby rzecz była,
aby cokolwiek pożytecznégo, ciekawégo,
rzádko się tráfiaiácégo, i *obserwacyi* godné-
go postrzegaią, slyszą, lubli téż w Auto-
rach wiary godnych tu i ówdzie czytaią,
coby im dotąd niewiadomégo ieszcze było,
w spółeczniczé (iak mówią) mieysca, (*in
locos communes*) zgromádzali, by swégo cza-
su rzeczy té, tém prędzéy znaleśdź, wygo-
dniéy onych zażyć, i na pożytek częścią
swóy, częścią chorych obrócić mogli.

Tym tedy sposobém, kto swą Naukę
lékarską urządzi i ustanowi, a prawidła
czyli reguły zdrowéy *Filozofii moralnéy* ná-
znakomitszé; (które bydź sądzę: uczciwie
żyć, nikogo nie obrażać, každému co iego iest
oddawadź), dobrze zachowywać będzie,
przy pomocy i błogosławiénstwie Wszyst-
komogácégo i widzącégo, Oyczyźnie do-
brym Obywatelém, Spółeczności nie ucia-
żliwym

żliwym członkiem, domowym i sobie;
spółmieszkańcom i sąsiadom, użytecznym
stanie się. Pamiętając przy tem na to, co
OWIDYUSZ w Xięd. o Przemianie mówi, że:

Dni się dniami popychają,
Czas za czasem uchodzi,
Starych do grobu chowają,
A starzeją się młodzi.

*Tempora labuntur, tacitisque se-
nescimus annis,
Nec jam praeteriens hora redire
potest.*



W Z Ó R i O P I S

*Utworów niektórych ciała naszego
w XIV. Figurach na Táblicy niniey-
szej rozłożonych.*

FIGURA I.

Skład kości, czyli skelet wystawić.

Ktoby chciał anatomicznym sposobem o
budowie ciała swęgo wiedzieć, potrze-
ba mu na sámpród *skelet*, czyli zbiór i u-
kład sztuczny kości, naturalnému układo-
wi podobny, iak náylepię byđ może, po-
znać, który Anatomicy dzielą na głowę A,
tułów B, B, i odnogi CC. A ponieważ ka-
żdy trup z ciała wszelkiego, ścięgien, chrzę-
stek, i t. d. obrané i wysuszone okazywać
zwykły kości; kościoskład przeto czyli *skelet*,
krótszym zawsze bywá od człowieka owę-
go niegdys żyjącego, z którego kości *skelet*
sztucznie iest złożony i spoiony. Ze zaś
głowa kościoskładu, (iakośmyto wyżej
pod liczbą 4. na karcie 19. namiénili), na
dwie główne dzieli się części, to iest cza-
szkę, czyli połowę głowy wyższą; i twarz
czyli

czyli połowę niższą, dla lepszego więc części tych wyszczególnień, niech będzie

FIGURA II.

Głowy kościostadu rozbiór okazuje.

Głowy kościostadu połowę wyższą, ciałem jeszcze pokrytą, obęymuie A, czoło; B, przód głowy; C, wierzch; D, tył; E, części poboczne czyli skronie: niższą zaś połowę szczeka wyższą F, niższą G.

Wyższą połowę głowy czyli czaszka, ośm w sobie zamyka kości: to jest kość czoła, czyli zewnętrzną łysiny część AB, kości wierzchu głowy BC, kość tyłu głowy D, kości skroniowe E, kość klinopodobną HK, i kość sitopodobną I. Wszystkie zaś ośm te czaszki kości, spoione są szwami (Fig: I.), częścią prawdziwymi, częścią też w łuskę niby ułożonemi.

Szwamy prawdziwe, zębów na podobieństwo piły, wzajem się z sobą łączące, będą naprzód: szew ów koronie podobny D, który szrodkiem czaszki, od jedney czaszki téżże krawędzi, do drugiey aż przechodzi. Powtóre, szew E, trójkątowi równoramiennemu podobny; począwszy od zasady w tyle głowy, i ku uszom, z téy i owéy czaszki strony, wyżej się coraz po-
mykając, czyni w szrodku ztykaniem się

SWO-

swoiém kątem, którego ramiona obęymuie kość tyłu głowy, a obęymuie, z kośćmi ią skroniowemi, i wierzchu, czyli przodu głowy łączą. *Potrzenie*, szew strzałowym nazwany, który z kąta szwu E, dopiero opisanego wyszedłszy, do szwu się koronie podobnego D, ciągnie.

Szwamy w łuskę niby ułożone będą owé; które kość przodu głowy jednego boku, z kością drugą drugiego boku, przez szew strzałowy; z kością czoła, przez szew koronie podobny; z kością tyłu głowy, przez szew równoramienny, z kośćmi skroniowemi, i z kością do klinu-podobną, przez szwamy łuskowate sobą łączą.

Użytek szwów tych jest, *naprzód*: by uporna czyli twarda matka, w miejscu temu, stały się mogła, nie tylko czaszki wewnątrz uczepiać; ale się też oraz i z błoną, czaszkę zewnątrz wkoło otaczającą, błonką *kołoczną* zwaną, łączyć. *Powtóre*: by szwów te ślady, czaszki złamania wielkiego bronily, albowi też z jedney na przy: rany, w tém lub owém miejscu zadany, całą też czaszka nie szwankowała; sposobem albowiém tym, gwałtowne uderzenie, lub kości którey zgruchotanie, na szwach tych ustać i kończy się. *Potrzenie*: by szkodliwé mózgowi wilgoci, drogami temi, niby wyziewami, mogły się wydobywać: stąd o-
wi,

wi, którzy mieli tych szwów, lub zbyt ściśnione mają, na głowy bolenie (jeżeli inne zwłaszcza do tego zbiegają się przyczyny), narzekać zwykli: iako też i owi, którzy zbytecznie okrywając głowę, w młodości osobliwie, wolną zatrzymują transpiracyą, tym bowiem sposobem one słabią. *Poczwarté*: by lekarstwa w bolach głowy przykładowe, przenikając szwy te; lepiej podobno skutkować mogły. *Popiaté*: by dziecięcia głowa, przy większą zwłaszcza, przez zachodzenie, przy pomocy szwów tych, kości iednej na drugą; łatwiej się mogła otworzyć cięży szczupłym zbyt czasem, wychodząc na świat wydobywając, a wydobywszy; lepiej się potem rozciągać i rósć.

Od połowy wyższej głowy, idźmy do niższej to jest szczęki nieruchawej F, (Fig. II.) i ruchawej G. Szczeka nieruchawa F, z 13. pospolicie składać się zwykła kości, które na sześć par rozłożyli Anatomicy. Para z tych *piętnasta*, zowie się płacziwą dla tego: że większe oczów kąty zastępując, bródę niby czyli rozdwojenie, do nosa się aż ciągnąć czyni, którym ły się nosem obfite podczas sączą, podczas też w *Fistule* tu się znajdującej, Cérulicy swoje operacje działają. Para *drugą* zowie się nosową dla tego: że wypuklejszym po bokach nos czyni. *Trzecią* iarzmową, którą kąty mniejsze oczów

czów stanowi. *Czwartą* szczękową, cztery znakomitsze wyrostki mającą, to jest wyrostek *iarzmowym* zwany, wyrostek *wyższy nosowy*; *niższy nosowy*; z którym się nosa przegroda łączy, i wyrostek *podniebienny*. Przydadź tu także potrzeba i owę zatokę *niby*, *iaskinią* HIGHMORA nazwaną; którą, podług uwag sławnego Anatomika MORGANIEGO, nie w każdym má się znaydować człowieku. *Piątą* parą nazywają się *gębezastą*, której kosteczki *maluczkie*, *obduźne* i zbyt kruche będąc, wewnętrzny się części szczękowych kości uczepiają, a uczepiając, wpadając do płuc powietrze, zimne zwłaszcza zatrzymują nieco i łagodzą. *Powtóre*, muszkóm, lub tym podobnym stworzeniom, do gardła wescią bronią. *Potrzecié*, błonce tu się znaydującej, od SZNEYDERA Anatomika wynalezioney i opisaney, obszerniejszego miejsca dozwalaia. *Szóstą* parą zowie się *podniebienną* dla tego: że podniebienie obiegim swoim równą. *Powtóre*, że *czopek* czyli *ięzyczek*, i *błonekę*, po podniebieniu rozpostartą utrzymuje. *Potrzecié*, że *głosowi* mówiących, lub *śpiewających* dopomaga. *Trzynastą* na reszcie szczęki tej nieruchawę kość, zowie się *łemięszem* dla tego: że *łemięsza* podobienstwo okazuje. Ta *prostopadle* uczepia się wewnętrzny nosa przegrody, na przodzie z chrzęstki; w tyle z kości

ści téżże lémiészém nazwanéy, i z kości situpodobnéy składaiący się.

Szczéki niższéy ruchowéy G, kość iedna iest, łukowi niby podobná, którém końce wzgóré nieco zakrzywioné będąc, częśc owé twárzy przedsobną L, brodą zwaną tworzą. Jak w téy, tak i w tamtéy szczéce, zębów (ieżeli się ich liczba zupełná znáyduie), powinno byđ 32. toiest nacinaiących 8, kłów 4, trzonowych 18, i rozsądku 2.

Tu także przydadź náleży i kość owé, na którém się ięzyk wspierá, widetkami pospolicie, albo dwurogatą zwaną; iako téż i chrzęstkę krtaniá początku, z jnnémí trzéma krtaniá tegóž chrzęstek párami, toiest: tarczową, czyli iablkiem *Adáma* zwaną, obrączkową, gardłową; z chrzęstką oraz piątą, ponad odpowiadaczką znáyduiącą się. O których więcéy pod FIGURĄ VI.

FIGURA III.

Ucha kosteczki wyszczególniá.

Prócz tych wszystkich, dopiéro wzmiankowanych główy kości, uważaią tu ieszcze Anatomicy i kosteczki owé, które kosteczkami słuchu niektórzy zowią, i których iedni trzy, drudzy cztery rachuią. *Piérszáz* z tych nazywá się mólotkiem A; którému główa iest B, rękoiśc czyli trzonek C, wyrostek wielki

wielki D, wypukłość piérszáz E, drugá F; między témí zaś wypukłościami, wklęsłość G. *Drugá* nakowalnią H, którém ramię krótszéz iest I, dłuższéz K, wklęsłość piérszáz L, drugá M; między którémí garbatośc wydaie się niewielká N. *Trzeciá* strzemiéním O. Owé zaś kosteczkę P, którá się między ramiéním nakowalni dłuższém K, i strzemiéním O, mieści; i którá kością się krągogową nazywá, wielu za *czwártą* ucha kosteczkę bierze; HEISTER iednak i inni Anatomicy, za nadrostek czyli przydatek ramiéniá wzmiankowaném K. Co o użytku kosteczek tych ucha, iako téż i o innych tu się znáyduiących, rozumieią niektórzy Anatomicy, obáč pod §. II. licz. 5. na kar: 40.

Tułow, drugá częśc *skeletu* (FIG. I.) dziełi się na paciérz EG; i kość bezimienná I. Paciérz EG, z różnym się zwrotów K, czyli kości wewnątrz wydrożalych, zewnątrz zaś nieco wydatnych składá. Tych w szyrachuié się 7, w grzbiecie 12, w lędźwiach 5:

Piersi składaią się z mostku H, obóyczków 2, i żeber 24; w tyle którém są łopatkí, czyli kości szerokie tróygraniasté, do góry i nadół przy pomocy muskułów podnoszące się. Kość na reszcie bezimienná I, z trzech innych składá się kości, toiest biodrowéy, siedzeniá i krokowéy, które, przy posrzedniétwie chrzęstki, tak ściśle łączą się

Q

się

się z sobą, że złączenie to, w młodszych tylko latach rozeznac można; w dalszych zaś nąymniejszego by też śladu onęgo nie masz; w szrodku którego, znaczna i głęboka owa wydrożalność znáyduie się, w której głowa kości udowey mieści się, ponęwką nazwaną: w tyle zaś z téy i owęy strony kości té, przez spoięnie chrzęstkowate i błoniste, łączą się z kością kuprzastą; z kośćmi zaś bezimięnnemi przestronność ostatnięgo szeregu brzucha składá. Ta, toiest kuprzastá kość, w młodszych latach z 5, lub 6. częstek składać się zwykła, w dalszych zaś té częstki, w jednę kość arcy ściśle zrastaią się. Toż samo i o owych kosteczkach mówię należy, które się na samym końcu, kości dopięro rzeczonyé znáyduią; i którą popolicie kuprém nazywać zwykliśmy.

Trzecią część *skeletu* obęymuią, odnogi wyższe i niższe. Odnogami wyższemi nazywaią się ręce, niższemi nogi. Ręce składaią się z kości ramięniowey długięy i grubey L: którą powyżęy, z łopatką i obóczykiem; poniżęy zaś z łokciem C, łączy się w stawie F. Łokcia tego C, inná się znowu kość cięńszá, i nieco skrzywioná MF, uczępiá, sprychą nazwaná dlá tego: że sprychy u koła podobięństwo okazuie.

Po łokciu tuż zaraz następuie początek dłoni M, dálęy dłoń i palce. W dłoni początku

tku iest kosteczek 8, w samęy dłoni 4, w palcach 15, toiest po trzy w jednym, z których piérwszy nazywá się wielkim palcém, drugi wtórym czyli ukazuiącym, trzeci szrednim, czwarty obrączkowym, piąty usznym.

Noga má kość udowá N, golęniowá O, na boku której zewnątrz, widać kość inná cięńszá P, spinaczka nazwaná, na przodzie zaś kolana w szrodku, między kością udowá N, i golęniowá O, kość Q, którą iabtkiem, albo krążkiem zowią. Resztę nogi ograniczá pięta R, stopa S, i palce. W pięcie kosteczek iest 7, w stopie 5, w palcach 13.

I tęcío są opisané kości, uwági naszęy godnieyszé i znakomitsze *skeletu*; których iedni na 200 okładém liczą, iako GALEN; drudzy na 300. iako RYOLAN, inni tylé, ilé dni w roku toiest 365. GALTRUCH zaś razém té w niemowlętach wziąwszy (w których kości i kosteczki słabiutkié zbyt są, i nie tak, iak w dalszych latach spoięné i utwierdzone), na 676. tych narochowál. Z powszechnieyszey atoli Anatomików rachuby, nie pokazuie się więcęy w dóyżrzałym człowieku kości, iak tylko nąymnięy 246, lub podług wzwyż pomienionęgo HEISTERA, nąywięcęy 260. (wyiąwszy chrzęstki i przyrostki, które szrodek między kością i ciałém dzierżą): toiest w głowie 76. i z słuchu óraz kosteczkami; w tułowiu 53. w rękach i no-

nogach bez sesamoicznych kosteczek 130. Coby zaś w każdéj z osobna wziętęj kości, uwagi naszey ieszcze godného bydź mogło, następująca ułatwi FIGURA.

FIGURA IV.

Kości udowéy częśćkę pokazuje, z błonką oraz kołokostną zwaną.

Każdą pojedynczo wzięwszy w rękę kość, można w nięj uważać naprzód kość samę. *Powtóre*, wydrożalność czyli dołek. *Potrzecié*, ięj z drugą łączenie się. *Poczwarté*, użytek. I tak co się tycze pierwszego punktu, (o innych bowiem punktach, wyżęj już w Roz. II. pod licz: 4. kar: 24.5. mówiliśmy), toiest kości samęj, w tęj uważa się *naprzód*: ciało A, czyli szrodek, który iest náyznakomitszą i náywiększą kości częśćką innym za grunt niby czyli podstawę służącą, i náypierwéj w chłopiętach twardniejącą. *Powtóre*, wyrostek mały B, z ciała tęzże kości wychodzący, ku lepszemu stawów ucłonkowaniu, i wygodniejszemu muskułom się zapuszczaniu. *Potrzecié*, przyrostek C, który nie co inného iest; iak tylko kosteczka do kości większey lub znaczniejszey, przez posrednictwo chrzęstki przyrosioną, którą zwolna coraż z latmi starzejąc się, zarastając i twardniejąc, zamienia się na re-
ście

ście w wyrostek B. Przyrostki wszakże w niemowlętach, są chrzęstkowate; częścią, by w żywocie matek ciasnym zwłaszczą, łatwiej zwiać się mogły, częścią, by wyszedłszy na świat, wolniej się wyciągały, częścią, by częstych złamań, które z wielorakięgo stworzeń tych upadku trafiałyby się, nie dopuszczały: w ludziach zaś dojrzałych, by kościom spik w sobie mającym, za nakrywadełko służyły; żeby się spik ténże z nich nie dobywał. *Powtóre*, by w stawach ruch ułatwiały. *Potrzecié*, by związkóm, kość z kością w stawach wiążącym, lepszého spoienią się udzielały, i naczynekóm krew niosącym, wolného weścia dozwalały. Na reszcie, częśćka owa kości owisła D, iest błona kołokostną zwaną, o której pod *odsylaczem* (h.) mówiliśmy.

FIGURA V.

Mózg i ięgo błonki obęymuie.

Zdiawszy czaszkę z głowy i nadmózgowé błonki, toiest uporną matkę P, (Fig. II.), i pobożną O, widać tuż zaraz masę, czyli tresć miętką, toiest mózg wielki M, i mózg mały, czyli mózdzek N; który mózg poziennie potém przekroiwszy (Fig. V.), okáže się zewnątrz popielato-lubkowany AA, wewnątrz zaś biało-drzenisty;
na

na dwa (jako Anatomicy mówią) półsferza czyli półkola , prawe i lewe BB , dzielący się: a to przy posrzednictwie istoty nieiakiéy przyiądrznieszéy , sierpa lub kossy podobieństwo okazującéy. Poniżéy którégó , toiest w tyle głowy, mieyscé má mózg mały CC , czyli mózdzek : który Anatomicy na dwa także półkola dzielą , i którégó treść táż iest , co i mózgu wielkiégó , łubkowatszą atoli nieco : przez których szrodek , ciągnie się potém drdzén obzdłużny FH ; gdzie téż i ów sławny gruczołek , sosny nasiéniu sadzonéy podobny, pinelowym z Lacińskiego zwány ; między innémi wznoszącémi się mózgu tegoż pagórkami D , daie się widzieć : powyżéy zaś nieco gruczołek F , slegmę w się (jako sławny Anatomik BARTOLIN mniémá) , w kómkach mózgu gromadzącą się, biorący czyli ciągnący; i onę, albo podniebiéniém , albo przez inné czaszki dziurki pozbywający. Mniémanié atoli to BARTOLINA , i użytek gruczołka tego, HEISTERÓWI i innym Anatomikóm , mniéy się prawdziwém temi dniami zdaie.

Tu także iest leiek E , czyli dołek, iamki na kształt, ku podstawie mózgu zstępujący, i coráz bardziéy a bardziéy zstępując , zwężający się dopóty , dopókiy iego koniec , gruczołka wżwyż wzmiankowanégó F , nie dosięgnął. G zaś okaznie nierówności mózgu,

gu , czyli kępeczki obdłużné, biáte co do powierzchni , popielaté co do miąszszości.

FIGURA VI.

Krtaniá chrzéstki wyliczá , i płuca okazuie.

Krtań czyli fletniá płucowá , dzieli się na zaczątek krtaniá , i sám krtañ , albo podług niektórych Anatomików , na głowę , pniaczek , i niezliczone gałązki.

Krtaniá głowa , czyli zaczątek A , iiese część náywyższą, ogrubniá ; któręý otwór B , odpowiadaczką od nás przezwany , podług różności głosu i brzmieniá , ráz się rozszérzác , drugi ráz zwężac zwykł. Krtañ tén z pięciu skłádá się chrzéstek : z których piérszáz C , nazywá się tarczowá , albo iabłkiém , lub ogryzkiém Adama dla tego : że iéy na przodzie wydatność , osobliwie u męzczyzn , wziętá iest pospolicie za częstkę owégo iabłka , zerwanégo przez Ewę z drzewa zakazanégo w Raiu , i Adamowi ku zjedzeniu podanégo. Drugá obrączkowá D , którá innym chrzéstkóm , niby za podstawę , czyli zasadę służy. Trzeciá i czwartá zowie się gardłowá ; otwór B , dla kształtowania głosu w szrodku maiaćá : powyżéy któręý , wisi szodek , czyli ięzycek okrągło-długi i tępo-kończaty : na bokach

kach zaś, poniżej czopka tego, znaydują się gruczołki, *migdalami* nazwane; które gdy się zaognią, ból gardła, z polykaniem trudnym działają. Piątą na reszcie krtanią początku chrząstka, nazywają się chrząstką nadięzyczną E, czyli nakrywadelikiem odpowiadaczki B, o którego nakrywadeltka potrzebie i użytku, wyżey pod §. III. liczbą 6, poddziel: 2. na kar: 60. mówiliśmy.

Prócz atoli chrząstek tych krtanią początku, uważają tu ieszcze Anatomicy zatoki czyli komórki onęgoż, pod wzmiankowanym dopiero nakrywadelikiem mieszczące się, z siedmioma oraz parami muskułów, o których nazwisku w Słowniczku, pod literą M, mówić będziemy.

Krtanią samą czyli pniaczek F, jest resztującą rurka, począwszy od krtanią początku A, do płuc aż się I, K, ciągnąc. Ta, z 20. blisko kułek, czyli obrączek; lecz niedokónanych chrząstkowatych składa się: w tyle bowiem uczepiając się gardziela, czwartą prawie część swoją, zamienia w błonkę miękką i gruczołkowatą dla tego: by twardą chrząstką, gdy co polykamy, polykaniu własnemu nie przeszkadzała; lecz ażeby gardziel, podczas zstępowania pokarmów ogrubniejszych, lub kęsów przywiekszych, wolniey i łatwiey mógł się rozciągać.

Skoro zaś coraż bardziéy a bardziéy
krtani

krtanią ten ku płucóm się zbliża, aż tuż zaraz kułka pominione całkiem ustają, chowają się i kończą: ponieważ do tych czas koniecznością było, by krtanią rzeczony otwartym był zawsze, dla powietrza do płuc wolnego i świeżego wchodu i wychodu.

Ze zaś i oddych, i głosu wyraz, różnego krtanią potrzebuie rozszerzenia; każde więc tym końcem kułko, przedzielone jest błonką muskułowatą. Nie mogła zaś żadną miarą całą ta krtanią rurka byść z błonki dla tego: że różnoskład ten, głosu i brzmienia nie wydawałby tak, iak wydaie będąc ze stałych cząstek; czyli narzędziem takim, iakié zazwyczaj náyprzewoitszem do wydania głosu byść zwykło.

Rurka ta krtanią wewnątrz, obleczoną jest błoną mięsistą częścią, czyli muskułowatą, częścią też związkową: wielu nader maluczkiemi dziurezkami tu i ówdzie ozdobioną, z których szlamowitą bez ustanku od maluczkiem, i ziarnkom maku podobnych gruczołków, opuszczają się i sączy ciecżą, by ciecza ta, wewnętrzną krtanią powierzchnią, na przeciw powietrza razem, (przyostrzeyszego zwłaszcza) wystawioną będąc, onę od powietrza tegoż bronni i ocalała. Potem, blisko czwartego grzbietowego zwrotu, krtanią ten na dwie dzieli się gałęzie G, H, z których każda do

lobu płuc swoiocy części przyległego, wci-
ská się, i na wiele gałązek mniejszych co-
rąz a mniejszych, które oskrzelkami zo-
wią, wewnątrz lobu tegoż podziela się.
Oskrzelki té, z obrączek chrzęstkowatych
tak usposobioné składają się; iż niższe,
gdy powietrzem oddychamy, wchodzą w
wyższe; rozciągają się zaś wzdłuż, gdy
toż w się bierzemy powietrzé, a to przy
pośrednictwie nader delikatnych kurczą-
cych się i rozciągających błoneczek.

Na reszcie, gałązeczki oskrzelek tych-
że, niezliczonym sposobem po płucach się
rozszedłszy, kończą się i zamieniają w ma-
luczki owé pęcherzyki, z których się wła-
ściwie płuc istota składa, i które gałąze-
czek się (na kształt grán wina) uczepiają, i
z sobą wzajem iedną z drugą spiają.

Płuca I, K, są dwa wielkie utwory gęb-
czaste, w płodach rumiané, w dojrza-
łych zaś przypłowiały nieco lub popielaté;
w całych piersiach tak umieszczone, że ied-
nén z tych utworów utwór, wydrożałość
prawego, drugi lewego zastępuje boku; ser-
cę zaś w szrodku pomiędzy sobą utrzymu-
ją: stąd na prawą część i lewą dziela się
płuca, z których każdá, na inné znowu
dwie lub trzy części, lobami czyli mięki-
szami zwané, podziela się, a té, na nie-
policzone prawie częsteczki czyli lobki.

Wiszą

Wiszą przeto iakoby płuca, od otworu
owego wewnątrz ust się znajdującého (*fau-
ces*) począwszy, na wwyż opisanym krta-
niu: z mostkiem i z wrotami, przy posrze-
dnicstwie błony szrodpiersiowéy; z sercem
zaś, przy pomocy naczyń czyli żył tak bi-
iących, iako téż i niebiących łączą się i u-
trzymują. Jeżeli zaś postać czyli wyobra-
żenie płuc, w piersiach pilnie zwázać bę-
dziemy, postrzeżemy té, po bokach żeber
wypuklé, ponad błoną poprzeczną wkle-
sle, ku błonie zaś szrodpiersiowéy i sercu
nierówno ułożoné i zagrożoné: część któ-
rych lewą, podług WINŚLÓW, osobliwość
té má mieć do siebie, że w niższyć brzegu
przedsobnego części, na przeciwko serca
kończatości, znaczny zębczasty przedział
dzierży tak, iż kończatości serca nigdy,
by téż w jak náywiększym powietrza wcią-
gu, nie nakrywá: serca zatém kończatość,
razem i z błoną kołoserca (*pericardium*)
zwaną, bezsrdnie (*immediate*) zawsze,
może się ku żebróm zbliżać, i o nie się obiać.

Na reszcie z piersi płuca dobyté, jeżeli
oglądać, i oné nadymać poczniemy, té,
do racić bydłocyh podobné, powyżey pu-
klaté, ponizéy wkleśté postrzeżemy. O któ-
rych potrzebie i użytku, wyżey już pod §.
III. liczbą 6. na karcie 59. częścią mówili-
śmy, częścią téż nižey, pod FIGURĄ X.
mówić ieszcze będziemy. FIGU.

FIGURA VII.

Błonę kołoserca ograniczą, z poprzeczną oraz błoną.

Nim sercę okážemy, i iego utwór opisząmy, o błonie tu wprzód kołoserca zwaney, iako téż i poprzeczney, co nieco namiénic umyśliliśmy. Wiedzieć zaczęm należy, iż sercę okrytę niby i zamkniętę, w worku błonistym P, błoną kołoserca z Greckiego rzeczonym mieści się: przy którego posredniectwie, z błoną szródpiersiową i poprzeczną IK (o których pod *odsylaczami* (k, l, i,) na kar: 49. 53. 55. mówiliśmy), sercę toż łączy się, by podczas ruchu ciała wygodnie spoczywać mogło.

Zasada czyli podstawa tego, z żyłami wielkiemi (§. III. licz. 6. karta 56. i kar. 60.) łączy się i zrasta: kończatość zaś wolną będąc, w bok się lewy udaie, którą, wydrożatość lewego płuc lobu, róz wraz w owém utrzymuie mieyscu, w którym puls serca czyli (iak mówimy) puls postrzegamy.

Błona poprzeczna IK, podobna iest do chustki rozciągnioney, której wypukłość ku piersiowym; wklęsłość zaś ku brzuchowym udaie się utworóm: będąc po bokach częścią ścięgnistą, częścią téż mięsistą, w bliskości iednak szrodka ścięgnistą.

Nad to: błona ta, dla więkšzey mocy,
po

podwóyną otoczoną iest błoną, toiest: powyżey kołozebrową czyli *pleurą*, *odsylacz* (l,) kar. 53. poniżey zaś blizkociągłą *odsylacz* (r) karta 85: w której Anatomicy trzy uwážaią wydrożatości O. Pierwszą z tych L, iest w lewym boku, przez którą gardziel do żołądka zstępuje. Drugą M, w prawym; przez którą żyła rurná (*vena cava*): Trzecią N, w szrodku; pomiędzy dwiema błonami téżyże zawinięciami, przez którą arteryá wielką, żyła poiedynczą, i ciąg piersiowy przechodzi: nie wspominaiąc róznych a róznych naczyń, iużto np. owych, które krew; iuż które inné wilgocie z mieysca na mieysce róz wraz przenoszają: a oraz iey łączenia się z poblizkiemi tu ciała naszego utworami, potrzeby lub użytku; o którym, częścią pod *odsylaczem* (k), częścią téż pod §. III. licz. 6. na kar. 59. mówiliśmy.

Dawni Lékarze z BARTOLINEM mniemali, że gdy się zaogni błona ta poprzeczna, zaogniá się téż oraz i mózg, a zatém człowiek takowy maiając, wpadá potém w szaleństwo, czyli *frenę* czyli *frenę*. Stąd niektórzy nazywali ją także z Gecka *fren* czyli umysłową błoną: umysł bowiem po Grecku nazywá się *fren*. O którejto błony zapaleniu, iako téż i o innych w piersiach znajdujących się utworach, w Części V. dzieła naszego mieyscemy sobie do mówienia obrali. Tym czasem zaś niech będzie *FIGU*,

FIGURA VIII.

Sercá budowę malwie, z arteryi oraz wielkię krzewiëniem się.

Sercé utworém będąc muskułowatym, w Szródpiersi, między płucami umieszczonym, iest życiá i krwi krążący náypięwszém narzędziem, którego postać czyli wyobrażenie, ostrosłup wyrażá, tak iednak: iż zasada tego G, wzgórc się coráz zwolna podnosi, kończatósć zaś H, na dół w bok się lewy udaie: długość iego calów blisko sześć zamyká; szerokość cztery; okrąg trzy-násćie: w człowieku szerszém i krótszém będąc; w zwierzętach zaś szczupleyszém; ale dłuższém. Uwážá toż samo także i ARYSTOTELES, że zwierzęta lękliwszē, iakoto n.p. zaiąc, ielen, i t. d. stósownie co do wzrostu ciała, większē miēwaią sercē; odwáźniejszē zaś, szredniē lub malē: a tēm samém, do ruchu łatwieyszē i zdólnieyszē.

Prócz tego, do budowy serca, dwa ucha A, E, przydatki niby powiérzchownē, náležá: z których prawē A, co do objętności, daleko przenosi lewē E: dlá czegoby zaś ucha té dodané sercu były? obáč pod §. III. liczbą 6. poddzielń. 1. na kar. 57.

Sercé wewnątrz wydrożatē będąc, ná dwie iamki, którē kómórkami albo zatokami mianuią, dzieli się, szredkową przegro-

dą, z włókién muskułowatych silnie utkaną przedzielonē, toiest: na prawá F, i lewá G, kómórkę. Kómórka prawá F, ciēńszá od lewéy G, będąc, krew od ucha prawego serca A, i żyły rurnéy B, odbierá, a odebraná, do arteryi płucowéy D, wypychá. Lewá zaś G, daleko mocnieyszá od prawéy F, będąc, krew tēż samę od żyły płucowéy, albo, iako iá niektórzy mianuią arteryi D, i ucha lewego E, w się bierze, a odebráwszy, wielką onę siłą do aorty C, pędzi. I lubo kómórka prawá F, bywá szerszá; lewá atoli G, na to miēscē dłuższá, i aż ku kończatósći H rozciągájąć się.

FIGURA IX.

Serca zasówki wystáwiá.

Drzewiczki serca czyli zasówki, dwoiakięgo są gatunku. Jednē, którē krwi wchodu do serca dozwalaią, bronią zaś nazad ięć się wrócaniu: drugiē, którē lubo krwi z serca wchodu nie bronią, wstecznęgo iednak bronią. Té, którē krwi wchodu do serca dozwalaią, trójkończatēmi, czyli trójgrotowēmi mianuią się, a té przy wēściu tuż żyły rurnéy, w prawey się serca kómórcē mieszczá, i takowych rachuiē się troie; dwoie zaś mitralnēmi, od podobieństwa iakoby mitry: którē się przy wēściu

R

żyły

żyły płucowéy, w komórce serca lewéy znaydują. Owé zaś, które krwi z serca wycho-
du nie bronią, wstecznego iednak bron-
nią, półxiężycowémi zowią się: i takowych
jest troje; które przy uściu arteryy wiel-
kich, toiest w początku aorty i arteryy płu-
cowéy są umieszczone.

FIGURA X.

Żyły náyznakomitsze kręśli.

Pięć jest náyglówniejszych i náyzna-
komitszych w ciele naszém żył, z któ-
rych niby z pnia drzewa iakowégo, nie-
zliczone odnogi i gałęzie większe, mniey-
sze i náy mniejsze w tę i owę rozchodzą się
stronę, toiest: arteryá wielką czyli aorta;
arteryá płucowá; żyła rurná; żyła płuco-
wá; i żyła donosząca. I tak

1. Aorty czyli arteryy wielkiéy pién C,
(Fig. VIII.) z lewéy serca komórki wy-
szedłszy, dwie tuż zaraz ku sercu i uszóm
iego, ponad drzwiczkami swémi półxię-
zycowémi, zginá arterye, arteryyami sercé
uwiéńczaiącemi przezwané: a przebiwszy
stamtąd błonę kołoserca, czteréma prawie
calami występuje, i pniak wstępujący I,
działa. Potém w bok lewy zagiąwszy się, na
dół zstępuje, i pniak drugi, czyli odnogę
zstępującą K, czyni: z którychto odnog,
wiele potém gałęzi wyrasta i krzewi się.

A na-

A naprzód, ku wiérzchowi głowy od
odnogi wstępujący I, dwie wychodzą ar-
terye M, główne zwané, toiest prawá i le-
wá: z których każdá, około krtaniá po-
czátku dziwnie się nachylá, i w górę ku
głowie dąży tak, iż każdéy głównéy ar-
teryy gałązka wewnętrzná, bardziéy we-
wnętrznę częśći przeniká, a przenikając,
do mózgu się, oczów, nozdrzy, uszów
wewnątrz udaie: zewnętrzná zaś, częścióm
głowy zewnętrznym, iakoto krtaniá po-
czátkowi, nosu, gałązki swoié poddaie.

Skoro zaś aorta taż wstępującá I, szyi
prawie dotknie się, na dwie tuż zaraz
większe L, L, znowu dzieli się gałęzie; ar-
teryyami podobóczykowémi nazwané, po-
nieważ té popod obóczykami ciągná się
ku barkóm: z których potém arteryá pacho-
wá N, poczyná się, a z téy, znowu łopat-
kowá wewnętrzná, piersiowá, barkowá, i
t. d. Wzgórę zaś z podobóczykowych LL,
opuszczá się przez kark i zwrotowé iamki,
arteryá zwrotowá, i ku drdzéniewi aż pa-
ciérzowému i obzdłużnému ciągnie się.

Na reszcie, arteryy tych gałązki, bliz-
ko się drdzénia obzdłużného z sobą spotka-
wszy, przez drdzén potém paciérzowy
zstępują, a zstępując, z innémi się gałązka-
mi wiklá; różného, dla różności ciała na-
szego utworów, przez które przechodzą;

Ra

naby=

nabywając nazwiska, zowią się albowiem szródpiersiowé, poprzeczny błony wyższe, międzyżebrowé, cyckowé, i t. d.

Od arteryi wielkiéy wstępującyéy I, idźmy do stępującyéy K: któręy pién przez piersi, brzuch, do kości aż kuprzastéy zstępujący, té znakomitsze rzucá gałęzie, *naprzód*: gałąź nád zasadą serca oskrzelkowá zwaná: poniżę zaś nieco mieysca tego, do wszystkich prawie żeber (wyjąwszy dwie lub trzy wyższe, arteryi wstępującyéy I,) z jednégo i drugiégo boku, arterye międzyżebrowé niższe puszczaią się: pod którými widzieć daią się także, arterye błony poprzecznyé niższe. *Powtóré*: tuż pod poprzeczną błoną, arterya brzuchowá P, występując, dwie rzucá gałęzie, toiest: gałąź prawá i lewá, z których obydwu, krzewią się potém, malé nader gałązeczki, arteryami żołądkowými, sadła, mięsa pięknego, kalétki żółciowéy, wątroby, i t. d. zwané. *Potrzecié*: z téyże saméy aorty poniżę nieco, wychodzi arterya wyższá szródielitná dla tego przezwaná: że po błonie szródielitnéy, (k któręy opis pod *odsytłaczém* (p), na karcie 79. podaliśmy), i kiszkach ciénkich rzucá swoié gałązki; do kiszek zaś grubych arterya szródielitná niższá udáwszy się, gałąź owę kiszki prostokátnę tworzy, którą arterya wewnętrzną krwotoczną czyli *hemoroidalną* nazywamy.

Wtedy pién zstępującyéy aorty K, rozkłada się, i arterye nerek Q, lędźwiowé R, stanowi. Na reszcie aorta taż, blisko z początku kości kuprzastéy, na dwie dzieli się gałęzie S, biodrowými rzeczóné; z których każdá, na inné znowu dwie podziela się: ogrubnieyszá z tych T, goléniowá zwaná, wypuszcza arterye podkolankowé, łytkowé, goléniowé, i wiele innych nazwiska nie mających; ktoré się ku palców nóg udaią i coráz zwolna rozchodzą.

2. Arterya płucowá D, z prawéy serca komórki F, mającá wychodzić, w całych i samych płucach, na niezliczoné dzieli się gałązki, ktoré z dwóch większych gałęzi występuią, i z których, iedna do *lobu* płuc prawégo; drugá do lewégo wchodzi. Té częścią płuca zasilają, częścią téż krew z sokiém owym mleku podobnym, *chilém* zwanym mieszaią, dzielą i doskonala: iako nás o tém MALPIGIUSZ, i inni sławni dziełami swými Lékarze zapewniają. Płuca albowiem, sąto owém narzędziem, w którém wszystkie a wszystkie rzadkie wilgocié, ktoré się miały w arteryach odmięniać, a w żyłach usposabiać, dla nieustannégo płuc ruchu, burzą się niby, tłoczą, trą i mieszaią. Skąd sok ów zasilający ciało nasze *chil*, zdatný potém nabiérać zwykły postaci i płynności. Domyślić się więc stąd można,

zná, dla czego gdy się psują płuca, żadne pokarmy nie zasilaia, iako nás o tém suchotnicy, i inni tym podobni upewniaia chorzy: przeciwnym zaś sposobém owi, którzy całe i zdrowe maia płuca, życie wioda czynné, czérstwe, silné i długotrwalé.

Dobrze więc wnosi nieśmiertelny nasz BOERHAAVE (*Institu. Medic. §. 204*). „ Ze „ moc płuc w ciele zdrowém, większy jest „ wági; nizeli innych wnętrzóv: żadná „ bowiem cząsteczka całego ciała wilgoci, „ w arteryach się znáyduiający bądź iakiey- „ kolwiek kropelki, by téz iak náymniej- „ szey nie bierze, tylko wprzód przez płu- „ ca, z jak náywiększą usilnością i nale- „ ganiem przebyty: wszelká ciecz całego „ ciała, którego czasu rozdaná wszystkim „ iego częścióm, ráz obchód, przez inné „ coráz odbywá, tegoż samego czasu wszy- „ stka ráz przebiegá, przez samé iedné płu- „ ca: przetoż i wilgóć każdá ozywiaia „ wszystka iak wielká bądź, przez płuca „ przebiegá, kiedy przez inné wnętrze, „ pewná tylko iey cząstka przebiegá. I o- „ wszém, tućto przygotowanie na pokarm „ ciała, czyli, odżywienie oného, ponie- „ wáz chłil wszystek tu się naciagá. „ i t. d.

3. Między trzema náyznakomitszemi żyłami, (o arteryach bowiem dotąd mó- wiliśmy), náyokázalszá iest owa, którą my żyłą

żyłą rurną nazywamy (FIG. X.). Ta z prawéy serca komórki, dwiema iakoby osobnemi pniami prostopádle niemál wyszedłszy tuż zaraz zasadę serca, żyłą sercá uwięnczaiącą zwaną otáčzá: potém na pniak A, wyższy, i B niższy, czyli na żyłę rurną wyższą i niższą dzieli się. Wyższá A, piersióm, głowie, rękóm, i nie wielóm innym poniżey błony poprzeczney ciała naszego utworóm, swych krzewów udziela: przeciwnie B, niższá (którey otwór FIG. VIII. także okazuie) po brzuchu, nogach, i co nieco ponad błoną poprzeczną rozkládá się i krzewi. I tak:

Żyła rurná wyższá A, mináwszy błonę kołoserca, ogrubną gałąz, w bliskości aorty C, wypuszczá, którá się żyłą bezsprężną, czyli pojedynczą nazywá. Ta, to iest pojedynczá żyła, tuż ponad zaczątkiem płuca prawého zaginá się, a zaginaiąc, wzdłuż wedle zwrotów grzbietu boku prawého, w bok aorty C, i wprzód czyli przed arteryami międzyżebrowými, ku błonie poprzeczney, i co nieco poniżey błony teyże zstępuie: któráto żyła, nader wiele żył międzyżebrowych i lędźwiowych wyższych, obiema bokóm dodaie. Sám tym czasem pién żyły rurney wyższy A, ku szyi niemál podnosząc się, różne rzucá gałązki; iakoto sródpiersiową, błony kołoserca, poprzeczną wyższą, krtaniową, i t. d. a potém na dwóch

dwóch większych gałęziach DD kończy się, które się żyłami podobóczykowemi mianują, i do których od wątroby żyły rurné niższyć, ciągną się żyły wątrobné F.

Podobóczykowé żyły, cztery té żyły z obu stron wywodzą, toiest: żyłę naprzód szyi zewnętrzną, którą względem zewnętrznych głowy części, tuż wedle skóry zewnątrz, na przodku szyi wstępuje. *Powtóré*, żyłę E, E, wewnętrzną, przez szyję wewnątrz ku głowie, krtaniá początkowi, ięzykowi, i t. d. ciągnącą się. *Potrzecié* żyłę karku zwrotową, którą między wyrostkami poprzek leżącemi zwrotów szyi, do czaszki wchodzi, a wchodząc, przystępuje do zatoki pobocznej czaszki, iezeli iamki, czyli otwory owé kości tyłu głowy, w tyle wyrostków podługowato-krągłych zostaiące, otwarté będą: iako nas o tém WEZALIUSZ, RYDLEY i HEISTER upewniaią. *Poczwarté* żyłę muskularną wyższą, którą muskułom szyi i głowy, osobliwie zewnętrznym daná iest.

Skoro tedy żyły podobóczykowé DD, pachy przechodzić zaczynają, odmiéniszy nazwisko, żyłami się podpachowemi mianują: té dwiéma innémi znówu gałęziami każdá zosobna postępuje; do rąk się udają, z kórych zewnętrzną główną rzeczoną, na zewnętrznym ramięniá boku, ku wielkiemu ciągnie się palcu: wewnętrzną zaś panu-
iającą

iącą zwaną, w prawéj ręce wątrobną, w lewéj śledzionową mianuie się.

Z dwóch tych z sobą złączonych gałęzi; na zgięciu łokcia rozpoczyná się szrodkowa żyła *medyaną* zwaná, (od Cérulików z praktyki częstéj krwi puszczaniá, lubo czasem i mniéj potrzebného, bardzo dobrze znaiomá): z jnnych zaś dwóch gałęzek, toiest z żyły głównéj i panuiącej, podnosi się żyła *salwatellą* rzeczoną, którą ku małemu palcu, wierzchem ręki wybięgá, i którąśmy powyżéj w dziele tém, na Táblicy przeszléj, literą U, oznaczyli.

Żyła rurná niższá B, postąpiwszy co nieco bez gałęzi; błonę poniżéj kołoserca naprzód, a potém błonę poprzeczną przebiá, i żył iéy tegoż imeniá poprzecznych niższych udziela, w tyle zaś wątroby, przez wielki onéyże kárb, czyli przedziál wybięglszy, wielé żył wątrobných F, mnoży, które się od obóczykowych żył DD, opuszczają: ku grzbietowému zaś paciérzowi i ku aorcie niższyć, zukosa nieco postępuje; żyły sadłowé, nerkowé, siéwné, lędźwiowé, i t. d. rozrucá. Nad to, blisko kości kuprzastéj pniak onéyże, na dwie większé dzieli się gałęzie, z kórych żyły biodrowé; a z tych, częścią podbrzuchowá, częścią téż udowé powstają żyły.

Od podbrzuchowéj żyły, ku kiszczeprosto-

prostokątnéy i odbytowi, ciągną się gałęzie, żyłami złotémi, czyli *hemoroidalnemi* zewnętrzznemi przezwané: inné zaś ku macherynie, utworóm krokowym, pośladowi, i ku mięśnióm w bliskości tamże będącym. Udowé atoli, czyli raczéy biodrowé żyły odmiéniwszy nazwisko, goléniovémi się zowią, których gałąź wewnętrzna, wedle kostki wewnętrznyéj nogi zostaiąca, *safeną* się mianuie; tę dąwni Lékarze w macicznych niemocach, czésto nader otwierali: gałąź na reszcie goléniová zewnętrzna, idąc ku kolanóm podkolankowá; ku łytóm *lytkowá*; ku wielkim zaś nóg palcóm, główną od wielu nazywá się *Cérułików*.

4. Żyła płucowá G, z lewéj serca kómórki wyszedłszy, tuż zaráz się na cztery naprzód gałęzie, a potém na niezliczoné gałązki i gałązeczki wewnątrz płuc dzieli: których kóniuszki włosóm podobné, siateczkę owé arcysubtelną (o któręj pod §. III. na kart 58. namiéniliśmy), sztuczną od MALPIGIEGO nazwaną *tkaią*. Żyłę tę dąwni, nazywali arteryą dla tego: że arteryi *puk*, czyli (iак mówimy) puls naśladowie, a to z przyczyny łączénia się onéj, z lewą serca kómórką.

5. Żyła donosząca, czyli, iako ją niektórzy bramą lub fórtą nazywają, drzewo niby okazuie, po obydwu bowiém stronach, tu i ówdzie rzucá gałęzie H. Pién iéy krót-

ki

ki wpráwdzie; ale szeroki, pomiędzy wydatnościami wklęstégo wątroby przodu mieści się: którétó wydatności, dla tego podobno dąwni bramami nazywali, że wątroba będąc chorób náyczęściéy siedliskiem, jest onych iakoby bramą.

Mieyscé brama ta, czyli podług niektórych wyrazu fórtá, podług zaś naszégo żyła donosząca má, w niższym ciała naszégo dziále, toiest brzuchu; którą podług náypoźniejszych wieku naszégo ANATOMIKÓW, osobliwie nieśmiertelnégo MORGANIEGO, tym sposobém ułożoną i rozłożoną jest. Pién iéy czyli *pniak*, między wątrobą i śledzioną, w kieszonce (iак mówią) GLISSONIEGO zostaiący, pod żołądkiem w tyle kiszki dwunástocalowéj leży, i szerokim otworém w dojrzałych, osobliwie nad xiążkami siedzących, w wątrobę zapuszczá się, a potém na pięć znakomitszych dzieli się i rozchodzi gałęzi.

Pierwszą z tych gałęzi gałąź będzie owa, którą *pępkowá* zowią, i którą w narodzonych zrastać się zwykła; kiedy w płodach, obfitym strumiénim do żyły rurnéj krew niosła. Potém dwie inné, toiest prawá gałąź i lewá. Tamta szerszą i znakomitszą będąc, rozkládá żyły po błonie sródzielnéj, którę, dla niezliczonych swych krzewów, rzucają potém gałązki, nie tylko po

po-

powierzchni błony rzeczony; ale téż i kiszek. Nad to: sádłowé i krwotokowé wewnętrzne, czyli *hemoroidalné* działają gałązki. Ta, toiest lewá żyła, od prawey będąc mnieyszą, na śledzionowey się żyłe kończy, która, ledwie co tylko do śledziony wniydzie, na niezliczone tuż zaraz się żyłeczki włosóm podobné dzieli: z której także iużto żołądko-sadłowé prawé i lewé żyły; iuż żołądek uwiénczając, iuż na reszcie mięsa piéknego, swóy bierą początek. Żołądkowé atoli żyły, z pnia samého żyły donoszącey, (choć iuż niejednako we wszystkich ludziach), poczynają się: których gałęzi dziwná pletanina, spaianie się, zagięcié, nachylanié się, a miejscami niby przerwy; tudzież arteryi brzuchowey i innych arteryy; żyły donoszącey z żyłą rurną łączenié się; i tych wzaiém jedna z drugą ztykanié, częścią na *de HALLER* i *EUSTACHIEGO*, częścią na *RUYSCHUSZA* anatomicznych Táblicach, widziéć każdy może.

Troiaki więc rodzaj naczyń i porządek, którego się żyła donosząca trzymá, będzie: toiest towarzyszki arteryi brzuchowey, żyła rurná, i sama donosząca; w której ciągu ku wątrobie, i to téż uwági iest ieszcze godné: że krew w niéy naprzód arteryami, potem żyłami, i znowu niby arteryami w ciągu tym sobie postępuje tak, że zebrane ciecze

ciecze, dwa razy z szerokiego miejsca do wąskiego, toiest od zasady szyszkowatę ku wiérzchowi od serca popychané bywają.

Co gdy tak się dzieie, z opisaniá więc takowého żyły donoszącey, łatwo poiąć možná i wnieść: że wszystkich wilgoci, przez brzuchowé krążących utwory, tylé razy krążenié toż miészá się, klóci i nadweręzá, ilé razy krwią lipko-obgęstawą, lub zapalającą, żyła się taż donosząca zatyká; z którego to krwi w krążeniu zamiészaniá lub zapaleniá, zapalenié potém ku kiszkom i błonie szródielnéy, przy posrednictwie i łączeniu się arteryi brzuchowey, straszliwym częstokroć sposobém postępuje i szerzy się. Jeżeli zaś coráz bardziéy a bardziéy rozpychać się i nabrzmiéwać będzie wątroba, wtedy ciąg żółciowyy czyli *dukt*, i poblizkie utwory ráz wráz cisnąć, pomiononá nie przestanie wątroba, a tak różnego gatunku żółtaczki chorého nabáwi: albo, jeżeli się zapalenié toż wątroby w *skir* zamiéni, tén przyciskiem swoim powierzchownym, żółé w kalétce żółciowey ściągáć do kupy będzie i zatrzymywać, a ściągájąc i zatrzymując, onę zgęszczáć tak; że ta potém w kamyczki się niby różnéy a różnéy postaci zamiéniać musi: wielkié bowiem kamyczki, nie tylko w kalétce żółciowey; ale téż i w saméy nawet wątrobie, a nie-

a niekiedy (lubo to rzádko) *polipy*, w gałżkach się żyły téż donoszącéy ukrywaiące, trupów rozbiór okazywał.

A ponieważ krew przez sadło krążącą, oléy od żył sadlowych; przez żołądek, wilgoć mydlastą od żołądkowych; przez śledzionę, ciecżą osobliwsą tu się oddzielaiącą, od śledzionowych; wyziéwy brzuchowé ługowaté, z każdéy kiszki powierzchni, od żył błony szródielitnéy; iako téż wpół nadpsutą i ostrą rozcięcz, od samych odbytowych wyrobków, w grubych kioskach; i od krwotokowych, czyli złotych, (iák mówimy) żył wewnątrznych, krew taż, rozcięcz téż w się bierze i onę utrzymuie: poiąć więc łatwo i wnieść znowu możná, że té wszystkie wilgocie, sąto iakoby roztwory, które do pnia się żyły donoszącéy ściągają, i tam się mieszaiają, a ściągają i mieszaiają, siłą krwi z tyłu nalégaiają, (przy pomocy oráž błony poprzecznej, i innych wkoło zostaiących wnętrów i utworów), krew taż i z wilgociami témiz, gałęziami i gałżeczkami żyły donoszącéy przenosi się do wątroby, a potém do sześciograniastych iagodek niby, i na ciągu się, czyli *dukcie* wątrobnym kończy, skąd przepust i oddział żółci dzieie się.

Wreszcie, z ciągiem tym wątrobnym, inny ostrokatnie łącząc się ciąg, (ciągiem kałétki

kałétki żółciowéy rzeczony): żółć do kałétki téż prowadzi: a potém, *dukty* té oba, razém z sobą zszedłszy się, inny znowu ciąg czynią, ciągiem żółcio-spółecznym nazwany, któryto ciąg żółć wątrobną; a niekiedy w pewné czasy i żółć kałétki żółciowéy, spádkiém ukośnym kiszce dwunasto-calowéy poddaie: o który potrzebie i użytku pod §. IV. na kar. 81. mówiliśmy.

Ze zaś żółć między wilgociami w ciele się naszém psuiącemi, ku ostrości; i dlá wpół prawie śmierdzącéy (z wyrobków odbytowych, w grubych się kioskach zatrzymuiących, przez żyły złoté, i żyły błony szródielitnéy) powziéty rozcieczy, ku zgnilźnie zbyt łatwo dąży, stąd z krwią, w długiéy arcy żółtaczce mieszaná, onę tak rozpuszcza, że nieuléczonéy prawie potém puchliny stanie się przyczyną. Gdyby zaś kiedy tráfio się, iżby nagle na niektóre części, nadpsutą takową żółć napadłszy, silnie n. p. uderzyła; wtedy albo błony kołożebrowéy zapalenie, czyli iák mówimy *pleura* lub płuc samych; albo błonek nadmózgowych lub wyrzuty ognisté, czyli róże; albo gorączki żółciowé lub zgnifé; albo *rumatyzmy* lub darcie w stawach czyli *artryzycy*; albo inne tym podobné długociągłé, i do léczeniá uporczywé choroby, niepochybnie następowatyby: z którychto chorób, mniéy dobrze
zwła-

zwłaszcza leczonych, powstają potem suchoty, zaczątki swe mając w płucach lub wątrobie; w błonie szródelitnej lub nerkach; w żołądku z niepochamowanym kaszlem i t. d. po którym hektyki, czyli gorączki coraż zwolna ciało trawiący, spodziewać się potrzeba: a na reszcie, samych nawet zgnitych biegonek, czyli dyaryj lub też dysenteryj: te bowiem biegonki, z zapalenia wątroby częstokroć pochodzą zwykły.

Z tego tedy cośmy tu dotąd mówili, o czywście pokazuje się, iakoweto i iak wielkie choroby następują, skoro albo kóniuszki żyły donoszący, albo też całą wątrobą lub przynajmniej jej cząstka iakowá znakomita, zamulona, zatkana, lub zapalona będzie; w takowym bowiem przypadku, nie tylko we wnętrzach brzuchowych wszelki, bądź to w żyłach i arteriach, bądź w wodnistych naczyniach krążący pływ, przerywany koniecznie zostanie; żółć się wydobywając, oddzielać, odchodzić nie będzie mogła, a tём samém swego w czynnościach od natury nadanego nie odbywając zamiaru; ale też oraz prócz wzwyż pomienionych chorób, ciała nabrzmiwanie i niby nadećie, słabość, płynności nerwowej, ku odwilżaniu siły owej nerwowej (*odsylacz b*), zbyt spóźnione oddzielenie się w mózgu nastąpi; a wreszcie, wszystkie trawiące, przemie-

mieniające, i zasilające ciało nasze mocy, *odsylacz* (*), całkiem ustana; nad to, przez zatkanie takowe kóniuszków żyły tej donoszący, porywczosć wilgoci iakichkolwiek bądź, czyli *impet*, do innych wolniejszych naczyń, dla zawad tu się znajdujących, pomnżać się musi; a stąd krwią plucią lub womity, serca mimo naturalne bicia czyli *palpitacye*, arteryj rozprężenie, oddechu trudność, krwotoki, czasowán zatrzymywanie, złotych żył czyli *hemoroidów* napaści, i inne tym podobne powikłane i długociągłe choroby często napadać, ciało słabić, dręczyć, i znowu naczas niciaki omiać będą. Lecz o tём więcęcy potem: teraz do opisania FIGURY XI. przystąpmy.

FIGURA XI.

Gardziel z żołądkiem i kiszkami stawią

Muskuły brzuchowe, błonę blizkociągłą i sadło, nożykiem lub myślą oddalwszy, oglądać można kiszki E, P; potem żołądek A, C: powyżej którego jest gardziel C, L, który, począwszy od otworu owego, wewnątrz ust się znajdującego, (*fauces*) w tylny karku części; i ściśle się nader z krtaniem złączywszy, zstępuje coraż zwolna na dół ku żołądkowi; po lewéj naprzód stronie ku piątému prawie grzbietowému

wému zwrotowi : a potém około dziewiątego zwrotu , na prawą się iakoby kieruje i zginá stronę , gdzie przyszedłszy , przechodzi na reszcie między żyłami wielkiemi ; to jest między arterią wielką , czyli aortą , i żyłą rurną , przez część błony poprzeczney miesista (FIG. VII.) ; kończy się zaś w lewym żołądka otworze czyli weyściu C , którego początek L , gardłem się nazywá : poniżej zaś A , jest dno obszerné żołądka , część niższą jego obéymuiące ; z otworami powyżej dwiema , to jest lewym C , z gardzielém się L , ściśle łączącym ; i prawym D , z kiszkami cienkiemi E , F , H , I .

Otwór ten D , czyli uścié , osobliwzémi ozdobioné jest drzwiczkami B , B , nieco nachylonémi ; i wewnątrz kiszki dwunástocallowéy umieszczonémi tak : iż ułożenie otworu tego nie jest poziomé ; lecz ukośné : strona bowiem onégo prawá D , zukosa ku stronie C , zstępuje : sám zaś żołądek A , C , w szrodku między wątrobą i śledzioną , tuż zaraz pod błoną ową poprzeczną *odsyłacz* (k) częścią w lewéy brzucha stronie , podchrzęstkową nazwanéy zukosa leży , częścią téż na przodzie brzucha tegoż , w wyższéy onégo części : którego obłak większy , dobrze pokármém wypełniony , wzdłuż się rozciągając , ku górze się na przód bardziéy , niżeli na dół obraca : gdy tym czasem obłak

mniéy-

mniéyszy , piérwszému obłakowi przeciwniegi , w tył się raczéy ku zwrotóm paciérzowym , nišli wzgórzé udaie .

Obłaki té żołądka , z czterech się popolicie powłok składaią : (Toż samo má się rozumieć o gardzieli i kiszkach , z tą iednak różnicą : iż gardziel , żołądek , i kiszki grube z grubszych ; cienkie zaś z ciénszych powstaią powłok) . Piérwszą z tych powłok powłoka , a ta zwierchniá i powszechná wszystkim kiszkom , od błony blizkociągłéy *odsyłacz* (r) swóy bierze początek , prócz iednak gardziela , którego powierzechowną powłoką , jest błona kołozebrowá , *odsyłacz* (l) , lub podług niektórych Anatomików , błona owa siatkowá , *odsyłacz* (q) tłuszcz sobą czyli smalec , słowém (iak mówimy) sadło obéymuiącá .

Drugá żołądka powłoka , nazywá się muskulowatą czyli miesistą , z podwóynégo włókien rzędu , to jest zewnętrzného i wewnętrzného utkáná . Rząd wewnętrzny , z włókien poprzecznych i niby okrągławych składá się , zewnętrzny zaś z obdłużnych . Té , to jest obdłużné , od weyściá żołądka lewého C , iedné począwszy , ku uściu aż prawému D , ciągną się ; drugie zaś od uściá tegoż prawého D , idą ku weyściu lewému C , tak : iż té , które od weyściá lewého żołądka C , pochodzą , maiąc tu

Sz

swóy

swój punkt stały, ciągną mocą swoją prawé żołądka uścié D, ku lewému wyjściu C; i wzajemnie, włókna owé, które punkt swój stały mają przy uściu prawém D, przyciągają wyjścié lewé C, ku uściu prawém D, tak: iż otwór iedén żołądka, bywá nieustannie ku drugiemu przyciągany otworowi. Ow zaś rząd, który się z poprzecznych i niby okrągławych składá włókien, i które od iednégo żołądka poczawszy obląku, do drugiego aż wybiegają, tak mocą swoją własną, iedén bok żołądka ku drugiemu przywodzą, iż on mocą tą ściągiony, (próżnym zwłaszcza gdy zostaje) pięści się prawie równá.

Trzecią żołądka powłoka, zowie się nerwową, wielu zmarskami, naczynekami krwistými, i ziarnkami (na kształt gębki), gruczółkowatými obdarzoná.

Czwartá i ostatnią powłoka, nazywá się kosmatá, czyli podług dawnych Anatomików, dziurkowatá; którę dziurki z ziarnkami gruczółkowatými, wzwyż pomienionę powłoki nerwowę łączą się, pomiędzy zaś zmarsków owych brózdkami, wilgoć pewná szlamowatá nacyzęścię zatrzymuje się, od którę następné potém części wydrożalégo żołądka zroszané bywają. Nad to: gruczółki té, sok ów żołądkowy, do rozwałniania, i rozpuszczania

wzię-

wziętych potraw arcy potrzebny, podług WINŚLÓW i innych Anatomików oddzielaia: aczkolwiek oné, iako mówi HEISTER, w wieprza się żołądku łatwiey, a niżeli w ludzkim okazywać zwykły.

Użytku co się tycze żołądka, tén náyistotnię do trawienia pokarmów i napoiu, od dobroczynnéy dany iest natury: cokolwiek bowiem usta i ięzyk gardzielém L, C, onému prześlą, to on wszystko odbiera, zatrzymuje, rozwałnia, i uściem potém prawém D, do kiszek wysyła; a to przy pomocy muskułów, częścią brzuchowych i błony poprzeczny, *odsylacz* (K), częścią powłok owych wzwyż dopięro opisanych: zwierchnia albowiem powłoka iuzto ciepła, iuz mocy żołądkowi udziela: muskułowatá, dlá wielorakiégo włókien tkliwych rzędu, do różnégo i sobie właściwégo zdátná iest ruchu: nerwowá wzbudzá pragnienie do iedzenia lub napoiu: a łącząc się ściśle z gardzielém, podniebieniem, ięzykiem i wargami, przedziwną owę, między częściami temi zachodzącą, iedná i czyni zgodę, iakoto w gwałtownych niekiedy womitach postrzegać zwykliemy, podczas których dolná warga temu co womitue, drzy niby i trzęsie się. *Powtóre*, z goryczy w ustach, którá częstokroć od żółci w żołądku się znáyduiącęy pochodzi zwykła.

Po-

Porzecie, z lechtaniá nie miłego piorkiem iakowém podniebiénia, po którym lechtaniu, następują potem womity. *Poczwarie* na reszcie, z naruszenia iakowého głowy, osobliwie gwałtowného uderzenia, i t. d. natenczas bowiem nie tylko głowa; ale téż i żołądek szwánkuie, co ze zbierania się na womity, lub z przytomności onychże poznać można; a to nie dla czego innego: tylko że żołądka nerwy, z nerwami utworów pomienionych ściśle się łączą.

Na ostatek, kosmatá powłoka broni nerwowéy, ażeby ta od zbytniego pokarmów iéy się dotykania, obrażoną nie była: prócz tego, zmarskami swémi rozpuszczá i niby trze pozostałe pokarmów zabytki: któreto zmarski do trawienia nader potrzebne, nikną czasém w owych osobliwie niepomiarowanie iedzących lub piących żarłokach, tak dalece: iż té rozciągnięniemi i wycienczonemi stáwszy się, więcéy do naturalného swého przyysdz nie mogą stanu: skąd potem żołądka słabość, żadné a żadné trawienie, i inné tym podobné długociągłe niemocy następować zwykły.

Prócz tego, nie iednakowá szerokość żołądka, bez użytku nie iest: szerszá bowiem oného wydrożalność lewą, pokarmami nasámpród wyrównywa się, prawá zaś będąc szczupleyszą, nie zagnała wypełniá się;

lecz

lecz zwolna przetrawioné téż odbierá pokármu. Co BARTOLIN zwázaiąc, radzi: by spać kładący się, na lewy wprzód kładli się bok; tym bowiem sposobém pokármu, w lewéy żołądka wydrożalności zatrzymując się, lepiéy się trawia; po skończoném zaś pierwszém tém trawieniu, na bok prawy przewrócić się mniémá: gdzie i to wiedzieć potrzeba: iż uściá prawého D, ścisnąć, dopóty się nie rozciągá, i pokarmów w krupki niby iuż drobne przemienionych do kiszek nie wypuszczá, dopóki by té przyzwoitéy nie miały płynności: do czego, wiele tu także ułożenie żołądka poprzeczne iakoby, dopomagać zdaie się.

Poniżéy dopiéro opisaného żołądka z uściem prawém iego D, łączą się kiszki E, F, które (iakośmyto iuż wyżéy pod §. IV. liczbą 7. poddziel. 2. na kar. 78. namiénili), dzielą się na cienkie i grube. Té, to iest grube, dzielą się znowu na ślepą, kolkową, i prostokątną: tamté zaś na dwunástocalową, czczą czyli głodną i biodrową.

Piérwszą z tych kiszek kiszka, dwunástocalowá będzie E, F, której początek iest tuż zaraz przy uściu prawém żołądka D, i którą prostopadle naprzód; lecz co nieco wtył zwolna, a potem poziomie, od prawéy brzucha strony, ku lewéy nerce wybiegá. Drugá czczą G, którą od schyłku

kisz-

kiszki dwunastocalowéy F, począwszy się, mieyscé ponad pępkim obeymie.

Trzeciá biodrowá H, I, któręy wicię się poniżę pępka, w dolnę brzucha częsci, od boku lewęgo ciągięm węzowniczym, ku prawému boku náyznakomicięy wybiegá, gdzie poniżę nieco nerki prawęy, z kizką się ślepá K, łącząc, kończy: zaczątek zaś ięy, lubo nader trudno oznaczyć może się, pospolicie atoli tén bierze się od zasówek czyli drzwiczek czczęy kizki, zaledwie inż więćęy pod oko podpádaiących.

Z grubych kizzek piérwszá, zowię się ślepá K, którá poniżę prawęy nerki mieści się; i któręy długość, od ostatnięgo zagięciá biodrowęy kizki I, począwszy, trzy blisko obeymie cale; szerokość dwa lub co nieco więćęy: któremi wydrożalność czyli *diameter* kizzek cięnkich przenosi. Obbięg zacząćm ta, (na podobienstwo worka otwartęgo, krótkięgo, a szerokięgo), kizki okraglávęy iakoby okazuie: czástka któréy szerszá jest ku górze, szczupleyszá zaś i niby dno na dól odwróconę maiaćá tam, gdzie się biodrowá I, kizka kończy: z boku dna którégo, wychodzi kizeczka niby mała, krótká i cięnká, wiszadelkięm robaczkowatęm nazwaná.

Szczęgolnieyszim tu takżę sposobęm w prawęy ciáta naszęgo stronie tam, gdzie się kończy biodrowá, a ślepá kizka rozpoczyna

ná się, urobiła sobie natura błonkę pewná, zasówek na ksztált czyli drzwiczek, drzwiczkami BAUCHINA nazwaná; którychto drzwiczek strona jedná wypuklá, ku kizcce biodrowęy, drugá zaś wklęslá, ku ślepęy i kolkowęy na dól obroconá jest: tym końcém iakoby danę, by kizzek wyrobtkóm odbytowým gdy się za nię dostaná, wstecznięgo powrotu do cięnkich nie dozwaláły.

Drugá z grubych kizzek kizka zowię się kolkowá K, M, N, ślepęy towarzyszká nierozdzielná będąc, którá na ksztált obłáka, wkoło cięnkie otáczá kizki, i którá ponad pępkim ku stronie brzucha lewęy podchręstkowá zwanęy ciągnie się: zaczątek tęy jest poniżę nerki prawęy, przed którá i z którá łącząc się, dalęy postępuie i ponad pęcherzykięm żółciowým wybiegá, a potęm ku piérwszému kizki dwunastocalowęy zagięciu udávszy się, na przodzie ięy się uczępiá; a uczępiájąc, idzie dalęy ku większému zołádka obłákwowi, i opádá: stamtąd poniżę śledziony, w tył i na przód nerki lewęy, ięy się uczępiájąc zstępuie.

Na reszcie, ku zwrotóm lędźwiowým, dwa przeciw sobie legię zagięciá (na ksztált S odwrótnęgo) robi: któréy wydrożalność czyli *diameter*, ze wszytkich kizzek jest náywiększým, powłoki silné; związki trzy obdłużné; przyczepki smalcowęe zwierzchnęe; a to

a to dla zachowania iey w śliskości, zasówki dosyć znaczne i łatwo ustępujące: między którymi náywiększy godne są uwagi owé, które się drzwiczkami BAUCHINA zowią, i które tam się mieszczą, gdzie kiszka ślepá z kolkową łączy się kiszka.

Trzeciá i ostatniá z grubych kiszek kiszka iest O, P, prostokątná nazwaná, którá przy schyłkowym lędźwi zwrocie poczyna się, w odbycie się zaś kończy. Powłoki kiszka ta, grube nader i mięsiste má: muskułów trzy, to iest ściskacza z włókien obrączkowych złożonego, który kiszki ściskaniem się swoim zamyká, i dwa inné podnoszącemi nazwané, które ściskacza tegoż odciągają: zamiast zaś zasówek, obdłużné má zmarski dla tego: by wyrobków pokármowych wychód nie spóźnił się.

Na reszcie kiszka ta łączy się i wiąże, nie tylko z kością kuprzastá; ale téż i z machérzyná u mężczyzn; u niewiast zaś z pochwą maciczną czyli ciążá: sám tym czasem odbyty, mnogá tłustością otoczony iest, by podczas wyrobków kiszek wydobywania się, łatwo rozszerzać się mógł.

FIGURA XII.

Naczyniá wodniste i wątrobę z żółciowym pęcherzykiem okazuje;

a zaś

FIGURA

FIGURA XIII.

Mleczne żyły rysuje, z cząstką oraz kiszki czczey czyli głodney.

Wyżey pod odsytaczém (p) na karcie 79. namiéniliśmy, iż błona sródie-litná, między innemi wielu naczyniami, má takze i owé, które cieczy wodzie podobnéy, do przenoszenia z mieysca na mieysce lub téż *chilu*, są od natury nadané. Piérwsze z tych nazywaią się wodnistemi (FIG. XI.) E, E; drugie mlecznemi (FIG. XIII.) dla tego: że sok ów mleku podobny, który *chilem* zowią, z cienkich osobliwie kiszek, do składu *chilu Peckwetowym* nazwanego niosą.

Dalsze FIGURY XII. wyobrażenie, okazuje wątrobę, a w niéy A, B, C, ciągi czyli dukty trzy, z pęcherzykiem oraz żółciowym D. Ciąg piérwszy A, czyli dukt, nazywá się wątrobný, który nieco innego iest, iak tylko cewka, z gałazeczek się, które porami żółci zowią, składająca; i którá żółć ku ciągu drugiemu B, żółcio-społecznym ciągiem nazwanemu, prowadzi. Żółcio-społeczny ciąg tén, (iakośmyto o tén wyżey iuż pod FIGURĄ X. na kar. 271. namiénili), z zetkaniá się razem ciągu wątrobnego A, i kalétkowego C, powstaie, który się od pęcherzyka żółciowego D, ciągnie.

gnie. Sám zaś pęcherzyk, czyli kalętka żółciowa D, w części wątroby wydrożalej umieszczoną będąc; wielkością swoją iaiu prawie kurzemu równa się: której część dolną i szeroką, nazywá się dnem; wąską szyją; szrodek ciałem kalętki: której dno gdy stoimy na dół; szyja w górę udae się: kiedy zaś wznak lub na bok który leżymy, natenczas ułożenie iey, inaczey nierównie odmiéniać się zwykło.

FIGURA XIV.

Mięso piękne, czyli gruczół wkláb zbrany kręśli, z żołądka oraz wzórém.

Mięso piękne B, C, iestto (iakośmy iuż wyżej pod odsytaczém (o) na kar: 76. rzekli), gruczół wielki, płaski, rumiano-biały, poniżey żołądka A, poprzek, między wątrąbą i śledzioną leżący; z kışką dwunástocalową, błoną szródzielitną i z śledzioną łączący się: w szrodku którego mieści się ciąg czyli dukt duktém pozbywającym nazwany, i próżną iakoby żyłę D, okazujący, grubości zaś zdźbłu słomianému równaiący się, do którego wiele potém małych ciągów stąd i zowąd, na kształt gałązeczek iakowych zbiegá się i kończy.



SLO,



Rozlóz kartę

i wyszty: w Krakowio.



SŁOWNICZEK
LÉKARSKO-POLSKI.

Z oznaczeniém częścią Łacińskich,
częścią też Greckich wyrazów.



A.

ANATOMIA, czyli
Nauka rozbiierania
ciał zmarłych sztucznie.

ANATOMIA, ex ana-
témno dissecó, roz-
biérám, rozcinám, tnę.

Arteryá, *Arteria*, czyli *Aerotiria*, ab air aer po-
wietrzé, et tiréo servo, asservo, chowám, za-
chowuię, strzegę. - Arteryá wielká, *Arteria*
magna, czyli **AORTA**, ab aortir lorum rzemiéń.
Arteryficié, *Arteriotomia*, ex artiria arteria, et
temno, seco, siekám, rąbię, rozrębuię.

AORTA; która zaginá
dwie arterye serce u-
wieńczaiać: potém
piéń iéy, na kształt
łuku nachylony wy-
puszcza **GAŁĘZIE** 3
wstępujące; z któ-
rych Główné prawá
i lewá; zewnętrzna
i wewnętrzna,
Podobóczykowe,
Pachowá, - Łopat-
kowá zewnętrzna i
wewnętrzna, - Pier-
siowá, - Barkowá,

AORTA; quae arterias
cordis coronarias du-
as reflectit, dein trun-
cus ejus, ad similitu-
dinem arcus inflexus,
emittit **RAMOS ASCEN-
DENTES tres**; ex qui-
bus *Carotides, dextra*
et sinistra, externa et
interna, - *Subclaviae,*
Axillaris, - *Scapula-*
ris externa et interna
Thoracica, - *Brachi-*
alis, - *Cubitalis*,
Verte-

Arterye.

Arteriae.

Łokciową, - Zwrotową, - Karkową, Pacierzową, - Szródpiersiową, - Błony poprzeczney wyższe - Międzyżebrowe wyższe, - Cyckowe. Z PNIA zaś Aorty téy ZSTĘPUJĄCEGO, poczynają się Oskrzelkową RUYSCHUZA, Międzyżebrowe niższe, - Gardziela, - Błony poprzeczney niższe, Brzuchową; który gałąź prawą, wypuszczą żołądkowé i sadłowe prawe, Mięsa pięknego, - Dwunastocalową, - Wątrobné, i kalétki żołądkowé: lewą zaś żołądkowé i sadła lewé; żołądko - sadłowe, Wielką śledzionową, - Szródielną wyższą i niższą, - Krwotoczną wewnętrzną, - Nerek, - Płodnorodné, - Lędźwiowé, - Biodrowé dwie; z których każda na dwie znowu dzieli się gałęzie, to jest na wewnętrzną i

Vertebralis, - *Cervicalis*, - *Spinalis*, - *Mediastinae*, - *Diaphragmaticae superiores*, *Intercostales superiores*, - *Mammariae*.
EX TRUNCO vero hujus Aortae DESCENDENTIS oriuntur Bronchiales RUYSCHII, - *Intercostales inferiores*, - *Oesophageae*, - *Diaphragmaticae inferiores*, - *Celiaca*; cujus ramus dexter emittit *gastricas*, et *epiploicas dexter*, - *Pancreaticam*, - *Duodenam Hepaticas*, et *cysticas gemellas*: sinister vero *gastricas* et *epiploicas*, - *Magnam splenicam*, - *Mesentericam superior et inferior* *Haemorrhoidalis interna*, - *Renales*, sive *emulgentes*, - *Spermaticeae*, - *Lumbares*, *Iliacae duae*; quarum quaelibet in duos rursus dividitur ramos, in *internum videlicet et externum ramum*: *internus emittit Hypogastricam*, - *Hamor-*

Arterye.

Arteriae.

Arterye.

Arteriae.

zewnętrzną: wewnętrzną wypuszczą Podbrzuszną, - Hemoroidalną zewnętrzną; zewnątrzną zaś Pępkową, - Ponnadbrzuszną, - Wstydliwą, - Goléniową, zewnątrzną i wewnętrzną; skąd podkolanekowé, Łytkowé, Goléniowé, i inné. Włosóm podobné.

Arterye.

B.

Bark, Ramię, *Brachium*, *humerus*.

Błonki nadmózgowé, to jest uporná i poboczna matka, - *Meninges*, *dura nimirum et pia mater*, - Paieczná *Arachnoides*, ex *aracni aranea*, pająka siatka, et *idos forma* kształt, - Drdzenia pacierzowégo, *Medulae spinalis*. OKA: *Oculi*: przyrosła albo białawá, złączná, *adnata*, sive *albuginea*, *conjuncta*, - rogowa, *cornea*, - grubostyczna, *sclerotica*,

Błonki.

Membranae.

rhoidalem externam; *externus vero Umbilicalem*, *Epigastricam*, *Pudendam*, - *Cruralem externam et internam*; unde *Popliteae*, *Surales*, - *Tibiales*, et *aliae sine nominibus*. *Capillares*, et *ceter.*

PŁUCOWA arterya, *PULMONALIS arteria*.

Bebenek, *Tympanum*.
Biodro, *ilium*.

- iagodná uwea, - chorowá *choroideis*, - szklu podobná, *hyaloides*, ex *hyalos vitrum*, et *idos forma*, - SZNEJDERA, *SCHNEIDERI*. - Kómórko-okrywająca *Cellulosi contextus*, - Kołoczastná, *Pericranium*, - Kołokostná *Periostium*, ex *peri*, *circum* około, et *osteon*, *os*, kość. - Kołochrzestná, *Perichondrium*, ex *peri*, *wokoło*, et *chondros* chrzestka, - Kołoże-

browa *Pleura* żebro,
- Szródpiersiową *Media-
stinum*, - Kołoser-
ca *Pericardium ex pe-
ri circum*, około, et
cardia, serce, - Po-
przeczną czyli Prze-
grodową, *Diaphra-
gma*, a *diaphrasso*,
sepio, - Blizkociągłą
Peritonaeum, a *periti-*

Bodziec, *Stimulus*.

Bok, *Latus*,

Boki mózdku, *Crura
cerebelli*, - drdzienia
obzdłużnego, - *me-
dullae oblongatae*.

Ból wnętrznosci, gry-
zienie, *Tormina*.

Broda, *Barba*.

Brodaweczki nerwów,
Papillae nerveae, -
skóry, *cutaneae*, - o-

Membranae.

no, *circumtendo*, -
- Szródielną *Meson-
terium*, *ex meson me-
dium* szrodek, et *en-
teron* ielito, kiszka,
- Szródkolkową *Me-
socolon*, *ex meson*, et
colon, *intestinum co-
lon dictum*. - Tłusta,
Adiposa, - Worka u
mężczyzn, *Dartos*.

strosłupne, *pyrami-
dales*, - języka, *lin-
guae*, - żołądka, i t. d.
ventriculi, et *ceterae*.
Brózdki skóry i skórki,
Sulci cuticulae et cutis.

Brwi, *Supercilia*.

Brzmienie, *Sonus*.

Brzuch, brzuszek,

Venter, *abdomen*.

Budowa ciała, *Fabri-
ca corporis*.

C.

CERULICTWO; które-
go Części jest sześć:
Spoiienie, czyli Złoże-
nie, Rozłączenie albo
Rozdzielenie, Oddale-
nie, czyli Znoszenie,
Wydobywanie, czyli
Wyciąganie, Napro-
wadzanie, czyli Na-

CHI RURGIA; *Partes
cujus sunt sex: Syn-
thesis*, a *syntithimi*,
compono, *Dieresis*, a
dieréo divido, *Aphaere-
sis*, *ab aphaereó tollo*,
Exeræsis, *ab ex ex*, et
æreó traho, *demo*, *Di-
arthrosis*, *ex dia per*,

wodzenie członków
w stawach, Wypełnie-
nie czyli Dopelnienie.

et *arthron membrum*,
Anaplerosis, *ab ana-
pliroo*, *impleo*.

Céwka, *Tubus*.

Chil, sok młeczny *chy-
lus*, *chymus*.

Céwkowaty *tubulosus*.

Choroba, niemoc, *Morbus*, *Nosisma*, *nosis*, un-
de NOSOLOGIA à *nosis morbus*, choroba, &
lógos, *sermo*, mowa, vel PATHOLOGIA, *ex
pathos affectus* niemoc, & *légo*, *narro*, *dico*.

Choroby gorączkowe,

Chrzęstki ktraniá po-

morbi febriles, - glo-
wy, *capitis*, - piersi,
pectoris, - brzucha,
abdominis, - rąk, *ma-
nuum*, - nóg, *pedum*,
- kości, *ossium*, -

czątku są: tarczową,
*Cartilagine laryngis
sunt: clypealis*, *thyro-
ides*, - obrączkową,
annularis, sive *cricoi-
des*, - nalewkową,

Dziewic, *Virginum*,

- Niewiast *Mulierum*,

- Niemowlątek, *In-
fantum*, - Dzieci, *Pu-
erorum*, - krótkie,

breves, - długie, *lon-
gi*, - gwałtowne, *acu-
ti*, - długociągłe, czy-
li chroniczne, *chroni-
ci*, - Francuzką czyli

czyli gardłową, *guttu-
riformis*, sive *arytae-
noides*, - mieczyko-
watą, *ensiformis*, seix
xiphoides, - ponadod-
powiadaczką będącą,
epiglottis, *ex epi*, *su-
pra*, et *glotta lingua*.

weroliczną choroba,

morbus Gallicus, *Itali-
cus*, *Hispanicus*, *lues
venerea*, *Celtica*, &c.

Ciało otrętwałe *HIG-
MORA*, *Corpus callo-
sum HIGMORI*.

Ciąża, *macica*, żywot,
Uterus, *matrix*, *yste-
ra*, unde *hysterotomia*.

Ciąg kubrwisty, - Pier-
siowy, - RYWINIE-
CO, - STENONA, -

Processus ciliaris, *Tho-
racicus*, - RIVINIA-
NUS, - STENONIANUS,
WAR-

WARTONA, - Mięsa
pięknego, - Kalętki
żółciowey, - Wątro-
by, - Zolciospote-
czny, - Pozbywający.

Ductus.

VARTHONIANUS, Pan-
creaticus, - Cystidis
felleae, - Hepaticus,
- Choledochus, com-
munis, - Excretorius.

Ciecza, *Liquor.*

Ciemnica, *Camera
obscura.*

Cięciwa ACHILLES, -
Chorda ACHILLIS, -

- WILLIZEGO, VILLI-
SII, - bębna, *tympani.*
Czasowanie, miesię-
czny odbył, *Catame-
nia ex cata, et min.*

D.

Dłoń, *Palma.*

Dłoni początek,
Carpus, Carpos.

Dłoń sama, *Metacarpus*

Dotek w dłoni, *Vola
manus.*

Dotek serca, *Scrobicu-
lum cordis.*

Dorosły, *Adultus.*

Drdzeń obdłużny, *Me-
dulla oblongata.*

Drdzeń paciierzowy,
Medulla spinalis.

Drzwiczki lub zasów-
ki serca trójgrotowe,
czyli trójkończate,
*Valvulae cordis tric-
spides, sive tricuspida-
les,* - mitralne, *mytra-
les,* - półksiężycowe,
czyli literze C podo-
bne, *semilunares,* - si-
we *sigmoideae.* Drzw-

Drzwiczki naczyniek
mlecznych, *Vaso-
rum lacteorum,* - cią-
gu piersiowego, *du-
ctus thoracici,* - naczyń
wodnistych, *vasorum
lymphaticorum,* - żył
półksiężycowe *vena-
rum semilunares,* -
mózgu wielką, *cere-
bri magna,* - kiszki
kolkowey, *intestini
coli,* - BAUCHINA, BAU-
CHINI, - uścią żołąd-
ka *pylori,* - pnia żyły
rurney niższey, *trunci
venae cauae inferioris.*

Duchy zwierzęce, *Spi-
ritus animales,* - oży-
wiające, *vitales.*

Dyeta, branie pokár-
mów, *Diaeta,* - a *diae-
tao nutrio,* karmię.

Dziąsta, *Gingivae.*

Dziura, dół, *meat,*
przepust, *Foramen,*
meatus, *philtrum,* -
iaykowata, *ovale,* -
ślepa ięzyka, *coecum
linguae,* bystrostu-

chną, *meatus acustici.*
Dziury nozdrzy, *Fora-
mina narium,* - kości
czaszki, *Ossium cran-
nii,* - szczęki niższey
i wyższey, *maxillae
super & inferioris.*

F.

Fizyologiiá, *PHYSIOLOGIA,* Nauka rzeczy
przyrodzonych, *ex physis natura, & logos.*

Flegma, *Pituita.*

Fletnia płucowá, *Fistu-*

*la pulmonalis, spira-
lis, trachea.*

G.

Gałąż, *Ramus.*

Garbik LOWERA,
Tuberculum LOVERI.

Gardło, *Guttur, pha-
rynix.*

Gardziel, *Gula,* *oeso-
phagus.*

Gęba, *Bucca.*

Głos wysoki, *Vox al-
ta,* - niski, *depressa.*

Głosu wyráz, *Vocis ar-
ticulatio.*

Gruczołek, *Glandula, Aden,* unde *ADENOLO-
GIA,* Nauka o gruczołkach.

Gruczołek pinelowy,

Glandula pinealis, -

Flegmisty, *Pituitaria,*
- w większym kącie
oka, *in cantho majo-*

Granica brzucha, ro-
zmiar nadbrzuszný
*Regio epigastrica, ex
epi super, & gastr
venter,* - pępkowy,
umbilicalis, - podbrzu-
szny, *hypogastrica,*
- lędźwiowy, *lumba-
ris,* - ponadżołądko-
wy, *epigastrium,* -
podchrzęstkowy, *hy-
pochondrium.*

Gruczoł-

re oculi, - Bezimién-
ny, *Innominata,* -

Płaczliwy, *Lacryma-
lis,* - Popodpowieką,

Subpalpebralis, -
Uszów

Uszów, czyli meatu słuchowego, *Aurium sive meatus auditorii*, - Wedle uszów, *Parotides, ex parā pone, & us auris*, - Wąrg wyższe i niższe, *Labiales supernae & infernae*, - Szczęki zewnętrzne i wewnętrzne, *Maxillares interna & externa*, - migdałowe, *amygdalae, tonsillae*, - Poniży odpowiadaczki, *Hypoglottidis*, - Czopka, *Uvulae*, - Języka, *Linguales*, - Podniebienia, *Palatinae*, - Tytu głowy, *Occipitales*, - Karku, *Cervicales*, - Krtanią zaczątku *Laryngis*, - Gardziela, *Oesophageae*, Ponadłopatkowe, *Suprascapulares*, - Mostku, *Sterni*, - Piersiowy, *Thymus*, - Pachowe, *Axillares*, - Cycków, *Mammarum*, - Podcyckowe, *Submamillares*, - Płuc, *Pulmonum*, - Błony poprzeczney, *Diaphragmatis*, - Wątroby,

ki.

Glandulae.

Gruczołki.

Glandulae.

Grn-

Jecoris, - Kalétki żółciowe, *Cystidis felleae*, - Sledziony, *Lienis*, - Mięso piękne, *Pancreas*, - Żołądka wierzchni i spodnie, *Ventriculi supernae & infernae*, - Ponadnerkowe, *Suprarenales*, - Kiszek, *Intestinorum*, - Błony szódzielitney, *Mesentericae*, - Błony szódkolkowej, *Mesocoli*, - Łędźwiowe, *Lumbares*, - Sadła, *Omentales*, - Nerek, *Renum*, - Biodrowe, *Glaciae*, - Kuprowe, *Sacrae*, - Słabizn, *Inguinales*, - Jąder męzkich, *Testium*, - Obecników, *Prostatarum*, - Ciąży, *Matricis*, - Moczoscięku szlamiste, *Mucosae urethrae*, - Kowpera szlamiste, *Kowperi mucosae*, - LI TREGO szlamiste, *LITRII mucosae*, - Moczostrożek, *Nympharum*, - Łechtaczki, *Clitoridis*, - Pochwy macicznej, *Vaginae*, - Rąk, *Manuum*, - Nóg, *Pedum*,

- Odchodu z uszów, *Ceruminosae*, - Pozaskórne, *Subcutanae*, - Łoiowate, *Sebaceae*,

czółki.

- Poiedyncze, *Conglobatae*, - Wkląbzebrane, *Conglomeratae*.

Gruczołkowaty, *Glandulosus*, Grzbiet, *Dorsum*.

I.

Jabłko *Adama*, *Pomum Adami*.

Jagody twarzy, *Mala*.

Jagody sześciograniaste, *Acini hexagoni*.

Jakość, *Qualitas*.

Jama, dołek, *Cavitas, caverna*.

Jama HIGMORA, *Antrum HIGMORI*, - piersiową, *Cavum pectoris, vel abdominis*.

Jaskinią, *Specus*.

Jajoskłady, *Ovaria*.

Jądro męzkie, *Testes, dydymos, testiculus*.

Jądro, pestka, *Nucleus*.

Jednorodny, *Homogeneous*.

Język, *Lingua, glossa*.

Języka kończatość, *Apex linguae*.

Ilość, *Quantitas*.

Istota, *Substantia*.

K.

Kalétki smalcowe, *Sacculi adiposi*, - czarnożółciowe, *capsulae atrabilariae*.

Kalétka żółciowa, *Cystis fellea*.

Kark, *Cervix*.

Karmią, *Nutrimentum*.

Kasza, krupki, *Creomor, chymus*.

Kąty oka, *Canthi*.

Kęs, kasek, *Bohus*.

Kieszonka GLISSONA, *Capsula GLISSONII*.

Kiszka, *Intestinum, enteron*, - dwunastocalowa, *duodenum*, - czczą, *jejunum*, - biodrowa, *ilium*, - ślepa, *caecum*, - kolkowa, *colon*, - prostokątna, *rectum*.

Kłykie, *Condyli*.

Kolano, *Genu, gony*,

Kołowrotek większy i

mniejszy, *Rotator*

major & minor, sive

trochanteres.

Kómórki mózgu, *Ventriculi cerebri*, - serca, *cordis*.
Kómóreczki, *Cellulae*.
Kość *os*, *ostéon*, unde **OSTEOLOGIA**, Nauka o kościach lubli też mowa.

Kościoskład wysuszony, *Skeleton à scello arefacio*.

KOSTECZKI UCHA.

Młotek, *Malleus*, -
Nakowalnia, *Incus*,
- Strzemié, *Stapes*,
- Kość krągowa, *Os orbiculare*, - Jaykowane okno, *Fenestra ovalis*, - okrągławe, *rotunda*, - Trabka **EUSTACHIEGO**, *Tuba EUSTACHII*, - Skręt, *labirynt Labyrinthus*.

SZCZĘKI WYŻSZEY.

Pára płaczliwych, *Par lacrymale*, *unguis*, - nosowych, *nasale*, - iazmowych, *jugale*, *zygomatycum*, - *à zygogjugum*, - szczękowych, *maxillare*, - gebczastych, *spongiosum*, - podniebienia, *palatinum*, - lemieczą, *vomeris*.

Kość szczęki niższej, *Os maxillae inferioris*.

Zę-

Kończatość serca, *apex cordis*, - języka, *linguae*, - paznogci, *unguium*.

ZĘBÓW.

Nacinające, *Incisores*, *primores*, *tomici*, *gelasini*, - *à gála lac*.

Kły, *Canini*, *oculares*, *cynodontes*.

Trzonowe, *Molares*, *myloi*, *gómphi*.

Rozsądku, *Sapientiae*, *intimi*, *sophronistires*.

Kość dwurogata, *Os bicorné*, *hyoides*, *ex Y littera Graeca*, & *idos forma*, kształt.

TUŁOWU.

Zwroty szyi, *Vertebrae colli*, - pleców, *dorsi*, - lędźwi, *lumborum*, - żebra, *costae*, *pleurae*, - mostek, *sternum*, - kość bezimienna, *os innominatum*, która się dzieli na biodrową, *ilium*, - siedzenia, *ischium*, - krokową, *pubis*, *seu pectinis*, -

kość kuprzasta *os sacrum*, *kuper*, *coccyx*.

RĄK.

Łopatki, *Scapulae*, - obóczyki, - *claviculae*, - ramiona, *humeri*, *brachia*, - łokieć, *ulna*, *cubitus*, - sprycha, *radius*, - początku dłoni, *carpi* - samey

Kosteczki nasieniu zieleni sesamu podobne, *ossicula sesamoidea*, - różnoległe i różnokształtne, *Triquetra*, **WORMIANA**.

Kość skalista, *Os petrosum*.

Głębokowkłęsy *Cotyloidea*, - miernowkłęsy, *Glenoidea*, - ktykciowy, *Condyloidea*, - podniebienio-
wy, *palatina*, - policzkowy, *malaris*, - nosowy, *nasalis*, - skroniowy, *temporalis*, - iazmowy, *zygomatycum*, - cyckopo-

stawoskład, czyli u członkowanie, *Articulatio*, *junctura os-*

- samey dłoni, *metacarpi*, - palców, *digitorum*.

NÓG.

Udowe, *femorum*, - goléni *crurum*, *tibiae*, - spinaczki, *fibulae*, - krażki, *rotulae*, *patellae*, - piéty, *tarsi*, - stopy, *metatarsi*, - palców, *digitorum*.

Kostka nad piętą, *Talus*, *malleolus*, *astragalus*.

Kościoszród, *Diaphysis*. - Kości nadrostek, *Epiphysis*.

Kości wyrostek, *Apo-physis*.

dobny, *mastoidea*, - skrzydlasty, *pterygoidea*, - kończaty, *styloidea*, - kształtkorony, *coronoidea*, - klinopodobny, *cuneiformis*, - tarnisty, *spinosa*, - obbiegowy, *orbitalis*, - ukośny, *obliqua*, - poprzekległy, *transversalis*.

sium, *arthrosis*, - Stawoskład oczewisty, *Diarthrosis*, - *à dia per*

Kości.

Ossa.

Kości wyrostki.

Kości.

Kości.

Ossa.

Kości.

Ossa.

& arthron articulus,
- ledwie co oczéwi-
sty, *Amphiarthrosis*,
- ścisły i nieoczéwi-
sty, *Synarthrosis*, à
synarthróo conjun-
go, - głębokoległy,
Enarthrosis, - różno-
legły, *Arthrodia*, - na
wzaiém, czyli bie-
gónowy, *Ginglymus*,
seu cardiniformis, -
kątoległy, *angularis*,
- bokoległy, *lateralis*,
- zrosły, *Symphysis*,

à *symphio concreasco*, -
zrostoposrzedniczy,
Symphysis mediata, -
z chrzęstkaległy, *Syn-*
chondrosis, - z wiąż-
kołaczny, *Synevro-*
sis, - z ciałémłaczny,
Syssarcosis, - zrosło-
bezsrzedniczy, *Sym-*
physis immediata, -
harmoniczny, *Har-*
monia, - goździu
wbitemu podobny,
- *Gomphosis*, à *gom-*
phóo, *clavum infigo*.

stawosklady. *Articulatio*:

Kosmaty, *Villosus*.
Kraiu odmiana, *Clima*.
Krawędź kości biodro-
wéy, *Crista ossis illi*.
Krażenie krwi, *San-*

guinis circulatio.
Krew, *sanguis*, *aema*.
Kręć, *Anfractus*.
Krtani, *Aspera arteria*.
Krtania zaczą: *Larynx*.

L.

L éiek, *Infundibulum*.
L ékárz, *Medicus*,
fatróo.
L ékarstwo, *Remedi-*
um, *pharmacon*.

L édzwie, *Lumbi*.
Linia białá zwa-
ná, *Linia alba*.
Lochy GRAFIUSZA, *La-*
cunæ, *oscula GRAAFII*.

L.

L echtaczka, *Clitoris*.
Łono, *Sinus*.
Łoża nerwów wzro-
kowych, *Thalami*
nervorum optitorum.

Łoże, zębów gniaz-
do, *Alveoli dentium*.
Łubkowaty, *corticalis*.
Łytka, *lyta*, *Sura*.
Łza, *Lacryma*.

M.

M acherzyna, *Vesica*,
cystis urinaria.

Mały świat, *Microco-*
smus, à *microo* mały,
& *cosmos* świat.

Mdłość lekká, *Eclysis*,
- cięższą, *Lipothymia*,
- najcięższą, *Syncope*,
- z ustawianiem coráz
bardziéy pulsu, *A-*
sphyxia, *ex a privati-*
vo, & *sphyxo pulso*.

Mięso, ciało, *Caro*, *Créas*, *Sárx*, unde SARCO-
LOGIA, Nauka o cieie.

Mnogonóg, polip, *Pol-*
ypus, à *polys* mnogi,
& *pus* noga.

Mocz, uryna, *Lotium*,
urina.

Moczociąg, *Urachus*.

Moczowe rurki, rure-
czki, *Ureteres*.

Moczóciek, *Urethra*.

Muskuć, *Musculus*, *Mys*, unde MYOLOGIA, Na-
uka o muskułach.

C Z A S Z K I.

Czoła - - - 2.

Tyłu głowy - - 2.

B R W I.

Marszczących, czyli
zniżających - 2.

M gniénie oka, *I-*
ctus oculi.

Międzyszew, między-
nogoległy, *Perinaeum*,
interfemineum.

Miękisz ucha, *Lobus*
auris, - płuc, *pulmo-*
num, - mózgu, *cerebri*,
- wątroby, *hepatis*, -
SPIGIELA, SPIGELII;
(rozumi się cząstka
pewná wątroby).

Moczostróżki, *Nym-*
phae.

Modroblady, *Caesius*.

Mózg, *Cerebrum*, *En-*
céphalos.

Mózdzeć, *Cerebellum*.

Młodość, *Adolescentia*.

Młodzieniaszek, *Adole-*
scens.

C R A N I I.

Frontales - - - 2.

Occipitales - - - 2.

SUPERCILIORUM.

Corrugator, sive De-
pressor - - - 2.

Muskuły.

P O W I E K.

pár - - - 3.
 Okragława, czyli Scią-
 gaiąca,
 Podnosząca powiekę
 wyższą,
 Zniżająca powiekę
 niższą.

O c z u.

Prostych pár - - 4.
 Wyższą dzwigającą,
 czyli pyszną para,
 Niższą grążącą, czyli
 korzącą się,
 Zewnętrzna odwo-
 dzająca, czyli gniew:
 Wewnętrzna przywo-
 dzająca, czyli tykającą.
 Ukośnych, czyli wko-
 to kręcących pár 2.
 Ukośna większą wyż-
 szą, czyli okiem
 rzucającą, i
 Ukośna mniejszą czy-
 li niższą.

U C H A Z E W N E -
T R Z N E G O pár 8.

Wyższą, czyli podno-
 szącą, - Przedsobną,
 - Tylną, - Podsko-
 kową, - Przeciw-
 podskokową, - Wię-
 kszą kręcociągą,

P A L P E B R A R U M.

paria - - 3.
 Orbiculare seu Con-
 stringens,
 Elevans palpebram su-
 periolem,
 Deprimens palpebram
 inferiolem.

O C U L O R U M.

Reftorum paria - 4.
 Superius attollens, sive
 superbium par,
 Inferius deprimens, si-
 ve humile,
 Exterius abducens, sive
 indignatorium,
 Interius adducens, sive
 bibitorium.

Obliquorum, sive ro-
 tatorum paria - 2.
 Obliquum majus su-
 perius, sive trochle-
 are par,
 Obliquum minus, sive
 inferius.

A U R I S E X T E R -
N Æ paria - - 8.

Superius, sive elevans
 par, - Anterius,
 - Posterius, - Tra-
 gi, - Antitragi,
 - Majus helieis,
 Minus

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Mniejszą przeciwkre-
 Poprzeczną. (tociągą.

U C H A W E W N E -
T R Z N E G O pár 4.

Zewnętrzna młotka,
 Ukośna EUSTACHIEGO
 wpótokragtawą, czyli
 przestworny bębna,
 Wewnętrzna, czyli
 ciągnący bębenek,
 Strzemięnią.

N o s a pár 5.

Rozciągająca nos,
 Sciągająca KOWPERA,
 Ostrosłupną,
 Mirtową,
 Nosową ALBINIEGO.

W A R G.

Sciskacz, czyli ob-
 biegowy - - 1.
 Pary.

Odwodząca, czyli u-
 śmiechającą się - 1.
 Jarzmową większą, i
 Jarzmową mniey: - 2.
 Trębacz, czyli fol-
 gującą para - 1.
 Podnosząca wargi
 wspólna czyli
 kłową para - 1.
 Podnosząca wargi
 wtáściwą, czyli
 nacinającą para - 1.

Minus anthelicis,
 Transversum.

A U R I S I N T E R -
N Æ paria - - 4.

Externum mallei,
 Obliquum EUSTACHII
 semicirculare, sive
 laxator tympani,
 Internum, sive tensor
 tympani,
 Stapedis.

N A S I paria 5.

Dilatans alas nasi,
 Constringens COWPE-
 Pyramidale, (RI.
 Myrtiforme,
 Nasale ALBINI.

L A B I O R U M.

Constrictor, sive or-
 bicularis - - 1.
 Paria.

Abducens, sive riso-
 rium, vel risores 1.
 Zygomaticum majus,
 Zygomatici: minus 2.
 Buccinator, sive re-
 laxans par - 1.
 Elevans labra com-
 mune sive cani-
 num par - - 1.
 Elevans labra pro-
 prium, seu inci-
 sorium par - - 1.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Grażących par - 3.
Trójkątnych - - 2.
Kwadratową - 1.

SZCZĘKI NIŻSZEY.

Grażących par - 2.
Szerokomuskułowatą
Dwubrzeszną, czyli
o dwóch brzuskach.

Podnoszących - 4.

Pára to jest skroniową,
od skroni nazwaną,
Jedzącą, czyli żującą,
Skrzydlastą wewnątrz:
Skrzydlastą zewnątrz:

KOŚCI DWURO-
GATEY par - 5.

Trzonowowidelko-
wą, to jest od zębów
trzonowych idącą,
Podbrodkowidelkową
że od brody idzie,
Spiczastowidelkową,
tak nazwaną,
Piersiowidelkową,
Łopatkowidelkową.

JĘZYKA par 4.

Podbrodkojęzykową,
od podbrodka ku
językowi idącą,
Zasadnojęzykową,
od zasady języka,
Rogowojęzykową,
Spiczastojęzykową.

Depressorum paria 3.
Triangulare - - 2.
Quadratum - - 1.

MAXILLÆ INFERI:

Depressorum par: 2.
Platysma myodes,
Biventre sive digastricon,
ex dis, & *gastir*.

Elevatorum - - 4.
Par temporale, *Crotaphytes*,
Manducator: masseter,
Pterygoides internum,
Pterygoides externum.

OSSIS HYOIDES paria - - 5.

Mylohyoides, à *myli-*
myn, & *hyoides*
widelkowaty,
Geniohyoides, *ex ge-*
nion podbrodek,
Stylohyoides, *ex stylos*
rzecz spiczasta,
Sternohyoides, à *sternon*
Omoxyoides, *ex omos*

LINGUÆ paria 4.

Genioglossum, *ex ge-*
nion mentum, &
glossa lingua,
Basioglossum, *ex ba-*
sis zasada,
Keratoglossum,
Styloglossum.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

KRTANIA GŁOWY.

Spólnych par - - 2.

Piersiotarczopodobną
Widelkotarczową.

Właściwych par - 5.

Obrączkotarczopodo-

Obrączkowonaléwko

podobną tylną para

Obrączkowonaléwko-

podobną poboczną,

Tarczonaléwkopodo-

Nalé-naléwkopodobn:

NAKRYWADEŁKA.

odpowiadaczki.

Podnoszących, czyli

widelko - ponad od-

powiednych - 2.

Zniżających, czyli na-

léwko-ponadodpo-

wiednych - - 2.

GARDŁO, czyli

wyższą GARDZIE-

LA część rozsze-

rzą par - - - 6.

Skazówkogardłową,

Głównogardłową,

Skrzydlastogardłową,

Klinobrzmiącągardło-

wą para,

Mielnogardłową,

Językogardłową,

Zwązłą para - - 1.

LARYNGIS.

Communium par: 2.

Sternothyreoides,

Hyothyroides.

Propriorum paria 5.

Cricothyreoides,

Cricoarytenoides po-

sticum par,

Cricoarytenoides, par

laterale,

Thyrearytenoides,

Ary-arytenoides.

EPIGLOTTIDIS.

ab *epi supra* &c.

Attollentes, sive *hyoe-*

piglotteos, *ex Y*,

epi, & *glotta* - 2.

Deprimentes, sive *ary-*

epiglotteos, ab *aryo*

haurio - - - 2.

PHARYNGEM, sive

superiorem Æso-

PHAGI partem di-

latant paria - 6.

Stylopharyngæum,

Cephalopharyngæum,

Pterygopharyngæum,

Sphenosalpingo - pha-

ryngæum,

Mylopharyngæum,

Glossopharyngæum,

Constringunt par 1.

Musculi. Odpow: rozszc:

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Gardziel, czyli ści-
skąc gardła, pospo-
licie zwaná pára,
która z obu stron za-
czątki má od kości
dwurogatéy; chrzę-
stki krtaniá począt-
ku tarczowéy i nale-
wkowéy: część tak-
że poślednieyszą gar-
dziela okrążá. Dla
rozmaitégo więc po-
czątku tego, na trzy
pary dzieli onę WAL-
SALWA; DOUGLAS
zaś SANTORY i inni
na więcéy ieszcze;
którym od początku
i końca imiona nada-
iá, iakoto:

Widelkogardłową,
Tarczogardłową,
Obrączkogardłową &c

JĘZYCZKA,
czyli CZOPKA.

(który z podniebiénia
okryciém, gardła iest
częścią), pár - 6.
a ieden bez páry.

Językoczopkowá pá-
ra, czyli Języko-
podniebiéniowá,
Gardłowoczopkowá,
Tarczoczopkowá,
Klinoczopkowá, czyli

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

*Esophagus seu sphin-
cter gulae, vulgo
dictum; quod utrin-
que oritur ab osse hy-
roidea atque cricoidea
laryngis; necnon gu-
lae partem (alias oeso-
phagi), posteriorem,
ambit. Ob multiplicem
quapropter originem
hancce in tria illud pa-
ria VALSALVA;
DOUGLAS vero SAN-
TORIUS, atque alii
Anatomici, adhuc in
plura; quibus ab ori-
gine & sine nomina
varia imponunt, uti
ex sequenti patet:*

*Hyopharyngæum par
Thyropharyngæum,
Cricopharyngæum &c.*

U V U L A E,
sive U V A E.

(*quae cum velo pala-
tino pars est pharyn-
gis*), paria sunt 6.
& unum sine pari.

*Glossostaphilinum par
sive Glossopalati-
num,
Pharyngostaphilinum,
Thyrostaphilinum,
Sphenostaphilinum, seu*

Brzmiącoczopkowá,
Skrzydlastoczopkowá
Podniebiénioczopkow
Poiedynczá MORGANI:

G Ł O W Y.

Zginających pár - 3.
i ieden z obu stron:

Piersiocyczkowá, czyli
Obóczykocyczkowá,
Prostá większá przed-
sobná, i Prostá mniey-
szá czyli Zezwałaiącá

Wyciągających (prócz
spótecznych szyi),
pár - - - - 5.

Rozciągtó-tróykątná,
Zwikłaná większá, i
Zwikłaná mnieyszá,
Prostá większá tylná,
Prostá mnieyszá tylná

Na obydwie strony o-
bracających pár 2.

Ukośná niższá, i
Ukośná wyższá.

W bok zginających 1.
Prostá bokowá,
Nadliczbné.

S Z Y I.

Zginających pár - 2.
Różnoboczná i Długá.

Wyciągających - 2.
Poprzekleglá, czyli

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

*Salpingostaphilinum,
Pterygostaphilinum,
Palatostaphilinum,
Azygos MORGANI.*

C A P I T I S.

Flexorum paria - 3.
& utrinque unus:

*Sternomastoidium, seu
Cleidomastoidium,
Rectum majus anticū,
& Rectum minus sive
Annuens COWPERI.*

Extensorum (praeter
communia colli),
paria - - - - 5.

*Splenium seu Δgulare.
Complexum majus, &
Complexum minus,
Rectum posticū majus,
Rectum posticū minus,*

In utramque partem
rotatorum paria 2.

*Obliquum inferius, &
Obliquum superius.*

Ad lato stententium 1.
*Rectum laterale,
Supernumeraria.*

C O L L I.

Flexorum - - - 2.
Scalenum & Longum.

Extensorum - - - 2.
Transversale, sive

Paciérzá, i Między-
paciérzowá szyi.

W bok zginających 2.
Międzypoprzekleǳá,
Międzyzwrotowá.

ŁOPATKI pár 5.

Dzwigaiącą, czyli mu-
skul ciepłiwości,

Różnoboczną, czyli
Kapturowá,

Ukośnodługá,

Pile podobná, czyli
zębata ;mnieyszá
przedsobná, albo

persiowá mnieyszá,
Pile podobná, czyli
zębata większá
przedsobná.

O D D E C H O W E.

Rozszerzaiące.

Błona poprzeczná(k).

Międzyżebrowych 22.

Podnosząca żebra **STE-**
N O N A. , czyli Nad-

żebná **WERHEYENA**,

Krótkich obustron 12.

Długich - 3, lub 4.

Podobóczykowá,

Zębata tylná wyższá,

Zębata większá
przedsobná,

Różnoboczną szyi,
Zwę-

Spinale, & Inter-
spinale colli.

Ad lat9 flectentium 2.

Intertransversale colli,
Intervertebrale DOUGL:

SCAPULÆ paria 5.

Elevans, sive musculus
patientiae,

Trapezium, sive Cu-
cullare,

Rhomboideum,

Serratum, sive denta-
tum minus anti-
cum, aut etiam pe-
torale minus,

Serratum, sive den-
tatum majus anti-
cum.

RESPIRATIONIS.

Dilatatores.

Diaphragma, vid. (k).

Intercostaliū paria 22.

Elevans costas STENO-
NIS sive supercosta-
les VERHEYENI,

Brevium utrinque 12.

Longorum - 3, vel 4.

Subclavium,

Serratum posticum su-
perius, & Serratum
majus anticum,

Scalenum colli,

Con-

Musculi.

Muskuly.

Musculi.

Muskuly.

Zwężaiących, czyli
Grążących (oprócz

muskulów brzucha,
témuż oddechowi do-

pomagaiących) jest:

Zębata tylná niższá,
Tróykątná mostku, tę

WERHEYN dzieli, na
Mostkożebrowá, i

Wewnętrznożebrowá

Wyciagaiący lędźwie
i grzbiet spółeczny.

GRZBIETU i
LĘDŹWI.

Ciągnących - - 3.

Kuprzasztołędźwiowy

Nader długi grzbietu,

Wólpaciérzowy:

Lecz że muskuly té 3,
ściśle się nader z sobá

łączá tak: iż bez szar-

paniny rzádko kiedy
w całości, od siebie

oddzielone byđz mo-
gá, lepiej przeto od

wielu Anatomików,
za ieden spółeczny lę-

dźwi, grzbietu i szyi
ciągnący, wzięte są.

Zginaiących, (prócz
muskulów brzucha)

Kwadratowy lędźwi,
Ponadlędźwiowy
mały, Mię-

Constrictorum, sive
Depressorum, (praeter
musculos abdominis;
hui9 scopo inservien-
tes), sunt: (ferius.

Serratum posticum in-
Δgulare sterni, quod
VERHEYENUS dividit, in
Sternocostale, &
Intercostale VERHEYENI
Extensor lumborum &
dorsi communis.

DORSI & LUM-
BORUM.

Extensores - - 3:

Sacrolumbaris,

Longissimus dorsi,

Semispinosus,

Sed quia hi tres muscu-
li, ita inter se cohae-
rent, ut sine lacerati-
one toti separari, aut
dividi raro, vel nun-
quam possint, rektius
igitur a quibusdam
Anatomicis, pro uno
extensore communi
lumborum, dorsi &
colli habentur.

Flexores, (praeter mu-
sculos abdominis):
Quadratus lumborum;
Psoas parvus, & psoas
lędźwiowe mięsa;

Musculi.

Muskuly.

Musculi.

Muskuly.

Międypoprzeczne le-
dźwi nikczemne, od
DOUGLASSA opisané.

RAMIENIA.

Podnoszących - 3.

Tróygraniasty z bokami
równoległymi,
Ponadpaciężowy,
Krukobarkowy.

Zniżających - 3.

Poniżejopatkowy,
Okragłodługi większy,
Naderszeroki grzbietu
lub Odbytozochrząc.

Przywodzący - 1.

Piersiowy większy,

Odwodzących - 2.

Poniżypacięża,

Okragłodługi mniejsz:

ŁOKCIA.

Naginających - 2.

Rozdwoiony,

Barkowy wewnętrzny

Wyciągających - 4.

Długi i Krótki,

Barkowy zewnętrzny

Łokciá pocztakowy.

SPRYCHY.

Naprzód leżących - 2.

Okragły,

Kwadratowy,

*Intertransversales lum-
borum exigui*, à Do-
UGLASSA descripti.

BRACHII.

Elevatores - - 3.

Deltoides, od litery Δ
D Greckiéy nazwany,
Supraspinatus,
Coracobrachialis.

Depressores - - 3.

Infrascapularis,
Rotundus, *Teres major*,
Latissimus dorsi, sive
Aniscalptor.

Adductor - - 1.

Pectoralis major.

Abductores - - 2.

Infraspinalis,

Rotundus, *Teres minor*,

CUBITI.

Flexores - - - 2.

Biceps,

Brachialis internus,

Extensores - - 4.

Longus & Brevis,

Brachialis externus,

Anconaeus.

RADII.

Pronatores - - 2.

Rotundus,

Quadratus,

Wznak leżących 2.

Długi i Krótki.

POCZĄTKU RĘKI.

Zginających - - 3.

Sprychy wewnętrzny,

Łokciá wewnętrzny,

Dłoni ręki.

Wyciągających - 3.

Sprychy zewnętrzny

Długi i Krótki, czyli

Dwuogatem zwanym,

Łokciowym zewnętrznym

PALCÓW RĄK.

Spólnych Szeregu ko-

ści naginających

Pierwszego:

Głiście podobnych 6.

Drugiego:

Wyniesiony, czyli

Przedziurawiony 1.

Trzeciego:

Głęboki, czyli

Przedziurawiający 1.

Trzy wszystkie sze-

regi wyciągający:

spólnym Wyciągają-

cym nazwany.

Pomiędzykośćmi - 6.

Zewnętrznych - 3.

Wewnętrznych - 3.

PALCA WIELKIEGO

Właściwych - - 5.

Supinatores - - 2.

Longus & Brevis.

MANUS CARPI.

Flexores - - - 3.

Radialis internus,

Ulnaris internus,

Palmaris.

Extensores - - 3.

Radialis externus *Lon-*

gus & Brevis, aliter

Bicornis dictus,

Ulnaris externus.

DIGITORUM.

Communes flexores

dicti, *Phalangis*

Primæ:

Lumbricales - - 6.

Secundæ:

Sublimis, aliter

Perforatus - - 1.

Tertiæ:

Profundus sive

Perforans - - 1.

Trium omnium pha-

langum extensor:

Extensor communis

dictus.

Interossei - - 6.

Externi - - - 3.

Interni - - - 3.

POLLICIS.

Proprii - - - 5.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

U2

| | |
|--|---|
| Naginający, | <i>Flexor,</i> |
| Wyciągający, Dwurogaty lub Tróyrogaty, | <i>Extensor, Bicornis, vel Tricornis dictus,</i> |
| Dołka dłoni, czyli Odwodzący zwany, Zaraz pod dłoni dółką, | <i>Thenar, sive Abductor nuncupatus,</i> |
| Naprzeciw dołka dłoni, czyli Odwodzący. | <i>Hypothenar, ex ypo, & thenar vola,</i> |
| PALCA WTÓREGO. | <i>Antithenar, ex anti & thenar, seu Abductor.</i> |
| <i>Właściwych</i> - - - 3. | INDICIS. |
| Wyciągający, czyli Skazownik, | <i>Proprii</i> - - - 3. |
| Odwodzący, | <i>Extensor, sive Indicator,</i> |
| Odwodzący własny. | <i>Abductor,</i> |
| PALCA SRZEDNIE: | <i>Abductor proprius.</i> |
| <i>Własne</i> - - - 2. | DIGITI MEDII. |
| Przywodzący, i Odwodzący. | <i>Proprii</i> - - - 2. |
| PALCA CZWARTE: | <i>Adductor, & Abductor.</i> |
| <i>Własne</i> - - - 2. | DIGITI ANNULARI: |
| Przywodzący, i Odwodzący. | <i>Proprii</i> - - - 2. |
| PALCA MAŁEGO. | <i>Adductor, & Abductor.</i> |
| <i>Własne</i> - - - 3. | DIGITI AURICULA: |
| Wyciągający, | <i>Proprii</i> - - - 2. |
| Odwodzący, i Przywodzący, | <i>Extensor,</i> |
| Od ramiön wracamy się do BRZUCHA, którego muskułów par iest - - - 5. | <i>Abductor, & Adductor.</i> |
| | <i>A brachiis revertimur ad ABDOMEN, cujus musculorum paria sunt - - - 5.</i> |

| | |
|---|---|
| Pára toiest prostá, | <i>Par videlicet rectum,</i> |
| Ukośno zstępującá, i Ukośno wstępującá, | <i>Oblique descendens, & Oblique ascendens,</i> |
| Poprzekleglá. | <i>Transversum.</i> |
| JADRA MĘZKIEGO. | TESTICULI. |
| Utrzymujący, czyli Podnoszący - - - 1. | <i>Cremaster aliter Elevator</i> - - - 1. |
| CZŁONKA. | PENIS. |
| Wyprężający - - - 2. | <i>Erectores</i> - - - 2. |
| (Toż samo i o Łechtaczce niewiast rozumieć należy). | <i>(Idem & de Clitoride mulierum sentiendum est).</i> |
| MOCZOŚCIEKU. | URETHRÆ. |
| Poprzeczne, czyli Poprzekleglé - - - 2. | <i>Transversi, sive Transversales</i> - - - 2. |
| Rozszerzacz tylny, czyli Tróykątowy 1. | <i>Dilatator posticus, seu Triangularis</i> - - - 1. |
| Zwężający są owé 2. | <i>Constrictores sunt ii</i> 2. |
| Przyspieszającemi uryne zwane. | <i>Acceleratores urinae vulgo dicti.</i> |
| PĘCHERZA. | VESICÆ. |
| Sciskacz - - - 1. | <i>Sphincter</i> - - - 1. |
| Popychacz uryne 1. | <i>Detrusor urinae</i> 1. |
| ODBYTU. | ANI. |
| Sciskacz - - - 1. | <i>Sphincter</i> - - - 1. |
| Dzwigające - - - 2. | <i>Levatores</i> - - - 2. |
| KUPRA - 2. | COCCYGIS - 2. |
| Siedzenia kuprowy, i Kuprzastokuprowy. | <i>Ischiococcygeus, & Sacrococcygeus.</i> |
| U D A. | FEMORIS. |
| Naginających, czyli | <i>Flexores, sive</i> |

| | |
|-----------------------|--|
| Podnoszących włás: 4. | Elevatores proprii 4. |
| Ponadłędźwiowy wie: | <i>Psoas magnus</i> , à <i>psòs</i> |
| Biodrowy większy, | <i>Iliacus major</i> , |
| Biodrowy mniejszy, | <i>Iliacus minor</i> , |
| Krokowy, czyli siny. | <i>Pectineus</i> , sive <i>lividus</i> . |
| Wyciągających - 3. | Extensores - - 3. |
| Pośladkowy wielki, | <i>Gluteus magnus</i> , ma- |
| większy, i mały. | <i>major & minor</i> . |
| Odwodzących - 5. | Abductores - - 5. |
| Przepaska szeroka, | <i>Fascia lata</i> , sive |
| czyli Błonisty, | <i>Membranosus</i> , |
| Kwadratowy, | <i>Quadratus</i> , |
| Gruszki postaci, | <i>Pyramiformis</i> , |
| Podobnych sobie; | <i>Gemini</i> ; <i>superior &</i> |
| wyższy, i niższy, | <i>inferior</i> , |
| Troistociągły. | <i>Triceps</i> . |
| Obrócających, inaczey | Rotatores, <i>aliter</i> |
| Zatykających - 2. | Obturatores - - 2. |
| Wewnętrzny i Zewne: | <i>Internus & Externus</i> . |
| GOLENIA. | T I B I Æ. |
| Odwodzący - - 1. | <i>Abductor</i> - - - 1. |
| Przepaska szeroka, | <i>Fascia lata</i> , sive |
| czyli Błonisty. | <i>Membranosus</i> . |
| Przywodzący i | <i>Adductor &</i> |
| Dzwigający - - 1. | <i>Elevator</i> - - - 1. |
| Bindowy. | <i>Sartorius</i> . |
| Wyciągających - 4. | Extensores - - 4. |
| Prosty golénia, | <i>Rectus truris</i> , |
| Goléniowy, | <i>Cruralis</i> , |
| Szeroki wewnętrzny, | <i>Vastus internus</i> , |
| Szeroki zewnętrzny. | <i>Vastus externus</i> . |
| Zginających - - 5. | Flexores - - - 5. |
| Cienki, Wpół- | <i>Gracilis</i> , <i>Semi-</i> |

| | |
|-------------------------------|--|
| Wpółbłonisty, | <i>Semimembranosus</i> , |
| Wpółżylisty, | <i>Seminevrosus</i> , |
| Rozdwoiony, | <i>Biceps</i> , |
| Podkolankowy. | <i>Popliteus</i> . |
| P I Ę T Y. | T A R S I. |
| Zginających - - 3. | Flexores - - - 3. |
| Goléniowy przedsob: | <i>Tibialis anticus</i> , |
| Spinaczki przedsobny | <i>Peroneus anticus mi-</i> |
| mniejszy i większy. | <i>nor & major</i> . |
| Wyciągających - 3. | Extensores - - 3. |
| Brzuszkołytkowy, | <i>Gastrocnemius</i> , |
| Stopy i Podeszwy, | <i>Plantaris & Soleus</i> . |
| Trzy té całé muskuly | <i>Horum trium musculo-</i> |
| złączywszy się z so- | <i>rum corpora conjun-</i> |
| bą, <i>lyst</i> ; ale ścięgną | <i>cta</i> , suram; <i>ast ten-</i> |
| zbiegłszy się, silné | <i>dines juncti</i> , <i>robustis-</i> |
| nader ścięgnó, cienci- | <i>simum tendinem</i> , <i>chor-</i> |
| wą <i>ACHILLESA</i> na- | <i>dam ACHILLIS dictum</i> |
| zwane składają: któ- | <i>constituunt</i> : <i>quive</i> |
| rę potem w część sto- | <i>postea inseritur calca-</i> |
| py tylną wchodzi. | <i>nei parti posteriori</i> . |
| Przywodzący - 1. | <i>Adductor</i> - - - 1. |
| Goléniowy tylny. | <i>Tibialis posticus</i> . |
| Odwodzący - - 1. | <i>Abductor</i> - - - 1. |
| Spinaczki tylny. | <i>Peroneus posticus</i> . |
| P A L C Ó W. | D I G I T O R U M. |
| Spólnych wyciągają- | Communes exten- |
| cych - - - 2. | sors - - - 2. |
| Długi i Krótki. | <i>Longus & Brevis</i> . |
| Zginających; Szeregu | Flexores; <i>Phalangum</i> |
| Pierwszego: | <i>Primæ</i> : |
| Głiście podobnych 4. | <i>Lumbricales</i> - - 4. |

Drugiego:
Przedziurawiony - 1.
Trzeciego:
Przedziurawiający 1.
Odwodzących: Pomie-
dzy kośćmi, wewne-
trzne i zewnętrzne.
Właściwych.

PALCA WIELKIE: 7.
Wyciągający długi i
krótki, Naginający
długi i krótki,
Odwodzący, czyli
dołka stopy.
Przywodzące;
Na przeciw dołka, i
Póprzekległy.

PALCA PIERWSZ: 2.
Przywodzący, czyli
pomiedzy kośćmi ze-
wnętrzny pierwszy,
Przywodzący, czyli
pomiedzy kośćmi ze-
wnętrzny 2. wyższy.

PALCA DRUGIEGO
czyli
SRZEDNIEGO - 2.
Odwodzący pomiedzy
kośćmi niższy, czyli
wewnętrzny piérws:
Odwodzący, czyli po-
miedzy kośćmi trzeci.

Secundæ:
Perforatus - - 1.
Tertiæ:
Perforans - - 1.
Abductores: Interossei
interni & externi, de
quibus mox.
Proprii.

POLLICIS - - 7.
Extensor longus &
brevis, Flexor lon-
gus & brevis,
Abductor, sive aliter
Thenar distus.
Adductores:
Antithenar, &
Transversalis.

DIGITI PRIMI - 2.
Abductor, sive inter-
osseus externus pri-
mus,
Abductor, sive interos-
seus externus secun-
dus, seu superior.

DIGITI SECUNDI
sive
MEDII - 2.
Abductor, sive interos-
seus inferior, seu in-
ternus primus,
Abductor, sive interos-
seus externus tertius.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

PALCA TRZEC: 2.
Przywodzący, czyli
pomiedzy kośćmi ze-
wnętrzny drugi,
Odwodzący, czyli po-
miedzy kośćmi ze-
wnętrzny czwarty.
PALCA MAŁEGO 3.
Przywodzący, lub po-
miedzy kośćmi trzeci,
Odwodzący,
Zginacz własny.

Muskuły pojedynczo-
składne, Musculi sim-
plices, - różnoskładne,
compositi, - towarzy-

DIGITI TERTII 2.
Adductor, sive interos-
seus externus secun-
dus distus,
Abductor, sive interos-
seus externus quartus
seu superior.

DIGITI MINIMI 3.
Adductor, sive interos-
seus externus tertius,
Abductor,
Flexor proprius.

skię, socii, congeneres,
przeciwległe, antago-
nistae, - Muskulowa-
ty, Muscularis.

N.

Naczynie, Vas, Angos, angion, unde ANGIO-
LOGIA, Nauka lub mowa o naczyniach.
Naczynia krwiste, Va-
sa sanguinea, - wo-
dniste, lymphatica, -
serwateczane, serosa,
- mlęczne, lactea, -
donoszące, deferentia,
- płodnorodne, sper-
matica, - w się biorą-
ce, inhalantia, seu bi-
Naczynko, Vasculum.
Naczynkowaty, Vascu-
losus.
Narzędzie, Instrumen-
tum.
Nerki, Renes.
Nerw, żyła sucha, Nervus, neuron, unde NE-
VROLOGIA, Nauka o nerwach.
Nerwów mózgu para rum CEREBRI par I.
I. węchowá, Nervu- olfactorium, - II.

Musculi.

Musculi.

wzrokową, *opticum*,
- III. oczami ruszającą,
oculorum motorium, - IV. cierpiętliwą
czyli okiem rzucającą,
patheticum, sive *trochleare*,
à *trochizo torqueo*, - V. smakowitą,
gustatorium, - VI. -
odwodzącą, *abducens*,
- VII. słuchową, *auditorium*,
- VIII. błęklkową,
vagum, - IX. języka,
linguale. KARKU lub szVI VIII. CERVICIS
vel COLLI VIII. GRZBIETU XII. DORSI,
sive *dorsales* XII. LĘDŹWI V. LUMBORUM
V. Kości KU-

O**bbieg oka**, *okodół*, *Orbita oculi*.
Obecniki, czyli twory
ponad mocznościkiem
gruczołkowatę, *Prostatae*,
à *proistimi praesum*,
praesto.
Obrączka, *Annulus*.
Obrączkowy *Annularis*
Obrzezek, *okrawek*,
Praeputium, - *uzdeczka*
iego, *frenulum*.
Odbyt, *odbycie*, *Anus*,
secessus. Od-

PRZASTEY V. lub VI.
OSSIS SACRI V. aut VI.
Nerw oczny, *Nervus ophthalmicus*.
Nerwy barkowe, *Nervi brachiales*,
- *blony poprzeczney diaphragmatici*,
- *siedzenia*, *ischiatricus*,
- *goleni*, *crurales*, &c.
Nerwów kłębki, węzłki
Nervorum ganglia,
internodia.
Niemy, *Mutus*.
Niestrówność żołądka,
Crudititas ventriculi,
apepsia, *brandypepsia*,
Noga, *Pes*, (*dispepsia*).
Nos *Nasus*.
Nozdrze, *Nares*.

O.

O**ddéch**, *Respiratio*.
Oddział, *Secretio*.
Odnogi ciała wyższe i
niższe, *Artus superiores & inferiores*,
seu *extremitates*.
Odpowiadaczka, *Lingula*,
glottis.
Ogón muskułu, *Cauda musculi*.
Ogryzek, *Morsus*.
Oko, *Oculus*, *ophthalmos*.
Okaskład, *Bulbus oculi*.

Okrągłodługi, *Teres*.
Oskrzelki, *Bronchia*.
Ostrosłup, *Pyramis*.
Otwór, *Apertura*.
Otwór lewy żołądka,
czyli weyscie, *Orificium ventriculi sini-*

strum, sive *cardia*.
Otwór prawy żołądka,
czyli uście, *Orificium ventriculi dextrum*,
sive *pylorus*, vel *janitor*:
à *pyli janua*, & *ereò cusiodio*.

P.

P**acha**, *Axilla*. (*chis*).
Pacięż, *Spina*, *Rapalec*
Digitus, *dactylos*.
Palec wielki, *Pollex*,
- *wtóry*, *index*, - *trzeci*,
medius, - *czwarty*,
annularis, - *ostatni*,
auricularis.
Pánówka kości biodrowego
stawu, czyli gniazdo,
Acetabulum, *Cotyla*,
seu *Cotyle*.
Parowanie nieznaczne,
czyli wyziw lub perspiracya
SANTOREGO, *Transpiratio insensilis*
SANTORIANA.
Paznogieć, pazur, *Unguis*.
Pęchierz moczowy, *Vesica urinaria*,
cystis.
Pęcherzyki siewnorodne,
Vesiculae seminales.
Pępek, *Umbilicus*.
Piersi, *Pectus*, *thorax*.

P**iękne mięso**, *Pan-cras*,
callicreas, *ex callon*
pięknny, & *creas caro*,
mięso.
Pięść, *Pugnus*.
Pletanina siatki choro-wéy
Plexus choroideus.
Plugastwo, brud, *Col-luvies*.
Płodu zaczątek, *Fetus*,
embryo.
Płynność, *Fluiditas*.
Płynność nerwową,
Fluidum nerveum.
Płynne części, *Fluidae partes*.
Płuca, *Pulmones*.
Płuc skrzydła, *Pulmonum alae*.
Pobożna matka, *Piamater*-
uporna *dura*.
Pochwa ciąży, *Vagina*.
Podeszwa, *Solum*.
Podniebiénie, *Palatum*.
Podstawa, zasada, *Basis*,
fulcrum.

Pokárm, *Cibus*. (la.
 Policzek, jagody, *Ma-*
 Pótkole, *Hemisphaeriū*.
 Połykanie, *Deglutitio*.
 Ponadiądrogł, *Epidi-*
dymis, vel *parastata*.
 Popielaty, *Cinericius*.
 Pośladek, *Nates*.
 Postać, kształt, *Figura*,
forma.
 Postępowanie błony
 blizkociągłej, *Processus*
peritonaei.
 Pót, *Sudor*, idrós.
 Potowé dziurki, *Pori*.
 Potylicca, *Nucha*.
 Powieka, *Palpebra*.
 Powierzchnia, *Superfi-*
 Powietrze, *Aër*, *air*.
 Powietrza ciąg, *Aëris*
inspiratio. - oddéch,
expiratio.

R.

Ramię, bark, *Brachium*,
humerus.
 Ręka prawá, *Manus*
dextra, - lewá, *sin-*
 Rodzenie, *Partus*. (stra.
 Rozcięcz, *Liquamen*.
 Różnoskład powonié-
 niá, *Organon odora-*
tus, - widzenia, *visus*,
 - sluchu, *auditus*, -
 smaku, *gustus*, - do-
 tykania, *tactus*.

Práwiczka, *Hymen*.
 Prążki na ręce *Incisurae*.
 Prędsionek, weyscie,
Vestibulum.
 Przegroda serca, *Septum*
cordis, - nozdrzy
narium, - worka męz-
 kiego, *scroti*, - iasna
lucidum, *pellucidum*,
 - poprzeczna, *trans-*
versum, *diaphragma*.
 Przepaska, *Fascia*.
 Przyczepki smalcowé,
Appendices adiposae.
 Przyrodzenie, *Natura*.
 Puk serca, *Pulsus cor-*
dis, *pulsatio*, - arte-
 ryy, *arteriarum*.
 Punkt stały, nieod-
 mienny, *Punctum fi-*
xum, *immobile*, - od-
 mienny, *mobile*.

Różnoskładność, *Or-*
ganizatio.
 Różnoskładné części,
Organicae partes.
 Roztwór, *Menstruum*.
 Ruch krwi wewnę-
 trzny, *Motus sangui-*
nis intestinalis, - raz
 wráz postępujący *pro-*
gressivus, - kieszki
 skrącający, *peristalti-*
cus, à *peristello &c.*

S.

Sadło, kałdón, bło-
 na siatkowá, kieszek
 nakrywadło, *Omentum*,
epiploon, *reticulum*.
 (smus.
 Samogwát, *Onani-*
 Sąd, oddział rzeczy
 w chorobie szkodli-
 wych, *Crisis*, à *crino-*
judico, *secerno*.
 Sąd, czyli kryzys do-
 skónala, *judicium*, vel
Crisis perfecta, - nie-
 doskónala, *imperfecta*,
 - uzdráwiająca, *salu-*
taris, - śmiertelna, *le-*
thalis, - na polepsze-
 nie, *ad melius*, - na
 gorsze, *in deterius*.
 Sciegnó *ACHILLES*
Tendo ACHILLIS.
 Sciegnisty, *Tendinosus*.
 Sciskácz zrzénicy,
Sphincter pupillae, -
 gardziela, *oesophagi*,
 - pochwy ciąży, *vagi-*
nae uteri, - macherzyny
vesicae - odbytu ani.
 Sercé, *Cor*, *cor*, *cardia*.
 Serca otwieranie się,
Diastole, *ex dia per &*
stello mitto. - Zamy-
 kanie się, *Systole*, à
systello committo.

Siatka nerwowa,
Retina, - *MALPI-*
GIEGO, *MALPIGHII*.
 Siérp, błona szródmo-
 zgowá, *Falx*, *media-*
stinum cerebri. (vea.
 Siła nerwowa, *Vis ner-*
 Sklep, *Fornix*.
 Skłonność hipokondry-
 czná, *Affectio morbus*
hypochondriacus.
 Skóra, *Cutis*, Skórka,
Cuticula, *epidermis*.
 Skronie, *Tempora*.
 Skrzydła nosa, *Alae*,
pinnae nasi.
 Sledziona, *Lien*, *splen*.
 Slimak, *Cochlea*.
 Slina, *Saliva*, *Ptyelón*.
 Sokoczynność, *Chylo-*
sis, *chylificatio*.
 Sok nerwowy, *Succus*
nerveus, - mięsa pię-
 knego, *pancreaticus*, -
 żółdkowy, *gastricus*.
 Sok siewny, płodnoro-
 dny, množliwy, *Liqui-*
datum seminale, *se-*
men genitale, *sperma*.
 Sprawność, *Functio*.
 Sprężystość *Elasticitas*.
 Sprzężeń, *Conjugatio*.
 Stósunek, *Proportio*.
 Strefy brzmiące *Wat-*

SALWY, *Zonæ sonora*
 VALSALVÆ.
 Studziénka PECKWETA,
 schroniénié, *Cysterna*
 PECQUETI, *receptacu-*
lum chyli.
 Szaleństwo, głupestwo,
Insania, vesania.
 Szereg, dział zwierzę-
 cy, *Regio animalis,*
 - ożywiający, *vitalis,*
 przyrodzony, *naturalis*
 Szew czaszki, *Sutura*
cranii, - koronno-
 gly, *coronalis,* - strza-

T.

Tęcza, *Iris.*
 Tęgość włokiének,
Tonus fibrarum.
 Tępokończaty, *Obtuse*
acuminatus.
 Temperament, *Tempe-*
ramentum, Crasis, à
ceránnymi misceó.
 Temperament krwisty,
Temperamentum san-
guineum, - melanco-
 liczny *melancholicum,*

U.

Ucha zewnętrznego
 Krętociąg, *Auricu-*
læ Helix, - Przeciwi-
 krętociąg, *Anthelix,* -

łowy, *sagittalis,* - ró-
 wnoramienny, *lam-*
bdoidea, - łuskowaty,
squammosa. (go.
 Szlamowitość, *Mucila-*
 Szlamowity, *Mucila gi-*
nosus.
 Sznur pepka, *Funiculus*
umbilicalis. (diploe.
 Szpik kości, *Medulla,*
 Szpital, dóm publiczny
 do ratowania ubogich
 chorych, *Nosocomium,*
ex nōsos, choroba, &
comeo, mám staranié.

Temperament chole-
 tryczny, *cholericum.*
 Tkliwość, *Irritabilitas.*
 Tłustość, *Pinguedo.*
 Trawienie, *Digestio.*
 Trąba EUSTACHIEGO,
Tuba EUSTACHII.
 Trąbki FALLOPIUSZA,
Tubæ FALLOPIANÆ.
 Tułów, *Truncus.*
 Twarz, oblicze, *Vul-*
tus, facies, prosopon.

Ucha Podskok, *Tra-*
gus, - Przeciwpod-
 skok, *Antitragus,* -
 - Koncha, *Concha.*

Umysłu skłonności, *A-*
nimi pathemata, affe-
ctiones, passiones; ia-
 koto: miłość i niena-
 wiść, *amor & odium,*
 - chcénié i unikanié,
desiderium & fuga, -

radość i smutek, *gau-*
dium & tristitia, - na-
 dzieia i rozpacz, *spes*
 & *desperatio,* - śmia-
 łość i boiażń, *audacia*
 & *timor,* - gniew, *ira.*
 Uszy serca, *Auriculæ.*

W.

Warga, *Labium,*
labrum
 Wątroba, *secur, hepar.*
 Wilgoć wodnistá, *Hu-*
mor aqueus, - szkłu
 podobná, *vitreus,* -
 kryształowá, *crystal-*
linus, crystallos.

Wnętrze, wnętrzości, *Viscera,* *præcordia,*
Sphlanchnon, unde SPLANGHNOLOGIA, Nau-
 ka o wnętrzościach.

Wodospiław FALLOPI-
 USZA *Aqueductus FAL-*
LOPII, - NUCKIUSZA,
 NUCKII, - SYLWIUSZA,
 SYLVII. i t. d.
 Wydrożalność kości głę-
 bokowklęślá, *Cavitas*
ossis cotyloidea, - mier-
 nowklęślá, *glenoidea,*

Włókno, *Fibra.*
 Włókna musku-
 łowaté prostogłé,
Fibræ musculares re-
ctæ, - ukośné, *trans-*
versæ, - obrączkowe,
annulares, wężyko-
 waté, *spirales, &c.*

- obdłużná, *longa,* -
 wewnętrzná, *interna,*
 - zewnętrzná *externa.*
 Wypukłość *Convexitas.*
 Wypukły, *Convexus.*
 Wyrobki kiszek, *Fæces.*
 Wzgorek Wenery,
Mons Veneris, *multi-*
ebris.

Z.

Zakręt, *Anfractus.*
 Zaraza, *Contagii.*
 Zato-

Zasówki serca, *vide*
 Drzwiczki.
 Sinus

Zatoki upornej matki: których dawni Anatomicy cztery tylko liczyli; dowcip jednak późniejszych liczbę tę dziwnie pomnożył; i onych na 22. uchwilił, iakowé są następujące:
 Obzdłużna wyższą, czyli zatoka sierpa większą,
 Obzdłużna niższą, czyli zatoka sierpa mniejszą,
 Pobocznych dwie:
 Prasownia HEROFILA przezwana,
 Tyłu głowy tylną,
 Tyłu głowy przedobnych niższych dwie,
 Poprzecznych dwie, t. i. wyższą i niższą,
 Skalistych sześć,
 Klinopodobnych, czyli iamiastych dwie,
 Flegmistych, czyli Obwodowych siedm. Tureckiego zwané dwie
 Obbiegowych dwie.
 Każdą zaś z tych zatok (które nieco innego są, iak naczynia żył, w które, nie tylko krew od żył upornej

Sinus duræ matris: quorum veteres Anatomici quatuor solum numerabant; solertia attamen recentiorum, hunc numerum mirum quantum adauxit; illorumque 22. constituit, qui sunt: Longitudinalis superior, sive sinus falcis major, Longitudinalis inferior, sive sinus falcis minor, Laterales duo: Torcular HEROPHILI adpellatus, Occipitalis posterior, Occipitales anteriores, sive inferiores duo. Transversi duo, superior h. e. & inferior, Petrosi sex, Sphenoidales, sive cavernosi duo, Pituitarii, sive Circulares sella Turcica dicti duo, Orbitarii duo. Omnes vero hi sinus, (qui nihil aliud sunt quam vasa venosa, in quæ non solum sanguis venosus duræ ma-

Zatoki.

Sinus.

Zatoki.

Sinus.

Zatoki.

nej matki; ale téż i ta, która od mózgu się wraca, wchodzi), pomiędzy sobą spółkują, i tym sposobem, krążenie krwi w głowie, dziwnie się ułatwia. Na reszcie: każda znowu osobna, w zatoki poboczne krew śle, a té, do żył szyi wewnętrznych, które potem krew téż żyłą rurką wyższą sercu dosyłaia.
 Kości głowy szczękowe, - Klinopodobne, - Sitopodobne, - krtańnią zaczątku, - Żyły donoszące, i t. d.
 Zawicie, powłoka, *Involucrum.*
 Zdrowie, *Salus, sanitas, Hygiea*, ab *ygiano bene valeo*, mam się dobrze, zdrowem: unde *HYGIEINE*, Nauka podaiąca sposoby, przy zdrowiu się w późné lat zapędy zachowania.
 Zmarska, *Ruga.*
 Zmarski kieszek cienkich, *Rugæ intestinum tenuium*, - pochwy macicznej, *vagina uteri.*
 Zółć, *Bilis, choli.*

Sinus.

Zatoki.

Sinus.

matris; sed & omnis à cerebro rediens, ingreditur); inter se communicant, atque hac ratione circulus sanguinis in capite mirum quantum facilitatur. Denique: omnes in sinus laterales exonerantur, & hi in venas jugulares internas, quæ postea sanguinem eundemce per venam cavam superiorem, ad cor reuehunt.
Ossium capitis, Maxillares, - Sphenoidei, - Ethmoidei, - Laryngis, - Venæ portæ & cæterarum partium.

Zęb, *Dens, odontos.*
 Zdólność, *Facultas.*

Zołądek, *Ventriculus.*
 Zołądka wejście lewe, i uście prawe, *obacz*
 Otwór prawy.
 Zrzénica, *Pupilla.*
 Zródłopuk, *Fons, fontanella.*

W

Związka, *Ligamentum*, *Syndesmos*, unde SYNDESMOLOGIA, Nauka o związkach.

Kości skroniowych z szczeką niższą, *Ossium temporum cum maxilla inferiore*, - Kości tytu głowy z wrotami szyi, *Ossium occipitis cum colli vertebrae*, - Zwrotów paciérza, *Vertebrae spinæ*, - Obóczyków i łopatki, *Claviculæ ac scapulae*, - Kubarkowé, *Antibrachii*, - Zeber i mostku *Costarum* & *sterni*, - Rąk, *Manuum*, - Udowéy kości z pánawką, *Ossis femoris cum acetabulo*, - Kości bezimiennych *Ossium innominatorum*, - Kości udowéy ze spinaczką, goléniém i krazkową kością, *Ossis femoris cum fibula, tibia ac patella*, seu *rotula*, - Pomiedzy goléniém i spinaczką, *Tibiam inter ac fibulam*, - Pomiedzy goléniém, spinaczką i piętą, *Tibiam inter fibulam, ac tar-*

Związki.

Ligamenta.

Związki.

Ligamenta.

sum, - Związki kości w stopie i w palcach wiążące, *Ossa metatarsi ac digitorum neffentia*, - Stawowé, *Articularia*, - Spólne, *Communia*, - Własné *Propria*, - Wewnętrzne, *Interna*, - Zewnętrzne, *Externa*, - Długie, *Longa*, - Krótkie, *Brevia*, - Szerokie, *Lata*, - Ukośné, *Obliqua*, - Okrągłe, *Rotunda*, - Poprzeczne, *Transversa*, - Międzyprzekległe, *Transversalla*, - Poboczne, *Lateralia*, - Przedso-bné, *Anteriora*, - Tylne, *Posteriora*, - Szrodkowe, *Media*, - Kieszonkowe, *Capsularia*, - Pochwowe, *Vaginalia*, - Między-paciérzém, *Interspino-sa*, - Między kośćmi, *Interossea*, - Scięgno - przybytkowé, *Tendino-accessoria*, - PUPARCYSZA, *POUPARTII*, - Ciąży

obszerné i okrągłe, *Uteri lata* & *rotunda*

Zwrot, *Vertebra*.Zwrot i. szyi, *Atlas*.Zwroty szyi, *Vertebra*Żyła, *Vena*, *Phleps*, unde

Żyły nacięć, lub

Żyła RURA WYŻSZA; z której Uwieńczaia-ca serce, - Poiedyn-cza, - Międzyżebro-wé niższe, - Gardzie-la, - Oskrzekowá, - Szrodpiersiowá, - Błony poprzeczney wyższe, - Podobóczykowe prawá i le-wá, - Szyi zewnę-trzná, a z téy Czofa, - Skroniowá, - Tytu głowy, - Kątowá, i t.d. - Szyi przodu zewnętrzná; od której Krtaniá, - gardla, - muskulów kości dwu rogatéy, - ięzyka; pod którego schylkiem żyły, żabkami się zowią, - Zwroto-wá, - Międzyżebro-wé wyższe, - Cycko-wá, - Łopatkowé zewnętrzné i wewnę-

- Kiszki kolkowéy, *Intestini colon*, &c.*colli*, - grzbietu, dor-si, - lędzwi, *lumborū*.Życié, *Vita*, *vios*, *zoi*.

Żyły nacięć, lub

Vena CAVA SUPERIOR; ex qua *Coronaria cordis*, - *Azygos*, - *Intercostales inferiores*, - *Esophageæ*, - *Bronchialis*, - *Mediastina*, - *Diaphragmaticæ superiores*, - *Subclaviæ dextra* & *sinistra*, - *Jugularis externa*, & ex hac *Frontalis*, - *Temporalis*, - *Occipitalis*, - *Angularis*, &c. - *Jugularis externa anterior*; à qua *laryngis*, - *pharyngis*, - *musculorum ossis hyoides*, - *linguæ*; *cujus sub apice venæ, raninæ dicuntur*, - *Vertebralis*, - *Intercostales superiores*, - *Mammaria*, - *Scapulares externæ* & *internæ*, - *Thoracicæ*

trzną, - Piersi zewne-
trzną, - Pachową; a
od tęg Główną, - Pa-
niącą, - Wątrobną
lub Sledzionową; z
których zetkanią się,
Szrodkową powstaie,
- Salwatella.

Zyła RURNĄ NIŻSZĄ,
z zasówką EUSTA-
CHIEGO; od której ży-
ły błony poprzeczney
niższe, - Wątrobné,
- Nerek; z których le-
wéy, Płodnorodną le-
wą, - Czárno-żółcio-
wych kalétek i sadła;
a potem Płodnorodną
prawą i lędźwi różną
- Kości kuprzastéy, -
Biodrowé; a z tych o-
bustron, Podbrzucho-
wą, - krwotoczną ze-
wnętrzną, - Ponad-
brzuszną, - Wstydliwé
i Muskularną, - Go-
léniovą; której ga-
lęz wewnętrzną Sa-
feną; zewnętrzną
zaś Podkolankową;
w łytach Łytkową,
a blisko palca nogi
wielkiego Główną od
niektórych nazywać
się zwykłą.

Zyła DONOSZĄCA; od

externa, - Axillaris;
& ab hac Cephalica,
- Basilica, - Hepatica
vel Splenica; ex qua-
rum concursu fit Me-
diana, - Salwatella
vero, qua per dorsum
manus excurrit.

Vena CAVA INFERIOR,
cum valvula EUSTA-
CHII; à qua venae
diaphragmaticae infe-
riores, - Hepaticae, -
Renales; ex quarum
sinistra, Spermatica
sinistra, - Atrabila-
riae & adiposae: ac
dein Spermatica dex-
tra, tum lumbares
variae, - Sacra, -
Iliacae; & ex his u-
trinque, Hypogastrica,
- Haemorrhoida-
les externae, - Epi-
gastrica, - Pudenda
& Musculares, - Cru-
ralis; cujus ramus
internus Saphana;
externus vero Popli-
taea: in suris Sura-
lis, & circa pollices
pedum, Cephalica à
nonnullis Medicis nec-
non Chirurgis dici as-
solet.

Vena PORTA; à cujus

gałęzi ięg prawéy, ży-
ły wszystkie Błony
szródielitnéy, - Ki-
szek, - Krwotoczną
wewnętrzną i Sadła
prawé: od lewéy zaś,
czyli żyły sledziono-
wéy, żołądkowé ró-
żné; które Uwieńcza-
jąca żołądek składaią
- Naczyń krótkie, -
Sadła i żołądkosadło-
wé, - Mięsa piękne-
wé, a niekiedy, krwo-
toczną wewnętrzną.
Pięń wszakże żyły tęg
DONOSZĄC: przycho-
dząc do wątroby, pu-
szcza Kalétkożółcio-
wé, żołądkową pra-
wą, - Dwunástoca-
lową, a ta częstokroć
Mięsa piękného.

GAŁĘZIE: skoro się
pięń rozwiiać poczy-
ną, wnet w watro-
bie zatokę żyły do-
noszącéy, stanowi,
a potem niezliczone-
mi gałęziami po sa-
még się iednéy wą-
trobie rozkládá.

Zyła PŁUCOWA.

Zyły kréw w sobie u-
trzymuiące.

Venae.

Zyły.

Venae.

Zyły.

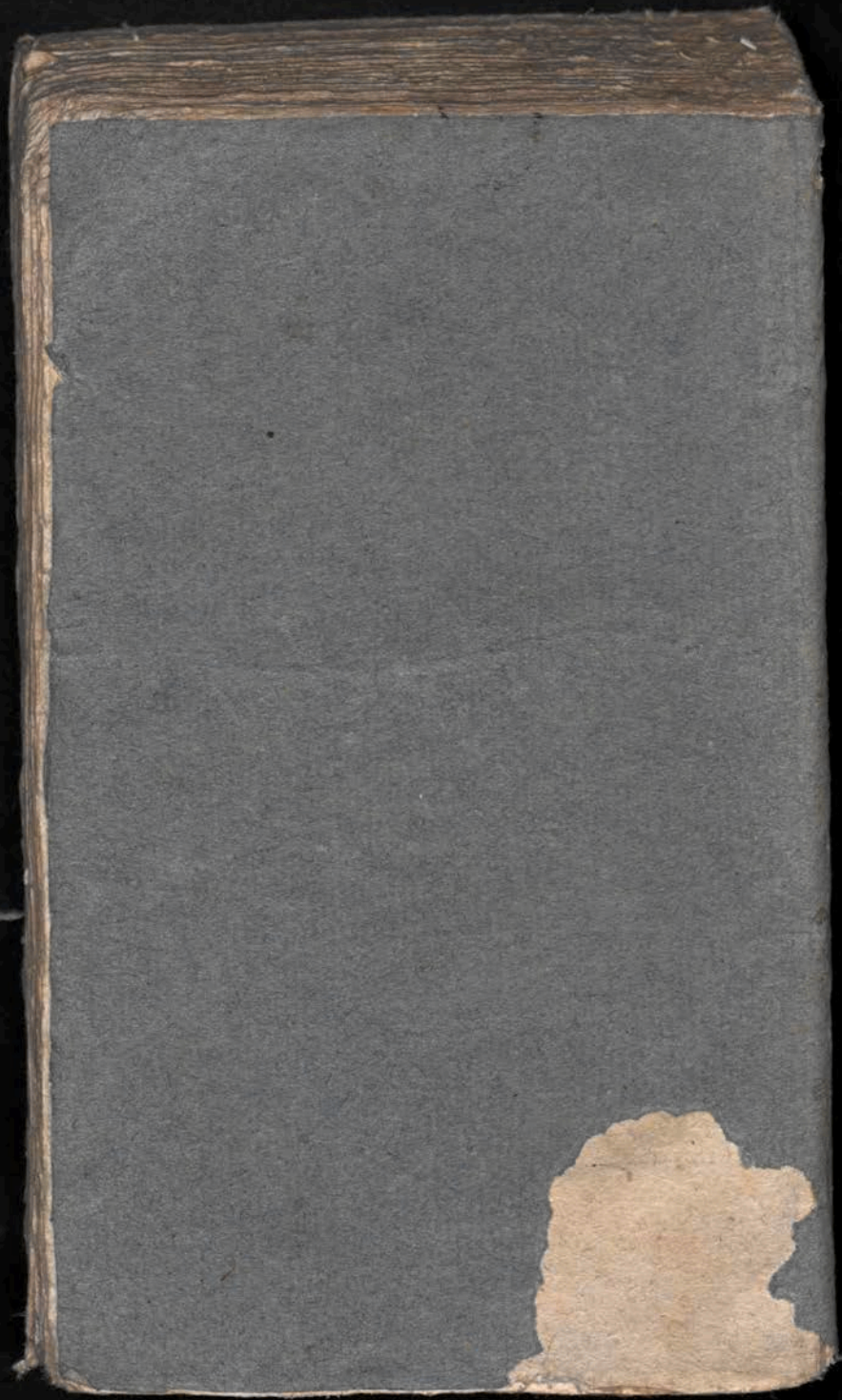
ramo dextro, omnes
venae Meseraicae, -
Intestinorum, - Ha-
emorrhoidalis interna,
atque Epiploicae dex-
trae: a sinistra ve-
ro, sive vena sple-
nica, Gastrica variae;
quae Coronariam ven-
triculi constituunt, -
Vasa brevia, - Epi-
ploicae, & gastroepi-
ploicae, - Pancreati-
cae, & nonnunquam
etiam Haemorrhoida-
lis interna.

Truncus tamen venae
hujusce PORTAE, he-
par adiens, dat Cy-
sticas, - Gastricam
dextram, - Duode-
nam; & haec saepe
Pancreaticam.

RAMI: ubi truncus
explicari incipit, mox
in hepate sinum ve-
nae portae diffum con-
stituit, atque sic dein-
ceps, innumeris qua-
quaversum ramis,
per solum hepar di-
stribuitur.

Vena PULMONALIS.

Venae sanguinem in
se continentes.



Złóż kartę

Po kar: 74.

Tábl: I.



A. G.



Adam Jeryk narysował,

i wyszły: w Krakowie.

Złóż kartę